

Kronika Warszawy

NA OKŁADCE:

Widok ulicy Nowy Świat w kierunku Krakowskiego Przedmieścia z balkonu pałacu Kossakowskich, ok. 1900, fot. S.K. Kossakowski, ze zbiorów Narodowego Muzeum Sztuki im. M.K. Čiurlionisa

KOMITET REDAKCYJNY:

Ryszard Wojtkowski – redaktor naczelny, Aleksandra Sołtan-Lipska – zastępca redaktora naczelnego, Magdalena Czerwiec-Pichlińska – sekretarz, Monika Kapa-Cichocka, Violetta Urbaniak

RADA PROGRAMOWA:

prof. Eugeniusz Cezary Król – przewodniczący, prof. Julian Auleytner, Janina Gregorowicz, Piotr Jakubowski, prof. Jerzy Kochanowski, Jerzy S. Majewski, Tomasz Markiewicz, Hanna Faryna-Paszkiewicz, Zygmunt Walkowski, prof. Ryszard Żelichowski

RECENZENCI:

prof. Eugeniusz Cezary Król, prof. Jerzy Kochanowski

REDAKCJA:

Violetta Urbaniak

TŁUMACZENIE:

Studio Reklamy i Wydawnictw MASZ (Michał Zdancewicz)

PROJEKT GRAFICZNY, SKŁAD I PRZYGOTOWANIE DO DRUKU:

Tomasz Kubaczyk

KOORDYNACJA PROJEKTU ZE STRONY DSH:

Julia Libin-Libera

© Copyright by Archiwum Państwowe w Warszawie, 2016

© Copyright by Dom Spotkań z Historią, 2016

ISSN 0137-3099

DRUK: Profi Druk

WYDAWCY:

Archiwum Państwowe w Warszawie, Krzywe Koło 7, 00-270 Warszawa, tel. (22) 831-37-31;

Dom Spotkań z Historią, Karowa 20, 00-324 Warszawa, tel. 22 255 05 05



instytucja kultury
m.st. Warszawy

**POZYCJA UKAZAŁA SIĘ DZIĘKI WSPARCIU FINANSOWEMU:**

Miasta Stołecznego Warszawy, Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych



MIASTO
STOŁECZNE
WARSZAWA



Spis treści

„Kronika Warszawy” 2 (154) 2016

Kronika

- 5 *Kalendarz warszawski, marzec-sierpień 2016*
– Aleksandra Sołtan-Lipska

Artykuły i materiały

- 25 Bernard Budzyński, *Zarys historii instrumentalnych obserwacji pogody w Warszawie*
- 48 Anna Masłowska, „*Miłośnikowi sztuki i przyjacielowi artystów*” – kolekcja fotografii i sztambuch Aleksandra Rajchmana, twórcy Filharmonii Warszawskiej, w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie
- 69 Ryszard Żelichowski, *W setną rocznicę rozporządzenia o inkorporacji przedmieść i utworzeniu Wielkiej Warszawy*
- 85 Katarzyna Mączewska, „*Testament*” Bronisława Krystalla – miłośnika sztuki, mecenasa artystów i hojnego donatora Muzeum Narodowego w Warszawie
- 107 Violetta Urbaniak, *Wedel i jego fabryka w świetle archiwaliów z zasobu Archiwum Państwowego w Warszawie*
- 123 Ewa Popławska-Bukało, *Szpital przy Litewskiej, co dalej?*

Fotofelieton

- 135 *Rok 1956* – Maciej Górecki

Recenzje i omówienia

- 148** *Aleksander Łupienko*, Kamienice czynszowe Warszawy 1864-1914, Instytut Historii PAN, Warszawa 2015 – Agnieszka Witkowska-Krych
- 151** *Danuta Jackiewicz*, Uniwersytet Warszawski i fotografia 1839-1921. Ludzie, miejsca wydarzenia, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016 (seria: „*Monumenta Universitatis Varsoviensis*”) – Robert Gawkowski
- 155** *Arcydzieła sztuki menniszej. Wystawa z okazji 250 lat istnienia Mennicy Warszawskiej* – Aleksandra Sołtan-Lipska
- 166** *Anaglify warszawskie. Warszawa przełomu XIX i XX w. na zdjęciach 3D* – Ryszard Mączewski

Pro memoria

- 174** *Zmarli marzec-sierpień 2016* – Hanna Faryna-Paszkiewicz

Bibliografia varsavianów

- 182** *Varsaviana* – Hanna Macierewicz

KALENDARZ WARSZAWSKI

marzec-sierpień 2016

2016 | MARZEC

▷ 1 III Po raz szósty odbyły się obchody Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Towarzyszyły im liczne wydarzenia: marsze, hołdy pod tablicami pamięci, msze, wręczenie odznaczeń przez prezydenta Andrzeja Dudę żołnierzom antykomunistycznego i niepodległościowego podziemia. Centralne uroczystości i apel poległych miały miejsce późnym popołudniem przed Grobem Nieznanego Żołnierza. O godzinie dwudziestej sprzed pomnika Romana Dmowskiego na placu Na Rozdrożu wyruszył Marsz Pamięci. Jego uczestnicy dotarli pod gmach więzienia przy ulicy Rakowieckiej, gdzie ma powstać Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL.

▷ 1 III W Muzeum Sztuki Nowoczesnej odbyła się debata na temat „Powojenny modernizm – dziedzictwo warte zachowania”. Jej uczestnicy – miejscy aktywiści, historycy sztuki, architekci i konserwatorzy – poszukiwali realnych i skutecznych rozwiązań dotyczących ochrony modernistycznej archi-

tektury w Warszawie, która stała się częścią polskiego dorobku myśli architektonicznej, twórczości plastycznej oraz rozwiązań inżynierskich. Debatę poprzedziła prezentacja listy obiektów z czasów PRL, które powinny być chronione. Opracowany przez Stołecznego Konserwatora Zabytków wykaz obejmuje 53 budynki i zespoły urbanistyczne, m.in. kościoły św. Zygmunta (plac Konfederacji) i św. Andrzeja Boboli (Rakowiecka), Dom Książki Universus (Belwederska), Dom Artysty Plastyka ZPAP, kawiarnię Rozdroże (Aleje Ujazdowskie), siedzibę Muzeum Plakatu (Kostki Potockiego), Dom Przedpogrzebowy na Powązkach Wojskowych, a także układy urbanistyczne osiedli Szwoleżerów, Sady Żoliborskie I, zespół budynków przy rondzie Waszyngtona i osiedla Torwar.

▷ 6 III Podczas gali zorganizowanej w Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN z okazji obchodzonego po raz czwarty Dnia Pamięci o Sprawiedliwych Dom Spotkań z Historią ogłosił nazwiska osób, które

w roku bieżącym mają być uhonorowane w warszawskim Ogrodzie Sprawiedliwych na Muranowie (skwer Jana Jura-Gorzechowskiego przy Dzielnej). Są to: prof. Władysław Bartoszewski (1922-2015), rotmistrz Witold Pilecki (1901-1948) i ksiądz Jan Zieja (1897-1991), kapelan Szarych Szeregów i współzałożyciel Komitetu Obrony Robotników. Europejski Dzień Pamięci o Sprawiedliwych ustanowił Parlament Europejski w 2012 r. dla uczczenia osób, które sprzeciwiały się totalitaryzmom i masowym zbrodniom w XX i XXI w.

▷ **10 III** W Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN otwarto wystawę pt. „Obecność / Brak / Ślady”, podsumowującą realizowany przez dwa lata projekt, w trakcie którego kilkunastu twórców z całego świata zaproszonych przez POLIN przyglądało się żydowskim śladom w Warszawie. Udostępnione realizacje filmowe, dźwiękowe, fotografie czy dokumentacje działań w przestrzeni publicznej prezentują różnorodne podejście do problematyki dziedzictwa żydowskiego i wielokulturowości Warszawy, tworząc wielogłosowy komentarz do jej historii i współczesności. Większość prac powstała przy udziale lokalnej społeczności (wystawa do 25 kwietnia).

▷ **11 III** Dom przy ulicy Ciepłej 3, w którym urodził się ksiądz Ignacy Skorupka, bohater bitwy warszawskiej 1920 r., został wpisany do rejestru zabytków. Z inicjatywą wpisania tej nieruchomości do rejestru wystąpiło ok. 1,5 tys. osób: Zespół Opiekuńców Kulturowego Dziedzictwa Warszawy „ZOK”, parafie, prawicowe media i instytucje żydowskie. Ta ponad stuletnia kamienica jest, wraz z sąsiednią (Twarda 28), ostatnią w okolicy pamiętką po przedwojennej

zabudowie Warszawy. Budynek jest w bardzo złym stanie. Ostatni lokatorzy mają się z niego wyprowadzić w połowie roku. Ochroną objęte zostały również oficyny, teren posesji i kapliczka na podwórku. Decyzja konserwatora nie jest ostateczna.

▷ **11 III** Z okazji 88. urodzin Miejskiego Ogrodu Zoologicznego w Warszawie zorganizowano bezpłatne zwiedzanie Willi pod Zwariowaną Gwiazdą. To odrestaurowany i otwarty dla zwiedzających prawie rok temu dom pierwszego dyrektora zoo, Jana Żabińskiego i jego żony Antoniny. Tu mieszkali, pracowali, prowadzili „ochronkę” dla małych zwierząt, a w czasie drugiej wojny światowej stworzyli azyl dla Żydów uciekających przed zagładą w getcie. Według świadków tamtych wydarzeń Żabiński uratowali w ten sposób ok. 300 osób.

▷ **13 III** Stowarzyszenie „ŁADna Kępa” ustanowiło nagrodę im. Bohdana Lacherta i Józefa Szanajcy, promującą inwestycje najlepiej wpisujące się w charakter przedwojennej zabudowy Saskiej Kępy. Jej patronami są dwaj architekci międzywojennej awangardy, którzy tu żyli i wspólnie stworzyli wiele budynków z willą przy ulicy Katowickiej 9/11/11A na czele. Nagradzane będą zarówno obiekty nowe, jak i renowacje lub modernizacje już istniejących. Przewidziane są też wyróżnienia dla tzw. małej architektury i zieleni. Zwycięzcę lub zwycięzców wskaże siedmiosobowe jury złożone z architektów, historyków sztuki i miłośników Saskiej Kępy. Nagrodami będą dyplomy dla inwestora i projektanta inwestycji oraz tablice pamiątkowe do umieszczenia na budynku, które ufunduje Stołeczny Konserwator Zabytków. Następne edycje mają odbywać się co 3-4 lata.

▷ **18 III** Rada m.st. Warszawy zabezpieczyła w budżecie miasta kwotę 1,5 mln zł z przeznaczeniem na zakup od Polskiego Holdingu Obrony kolekcji po dawnych Zakładach Przemysłu Ciągnikowego URSUS S.A. Ok. 400 zabytkowych maszyn, m.in. prototypy traktorów zaprojektowanych i skonstruowanych przez polskich inżynierów, silniki z początków XX w., pierwszy polski ciągnik z 1922 r., zabytkowy motocykl Sokół, oraz pamiątkowe odznaki, kroniki, sztandary, archiwalne zdjęcia, gazety i filmy trafią do Muzeum Historii Ursusa, które poprowadzi Ośrodek Kultury ARSUS, od lat walczący o uratowanie tej kolekcji.

▷ **20 III** W Muzeum Rzeźby im. Xawerego Dunikowskiego odbył się finał wystawy „To nie moja wina, że otarła się o mnie ta rzeźba”. Wystawę, zorganizowaną z okazji 50. rocznicy istnienia muzeum, przygotował Zbigniew Libera. Spośród zbiorów muzealnych liczących blisko 6 tys. obiektów wybrał on ok. 40 prac rzeźbiarskich, wybitnych lub intrygujących, do których dodał własny komentarz w postaci wykonanych specjalnie na wystawę rysunków i zdjęć plenerowych. Otwartej 20 listopada 2015 r. ekspozycji towarzyszyły projekcje filmów o polskiej rzeźbie, dyskusje z artystami i krytykami sztuki oraz cykl warsztatów rodzinnych.

▷ **22 III** Ernest Rogalski (*Twinheads*), współtwórca filmu *Warszawa 1935*, odtwarzającego w technologii 3D najpiękniejsze fragmenty Warszawy sprzed 80 lat, pracuje nad nowym projektem, który pozwoli przewidzającym przenieść się na plac Piłsudskiego w 1939 r. To specjalna aplikacja dla telefonów z systemem android, dzięki której będzie można zobaczyć obraz w 360 stopniach. Aplikacja będzie działała panoramicznie, co

oznacza, że obracając się zobaczymy wszystkie budynki na placu w ich pierwotnym kształcie. Na podstawie analizy map, zdjęć i rycin stworzono w 3D modele 28 budynków znajdujących się przed laty przy placu, a także małej architektury, samochodów i ludzi.

▷ **23 III** Na Cmentarzu Ewangelicko-Reformowanym przy ulicy Żytniej w Warszawie odbył się pogrzeb Mariana Kociniaka, jednego z najwybitniejszych powojennych polskich aktorów teatralnych, filmowych i telewizyjnych. Urodził się 11 stycznia 1936 r. w Warszawie. Tu ukończył Państwową Wyższą Szkołę Teatralną, był uczniem Ludwika Sempolińskiego. Przez całe życie, do 2010 r., związany był z Teatrem Ateneum. Później współpracował z Teatrem na Woli. W Ateneum zagrał w ok. 90 sztukach. Miał 81 lat.

▷ **28 III** W poniedziałek wielkanocny Klub Miłośników Komunikacji Miejskiej tradycyjnie zaprosił na przejażdżkę zabytkowymi tramwajami. Tramwaje linii W kursowały w godzinach 11.00-18.00 trasą: plac Narutowicza – Filtrowa – Krzywickiego – Nowowiejska – plac Politechniki – Nowowiejska – plac Zbawiciela – Marszałkowska – plac Bankowy – aleja „Solidarności” – Jagiellońska – zoo – Ratuszowa – Targowa – plac Wileński i z powrotem aleją „Solidarności” w kierunku placu Narutowicza. Po raz pierwszy linia W wyjechała na ulice 20 lat temu (1996). Od pięciu lat wagony niezmiennie wyruszają z pętli na placu Narutowicza.

▷ **31 III** Ogród szarytek na Powiślu został wpisany do rejestru zabytków. Ścisła ochrona objęła blisko pięciohektarowy teren Zakładu św. Kazimierza Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia u zbiegu ulic Tamka i Kruczkowskiego, położony częściowo na

skarpie, częściowo pod nią. Grunt ten w połowie XVII w. podarowała zakonnicom królowa Maria Ludwika Gonzaga, by służył im do prowadzenia gospodarstwa na potrzeby działalności charytatywnej. Szarytki chciały rozparcelować ogród pod zabudowę deweloperską. Tymczasem wpis do rejestru pozwala jedynie na zbudowanie niewielkiego przedszkola lub domu pomocy.

2016 | KWIECIEŃ

▷ **4 IV** Zmarła Elżbieta Dziębowska „Dewajtis” (ur. 1929), harcerka Szarych Szeregów, łączniczka „Parasola”, ostatnia uczestniczka zamachu na Franza Kutschere, dowódcę SS i Policji na dystrykt warszawski Generalnego Gubernatorstwa podczas okupacji niemieckiej, zwanego katem Warszawy. Akcja w Alejach Ujazdowskich była najbardziej spektakularnym zamachem zorganizowanym przez Armię Krajową na wysokiego funkcjonariusza niemieckiego aparatu represji. Wyrok na Kutschere wykonał 1 lutego 1944 r. oddział specjalny „Pegaz” (późniejszy batalion „Parasol”). Elżbieta Dziębowska „Dewajtis” miała wtedy niecałe 15 lat. Ucharakteryzowana na niemiecką uczennicę wypatrywała samochodu Kutschery, by dać znać kolegom, że ów nadjeżdża. Po wojnie wybitna muzykolog, wykładowczyni. Dziełem jej życia była dwunastotomowa *Encyklopedia muzyczna PWM*, wydana w całości w 2012 r.

▷ **4 IV** Po odwołaniu się Parafii Ewangelicko-Augsburskiej św. Trójcy w Warszawie, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego (MKiDN) znalazło 0,5 mln zł na remont kopuły jednego z najpiękniejszych kościołów Warszawy, wzniesionego w latach 1777-1782 według projektu Szymona Bogumiła Zuga. Parafia

wystąpiła do MKiDN o dofinansowanie w wysokości ok. 2,2 mln zł, ale wniosek nie uzyskał wymaganej oceny 80 punktów (oceniono go na 79,75). Parafianie sami zebrali kwotę ok. 2,73 mln zł, by zacząć remont świątyni na pięćsetlecie reformacji, której rocznica przypada w przyszłym roku. Pod wyremontowaną kopułą będą się odbywać koncerty chopinowskie. Tu w 1825 r. Fryderyk Chopin zagrał dla cara Aleksandra I, a w roku bieżącym kościół św. Trójcy znalazł się na liście oficjalnych miejsc chopinowskich.

▷ **5 IV** 60 lat skończył legendarny klub Stodoła – Centralny Klub Studentów Politechniki Warszawskiej. Pierwszym koncertem, zorganizowanym jeszcze w drewnianym baraku przy ulicy Emilii Plater, w którym wcześniej stołowali się robotnicy z ZSRR budujący Pałac Kultury i Nauki, był występ septetu klarnecisty Janusza Zabieglńskiego. Od tamtej pory klub czterokrotnie zmieniał swoją lokalizację, by w 1972 r. trafić do obecnej siedziby przy ulicy Batorego 10.

▷ **7 IV** Na Stadionie PGE Narodowym rozpoczęły się międzynarodowe targi sztuki *International Art Fair Warsaw 2016*. To pierwsze zorganizowane na taką skalę targi w Polsce, prezentujące prace zarówno polskich, jak i zagranicznych artystów (malarstwo, fotografie, wzornictwo, *street art* i *performance*). Pomysłodawczynią imprezy jest Beata Roszkowska, kolekcjonerka i propagatorka sztuki, która prowadzi w Warszawie galerię *Le Marchand*. W trakcie targów zaplanowano liczne spotkania z twórcami, dyskusje o sztuce i kolekcjonerstwie.

▷ **8 IV** Sto lat temu niemiecki generał-gubernator Hans Hartwig von Beseler wydał dekret o przyłączeniu do Warszawy

okolicznych gmin. Włączono do miasta: Czerniaków i Siekierki, Mokotów, Rakowiec, Czyste, część gminy Młociny wraz z miejscowościami Młociny (obecnie pogranicze Sądów Żoliborskich i Śladowca), Kaskada, Marymont, Potok i Powązki. Na prawym brzegu Warszawa powiększyła się o Pelcowiznę, Ustronie, Nowe Bródno, Targówek, Utratę, Grochów i Kępę Gocławską. Powierzchnia Warszawy zwiększyła się ponad trzykrotnie, z 3273 ha do 11 483 ha. Decyzja ta miała istotne znaczenie dla dalszego rozwoju urbanistycznego miasta.

▷ **9 IV** Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN zdobyło tytuł Europejskiego Muzeum Roku EMYA 2016 (EMYA – *European Museum of the Year Award*). Nagrodę tę przyznaje od 1977 r. Europejskie Forum Muzealne, działające pod auspicjami Rady Europy. Jej celem jest wyróżnianie najbardziej interesujących wydarzeń w europejskim muzealnictwie i zachęcanie muzeów na Starym Kontynencie do wprowadzania innowacji. Nominowanych było 49 instytucji z 24 krajów. Wśród nich po raz pierwszy muzea z Polski (w tym dwa z Warszawy): Europejskie Centrum Solidarności w Gdańsku, któremu Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy na początku grudnia przyznało Nagrodę Muzealną 2016, Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN oraz Państwowe Muzeum Etnograficzne.

▷ **9 IV** Rozpoczęła się IV edycja festiwalu Otwarte Mieszkania, zatytułowana „Warszawa Filmowa”. Organizatorzy (warszawski oddział Towarzystwa Opieki nad Zabytkami), chcąc pokazać miasto przez pryzmat jego związków z kinematografią, zaprezentowali obiekty i przestrzenie nawiązujące do życia i twórczości wybitnych

postaci związanych z tą dziedziną. Udośćniono zostały mieszkania i pracownie aktorów, reżyserów, autorów plakatów filmowych i innych ważnych twórców ze świata filmu, m.in.: mieszkanie Krzysztofa Komedy (aleja Wojska Polskiego 12), pracownia Kate Bentall (Smolna 36), dawne Atelier Wytwórni Filmowej Sfinks Aleksandra Hertza (Mokotowska 12), pracownia Janusza Stannego (aleja Jana Pawła II 36). Festiwal w dniach 9-10 i 23-24 kwietnia br.

▷ **9 IV** W obronie rotund dawnej gazowni na Czystym miłośnicy zabytków zorganizowali na skwerze Alojzego Pawełka na Woli *happening* „Ratujmy Wolskie Koloseum!”. Okrągłe budowle z nieotynkowanej cegły powstały w 1888 r., w ich wnętrzu umieszczono metalowy zbiornik na produkowany tu gaz. Przestały pełnić swoją funkcję z chwilą, gdy zaczęto sprowadzać rurociągiem gaz ziemny. W 1991 r. rotundy przejęła w wieczyste użytkowanie fundacja „Wystawa Warszawa Walczy 1939-1945”, która zamiast urządzić w nich ekspozycję, sprzedała je biznesmenowi Marcinowi Biernackiemu, prezesowi firmy Juma. Mimo licznych pomysłów adaptacji budowle stoją puste i niszczeją.

▷ **14 IV** Na budynku szkoły przy Karmelickiej 26 powstał mural z wizerunkiem Marka Edelmana. Namalował go Dariusz Paczkowski, znany twórca *graffiti* i *street artu*. Mural przedstawia wyłaniającego się z wyłomu w murze bohatera powstania w getcie z żonkilem w uniesionej dłoni. Paczkowski namalował ten obraz na Muranowie już po raz drugi. Poprzednio, w 2013 r., umieścił go na elewacji domu przy ulicy Nowolipki 9b. Po półtora roku wizerunek zniknął w wyniku nieporozumień ze wspólnotą mieszkaniową. Nowy mural Edelmana opatrzone jego

słowami, których nie było w poprzedniej wersji: „Nienawiść jest łatwa. Miłość wymaga wysiłku i poświęcenia”.

▷ 17 IV Na peronie przystanku PKP Warszawa-Radość odbył się *happening* w obrobie jednego z najcenniejszych zabytków Wawra – dawnego domu aktora Antoniego Fertnera w Radości (u zbiegu ulic Patriotów i Junaków). Popadająca w ruinę willa Pod Kogutkiem powstała 100 lat temu. Ma bogaty wystrój elewacji, nawiązujący do architektury klasycyzmu, dwie przeszklone werandy po bokach i figurę koguta na szczycie. W 1918 r. willę kupił Antoni Fertner, znany z ról w przedwojennych filmach komediowych. W jego domu spotykała się elita aktorska i literacka ówczesnej Warszawy, m.in.: Mieczysława Ćwiklińska, Aleksander Żabczyński, Eugeniusz Bodo, Leopold Staff. Wpisana do rejestru zabytków willa jest prywatną własnością.

▷ 19 IV Podobnie jak w latach ubiegłych, centralnym punktem obchodów 73. rocznicy powstania w getcie, organizowanych przy udziale władz państwowych i miejskich, były uroczystości pod pomnikiem Bohaterów Getta. Wolontariusze rozdawali na ulicach Warszawy papierowe żonkile – symbol pamięci o bohaterach powstania z 1943 r. Żonkile związane są z postacią Marka Edelmana, ostatniego przywódcy Żydowskiej Organizacji Bojowej, który w każdą rocznicę powstania dostawał te kwiaty od anonimowej osoby. Sam również co roku, 19 kwietnia, składał żółty bukiet pod pomnikiem Bohaterów Getta.

▷ 21 IV Na skwerze im. ks. Jana Twardowskiego (u zbiegu Karowej i Krakowskiego Przedmieścia) Dom Spotkań z Historią

otworzył wystawę „100 lat Legii Warszawa”, przedstawiającą początki klubu związanego z Legionami i Józefem Piłsudskim, pierwsze lata jego funkcjonowania poza Warszawą, działalność w stolicy, najważniejsze dla Legii mecze i osiągnięcia oraz sylwetki najwybitniejszych zawodników (wystawa do 29 maja br.).

▷ 22 IV Warszawski Fotoplastikon wznowił swoją działalność w nowej odsłonie, udostępniając prezentację pt. „Pozdrowienia z XIX w. Świat na stereoskopowych kartkach”, na którą składają się najstarsze zdjęcia z jego zbiorów. Powiększony o salę multimedialną (dawny garaż), zmienił się w małe centrum kultury i edukacji, prowadzące lekcje muzealne, spotkania, warsztaty, a nawet koncerty. W zbiorach Fotoplastikonu znajduje się obecnie ponad 7 tys. oryginalnych, stereoskopowych fotografii, m.in. kilka kolekcji przedstawiających Warszawę w różnych okresach. Fotoplastikon utworzono w 1905 r., w kamienicy w Alejach Jerozolimskich 51, gdzie funkcjonuje do dziś jako oddział Muzeum Powstania Warszawskiego.

▷ 22 IV W Domu Innowacji Społecznych „Marzyciele i Rzemieślnicy” przy Brackiej powstaje pierwsza w Warszawie biblioteka poświęcona książkom o mieście, w której znajdą się książki, czasopiśma i inne publikacje ważne dla działaczy i teoretyków zajmujących się historią Warszawy. To oni do 15 maja br. zgłaszali za pośrednictwem profilu na *facebooku* (Biblioteka miejska Marzycieli i Rzemieślników) lub poczty elektronicznej (ksiazki@marzycieleirzemieslnicy.pl) tytuły, które powinny znaleźć się w bibliotece. Inicjatorka projektu, Urszula Majewska, zapo-

wiedziała, że na Brackiej oprócz biblioteki będą organizowane spotkania z autorami i debaty poświęcone przestrzeni miejskiej.

▷ **23 IV** W pałacu Krasińskich pokazano „Psałterz Floriański”, jeden z najstarszych i najcenniejszych zabytków języka polskiego. Rękopis spisany w trzech językach (polskim, łacińskim, niemieckim) powstał najprawdopodobniej na przełomie XIV i XV w. Do dziś pozostaje jedną z największych zagadek polskiego średniowiecza. Księga zawiera tajemnicze miniatury, w których jedni widzą astrologiczne symbole, inni mnemotechniczne schematy ułatwiające zapamiętywanie tekstu, a zdaniem niektórych są to pierwsze wizerunki mistrza Yody, Nosferatu i Gandalfa Szarego. Pokaz odbył się w ramach zorganizowanego przez Bibliotekę Narodową cyklu PIERWSZE/NAJSTARSZE z okazji obchodzonej w tym roku 1050. rocznicy chrztu Polski.

▷ **23 IV** Organizacja „Tu było, tu stało” i Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Mazowieckiej Masław rozpoczęły cykl 12 spacerów architektonicznych po Śródmieściu. Ich tematyka dotyczy dziedzictwa kulturowego dzielnicy Śródmieście i jest związana z wydaną w 2015 r. i dystrybuowaną nieodpłatnie mapą *Tu było, tu stało 3. Przekształcenia architektury Warszawy po 1989 r.* W programie spacerów znalazły się zarówno dobrze znane obiekty (pasaż Wiecha, plac Defilad), jak i te mniej popularne (willa Romualda Gutta, biurowiec prezydium rządu). Cykl do 20 sierpnia br.

▷ **29 IV** Urząd Dzielnicy Targówek ogłosił przetarg na projekt adaptacji stuletniej willi przy ulicy Siarczanej 6 w Warszawie na Centrum Kultury i Aktywności Lokalnej. Na-

leżący do jednego z właścicieli przedwojennej fabryki chemicznej Kijewski, Scholtze i Spółka budynek zostanie odrestaurowany i rozbudowany. Wewnątrz znajdą się wielofunkcyjne sale przeznaczone na spotkania. Planowana jest również budowa sali widowiskowej o powierzchni ok. 120 m kw., bufetu z zapleczem, przeszklonego wielofunkcyjnego holu oraz pomieszczeń technicznych i sanitarnych. W ramach rewitalizacji Pragi i Targówka ratusz zarezerwował na ten cel 10 mln zł.

2016 | MAJ

▷ **2 V** W trakcie przygotowań do prac konserwatorsko-remontowych odnaleziono w podziemiach barokowego kościoła Niepokalanego Poczęcia NMP w Lesie Bieleńskim, pod licznymi warstwami tynku, zagadkowe napisy w językach polskim i rosyjskim. Wykonane zostały na różnej wysokości ścian i różnymi technikami, część z nich jest wyskrobana, inne naniesione czerwonym i czarnym tuszem. Prawdopodobnie mogą być pozostałością z początku XIX w., gdy w opuszczonym przez zakon kamedułów klasztorze urządzono szpital wojskowy. O tym, co znaczą, będzie można przekonać się po ich odsłonięciu w przyszłym roku.

▷ **3 V** Z okazji święta Konstytucji 3 maja można było bezpłatnie zwiedzić Łazienki Królewskie, m.in. Pałac na Wyspie, gdzie wystawiono kopię Konstytucji 3 maja, Starą Pomarańczarnię i Podchorążówkę. Wieczorem w Arkadach Kubickiego odbył się *Koncert Niepodległości Trzeciego Maja*, przygotowany przez polsko-kanadyjską wokalistkę jazzową Olę Turkiewicz i Jacka „Wiejskiego” Górskiego, podczas którego

zabrzmiały współczesne aranżacje pieśni na temat pierwszej konstytucji w Europie.

▷ **6 V** W Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie odbył się średniowieczny piknik zorganizowany wspólnie z Muzeum Historii Polski i Państwowym Muzeum Archeologicznym. W trakcie tej imprezy można było zobaczyć ówczesny obóz wojskowy, obejrzeć pokazy walk z udziałem wojowników konnych, postrzelać z łuku do tarczy, przymierzyć pancerz rycerza, a także wziąć udział w warsztatach kaligrafii, bicia monet, garncarskich, zielarskich czy warzenia piwa oraz skosztować potraw średniowiecznej kuchni. Przygotowano również liczne zabawy i konkursy dla dorosłych i dzieci. Dla zwiedzających otwarto wystawę pt. „Chrzest Polski”, przybliżającą epokę, w której doszło do tego wydarzenia w Polsce, tj. czasy pierwszych Piastów na tle dziejów świata pogańskiego. Ekspozycja ta stała się też jednym z impulsów do zorganizowania pikniku.

▷ **6 V** W Muzeum Sztuki Nowoczesnej rozpoczął się cykl imprez pożegnalnych, związanych z wyprowadzką tej instytucji z pawilonu dawnej Emilii. Na program złożyły się: koncerty, performansy, konferencja poświęcona architekturze modernistycznej („Modernizm prawem chroniony”), w której wzięli udział obrońcy zabytków powojennej architektury z różnych miast Polski, historycy i konserwatorzy, a także premiera albumu o pawilonie pt. *Emilia. Meble, muzeum, modernizm*. Pawilon zamknięto 14 maja br.

▷ **9 V** Na zamku królewskim zaprezentowano bezpłatną aplikację umożliwiającą odnajdywanie dzieł malarskich, zgromadzonych w liczącej 63 tys. pozycji bazie strat

Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (MKiDN). Wystarczy sfotografować obraz, by dzięki aplikacji *ArtSherlock* dowiedzieć się, w ciągu zaledwie kilku sekund, czy nie jest on jednym z dzieł sztuki utraconych przez Polskę podczas drugiej wojny światowej. Pomysł stworzenia aplikacji powstał po uruchomieniu w 2010 r. wirtualnego Muzeum Utraconego, które wspiera działania MKiDN w dziedzinie edukacji i promocji wiedzy o dziełach utraconych przez Polskę podczas drugiej wojny światowej, ażeby chociaż „mentalnie” wróciły one do życia, do świadomości społecznej.

▷ **12 V** Rada m.st. Warszawy rozdzieliła pierwszą transzę miejskich pieniędzy na wsparcie w 2016 r. prac remontowych i konserwatorskich przy obiektach wpisanych do rejestru zabytków. Przyznano 38 dotacji o łącznej wysokości 7,583 mln zł. Najwyższe dofinansowanie dostały siostry szarytki na remont budynków klasztoru przy Tamce (500 tys. zł) oraz wspólnota mieszkaniowa na odrestaurowanie fasad staromiejskich kamienic przy Piekarskiej 4 i 6 (496 tys. zł).

▷ **12 V** „Marzenie i rzeczywistość. Gmach Muzeum Narodowego w Warszawie” to tytuł wystawy otwartej w Muzeum Narodowym, prezentującej niepokazywane dotychczas przedwojenne projekty gmachu muzealnego (prace konkursowe wzbogacone o rysunki projektowe Jana Heuricha z 1925 r. oraz plansze projektowe z następnego, ogłoszonego rok później konkursu, w którym wyłoniono ostatecznie zwycięski projekt Tadeusza Tołwińskiego). Ekspozycja pokazuje obowiązujące w latach 20. i 30. trendy w architekturze gmachów publicznych, pozwala też odpowiedzieć na

pytanie, dlaczego spośród wielu koncepcji wygrał właśnie projekt Tołwińskiego. W publikacji towarzyszącej znalazły się eseje poświęcone historii gmachu, najbardziej interesujące projekty i zdjęcia z epoki oraz kompletny katalog obiektów pokazanych na wystawie (wystawa czynna do 16 października br.).

▷ 13 V Konferencję „Jestem z UW” (*Auditorium Maximum*) rozpoczął się trzydniowy Światowy Zjazd Absolwentów Uniwersytetu Warszawskiego. Odbył się także wernisaż ekspozycji „Uniwersytecki labirynt dziejów”, która była jednym z głównych jubileuszowych projektów wystawienniczych. Wystawę wykonano w formie labiryntu, o powierzchni 56 m kw., ustawionego nieopodal bramy głównej uniwersytetu na Krakowskim Przedmieściu. Jego ścieżki prowadziły wzdłuż plansz z dawnymi rycinami i zdjęciami przedstawiającymi historię uczelni od 1816 r. (wystawa do 11 czerwca br.).

▷ 13 V Ratusz podpisał list intencyjny z właścicielem dawnego Domu Meblowego Emilia, firmą *Griffin*, w sprawie przeniesienia pawilonu na nowe miejsce. Emilia zostanie rozebrana i odtworzona na skraju parku Świętokrzyskiego, pomiędzy fontanami, na wprost głównego wejścia do Pałacu Kultury i Nauki. Na pomysł przenosin wpadł Michał Krasucki, zastępca Stołecznego Konserwatora Zabytków. Przygotowana przez pracownię BBGK Architektki koncepcja przeniesienia przewiduje połączenie oryginalnych części (dach, posadzki, okładziny słupów, schody) ze zbudowaną od podstaw konstrukcją nośną, wyposażenie jej w nowoczesne instalacje i ubranie w szklane elewacje, zachowujące dawny podział sprosów.

▷ 13 V „Skarby Mennicy Warszawskiej 1766-1868” to tytuł wystawy zorganizowanej w Starej Oranżerii, w Łazienkach Królewskich, z okazji 250. rocznicy utworzenia Mennicy Polskiej. Zaprezentowano na niej ponad 200 eksponatów ze zbiorów muzealnych i prywatnych – medali, monet, pieczęci, dokumentów, rycin oraz nieudostępnianych dotychczas matryc (wystawa czynna do 1 października br.).

▷ 13 V Cztery nagrody i dziewięć wyróżnień zdobyły warszawskie muzea w 36. edycji Sybilli – ogólnopolskiego konkursu na muzealne wydarzenie roku. Dwie nagrody zdobyło Muzeum Sztuki Nowoczesnej (w kategorii wystawy historyczne i archeologiczne) – za wystawy „Andrzej Wróblewski: Recto/Verso. 1948-49, 1956-57” (uznana za najlepszą zeszłoroczną wystawę sztuki) oraz „Spór o odbudowę” (wspólnie z Muzeum Warszawy). Nagrodzono Muzeum Łazienki Królewskie za konserwację i remont Pałacu na Wyspie wraz z otoczeniem oraz Muzeum Wojska Polskiego za wystawę stałą w Muzeum Katyńskim (uznaną za najbardziej interesujące przedsięwzięcie o tematyce martyrologicznej). Wyróżnienia otrzymały: Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum Żydów Polskich POLIN, Muzeum Narodowe, Muzeum Historii Polski, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Uroczysta gala rozdania statuetek odbyła się w Teatrze Wielkim - Operze Narodowej w Warszawie.

▷ 14 V W tegorocznej Nocy Muzeów wzięło udział ponad 250 instytucji. Oprócz stołecznych muzeów i galerii warszawiancy chętnie odwiedzali miejsca, które na co dzień pozostają niedostępne dla zwiedzających, jak np. Zespół Stacji Filtrów Williama Lindleya (Koszykowa 81), fabrykę Czekola-

dy Wedel (Zamoyskiego 24) czy Komendę Główną Policji (Puławska 148). Do miejsc przyjmujących gości dołączyło w tym roku Centrum Pieniądza im. Sławomira Skrzypka w budynku Narodowego Banku Polskiego (NBP, Świętokrzyska 11/21), gdzie w 16 salach, na 2 tys. m kw., zgromadzono 250 multimedialnych urządzeń i 4,5 tys. eksponatów. Można tu zobaczyć jedną z największych kolekcji monet, zajrzeć do wnętrza bankowozu i bankomatu, a także sprawdzić w laboratorium autentyczność własnych pieniędzy. Po raz pierwszy w historii Nocy Muzeów można było też zwiedzić gmach stołecznego sądu w alei Solidarności, który jako jeden z nielicznych w Warszawie przetrwał wojnę i do dzisiaj zachował się w niemal niezmienionej formie, a także Archiwum Państwowe w Warszawie (Krzywe Koło 7), w piwnicach którego zamieszkuje, według legendy, warszawski bazyliśzek. On też zapraszał zwiedzających do wnętrza archiwum, które z tej okazji przygotowało dwie wystawy („Krzywe Koło w czasie i przestrzeni”, poświęconą losom ulicy i jej mieszkańców w różnych epokach na tle Starego Miasta, oraz dawnych ksiąg metrykalnych różnych wyznań) i konsultacje dla genealogów i osób zainteresowanych prowadzeniem własnych archiwów. Jedną z atrakcji Nocy Muzeów zaplanowanych przez zamek królewski była premiera gry planszowej „Odbudowa Warszawy 1945-1980”. Gracze mogli wcielić się w pracowników Biura Odbudowy Stolicy, których misją było realizowanie norm i zasad mających pomóc w racjonalnej rekonstrukcji zniszczonego miasta. W grze występuje 60 warszawskich budynków.

▷ 14 V Mieszkańcy Kolonii Wawelberga po raz drugi obchodzili swoje święto. Najstarsze zabytkowe osiedle istniejące w War-

szawie bawiło się tym razem w rytmach brazylijskich. Jego mieszkańcy chcieli w ten sposób uhonorować drugą ojczyznę Wawelbergów, potomków Ludwika i Hipolita, którzy w 1898 r. ufundowali osiedle. W trzech kamienicach z czerwonej cegły znalazło tanie mieszkanie kilkaset rodzin różnych stanów i wyznań. Kolonia stała się wzorem współczesnych osiedli mieszkaniowych, także dlatego, że oprócz mieszkań oferowała bogaty program społeczny. Działały tu m.in.: szkoły, ochronka, świetlica z czytelnią i łaźnia. 100 lat temu, kiedy Wola stawała się częścią Warszawy, tu biło serce dzielnicy.

▷ 19 V Na Stadionie PGE Narodowym rozpoczęły się 7. Warszawskie Targi Książki (WTK). Swoją ofertę zaprezentowało ponad 800 wystawców z 25 krajów, książki podpisywało ponad 1000 autorów. Gościem honorowym WTK były Węgry, gościem specjalnym – Barcelona i literatura katalońska. Szeroko reprezentowana była także literatura krajów frankofońskich. W programie targów znalazła się też towarzysząca WTK po raz trzeci 10. Edycja Targów Książki Akademickiej i Naukowej ACADEMIA, festiwal Komiksowa Warszawa, a nawet akcent warszawski – swoje stoisko na targach miało miasto Warszawa, organizator Nagrody Literackiej m.st. Warszawy, obecna była również liczna reprezentacja wydawnictw specjalizujących się w warszawianach, m.in.: „Stolica”, „Skarpa Warszawska” czy Dom Spotkań z Historią.

▷ 24 V W Królikarni otwarto wystawę pt. „Rodin/Dunikowski. Kobieta w polu widzenia”, pokazującą, jak wielkie znaczenie odegrały kobiety w twórczości Auguste’a Rodina i Xawerego Dunikowskiego, dwóch najważniejszych rzeźbiarzy w historii sztuki polskiej i francuskiej, a także podkreślającą

bliskość ich postaw i sztuki. Oprócz prac wymienionych twórców na wystawie znalazły się rzeźbiarskie portrety artystów wykonane przez rzeźbiarki, Camille Claudel i Sarę Lipską, które w pewnych okresach życia związały się z nimi osobiście. Wystawa była pierwszą próbą konfrontacji twórczości obu rzeźbiarzy oraz pierwszą wystawą prac Auguste'a Rodina w Polsce. Przygotowywana we współpracy z Muzeum Narodowym w Krakowie oraz Muzeum Rodina w Paryżu, czynna do 18 września br.

2016 | CZERWIEC

▷ 2 VI W Muzeum Narodowym otwarto wystawę „Brescia. Renesans na północy Włoch”, prezentującą blisko 50 wysokiej klasy obrazów mistrzów północnowłoskiego renesansu, jak Tycjan, Tintoretto, Moroni, Lotto, Sofonisba Anguisolla, pochodzących z muzeów i kolekcji prywatnych w Brescii, Bergamo i Mediolanie oraz kilkanaście dzieł ze zbiorów polskich. Ważnym punktem ekspozycji był obraz Rafaela (1483-1520) *Chrystus błogosławiący*. Wystawa przygotowana w związku z Jubileuszem 1050-lecia Chrztu Polski i Światowymi Dniami Młodzieży (czynna do 28 sierpnia br.).

▷ 4 VI Po raz ósmy Dom Spotkań z Historią zaprosił do świętowania rocznicy wyborów 4 czerwca 1989 r. W programie festiwalu Wyłącz System znalazły się m.in.: debata „Gotowość. Społeczeństwo i jego przywódcy. Marzec 1981-czerwiec 1989”, plenerowa interaktywna galeria zdjęć i materiałów filmowych, koncert, przemówienia polityków i przywódców poświęcone ideom, które wpłynęły na oblicze historii, wygłoszone przez znane aktorki młodego pokolenia

(plac Defilad), głosowanie na najlepszą wizję przyszłości placu Defilad.

▷ 4 VI W drugiej edycji Nocy Bibliotek wzięło udział ok. 30 instytucji. Impreza, której celem jest promowanie czytelnictwa i bibliotek, odbyła się pod hasłem „Wolno czytać!”. Organizatorzy (Centrum Edukacji Obywatelskiej, Fundacja „ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom”, Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego i Instytut Książki) przekonywali, że warto czytać wolno, czyli uważnie, bez pośpiechu i przypominali, że czytanie powinno być naszym wyborem. W programie wydarzenia oprócz wspólnego czytania książek i spotkań z autorami znalazły się pokazy filmowe.

▷ 9 VI Robotnicy pracujący na placu budowy w dawnej Hali Koszyki odnaleźli wymalowane na murze dwa ponad stuletnie szyldy. Na elewacji zewnętrznej skrzydła wschodniego, od strony ulicy Koszykowej, odsłonięto szyld Spółdzielni Przedstawicieli Handlowych „Nawa”. Drugi – w przejściu bramnym – przedstawia ofertę sklepu rybnego pod hasłem: „Towary gastronomiczne, Ryby, Konserwy, Marynaty”. Napis jest powtórzony także w języku rosyjskim. To oznacza, że musiał powstać przed 1916 r. Znaleźiska zostaną odrestaurowane i poddane konserwacji. Zbudowana w latach 1906-1908 Hala Koszyki jest przerabiana na kompleks biurowo-handlowy. Trwają prace wykończeniowe.

▷ 10 VI W pałacu Szustra i Morskim Oku odbyła się 4. edycja *Big Book Festival*, której motywem przewodnim była wielka ucieczka nie od, ale do literatury, w wielu jej wymiarach i barwach. W ramach festiwalu zorganizowano spotkania z pisarzami, dziennikarzami, pokazy filmowe, spacer

śladami bohaterów literackich, multimedialny spektakl. Po raz kolejny odbyło się bicie rekordu świata w liczbie osób czytających razem na wolnym powietrzu.

▷ 10 VI Po raz siódmy odbył się Warszawski Piknik Archiwalny zorganizowany w związku z obchodami Międzynarodowego Dnia Archiwów. Archiwum Państwowe w Warszawie przygotowało: wystawę „Z Syrenką na Krzywym Kole”, konkurs edukacyjny z nagrodami „Co ty wiesz o warszawskich ulicach i ich patronach, warszawiakach i archiwach”, punkt konsultacyjny poświęcony „Archiwom rodzinnym” (w tym porady dotyczące konserwacji domowych archiwów), kącik porad „Gdzie i jak poszukiwać dokumentacji osobowej i płacowej”, a dla najmłodszych konkurs z bazyliszkiem „Warszawskie legendy oraz rozrywki z Bazylikiem”.

▷ 11 VI Kampus główny Uniwersytetu Warszawskiego (UW) i część Krakowskiego Przedmieścia przeniosły się 200 lat wstecz, do początków istnienia tej uczelni. „Uniwersytecki wehikuł czasu” to jedno z wydarzeń towarzyszących obchodom dwóchsetlecia UW. W programie znalazły się m.in.: inscenizacja inauguracji Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego i wykładu otwartego literaturoznawcy Ludwika Osińskiego, uważanego za pierwszego „uniwersyteckiego celebrytę”, a także spotkania tajnej organizacji niepodległościowej, pięć spacerów historycznych, pokaz psów ras dawnych i mody z początku XIX w. oraz warsztaty taneczne (nauka kontredansa). We współpracy z Aeroklubem Warszawskim zainscenizowano start balonu Jordakiego Kuparenki, mołdawskiego szlachcica, który w 1806 i 1808 r. wzniósł się w powietrze z okolic ulicy Foksał, a lądował w pobliżu dzisiejszego kampusu.

▷ 11 VI W Muzeum Plakatu w Wilanowie rozpoczęła się jubileuszowa, 25. edycja Międzynarodowego Biennale Plakatu „Plakat – remediacje”. W tym roku przegląd poświęcony był ewolucji plakatowego medium i jego oddziaływaniu na rzeczywistość, a także tendencjom i wpływom, którym ulega dzisiejsza sztuka plakatu. Zaprezentowano zarówno plakaty papierowe, jak i monumentalne rekonstrukcje dekoracji oparte na plakacie, a także plakaty-transparenty, które towarzyszyły najbardziej dramatycznym wydarzeniom historycznym ostatnich lat. Warszawskie Biennale to najbardziej prestiżowa impreza na świecie poświęcona sztuce plakatu (wystawa do 25 września br.).

▷ 11 VI Odbyły się uroczyste obchody pięćsetlecia Cechu Złotników, Zegarmistrzów, Optyków, Grawerów i Brązowników m.st. Warszawy oraz „Święta Mistrza”. Uroczystości rozpoczęła msza św. w katedrze św. Jana Chrzciciela, po której uczestnicy wydarzenia przemaszewali w togach i insygniach, w asyście Kompanii Honorowej Wojska Polskiego, ze Starówki pod pomnik Jana Kilińskiego, gdzie złożyli wieńce. Następnie w pałacu Chodkiewiczów, tj. w siedzibie Związku Rzemiosła Polskiego (ZRP, Miodowa 144), odbyło się oficjalne spotkanie połączone z wręczeniem odznaczeń państwowych i rzemieślniczych. Obchody zakończyły się piknikiem z okazji Dnia „Święta Mistrza”, zorganizowanym na dziedzińcu ZRP w celu zademonstrowania przywiązania do tradycji oraz podniesienia współcześnie społecznej rangi rzemiosła i przywrócenia znaczenia pozycji mistrza w zawodzie.

▷ 15 VI W Muzeum Warszawskiej Pragi otwarto wystawę „Znikające krajobrazy. »Opowieść przestrzenna« Mirona Biało-

szewskiego”, ukazującą prawobrzeżną Warszawę w okresie jej dynamicznej urbanizacji i modernizacji, widzianą oczami poety. Punktem wyjścia do obserwacji miasta stała się powieść *Chamowo*, powstała w 1975 r., gdy Białoszewski przeprowadził się ze Śródmieścia do mieszkania przy ulicy Lizbońskiej 2. Elementem wystawy były nagrania magnetofonowe zarejestrowane przez poetę, zdjęcia wykonane przez mieszkańców okolic opisywanych w książce i materiały prasowe, układające się w opowieść o prawobrzeżnej Warszawie, a zwłaszcza o Pradze-Południe lat 70. i 80. XX w. Wystawa była okazją do refleksji nad procesami urbanizacyjnymi, wspólnymi dla wszystkich rozbudowujących się miast (czynna do 30 października br.).

▷ 17 VI W Domu Spotkań z Historią odbyła się debata warszawianistyczna poświęcona rewitalizacji Osi Saskiej. Impulsem do jej organizacji okazała się wystawa „Oś Saska XXI-go wieku”, prezentująca prace studentów Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, które powstały w trakcie warsztatów „Oś Saska XXI-go wieku”, zorganizowanych na zamówienie Urzędu Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy. Uczestnicy debaty, m.in.: Barbara Jezierska (mazowiecki konserwator zabytków) Tomasz Markiewicz (varsavianista), Łukasz Patryk Bielecki (Zielone Mazowsze), Marek Mikos (p.o. dyrektora Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy), architekt Antoni Filipowicz (Stowarzyszenie Chłodna-Oś Saska) zastanawiali się, czy potrzebne jest poszukiwanie nowej funkcji dla tego ważnego dla historii i przestrzeni miasta zabytku oraz czy takie działania mogą przyczynić się do rewitalizacji Osi Saskiej, tak słabo funkcjonującej w świadomości warszawiaków. Starali się również odpowiedzieć na

pytania: czy właściwym jest łączenie funkcji historycznej i współczesnej? czy to może świadczyć o prawidłowym, ciągłym rozwoju miasta? czy wreszcie takie działania mogą stanowić zagrożenie dla unikatowego zabytku jakim jest Oś Saska?

▷ 18 VI Nieznane dotychczas grafiki, ilustracje i rękopisy Krzysztofa Kamila Baczyńskiego były główną atrakcją zorganizowanych w Ogrodzie Krasińskich Imienin Jana Kochanowskiego. Zaprezentowana w Pałacu Rzeczypospolitej, siedzibie Biblioteki Narodowej, na początku ubiegłego roku spuścizna K.K. Baczyńskiego przeszła do domeny publicznej. Przez rok prace te katalogowano i digitalizowano. Znalazły się wśród nich m.in.: słynny wojenny tomik wierszy Baczyńskiego, wydany pod pseudonimem Jan Bugaj, a także mniej znane wiersze miłosne i erotyki. W trakcie Imienin Jana Kochanowskiego, dwudniowego pikniku literackiego, odbyły się, jak co roku, spotkania z pisarzami, literaturoznawcami oraz ilustratorami, a także mecz poetycki – drużynowy pojedynek, w którym znani aktorzy i dziennikarze rywalizowali w interpretacji najróżniejszych wierszy.

▷ 18 VI Muzeum Warszawskiej Pragi zaprosiło na Festiwal Rzemieślników, którego bohaterami byli prascy wytwórcy. Przez cały dzień trwały warsztaty z rzemieślnikami (modystka, krawiec, sztukator, konserwator mebli, złotnik, szczotkarz), w trakcie których zaprezentowali oni swoje umiejętności i techniki, a także zajęcia w formule „Repair Cafe” (nie wyrzucaj, napraw). Odbyły się także targi wytwarzanych przez nich ręcznie produktów. Festiwal miał na celu promocję Mapy Rzemieślników Pragi Północ, przygotowanej przez Stowarzyszenie Miasto Jest

Nasze we współpracy z Muzeum Warszawskiej Pragi. Był także kulminacyjnym wydarzeniem w ramach cyklu „Wykonane na prawym brzegu. Rzemieślnicy”.

▷ 21 VI Educare necesse est – ale jak i dlaczego?” – pod takim tytułem odbyła się dwudniowa ogólnopolska konferencja archiwistów i historyków, poświęcona działaniom edukacyjnym i popularyzacyjnym archiwów państwowych i nie tylko. Znaczenie tych działań w ostatnich latach rośnie, zwłaszcza wobec perspektywy uczenia się przez całe życie, mieszczącej się w ramach realizacji *Długookresowej Strategii Rozwoju Kraju Polska 2030*. Organizatorami konferencji były: Archiwum Państwowe w Warszawie, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej oraz Mazowieckie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli. Obrady odbywały się w siedzibie Mazowieckiego Samorządowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie (Świętojerska 9, 21 czerwca) oraz w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych (Rakowiecka 2 D, 22 czerwca). Konferencji towarzyszyło III Spotkanie Forum Edukatorów Archiwalnych z tematem „Film w edukacji archiwalnej, edukacja archiwalna w filmie” (23 czerwca, NDAP).

▷ 21 VI Zakończył się trwający od 2012 r. remont Starej Oranżerii. Dzięki pracom konserwatorskim budynek wrócił do wyglądu i funkcji z czasów króla Stanisława Augusta. W trakcie prac odkryto historyczne tynki z osiemnastowiecznymi malowidłami wykonanymi według szkiców Jana Chrystiana Kamsetzera. Udało się także odtworzyć

Galerię Rzeźby Stanisława Augusta, w której można podziwiać zgromadzone przez króla marmurowe rzeźby oraz gipsowe kopie najsłynniejszych dzieł antycznych. W zachodnim skrzydle budynku udostępniono w nowej aranżacji Galerię Rzeźby Polskiej, prezentującą prace polskich rzeźbiarzy z XIX i XX w. W ramach projektu o wartości 34 mln zł wykonano także rewitalizację Ogrodu Oranżeryjnego i utworzono nowoczesną strefę edukacyjną – dedykowaną rzeźbie „Pracownię artysty”, w której można zarówno zrobić odlewy gipsowe, jak i poznać osiemnastowieczną technologię wykonywania kopii rzeźb.

▷ 21 VI W Ogrodzie Sprawiedliwych, na skwerze im. gen. Jana Jura-Gorzechowskiego na Muranowie, posadzono drzewa i odsłonięto pamiątkowe kamienie poświęcone: Władysławowi Bartoszewskiemu, Witoldowi Pileckiemu i księdzu Janowi Ziei. Osoby te zostały w tym roku, w marcu, uhonorowane tytułem Sprawiedliwego, nadawanym podczas Europejskiego Dnia Pamięci o Sprawiedliwych (6 marca).

▷ 23 VI W zamku królewskim otwarto wystawę „Sacrum Poloniae Iubileum 966-2016”, poświęconą początkom państwa polskiego i jego chrystianizacji. Zaprezentowano na niej rzadko eksponowane dzieła o znacznej wartości historycznej i artystycznej. m.in. „Sakramentarz tyniecki” z ok. 1060-1070 r. – najstarszy rękopis liturgiczny, okazale zdobiony, należący niegdyś do klasztoru w Tyńcu, „Żywoty arcybiskupów gnieźnieńskich” Jana Długosza, zdobione wielobarwnymi portretami prymasów i biskupów krakowskich, „Rocznik Świętokrzyski Dawny” – najstarszy zachowany polski rocznik, który powstał w Gnieźnie w pierwszej połowie XII w. Osią

wystawy była replika słynnych drzwi gnieźnieńskich, które zostały wykonane w drugiej połowie XII w. dla katedry w Gnieźnie, zaś jej zwieńczeniem replika kopii włóczni św. Maurycego, jednego z najważniejszych insygniów władzy cesarskiej, подарowanej księciu Bolesławowi Chrobremu przez cesarza Ottona III w 1000 r. (wystawa czynna do 7 sierpnia).

▷ **23 VI** W galerii plenerowej Domu Spotkań z Historią (Krakowskie Przedmieście róg Karowej) otwarto wystawę pt. „Sen o Mieście. Warszawa lat 50. i 60. na zdjęciach Zbyszka Siemaszki ze zbiorów Agencji FORUM”, prezentującą zdjęcia wybitnego fotografa Warszawy przez lata związanego z tygodnikiem „Stolica” i dokumentującego powojenne przeobrażenia miasta i życie codzienne warszawiaków. Wybrano fotografie koncentrujące się na nowoczesnej architekturze Warszawy, ukazujące nowe dzielnice, budynki, nowo otwarte kawiarnie i sklepy, zdobiące je coraz częściej neony, a także samochody i autobusy, małą architekturę, wyposażenie sklepów i mieszkań. Uzupełnieniem wystawy były współczesne zdjęcia tych samych miejsc (dostępne dzięki zeskanowaniu QRcodów), które fotografował Siemaszko. Ekspozycja przygotowana została na dziesięciolecie Domu Spotkań z Historią we współpracy z Polską Agencją Fotografów FORUM (wystawa czynna do 30 października br.).

▷ **23 VI** Uroczyste uruchomiono wyremontowane fontanny wokół pomnika Syreny nad Wisłą. Przy okazji ich naprawy umyto i zabezpieczono warstwą antykorozyjną rzeźbę. Pomnik Syreny został odsłonięty w czerwcu 1939 r. przez prezydenta Stefana Starzyńskiego, inicjatora jego powstania.

Autorce, Ludwice Nitschowej, pozowała Krystyna Krahelska, poetka i studentka etnografii Uniwersytetu Warszawskiego. Rzeźba powstała w 1938 r. w odlewni braci Łopieńskich.

▷ **25 VI** Odbędzie się 1. edycja Festiwalu Otwartego Szare Domy, którego organizatorem był warszawski oddział Towarzystwa Opieki nad Zabytkami w Warszawie. Festiwal ma zwrócić uwagę warszawiaków na charakter zabytkowej przestrzeni dziedzictwa, z którym mieszkańcy mają okazję obcować. Pierwszą edycję festiwalu dedykowano Janowi Stefanowiczowi – architektowi, który na przełomie lat 20. i 30. ubiegłego stulecia zaprojektował i nadzorował budowę kolonii mieszkalnej na Starym Mokotowie, w obrębie ulic Narbutta, Fałata, Rakowieckiej, Łowickiej i Akacjowej.

▷ **28 VI** Barbara Jezierska, mazowiecki konserwator zabytków, wpisała do rejestru zabytków plac Narutowicza na Ochocie wraz z okoliczną zabudową. W obrębie układu urbanistycznego znajdują się m.in. wpisane już wcześniej do rejestru: kościół Niepokalanego Poczęcia NMP i św. Jakuba (Grójecka 38), Dom Izb Rzemieślniczych wraz z murem ogrodzeniowym od ulicy Barskiej, kamienica pracowników PKO z oficynami i terenem posesji przy ulicy Filtrowej 68, a także część układu Kolonii Lubeckiego. Miasto opracowuje nowy plan zagospodarowania przestrzennego dla placu Narutowicza. Plac ma być uporządkowany, a ulica Grójecka zmodernizowana.

2016 | LIPIEC

▷ **1 VII** Wydział Architektury Politechniki Warszawski świętował stulecie. Z tej

okazji na wyremontowanym zielonym dziedzińcu zabytkowego gmachu przy ulicy Koszykowej 55 otwarto plenerową wystawę „Gest i obowiązek”. Na planszach i zdjęciach przedstawiono sylwetki założycieli wydziału – ludzi, którzy kształtowali Warszawę m.in.: Czesława Przybylskiego, Tadeusza Tołwińskiego, Bohdana Pniewskiego i Bohdana Lacherta, Marka Budzyńskiego i Stefana Kuryłowicza. Osobnej prezentacji doczekały się MDM, Ściana Wschodnia, Zachodni Rejon Centrum Warszawy. Wspomniano o nauczaniu podziemnym i kultowych balach.

▷ **1 VII** W trakcie badań archeologicznych towarzyszących modernizacji bulwarów nad Wisłą odkryto piwnice w kamienicy przy ulicy Mariensztat 1. Budynek wzniesiono w latach 80. XIX w. W 1944 r. został zburzony, a po wojnie na jego miejscu zbudowano jezdnię Wisłostrady, chodnik i zasiano trawę. W odsłoniętej piwnicy archeolodzy odnaleźli fragmenty schodów z piaskowca i metalowych balustrad, przewód kominowy z metalowymi drzwiczkami, na których widnieje postać kominiarza z drabiną, skrzynki z butelkami, szklanki, potłuczoną zastawę stołową, kafelki. Znaleźisko po konserwacji trafi do stołecznych muzeów.

▷ **4 VII** Na starym cmentarzu parafii św. Katarzyny na Służewie, przy ulicy Fosa 17, odbyły się uroczystości pogrzebowe Adama Kiliana. Wybitny polski scenograf był twórcą projektów filmów animowanych, rysunkowych i lalkowych, w sumie 323 realizacji. Zajmował się także scenografią telewizyjną, projektował plakaty i pocztówki. Przez ponad 60 lat (1948-2011) był związany z warszawskim Teatrem Lalka jako jego dyrektor, scenograf, kierownik plastycz-

ny i konsultant plastyczny. Teatr, który wcześniej nazywał się Niebieskie Migdały, założyła w 1945 r. w Samarkandzie jego matka, Polka ze Lwowa, Janina Kilian-Stanisławska. Adam Kilian zmarł 23 czerwca br. w wieku 93 lat.

▷ **6 VII** Podczas prac remontowych prowadzonych przy kościele Matki Bożej Królowej Polski na Marymoncie (Gdańska 6a) archeolodzy odkryli pozostałości dolnego tarasu letniego pałacyku królowej Marii Kazimierzy d'Arquien, żony Jana III Sobieskiego. Piętrowy budynek z wysokim dachem, centralną wieżyczką, rzeźbą orła na szczycie, otoczony dwupoziomowym tarasem powstał na niewielkim wzgórzu (*Marie Mont*) w latach 1692-1695 według projektu Tylmana z Gameren. Król August II przekształcił pałacyk w willę myśliwską, a w parku założył zwierzyńiec. Po powstaniu na Marymoncie Szkoły Agromonomicznej w 1818 r., ulokowano w willi kaplicę, którą przed 100 laty przejęli księża marianie. Obiekt był kilkakrotnie rozbudowywany. Ostatni raz pod koniec lat 50. XX w., według projektu architekta Brunona Zborowskiego.

▷ **12 VII** Rozstrzygnięto konkurs na Stację Muzeum – nową siedzibę Muzeum Kolejnictwa (Towarowa 3). Nowa placówka znajdzie się na Odolanach, przy ulicy Potrzebnej. Zwycięska koncepcja, opracowana przez wrocławską pracownię Forum Architektki, zakłada podział terenu kompleksu na dwie strefy – wystawienniczo-ekspozycyjną i rekreacyjną. W pierwszej powstanie budynek muzeum – biała, przeszklona bryła, wewnątrz której ustawione będą lokomotywy. Plac przed budynkiem przeznaczono na ekspozycję zewnętrzną i organizację różnego

rodzaju wydarzeń. Przy nim powstanie także wieża widokowa. Drugą strefę zaplanowano jako zielony park, który dzięki położeniu na odrębnej części działki mógłby być stale otwarty dla mieszkańców i stać się nową przestrzenią publiczną, funkcjonującą niezależnie od wydarzeń muzealnych. W koncepcji architektów znalazł się tu m.in. tor kolejki górskiej. Przewidywany termin oddania muzeum do użytku to koniec 2018 r.

▷ 15 VII Jeden z symboli Woli – rzeźby ustawione na pasie zieleni między jezdniami na ulicy Kasprzaka – są przenoszone na pobliski skwer płk. Zdzisława Kuźmirskego-Pacaka. W tym miejscu ustawiono już część dawnej ekspozycji, m.in. wielką Żyrafę. Wszystkie stalowe konstrukcje mają trafić na skwer do 2018 r. Wtedy właśnie rozpocznie się budowa trasy tramwajowej z Woli do Wilanowa. Otwarcie ekspozycji zaplanowano dokładnie pół wieku po wielkim otwarciu, które nastąpiło 28 września 1968 r. Pierwsze warszawskie Biennale Rzeźby w metalu powstało jako trzykilometrowa ścieżka spacerowa z wyjątkowymi konstrukcjami, na której ustawiono 60 rzeźb wykonanych przez 35 artystów. Z powodu poszerzania ulicy i kradzieży do dziś pozostało 17.

▷ 19 VII Trzy królewskie rezydencje w Warszawie – pałac Jana III Sobieskiego w Wilanowie, Łazienki Królewskie i zamek królewski – wzięły udział w Dniu Pałaców. *Palace Day* organizowany jest przez Stowarzyszenie Europejskich Rezydencji Królewskich ARRE z siedzibą w Wersalu. Jego zadaniem jest zainteresowanie młodzieży historią królewskich zabytków, dlatego wydarzenie odbywa się głównie na *twitterze*. Pałace na swoich profilach zamieszczają ciekawostki oznaczone *hashtagem* #Pa-

laceDay i zachęcały do tego samego widzów. W Łazienkach można było za darmo zwiedzić Pałac na Wyspie, Starą Pomarańczarnię, Pałac Myślewicki i Biały Domek. Wilanów i zamek królewski świętowały jedynie wirtualnie. W zamku królewskim trwały przygotowania do dnia otwartego dla uczestników Światowych Dni Młodzieży (21 lipca br.). Pałac Jana III Sobieskiego, który nie ma konta na *twitterze*, zamieszczał ciekawostki na *facebooku*.

▷ 20 VII Przy Krakowskim Przedmieściu, przed Biblioteką Rolniczą, stanął pawilon z multimedialną wystawą, będącą częścią Miejskiej Strefy Kultury Światowych Dni Młodzieży (Kraków, 25-31 lipca br.). Ekspozycja „Jan Paweł II. Źródła” upamiętniała 1050. rocznicę chrztu Polski, przybliżała punkty zwrotne i postaci związane z dziejami polskiego chrześcijaństwa, jak również promowała historię Polski wśród zwiedzających. Narratorem oprowadzającym po wystawie był Jan Paweł II. Jego refleksje i komentarze dotyczące duchowej historii Polski umieszczono na specjalnych panelach. Organizatorzy ekspozycji: Muzeum Historii Polski oraz Centrum Myśli Jana Pawła II (wystawa czynna do 15 sierpnia br.).

▷ 22 VII W 74. rocznicę rozpoczęcia likwidacji getta warszawskiego przez Niemców ulicami byłej dzielnicy żydowskiej przeszedł Marsz Pamięci, który zorganizował Żydowski Instytut Historyczny w hołdzie lekarzom, pielęgniarkom i salowym z zamkniętej murami dzielnicy. Pracowali oni w skrajnie trudnych warunkach, zmagając się z ranami pacjentów, epidemią tyfusu i chorobą głodową. Był to, podobnie jak w poprzednich latach, „marsz odwrócony”. Jego uczestnicy nie szli na *Umschlagplatz* –

miejsce, gdzie koncentrowano Żydów przed wysłaniem do Trebłinki, czyli na śmierć, lecz z *Umschlagplatz*. Tym razem pod budynek dawnego Szpitala Dziecięcego Bersohnów i Baumanów przy ulicy Śliskiej.

▷ **31 VII** Msza polowa na placu Krasińskich przy pomniku Powstania Warszawskiego i odczytany po niej apel pamięci były najważniejszymi uroczystościami poprzedzającymi 72. rocznicę wybuchu powstania warszawskiego. Wzięli w nich udział weterani zrywu, politycy, samorządowcy, przedstawiciele instytucji i społecznych organizacji. „Pomimo upływu 72 lat od powstania warszawskiego nadal podziwiamy geniusz harmonijnej współpracy kobiet i mężczyzn, dorosłych, młodzieży i dzieci, duchownych i świeckich, ludności cywilnej i wojska, harcerzy i harcerek” – powiedział na placu Krasińskich przewodniczący mszy biskup polowy WP Józef Guzek.

▷ **31 VII** W Sali Balowej zamku królewskiego odbyła się uroczysta sesja Rady m.st. Warszawy poświęcona 72. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego. W trakcie sesji Hanna Gronkiewicz-Waltz, prezydent m.st. Warszawy, oraz Ewa Malinowska-Grupińska, przewodnicząca Rady m.st. Warszawy, wręczyły odznaki Honorowego Obywatela m.st. Warszawy. W tym roku ten tytuł nadano jednej osobie – prof. Adamowi Strzemboszewi. Przyznane zostały także Nagrody m.st. Warszawy, wręczane wybitnym warszawiakom i instytucjom działającym na rzecz rozwoju stolicy, a także ludziom kultury, nauki i sztuki. Wręczono 17 nagród. Otrzymali je m.in.: Magdalena Czerwosz, prof. Marian Marek Drozdowski, Janusz Gajos, Lech Królikowski, Muzeum Harcerstwa

w Warszawie, kluby sportowe Legia Warszawa i Polonia Warszawa.

2016 | SIERPIEŃ

▷ **1 VIII** Kulminacyjnym momentem obchodów 72. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego była „Godzina W”. Punktualnie o 17.00 zawyły syreny, a miasto zatrzymało się na minutę. Przy kwaterach mogli i pomniku *Gloria Victis* na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach warszawiaczy oddali hołd poległym. O godzinie dziewiętnastej trzydzieści główne uroczystości przeniosły się na Cmentarz Powstańców Warszawy na Woli, na którym spoczywa ponad 100 tys. cywili i żołnierzy. Wieczorem, jak co roku, na placu Piłsudskiego odbył się koncert powstańczych piosenek. O godzinie dwudziestej pierwszej na Kopcu Powstania Warszawskiego przy ulicy Bartyckiej rozpalone zostało Ognisko Pamięci.

▷ **5 VIII** Blisko 1,2 tys. osób przeszło ulicami Woli w drugim Marszu Pamięci Ofiar Cywilnych Powstania Warszawskiego. Uczestnicy wyruszyli ze skweru przy rozwidleniu alei „Solidarności” i ulicy Leszno, sprzed pomnika upamiętniającego 50 tys. mieszkańców Woli zamordowanych podczas powstania. Przeszli aleją „Solidarności”, Wolską do Cmentarza Powstańców Warszawy, gdzie Muzeum Powstania Warszawskiego, organizator marszu, przygotowało wystawę „Zachowajmy ich w pamięci”.

▷ **5 VIII** Modernistyczna trybuna stadionu Robotniczego Klubu Sportowego „Marymont” przy Potockiej została wpisana do gminnej ewidencji zabytków. Razem z nią pod ochroną znalazły się ławy otaczające boisko i budynek znajdujący się na zachód od trybuny. Klub „Marymont” należy do

najstarszych w Warszawie. Jako początek jego nieformalnej działalności podaje się rok 1911, jednak formalnie istnieje on od 1924 r. Klubowy stadion, z częściowo zadaszoną trybuną, powstał w 1955 r. Może pomieścić 10 tys. widzów. O wpis do rejestru wnioskowało od dawna stowarzyszenie *Miasto Jest Nasze*, które na *facebooku* prowadzi stronę Modernizm Żoliborski.

▷ 10 VIII Zmarł prof. Marek Kwiatkowski, historyk sztuki, varsavianista, wieloletni dyrektor Łazienek Królewskich, jeden z najwybitniejszych znawców architektury warszawskiej doby Stanisława Augusta Poniatowskiego i Królestwa Kongresowego. Jego zasługą jest scalenie i urządzenie zespołu pałacowo-ogrodowego Łazienki Królewskie oraz zorganizowanie w Starej Pomarańczarni pierwszej w kraju Galerii Rzeźby Polskiej. Zaangażował się także w odbudowę Królikarni oraz urządzenie w niej Muzeum im. Xawerego Dunikowskiego. Miał 86 lat.

▷ 13 VIII Na 96. rocznicę bitwy warszawskiej udało się zakończyć remont kwater jej uczestników, obrońców ojczyzny z lat 1919-1920. Groby zajmują rozległy teren Cmentarza Wojskowego na Powązkach. W ośmiu kwaterach wojennych pochowano tu, według różnych danych, od 3 tys. do 5 tys. żołnierzy Wojska Polskiego. Podczas prac remontowych wykonano nowe krzyże z trwałego szarego granitu, które zastąpiły dotychczasowe betonowe. Renowacji poddano też umieszczone na krzyżach tabliczki z nazwiskami poległych żołnierzy. Wokół zbiorowych mogił wykonano nowe obramienia, a w alejkach między grobami ułożono nowe krawężniki.

▷ 15 VIII Jak co roku, z okazji Święta Wojska Polskiego, ulicami Warszawy przeszła defilada wojskowa (Alejami Ujazdowskimi od placu Trzech Krzyży do Belwederu). Wzięło w niej udział blisko 1,5 tys. żołnierzy (w tym z 9 zaprzyjaźnionych państw), ponad 150 pojazdów wojskowych, ok. 50 samolotów i śmigłowców oraz 300 osób z grup rekonstrukcyjnych. Po defiladzie odbył się piknik żołnierski w parku Agrykola. W programie przewidziano m.in.: pokazy sprzętu wojskowego i elementów szpitala polowego, tor saperski dla dzieci, polową kuchnię, pokaz wyszkolenia żołnierzy 25. Brygady Kawalerii Powietrznej oraz występy artystyczne klubów wojskowych. Muzeum Wojska Polskiego udostępniło w parku muzealnym wszystkie wystawy stałe i czasowe, a także ekspozycję plenerową.

▷ 15 VIII W trakcie obchodów Święta Wojska Polskiego prezydent Andrzej Duda odsłonił na filarze Grobu Nieznanego Żołnierza tablicę poświęconą „żołnierzom wyklętym”. Figurują na niej nazwy miejscowości oraz daty potyczek ze służbami bezpieczeństwa i wojskami radzieckimi z lat 1945-1963: Rudniki, Rowiny, Kuryłówka, Las Stocki, Miodusy Pokrzywne, Zwoleń, Raczkowszczyzna i Majdan Kozic Górnych oraz oblawa augustowska z 1945 r., w której oddziały NKWD wspomagane przez Urząd Bezpieczeństwa otoczyły kilka tysięcy partyzantów podziemia niepodległościowego.

▷ 22 VIII Włoski dziennikarz i pisarz Francesco Bigazzi подарował do archiwum Zamku Królewskiego w Warszawie dwa cenne dokumenty. Pierwszy z nich to datowany na 12 października 1652 r. list króla Jana Kazimierza do kardynała Santa Croce z wyrazami życzliwości i podziękowaniem za wcześniej-

szy list, w którym kardynał wyraził troskę o zdrowie króla. W archiwum zamkowym jest podobny list, napisany przez króla kilka dni wcześniej. To z jednej strony świadczyć może o częstotliwości kontaktów króla z kardynałem, z drugiej zaś tworzy pewien ciąg narracyjny. Drugi z dokumentów to wyrok sądowy wydany w sprawie między Janem Jurewiczem a Teodorem i Karolem Iwanowiczami o dobra położone w Wielkim Księstwie Litewskim, interesujące świadectwo wspólnej przeszłości polsko-białorusko-litewskiej.

▷ **24 VIII** Na bazarze Różyckiego (Targowa 54) otwarto czytelnię. Jej organizatorką jest Maria Dąbrowska-Majewska, prezes Fundacji Zmiana. Czytelnia w handlowej budce ma być miejscem, gdzie będą mogli porozmawiać zarówno prężnie zaangażowani w rewitalizację tej części miasta, jak i wszyscy, którzy boją się związanych z nią zmian. Pomysłodawczyni czytelnii chce także udowodnić, że bazar nie umiera i zapewnić kupców, że po rewitalizacji nadal pozostanie ich przestrzenią. Czytelnia na pewno będzie działać do końca roku.

▷ **26 VIII** Rozpoczęła się 13. edycja Festiwalu Warszawa Singera, organizowanego przez Teatr Żydowski i Fundację Shalom. Festiwal przywołuje stolicę sprzed drugiej wojny światowej, stwarza okazję do pozna-

nia żydowskiej historii, tradycji i zwyczajów. W programie znalazły się spektakle teatralne, koncerty i spacer po starej Warszawie, a także warsztaty poświęcone językowi jidysz oraz kulinarne. Żydowski Instytut Historyczny przygotował dwie towarzyszące festiwalowi wystawy: „Amsterdam Polskich Żydów” – stare druki z kolekcji Żydowskiego Instytutu Historycznego oraz „Ocalałe” – fenomen polsko-żydowskiej kultury i sztuki od końca XIX do połowy XX w. Festiwal do 4 września br.

▷ **27 VIII** W Narodowym Instytucie Audiowizualnym (Wałbrzyska 3/5) zagościły duchy z lat 80. i 90. XX w. – bohaterowie starych gier komputerowych, filmów o Warszawie schyłku okresu PRL i teledysków doby świetności MTV. W ramach wydarzenia odbyła się dyskusja na temat naszej pamięci o latach 80. i 90. Można było poczytać archiwalne czasopisma, w tym sporą kolekcję pism ezoterycznych z tamtego okresu, oraz obejrzeć filmową impresję o Warszawie lat 1988-1989 autorstwa Tomasza Dominika i Piotra Rozbickiego. Na dużym ekranie film pokazywany był dotychczas zaledwie kilkakrotnie. Filmowcy uwiecznili pierwsze warszawskie *graffiti*, „Solidarnościowe” plakaty, koncerty awangardowych grup artystycznych oraz codzienne życie ulicy, pozostawiając materiał bez autorskiego komentarza.

Aleksandra Sołtan-Lipska

Artykuły i materiały

Bernard Budzyński

Zarys historii instrumentalnych obserwacji pogody w Warszawie

Obserwacje pogody w Polsce mają długą historię. Pisali o nich kronikarze polscy, jak np. Jan Długosz, Marcin Kromer i Maciej Miechowita, niemieccy i inni. Były to jednak fakty opisowe, często zasłyszane czy na poły legendarne. Właściwe obserwacje pogody w Polsce zapoczątkował w roku 1490 ks. Marcin Biem, wielokrotny rektor Akademii Krakowskiej, który prowadził je sporadycznie w Krakowie. Takie były początki w Polsce.

O pierwszych obserwacjach pogody w Warszawie można mówić w grudniu 1654 r. (lub na początku roku 1655), gdy przeprowadzono pierwsze obserwacje instrumentalne temperatury i wizualne stanu nieba, w ramach tzw. sieci florentyńskiej. Nie jest znane dokładne miejsce obserwacji i długość ich trwania; zachował się tylko fragment ich zapisu (dla okresu 10-16 maja 1655 r.), będący najstarszym – poza Włochami – dokumentem potwierdzającym obserwacje meteorologiczne na świecie. Dokonano wtedy pomiarów temperatury powietrza tzw. termometrami florentyńskimi z podziałką 50-stopniową oraz przeprowadzono wizualne obserwacje stanu nieba¹.

¹ A. Rojecki, *O obserwacjach meteorologicznych w Warszawie w wiekach XVII-XIX*, „Przegląd Geofizyczny”, t. 18 (21), 1968, z. 1, s. 17-18.

[illegible]

Zachowany fragment wyników obserwacji
pogody dokonanych w Warszawie w maju 1655
(cyt. za: A. Rojecki, dz. cyt., s. 16)

Wiek XVIII oznaczał przełom w dziejach obserwacji pogodowych w Warszawie. W latach 1725-1728 Christian-Heinrich Erndtel, nadworny lekarz króla Augusta II Mocnego, wykonał tu (przy udziale mierniczego Rzeczypospolitej Gottfrieda Rautenberga) serię instrumentalnych pomiarów ciśnienia oraz wizualnych badań dominujących w ciągu dnia kierunków wiatru, stanu nieba, rodzaju opadów i odczuwalności termicznej. Ciśnienie atmosferyczne mierzył barometrem o skali względnej, zapewne 30- lub 32-stopniowej².

Potem pojawiła się prasa. Od 1729 r. wydawano w Warszawie, dwarazy w tygodniu, „Kurjer Polski”. Prowadzona przez księży pijarów gazeta wyprzedzała swoim poziomem epokę – zawierała szeroki zestaw wiadomości i doniesień ze stolicy i prowincji dotyczących nie tylko działalności sfer rządzących królestwa, lecz także gospodarki, w tym również pogody i zjawisk atmosferycznych wpływających na życie mieszkańców (powodzie, huragany, ostre zimy). Niestety, wraz z objęciem przez jezuitów steru pisma w 1736 r. (do 1760) „Kurjer Polski” skupił się na życiu dworu królewskiego, choć sporadycznie poruszał interesującą nas tematykę. Jednakże aż do końca I Rzeczypospolitej jego redaktorzy

² Tamže, s. 20.

D.	Barometrum.		Venti.	Constitutio tempestatis.	October. 1725.
	mane	vesperi			
1	12	10	O.	Sereno- pluviosum,	
2	9. 2	10. 3	O.	Nubilo- sereno- calidum,	
3	10. 2	12	SW.	Sereno- calido- nubilum, postea pluviosum,	
4	11. 2	11	SSO.	Ventoso- calido- serenum,	
5	10	14	W.	Serenum, pluvia & nubibus distinctum,	
6	14	14	W.	Idem,	
7	15	17. 1	W.	Ventoso, nubilum - frigidum,	
8	10. 3	14	SSO.	Mox sereno- nubilum, mox pluviosum,	
9	14	13. 2	SSW.	Sereno- frigidum, nubibus obductum,	
10	14. 1	16. 2	W.	- - calido- ventosum,	
11	18. 1	18	W.	Nubilo- serenum,	
12	17. 2	17	S.	Sereno- nubilum- calidum,	
13	16. 1	16. 2	NW.	Nubilo- pluviosum, sole apparente & ventis secutis, noctu procellosum,	
14	16	19	N.	Sereno- procellosum, insuper nubilum,	
15	19	16. 3	W.	Turbido- frigidum, cum paucis serenitate,	
16	16	12. 1	W.	Frigido- ventoso- nubilum, noctu procellosum,	
17	12	12. 2	W. N.	Procella nocturna ad meridiem usque continuabat, turbido- serenum, cum grandine & pluvia,	
18	13	17	W.	Frigido- ventosum, subinde sereno- nubilum,	
19	18	18. 3	NO.	Nubilo- frigido- humidum,	
20	18. 2	18. 2	NO.	Idem - - cum pruina & nebula,	
21	16	16	SO.	Frigido- nebulosum, exinde nubilum- serenum,	
22	17. 2	20	SO.	Frigido- serenum,	
23	23. 2	23	N. W.	Frigidius, - -	
24	23	22. 1	W.	Frigido- nubilum- serenum,	
25	21	20. 1	O.	Sereno- frigidum, -	
26	12. 2	18. 2	O. SO.	Frigus cum pruina, sereno- nubilum,	
27	18	18	S.	Nubilum, paulo mitius, p. m. serenum,	
28	17. 3	17. 2	S.	Mitius, serenum, autumnis simile,	
29	17	16	SO.	Sereno- calidum,	
30	16	15. 2	SO.	Nubilo- sereno- calidum,	
31	15. 2	17	SO.	Nubilo- frigido- serenum, cum ventis conjunctum,	

Dies.

Wyniki obserwacji Ch.-H. Erndtela z października 1725³

³ Ch.-H. Erndtelio, *Warsavia Physice Illustrata, Sive De Aere, Aquis, Locis Et Incolis Warsaviae, Eorundemque Moribus Et Morbis Tractatus; Cui Annexum Est Viridarium, Vel Catalogus Plantarum Circa Warsaviam Nascentium*, Dresden 1730.

Dostępny w Internecie: <<http://bcpw.bg.pw.edu.pl/dlibra/docmetadata?id=1304&from=publication>> [dostęp: 7 września 2016].

traktowali Warszawę analogicznie jak rządząca państwem szlachta, tj. jako miejsce wydarzeń o charakterze reprezentacyjnym i politycznym (głównie obrad sejmów i elekcji królewskich), pozostawiając inne doniesienia, np. pogodowe, prowincji, gdzie koncentrowało się ówczesne życie gospodarcze i produkcja rolna Rzeczypospolitej. W rezultacie przez całe XVIII stulecie można znacznie więcej dowiedzieć się z tego źródła o pogodzie np. w Gdańsku, Poznaniu, Krakowie czy Lwowie niż w Warszawie. Szczególną uwagę poświęcano pod tym względem również kresom wschodnim państwa.

Kwestia, od kiedy rozpoczęto w stolicy stałe (czy choćby sporadyczne) pomiary temperatury powietrza, pozostaje zagadką. W wydanym w roku 1785 wrocławskim czasopiśmie „Physikalisch-Ökonomische Zeitung” opublikowano informację o absolutnych minimalnych temperaturach zmierzonych w 38 miastach Europy, w tym w Warszawie (podane dla niej wartości dotyczyły lat: 1709, 1738, 1740, 1755, 1767, 1776 i 1785)⁴. Pochodzenie tych danych jest nieznane, wskazują one jednak na to, że już od 1709 r. ktoś w stolicy mierzył temperaturę powietrza.

Istnieje zresztą więcej dowodów świadczących o tym, że takie pomiary prowadzono przed rokiem 1760. W „Kurjerze Polskim” opublikowano 13 stycznia 1740 r. notatkę ze stolicy: „Mrozy u nas ciężkie zawzięły się z Soboty na Niedzielę [9-10 stycznia] y przez Poniedziałek [11] trwały »in gradu 88«” [w skali Fahrenheita, czyli -31,1°C; nie znano jeszcze skali Celsjusza]⁵. Jest to najprawdopodobniej pierwsza w historii informacja prasowa o zmierzeniu w Warszawie określonej temperatury powietrza.

W latach 1755-1763 serię obserwacji wizualnych stanów pogody prowadził w Warszawie Jerzy Dawidson, kupiec i działacz polityczny (niestety, jego dziennik przechowywany w Bibliotece Ordynacji Krasińskich spłonął podczas powstania warszawskiego)⁶.

Zachowała się za to seria obserwacji instrumentalnych temperatury, ciśnienia i zachmurzenia, a niekiedy także rodzaju opadów, jakie wykonali w Warszawie w okresie od 1 lipca 1760 do 31 marca 1763 r. dwaj Francuzi – przyrodnik Jean-Étienne Guettard, członek Królewskiej Akademii Nauk w Paryżu (uwagi o pogodzie notował codziennie aż do swojego wyjazdu z miasta 5 maja 1762 r.) oraz jego następca w Warszawie, ksiądz J. Delsuc, sekretarz poselstwa francuskiego (notował od 6 maja 1762)⁷. Obaj posługiwali się termometrami alkoholowymi i rtęciowymi produkcji francuskiej, stosowali przy tym skalę Réaumura, określoną w 1731 r. (choć w XIX w. zastępowano ją stopniowo skalą Celsjusza, to aż do końca zaborów cieszyła się ona w Polsce znaczną popularnością). Od 16 listopada 1760 r.

⁴ A. Rojecki, dz. cyt., s. 26.

⁵ „Kurjer Polski” 1740, nr 157.

⁶ A. Rojecki, dz. cyt., s. 23.

⁷ Tamże

Guettard mierzył ciśnienie atmosferyczne za pomocą barometru rtęciowego z podziałką w calach paryskich⁸.

DES SCIENCES ET ARTS.					317
Mois & jours.		Thermomètre.		Variations de l'air.	Baromètre.
19	Lundi	Soir	12 6	½ Couvert.	27 6
20	Mardi	Matin	5 6	Nébuloux.	27 6½
		Apr. m.	3 13	½ Quelques nuag. petite pluie.	27 5
		Soir	12 3	½ Clair.	27 8
21	Merc.	Matin	5 4	Pluie la nuit, couvert.	27 8½
		Apr. m.	3 11	½ Nébuloux.	27 8½
		Soir	12 4	½ Clair.	27 8½
22	Jeudi	Matin	5 2	½ Quelques petits nuages.	27 8½
		Apr. m.	3 14	½ Vapoureux.	27 6½
		Soir	12 6	½ Clair.	27 6½
23	Vend.	Matin	5 5	Vapoureux à l'horizon.	27 7½
		Apr. m.	3 16	½ Quelques petits nuages.	27 4½
		Soir	12 8	½ Clair.	27 7½
24	Sam.	Matin	5 8	Vapoureux à l'horizon.	27 8½
		Apr. m.	3 15	½ Séréno-vapoureux.	27 5
		Soir	12 9	Clair.	27 6½
25	Dim.	Matin	5 5	Vapoureux à l'horizon, petite bruite.	27 7
		Apr. m.	3 14	Petite bruite, pluie.	27 5
		Soir	12 6	½ Clair.	27 6
26	Lundi	Matin	5 5	½ Vapoureux à l'horizon.	27 6½
		Apr. m.	3 17	Quelques petits nuages.	27 3½
		Soir	12 8	½ Clair.	27 5½
27	Mardi	Matin	6½ 11	½ Clair.	27 5½
		Apr. m.	3 19	Quelques nuages.	27 2
		Soir	12 11	½ Clair.	27 5
28	Merc.	Matin	5 9	½ Vapoureux à l'horizon.	27 5½
		Apr. m.	3 20	Vapoureux, petite bruite.	27 1½
		Soir	12 11	½ Clair.	27 4½
29	Jeudi	Matin	5 10	Vapoureux.	27 5
		Apr. m.	3 19	½ Quelques nuages, quelques gouttes d'eau.	27 1½
		Soir	12 11	½ Vapoureux.	27 3½
30	Vend.	Matin	5 9	½ Vapoureux à l'horizon.	27 4½
		Apr. m.	3 21	½ Presque couvert.	27
		Soir	12 11	½ Clair.	27 2
	Mat.	Matin	5 11	Vapoureux.	27 3½
1	Sam.	Apr. m.	3 18	½ Couv. quelques gouttes d'eau.	27 1½

Wyniki obserwacji
J.-E. Guettarda
z 19 kwietnia-1 maja 1762⁹

⁸ Tamże

⁹ J.-É. Guettard, *Mémoires sur différentes parties des Sciences et Arts. Tome premier, huitième mémoire, qui renferme des observations météorologiques, faites en Pologne*, Paris 1768, s. 317.

Jak wspomniano, Francuzi zakończyli swoją działalność obserwacyjną w Warszawie 31 marca 1763 r. Wiemy, że instrumentalne pomiary temperatury powietrza w stolicy kontynuowano po tej dacie, choć – być może – z przerwami. Wskazuje na to np. informacja w „Kuryerze Warszawskim” z 9 lipca 1763 r., podająca, że zmierzona w mieście temperatura wynosi 30°R (37,5°C)¹⁰.

Wykonywane do dziś regularne, codzienne obserwacje pogody w Warszawie mają swój początek w roku 1773, gdy na tarasie zamku królewskiego (od strony Wisły) rozpoczynał swoją działalność ks. Fryderyk Jowin Bończa-Bystrzycki, nadworny astronom króla Stanisława Augusta Poniatowskiego¹¹. Zachowały się tabele jego obserwacji z lat 1779-1799. Trzy razy dziennie Bystrzycki mierzył temperaturę powietrza (w skali Réaumura), ciśnienie atmosferyczne (w calach paryskich) oraz podawał (w języku łacińskim) opisowo (od 1780) informacje o „stanie nieba” (o zachmurzeniu, opadach oraz silnych wiatrach).

Materiały Bystrzyckiego zachowały się w postaci ręcznie pisanych zeszytów¹², zawierających wyniki pomiarów temperatury wykonywanych przez obserwatora w trzech terminach dobowych: rano, w południe i wieczorem. Bystrzycki notował wartości ciśnienia atmosferycznego, jednak nie mierzył sum opadów atmosferycznych. Nie znano wtedy termografu (ciągłego zapisu temperatury powietrza), dlatego rzeczywiste wartości temperatur dobowych, maksymalnych i minimalnych, nie są nam znane. Słabością materiału obserwacyjnego z tych lat jest ekspozycja tarasu, na którym Bystrzycki dokonywał pomiarów – była ona północno-wschodnia, jak się wydaje niezacieniona, co zwłaszcza w okresie letnim powodowało (z powodu wczesnego usłonecznienia) znaczne zawyżenie wartości temperatur mierzonych rano, czyli tych wartości, które w prawidłowych warunkach są normalnie najniższe w ciągu doby. Pewne wątpliwości budzą także niektóre wyniki obserwacji ciśnienia atmosferycznego, zwłaszcza z pierwszego okresu pomiarów.

Warto dodać, że w 1784 r. założono na zamku królewskim, zapewne pod kierunkiem Bystrzyckiego, pierwsze w mieście piorunochrony¹³.

Bystrzycki zakończył swoje obserwacje 31 grudnia 1799 r. Kontynuował je od 1 stycznia 1800 r. aż do 1807 r. Karol Kortum, członek Warszawskiego Królewskiego Towarzystwa

¹⁰ „Kuryer Warszawski”, nr 57 z 16 lipca 1763 r., s. 1.

¹¹ Na rok 1773 jako początek obserwacji Bystrzyckiego wskazuje następująca notatka: „Z annotacyi Barometru i Thermometru Reaumur ciągle od lat 23 po razy trzy na dzień na Obserwatoryum Zamkowym J.K.Mci przez Jmci Xdza Bystrzyckiego Astronoma J.K.Mci, kanonika Warszaw. Kawalera Orderu Św. Stanisława zapisowanych [...]”, którą zamieścił „Korrespondent Warszawski y Zagraniczny” („Dodatek do Nru 8 Korrespondenta Warszawskiego y Zagranicznego”) z 26 stycznia 1796 r., s. 93.

¹² J.F. Bończa Bystrzycki, „Dziennik dostrzeżeń meteorologicznych z 20tu lat od 1779-1799 r. robionych na Zamku Królewskim”, 16 zeszytów + 16 stron luzem + 1 tabela, kopia w zbiorach Biblioteki IMGW-PIB, sygn. C 3051.

¹³ <pl.wikipedia.org/wiki/Jowiusz_Fryderyk_Bystrzycki> [dostęp: 7 września 2016].

Januarius 1798.

Dni	Vento	Barometrum			Thermometri			Statis Cel.	Mendicaria
		max	min	avg	max	min	avg		
1	SW	27.0	27.0	27.0	-0.5	-0.5	-0.5	Senno	Niebo niepokoj.
2	SE	27.7	27.6	27.6	-0.5	-0.5	-0.5	Niebo	Niebo niepokoj.
3	SE	27.9	27.7	27.8	-0.5	-0.5	-0.5	Niebo	Niebo niepokoj.
4	SE	27.9	27.0	27.0	-0.5	-0.5	-0.5	Niebo	Niebo niepokoj.
5	SE	27.5	27.0	27.0	-0.5	-0.5	-0.5	Senno	Niebo niepokoj.
6	SE	27.5	27.0	27.0	-0.5	-0.5	-0.5	Niebo	Niebo niepokoj.
7	SE	27.5	27.0	27.0	-0.5	-0.5	-0.5	Senno	Niebo niepokoj.
8	SE	27.5	27.0	27.0	-0.5	-0.5	-0.5	Niebo	Niebo niepokoj.
9	SE	27.5	27.0	27.0	-0.5	-0.5	-0.5	Senno	Niebo niepokoj.
10	SE	27.5	27.0	27.0	-0.5	-0.5	-0.5	Niebo	Niebo niepokoj.
11	SE	27.5	27.0	27.0	-0.5	-0.5	-0.5	Senno	Niebo niepokoj.
12	SE	27.5	27.0	27.0	-0.5	-0.5	-0.5	Niebo	Niebo niepokoj.
13	SE	27.5	27.0	27.0	-0.5	-0.5	-0.5	Senno	Niebo niepokoj.
14	SE	27.5	27.0	27.0	-0.5	-0.5	-0.5	Niebo	Niebo niepokoj.
15	SE	27.5	27.0	27.0	-0.5	-0.5	-0.5	Senno	Niebo niepokoj.
16	SE	27.5	27.0	27.0	-0.5	-0.5	-0.5	Niebo	Niebo niepokoj.
17	SE	27.5	27.0	27.0	-0.5	-0.5	-0.5	Senno	Niebo niepokoj.
18	SE	27.5	27.0	27.0	-0.5	-0.5	-0.5	Niebo	Niebo niepokoj.
19	SE	27.5	27.0	27.0	-0.5	-0.5	-0.5	Senno	Niebo niepokoj.
20	SE	27.5	27.0	27.0	-0.5	-0.5	-0.5	Niebo	Niebo niepokoj.
21	SE	27.5	27.0	27.0	-0.5	-0.5	-0.5	Senno	Niebo niepokoj.
22	SE	27.5	27.0	27.0	-0.5	-0.5	-0.5	Niebo	Niebo niepokoj.
23	SE	27.5	27.0	27.0	-0.5	-0.5	-0.5	Senno	Niebo niepokoj.
24	SE	27.5	27.0	27.0	-0.5	-0.5	-0.5	Niebo	Niebo niepokoj.
25	SE	27.5	27.0	27.0	-0.5	-0.5	-0.5	Senno	Niebo niepokoj.
26	SE	27.5	27.0	27.0	-0.5	-0.5	-0.5	Niebo	Niebo niepokoj.
27	SE	27.5	27.0	27.0	-0.5	-0.5	-0.5	Senno	Niebo niepokoj.
28	SE	27.5	27.0	27.0	-0.5	-0.5	-0.5	Niebo	Niebo niepokoj.
29	SE	27.5	27.0	27.0	-0.5	-0.5	-0.5	Senno	Niebo niepokoj.
30	SE	27.5	27.0	27.0	-0.5	-0.5	-0.5	Niebo	Niebo niepokoj.
31	SE	27.5	27.0	27.0	-0.5	-0.5	-0.5	Senno	Niebo niepokoj.

Tabela miesięcznych obserwacji
ks. Fryderyka Bystrzyckiego (styczeń 1798),
ze zbiorów Biblioteki IMGW-PIB

Przyjaciół Nauk, który przy Bramie Krakowskiej mierzył jednak tylko ciśnienie atmosferyczne¹⁴. Nie zachowały się żadne formalne raporty z wynikami pomiarów temperatury dla okresu od 1 stycznia 1800 do października 1803 r. A jednak wiemy, że badania takie w dalszym ciągu prowadzono, co potwierdza (podobnie jak kilkadziesiąt lat wcześniej) ówczesna prasa¹⁵. Nie wiemy jednak, kto te pomiary prowadził; być może był to Antoni Magier,

¹⁴ A. Lipska-Płaczek, Historyczny zarys instrumentalnych obserwacji meteorologicznych w Warszawie. Materiały monograficzne, IMGW, Warszawa 1989, s. 6.

¹⁵ O temperaturze zmierzonej podczas fali upałów informowała np. „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego y Zagranicznego” (w „Dodatku do Gazety Korrespondenta”), nr 63 z 9 sierpnia 1803 r., s. 761.

o którym opowiemy dalej, a być może ktoś inny; nie wiemy też dokładnie, gdzie je wykonywano.

Właściwym pionierem nowoczesnej meteorologii polskiej był wielki warszawiak, miłośnik stolicy, fizyk i meteorolog, profesor Liceum Warszawskiego, Antoni Szeliga-Magier. Reagując na wezwanie członków (nowo założonego) Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk do podjęcia obserwacji meteorologicznych, Magier zabrał się do obserwowania pogody w styczniu 1803 r. – początkowo tylko ciśnienia atmosferycznego (stosował francuski barometr Fortina, podzielony na milimetry; wyniki ogłaszano jednak w popularnych wówczas calach paryskich). Od kwietnia zaczął prowadzić także pomiary opadów ciekłych (też w calach paryskich), od września – kierunków wiatru (tzw. anemoskopem), od października – temperatury powietrza (termometrem Fortina); od stycznia 1806 r. – wilgotności powietrza (względnej w procentach, higrometrem włoskowym Saussure’a)¹⁶. Od lutego 1808 r. opisowo określał stan nieba (początkowo w języku francuskim, od 1811 r. po polsku), a od stycznia 1813 r. rozpoczął podawanie wysokości wody spadłej w postaci opadu stałego, czyli śniegu, gradu i krupy – w celu pozyskania z nich wody roztopiać śnieg w specjalnym naczyniu¹⁷.

Pomiary prowadził w trzech terminach dobowych: o godzinie piątej rano¹⁸, w południe i wieczorem, zapisując dane w tabelach miesięcznych, podobnie jak to czynił wcześniej Bystrzycki. Magier dokonywał obserwacji za pomocą termometru zawieszonego przy oknie swojego mieszkania, w rodzinnej kamienicy przy ulicy Piwnej 47 na warszawskiej Starówce, na wysokości ok. 15 m nad ziemią, od strony północno-wschodniej, w miejscu zacienionym, czyli z metodologicznego punktu widzenia właściwym¹⁹. Dbał o zachowanie optymalnych na ówczesne możliwości warunków obserwacji.

Magier był też konstruktorem instrumentów pomiarowych, np. opady mierzył według tzw. anemometru własnej konstrukcji (w swoim domu-observatorium założył „wytwórnię” przyrządów fizycznych i meteorologicznych).

Nie zadowalał się obserwowaniem pogody, badaniem klimatu i tworzeniem narzędzi pomiarowych. Był też niezmordowanym propagatorem tych zagadnień na forum publicznym. Wyniki pomiarów dobowych notował w swoich zeszytach, a w prasie publikował „dostrzeżenia meteorologiczne” jako podsumowanie kolejnych lat dla Warszawy²⁰.

¹⁶ A. Rojecki, dz. cyt., s. 29.

¹⁷ Tamże, s. 31.

¹⁸ „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego y Zagranicznego, nr 101 z 18 grudnia 1804 r. („Dodatek do Gazety Korrespondenta”), s. 1285.

¹⁹ A. Rojecki, dz. cyt., s. 29.

²⁰ Np. „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego y Zagranicznego”, nr 18 z 21 stycznia 1828 r. (artykuł pt. *Dostrzeżenia Meteorologiczne w Warszawie z r. 1827*), s. 166; także w „Gazecie Warszawskiej” i innych.

Z czasem zaczął w nich podawać również informacje o pogodzie w Europie, a nawet w innych stronach świata²¹. Zamieszczał w nich także wyniki pomiarów stanu Wisły, dokonywanych najpierw przez kontrolera mostowego Skarbińskiego, a później przez rewizora policji Kiedrzyńskiego (mowa o moście tyżwowym, most stały – czyli Kierbedzia – Warszawa miała uzyskać dopiero w roku 1864). Warto nadmienić, że obserwacje poziomu wody wiślanej rozpoczęto w roku 1799 na wysokości ulicy Bednarskiej, z inicjatywy Magiera²².

To Magier dostarczył instrumenty (barometr, termometr), które wykorzystał Jordaki Kupařentko 24 lipca 1808 r. do pierwszych w dziejach polskiej meteorologii pomiarów wykonanych w trakcie trwającego niecały kwadrans lotu balonem (leciał z „ogrodu Foxhalowego” do Powązek, przekraczając wysokość 1000 m). O wydarzeniu tym napisała 26 lipca 1808 r. „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego y Zagranicznego” (nr 60, „Dodatek do Gazety Korrespondenta”, s. 780).

Magier pomyślał też o informowaniu warszawiaków na bieżąco – 9 stycznia 1813 r. ogłosił: „Dogodnie dla publiczności wystawiona będzie codziennie obok Ciepłomiaru mego w górze liczba oznaczająca stopień zimna, którą z ulicy Piwney idąc od zamku wyraźnie widzieć będzie można”²³. Pokazy te cieszyły się wielką popularnością. Magiera uznano za „chodzącą prognozę pogody”. O przewidywanych warunkach pogodowych przekazywano sobie „pocztą pantoflową” informacje oparte na... obserwacji jego ubioru, w którym wychodził z domu – gdy cieplej się odział, spodziewano się chłodu, gdy miał parasol, lotem błyskawicy roznosiła się po mieście wieść, że niechybnie będzie padać²⁴.

Magier zakończył swoje obserwacje 31 grudnia 1828 r. Nie chciał jeszcze wycofywać się, ale został do tego zmuszony nieszczęśliwym wypadkiem – kilka dni wcześniej złamał nogę²⁵. Zapewne zdawał też sobie sprawę, że jego czas jako pogodowego demiurga warszawskiego nieuchronnie dobiegał końca. Mógł się o tym przekonać, gdy 21 kwietnia 1827 r. odwiedził prof. Franciszka Armińskiego w powstałym dwa lata wcześniej w Ogrodzie Botanicznym obserwatorium astronomicznym. Jego wyposażenie zrobiło duże wrażenie na

²¹ Np. „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego y Zagranicznego”, nr 43 z 17 marca 1826 r., s. 479-480 oraz nr 59 z 14 kwietnia 1826 r., s. 677-679.

²² Z. Mikulski, *O najstarszych systematycznych obserwacjach wodowskazowych na ziemiach polskich*, „Przegląd Geofizyczny”, t. 10 (18), 1965, z. 2, s. 153.

²³ „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego y Zagranicznego”, nr 3 z 9 stycznia 1813 r. („Dodatek do Gazety Korrespondenta”), s. 39.

²⁴ „Kurier Warszawski”, nr 227 z 6 października 1865 r., s. 1190.

²⁵ „Dostrzeżenia Meteorologiczne czynione w Warszawie przez Ant. Magier”, kopia (uwagi A. Magiera na marginesie tabeli, rok 1828, k. 15) albo: „Observations Météorologiques faites à Varsovie in Anno Domini 1800-1828”, kopia w zbiorach Biblioteki IMGW-PIB, sygn. 3052.

65-letnim weteranie warszawskiej meteorologii. Pisał o tym z podziwem, a chyba i z zazdrością²⁶.

O rezygnacji Magiera tak informowała na początku 1829 r. „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” (jednocześnie zapowiadając kontynuację obserwacji przez Obserwatorium Astronomiczne): „W. Magier, członek kr. Tow. Przyjaciół Nauk, ogłosił iż obciążony wiekiem i złożony chorobą, zakończył, z dniem ostatnim zeszłego roku, 25 letnie dostrzeżenia swoje meteorologiczne. Należy się wdzięczność publiczna temu mężowi, za jego wytrwałość, za staranną i bezinteresowną usilność, z jaką, przez ćwierć wieku, w tym przedmiocie pracował. [...] Dostrzeżenia meteorologiczne, udzielane będą z Obserwatorium [Astronomicznego] tutejszego, gdzie trzy razy dziennie, to jest rano, w południe i wieczór, czynione bywają. Narzędzia do nich użyte są: barometr francuzki Fortina, podzielony na milimetry; wysokości jednak barometryczne będą, dla większej dogodności, wyrażone w calach i liniach paryzkich; nadto, sprowadzone do temperatury lodu topniejącego, dla zgodności w porównywaniu ich z obserwacjami w innych miejscach czynionemi. Stopień temperatury zewnętrznej uważany jest na ciepłomierzu tegoż artysty i wyrażany w podziale Réaumura. Wilgoć ocenia się hygrometrem włoskowym Greinera [jak się wydaje, jakość jego pomiarów była gorsza niż takowegoż instrumentu Saussure’a, używanego wcześniej przez Magiera; wartości wilgotności względnej powietrza podawane przez obserwatorium w pierwszych latach są ewidentnie zawyżone]. Kierunek wiatru, anemoskopem iak najdokładniej urządzonym. Ilość wody zebranej z deszczu i śniegu udometrem, umieszczać się będzie miesięcznie. Dostrzeżeniami temi trudni się P. Baranowski, Adiunkt wspomnianego Obserwatorium”²⁷.

Zasługi Magiera dla warszawskiej meteorologii i klimatologii są wielkie. Jego wytrwałość w notowaniu pogody dla wiadomości przyszłych pokoleń do dziś budzi najwyższy podziw. Jak napisano po latach we wspomnieniu o nim: „W ciągu 25-letnich badań nad stanem naszego klimatu Antoni Magier uczynił dostrzeżeń termometrycznych to jest: nad zmianami ciepła i zimna w liczbie 27 393; tyleż barometrycznych, nad zmianami ciśnienia powietrza; higrometrycznych czyli nad zmianami wilgoci w powietrzu 25 203; dostrzeżeń z anemoskopem ściągających się do kierunku wiatru 27 393; udometrycznych, co do ilości spadającej z powietrza wody w stanie deszczu, śniegu, gradu i.t.d.; 3120 atmedometrycznych, to jest: nad ilością wysychającej wody 555 [chodzi o pomiary parowania]; nareszcie nad stanem nieba, czyli zmianami pogody słońca i.t.d. dostrzeżeń 27 303; w ogóle liczba dostrzeżeń przez niego zrobionych i w dziennikach zapisanych wynosi przeszło 138 000”²⁸. W całym 26-letnim okresie jego codziennych obserwacji pogodowych znane

²⁶ Tamże.

²⁷ „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego y Zagranicznego”, nr 3 z 3 stycznia 1829 r., s. 1.

²⁸ „Gazeta Poranna”, nr 184 z 15 lipca 1840 r., s. 3-4; nr 185 z 16 lipca 1840 r., s. 2-3.

są tylko dwie istotne przerwy, gdy ich nie wykonał. Świadczą one też o tym, jak bardzo był on osamotniony w swoich wysiłkach. Aż trudno uwierzyć w treść zapisu, w którym tłumaczył się, dlaczego nie dokonywał obserwacji od 25 lipca do 3 sierpnia 1816 r.: „Wyjechałem do Łucka do lekarza Augustyna Paluszyńskiego, i nie miałem komu zlecić, aby czynić obserwacje”²⁹. Na szczęście, przy następnej okazji z pomocą przyszła mu... rodzina. Zapis w dzienniku z kwietnia 1818 r.: „Podczas niebytności mojej w Warszawie, niemiejsze Dostrzeżenia od 19 b.m., do 10 Czerwca r.b. czynione były przez I.T. Stachurską, siostrę moją”³⁰.

Warto podkreślić, że obaj nasi pionierzy kontynuowali swoją pracę, nie zważając na dramatyczne okoliczności historyczne: Bystrzyckiego nie powstrzymała ani insurekcja warszawska i krwawe walki uliczne (17-18 kwietnia 1794), ani rzeź Pragi (4 listopada tegoż roku). Magiera nie odciągnęły od jego pasji liczne przemarsze przez miasto różnych wojsk (polskich i obcych) ani ogólny zamęt panujący w okresie wojen napoleońskich. Zaangażowanie obu badaczy może być dziś wzorem dla pasjonatów.

[illegible]

Tabela spostrzeżeń Antoniego Majera (styczeń 1825), ze zbiorów Biblioteki IMGW-PIB

²⁹ „Dostrzeżenia Meteorologiczne...” (uwagi A. Magiera na marginesie tabeli, lipiec 1816, k. 7).

³⁰ Tamże, uwaqi A. Magiera na marginesie tabeli, kwiecień 1818, k. 4.

Jak wspomniano, gdy Magier zakończył swoją działalność, istniało już od trzech lat obserwatorium astronomiczne, założone (i istniejące do dziś) przy Ogrodzie Botanicznym w Alejach Ujazdowskich. Podejmowane od roku 1816 starania warszawskiego środowiska naukowego, którym kierunek nadawał Franciszek Armiński, profesor astronomii (nowo założonego) Uniwersytetu Warszawskiego, przyniosły oczekiwany skutek w roku 1824, kiedy to car Aleksander I przystał na założenie obserwatorium w Warszawie³¹. Armiński został jego pierwszym dyrektorem³². Obserwacje pogody rozpoczęto w nim w listopadzie 1825 r. – od początku zajmował się nimi Jan Baranowski, najpierw jako adiunkt obserwatorium, a od roku 1848 (do 1869) jego drugi dyrektor, następca prof. Armińskiego³³. Warto zauważyć, że dopiero po wycofaniu się Magiera obserwatorium przejęło oficjalnie „pałeczkę” w zakresie publicznego ogłaszania (w gazetach) wyników spostrzeżeń. Zapewne wynikało to z wielkiego prestiżu, jakim cieszył się wieloletni warszawski obserwator i popularyzator zagadnień klimatycznych.

Niestety, nie są dostępne (zagineły lub uległy zniszczeniu) codzienne materiały obserwacyjne powstałe w obserwatorium w latach 1826-1840. Dlatego do roku 1828 służą do celów badawczych zachowane wyniki obserwacji Magiera, a dla lat 1829-1840 muszą wystarczać źródła fragmentaryczne i pośrednie. Podstawowym materiałem dla tego okresu są tabele średnich temperatur dobowych z okresu 1826-1880, które w tomie pierwszym „Pamiętnika Fizyograficznego” (czołowego wydawnictwa przyrodniczego wydawanego w Warszawie podczas zaborów) z 1881 r. opublikował – jak sam wskazał „na podstawie notat Baranowskiego” – prof. Jan Kowalczyk³⁴. W tym wydawnictwie podano miesięczne sumy opadów z tego okresu. Gdyby to było wszystko, badacz ówczesnej pogody miałby do dyspozycji wyłącznie podstawowe informacje o temperaturze i opadach. Na szczęście z pomocą przychodzi ówczesna warszawska prasa, w której można znaleźć niemało informacji meteorologicznych, a najcenniejsze są comiesięczne raporty z obserwacji przesyłane redakcjom przez zespół obserwatorium (publikowały je np. „Gazeta Warszawska”, „Kurier Warszawski”, „Dziennik Poranny”, „Korrespondent” czy „Dziennik Powszechny”).

Jako ciekawostkę warto dodać, że od pierwszej połowy XIX w. temat pomiarów temperatury zaczął pojawiać się w przestrzeni publicznej. Pierwszy był Magier, w latach 1832-1840 (być może dłużej) na warszawskim ratuszu wystawiano na widok publiczny, dwukrotnie w ciągu doby (rano i w południe), wartości temperatur powietrza (zapewne na specjalnych tablicach). Później temat ten zainteresował przedsiębiorców. W 1847 r. na budynku składu narzę-

³¹ H. Lorenc, *Studia nad 220-letnią (1779-1998) serią temperatury powietrza w Warszawie oraz ocena jej wiekowych tendencji. Materiały badawcze*, IMGW, Warszawa 2000, s. 22 (seria: „Meteorologia-31”).

³² *Leksykon PWN*, Warszawa 1972, s. 55.

³³ Tamże, s. 83.

³⁴ Pracował w Obserwatorium Astronomicznym na stanowisku adiunkta, a później (w latach 1865-1905) astronoma obserwatora.

37

wody pochodzącej z deszczu oraz – osobno – z roztopionego śniegu. Załączniki do tabel obserwacji miesięcznych zawierają również bardzo interesujące opisy szczególnie nietypowych czy po prostu interesujących zjawisk pogodowych, jakie wystąpiły w danym miesiącu.

Od roku 1870 polskojęzyczne, liczbowo-opisowe raporty obserwacyjne zastąpiono sprawozdaniami wyłącznie liczbowymi, tzw. *letopisami*, sporządzanymi w języku rosyjskim. Materiałów tych nie ogłaszano już publicznie w wydawnictwach publikowanych w Królestwie Polskim, jak to było wcześniej, do roku 1889 zamieszczano je w rocznikach Głównego Obserwatorium Geofizycznego (GGO) w Sankt-Petersburgu³⁸, a później (do 1898) w osobnym zestawie warszawskim³⁹. Zmiany te były przejawem ściślejszego podporządkowania warszawskiego obserwatorium rosyjskiej jednostce centralnej, a zarazem elementem polityki władz zaborczych, ograniczających autonomię instytucji Królestwa Polskiego w ramach antypolskich represji po upadku powstania styczniowego. Do roku 1901 prasa warszawska publikowała jednak (z przerwami) comiesięczne, opisowe podsumowania przygotowane przez obserwatorium.

Wspomniana zmiana sytuacji obserwatorium sprawiła, że część warszawskich danych znalazła się w Rosji; Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny (PIHM) odzyskał je od radzieckiej służby meteorologicznej (w postaci mikrofilmów) dopiero w roku 1957. Można tu wspomnieć, że rękopisy obserwacji A. Magiera, które Obserwatorium Astronomiczne „wypożyczyło” jednostce centralnej w Petersburgu (chyba nie do końca z własnej woli) jeszcze w XIX w., dzięki staraniom dyirekcji PIHM powróciły do Polski w roku... 1966⁴⁰.

W 1870 r. wprowadzono korzystne zmiany w zakresie raportowania – z opisowego stanu nieba wyłączono zachmurzenie, które podawano od tej pory w dokładniejszej skali liczbowej 0-10, a do codziennych wartości temperatury z trzech terminów dobowych (wprowadzonych zamiast dotychczasowych czterech) dołączono wartości skrajne, zmierzone przez termograf w zapisie ciągłym⁴¹. Następował stały postęp techniczny w pracy stacji, czego przykładem jest zastosowanie od 1858 r. łączności telegraficznej, służącej pozyskiwaniu danych z innych stacji oraz przekazywaniu pomiarów z obserwatorium do jednostki centralnej w Petersburgu⁴². Stopniowo poszerzano zakres obserwacji – w 1862 r. zaczęto informować o prędkości wiatru (początkowo w skali 0-4, od 1872 r. w skali 0-10), a od 1895 r. informowano o pokrywie śnieżnej w centymetrach.

³⁸ *Letopisi Glavnoj Fizičeskoj Observatorii*, wyd. Tipografija Imperatorskoj Akademii Nauk, Peterburg 1871-[-1909, 1911, 1914], oryginały w zasobach Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, sygn. 989.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ H. Lorenc, dz. cyt. s. 20.

⁴¹ Zob.: *Letopisy*, od rocznika 1870.

⁴² Wg informacji zamieszczonej przy raporcie miesięcznym Obserwatorium Astronomicznego za marzec 1858 r. („Biblioteka Warszawska” 1858, t. 2, s. 460).

Метеорологическіе Наблюдения.

Годъ 1876.

Мѣсяцъ.	Средняя температура воздуха по градусамъ.				Средняя температура почвы по градусамъ.				Средняя температура воды по градусамъ.				Средняя температура воздуха по градусамъ.				Средняя температура воздуха по градусамъ.				Вѣтръ.
	Т	Л	В	Сред.	Т	Л	В	Сред.	Т	Л	В	Сред.	Т	Л	В	Сред.	Т	Л	В	Сред.	
Янв.	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
Фев.	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2
Мартъ.	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3
Апрѣль.	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4
Май.	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5
Июнь.	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6
Июль.	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7
Августъ.	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8
Сентябрь.	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9
Октябрь.	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10
Ноябрь.	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11
Декбрь.	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12

Report Obserwatorium Astronomicznego dla Głównego Obserwatorium Geofizycznego (GGO) w Sankt-Petersburgu (styczeń 1874)⁴³, ze zbiorów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego

Dla warszawskiej opinii publicznej obserwatorium pozostało główną stacją aż do roku 1901, ostatniego w którym opublikowano w prasie miesięczny raport o wynikach jej obserwacji⁴⁴. Swoją oficjalną status stacji wykorzystywanej przez IMGW Obserwatorium Astronomiczne utraciło ostatecznie w roku 2002⁴⁵.

Faktycznie jednak monopol obserwatorium na badanie warszawskiej pogody został przełamany znacznie wcześniej. W listopadzie 1885 r. uruchomiono w Warszawie, w sta-

⁴³ *Tablica Meteorologicznych Nabludenij*, wyd. 1871-1874
<<http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication/71226?tab=1>> [Domena publiczna].

⁴⁴ „Gazeta Polska”, nr 9 z 10 stycznia 1902 r., s. 2-3.

⁴⁵ „Wiadomości Meteorologii, Hydrologii, Gospodarki Wodnej”, t. 1 (51), 2007, z. 4, s. 10.

cji meteorologicznej założonej i finansowanej przez (prywatne) Towarzystwo Przemysłu Cukrowniczego w Królestwie Polskim, codzienne obserwacje pogody w ramach tzw. sieci warszawskiej, obejmującej większą liczbę stacji na terenie Królestwa⁴⁶. Było to nader ważne i pozytywne wydarzenie w rozwoju polskiej meteorologii, głównie z powodu zwiększenia liczby stacji, wyposażenia ich w nowocześniejszy sprzęt oraz regularnego publikowania wyników pomiarów w „Pamiętniku Fizyograficznym”, powszechnie znanym wydawnictwie przyrodoznawczym. Zamieszczano w nim kompletne dane *in extenso* za lata 1886-1900, później publikowano tylko wyniki uśrednione. Za lata następne (1901-1914) dane *in extenso* z tej stacji, a także opisowe podsumowania miesięczne, ogłaszano w innych publikacjach (np. w „Gazecie Rolniczej”).

W stacjach „sieci warszawskiej” udoskonalano sprawozdawczość, i tak w 1891 r. prędkość wiatru zaczęto podawać w metrach na sekundę⁴⁷. Od 1903 r. ogłaszano rezultaty pomiarów nasłonecznienia (w godzinach i minutach), wykonywane za pomocą heliografu Campbella-Stokesa⁴⁸. Pierwszy balon meteorologiczny wypuszczono w powietrze 7 lutego 1913 r.

Uruchomiona w ramach „sieci” stacja warszawska miała, niestety, istotną wadę – zlokalizowano ją przy Krakowskim Przedmieściu 66, obok Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (dla tego przyjęła się potoczna nazwa stacji: „Muzeum”). Była to lokalizacja niesprzyjająca badaniom, ponieważ urządzenia pomiarowe umiejscowione w rejonie zurbanizowanym wskazywały wyższe od faktycznych („klimatycznych”) wartości temperatury powietrza (zwłaszcza w nocy, bowiem mury i ściany budynków oddawały do atmosfery ciepło, które wchłoneły w ciągu dnia) oraz niższą wilgotność (powietrze było bardziej suche z powodu braku zieleni i wyższej temperatury). W tej sytuacji pozycja Obserwatorium Astronomicznego była lepsza, ze względu na oddalenie od zwartego terenu zabudowanego i otoczenie terenem zielonym.

Pomimo tych wad stacja Muzeum w latach 1902-1915 była główną stacją warszawską – jej raporty docierały do opinii publicznej, choć w okresie jej funkcjonowania pojawiały się już w mieście kolejne posterunki obserwacyjne: na terenie Filtrów (1898-1906), w Cytadeli (1901-1905), przy ulicach Dobrej (1914-1919) i Daniłowiczowskiej (1917-1920)⁴⁹.

⁴⁶ H. Lorenc, dz. cyt., s. 31.

⁴⁷ Raporty stacji Muzeum od stycznia 1891 r., „Pamiętnik Fizyograficzny” 1892, t. 12 (dział: „Meteorologia i Hydrografia”), s. 5.

⁴⁸ W. Gorczyński, *Stosunki usłonecznienia dla Warszawy (1903-1938) oraz ich porównanie z Gdynią*, Warszawa 1939.

⁴⁹ A. Lipska-Płaczek, dz. cyt., s. 66-68, 73.

Tabela miesięcznych
spozrżeń Muzeum
(styczeń 1896)⁵⁰

TNW nie działało samotnie, gdyż w latach 1915-1918 przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa funkcjonowało nadal Biuro Meteorologiczne, które publikowało ogólne comiesięczne omówienia stanu pogody oparte na danych ze stacji Królestwa Polskiego (Kongresowego), położonych na terenach nieobjętych działaniami wojennymi; w wypadku Warszawy zamieszczano dane ze stacji Mory. Stacje te podlegały nadzorowi niemieckiego Cesarskiego Instytutu Meteorologii (*Reichswetterdienst*) – na ich raportach znajdują się stemple cenzury wojskowej.

⁵¹ „Roczniki Meteorologiczne” wydawane przez Państwowy Instytut Meteorologiczny dostępne są w zbiorach Biblioteki IMGW-PIB. Jest to wydawnictwo o charakterze statystycznym, zawierające dane obserwacyjne ze stacji meteorologicznych z danego roku.

W listopadzie 1918 r. nastąpiła wolna Polska. Rzecz jasna, PIM był pierwszym w dziejach polskim, państwowym instytutem meteorologicznym. Rok później instytut założył swój posterunek obserwacyjny przy ulicy Czerniakowskiej, przy należącej do Wodociągów Warszawskich Stacji Pomp Rzecznych⁵². Wyniki jego pomiarów publikowano w latach 1923-1934 we wspomnianych „Rocznikach Meteorologicznych”. Choć zarzucano, że w jego sąsiedztwie znajdowały się obiekty mogące wpływać na wartości odczytów (np. kotłownia), to lokalizacja stacji wydaje się dość korzystna, gdyż znajdowała się na terenie słabo zurbanizowanym, na niższej wysokości (ok. 90 m) nad poziomem morza (w dolinie Wisły) niż inne warszawskie stacje (z Okęciem włącznie). Jej odczyty dają więc wiarygodniejszy obraz klimatu doliny wiślanej poniżej Skarpy Warszawskiej.

Od 1935 r. aż do okresu powojennego nie wydawano „Roczników Meteorologicznych”, zapewne w związku z ograniczeniami finansowymi, a później wojną. Po drugiej wojnie światowej powrócono do ich publikowania. Ukazały się wówczas „zaległe” tomy za lata 1936 i 1937. Planowano uzupełnienie pozostałych (do rocznika 1944 włącznie), ale tego zamiaru, niestety, nie zrealizowano.

W okresie międzywojennym przybyło w Warszawie jeszcze więcej stacji meteorologicznych. W latach 1918-1934 na Polu Mokotowskim funkcjonowało lotnisko wojskowe, które taką posiadało. W 1932 r. utworzono stację przy nowym lotnisku Okęcie. Własne posterunki zakładały różne instytucje, np. Politechnika, Szkoła Chemiczna, Centralny Instytut Wychowania Fizycznego (CIWF), Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego (SGGW), a nawet klasztor bielański⁵³.

Tymczasem Państwowy Instytut Meteorologiczny rozwijał działalność. W 1938 r. uruchomił stację obserwacyjną przy swojej nowej siedzibie na Bielanych⁵⁴, przy ulicy Podleśnej, gdzie mieści się do dziś (budka pomiarowa tego posterunku stoi przed okazałym, zbudowanym po wojnie budynkiem instytutu; widać ją z ulicy, nie trzeba w tym celu wchodzić na teren IMGW-PIB).

Wbrew powszechnemu przekonaniu druga wojna światowa nie oznaczała przerwy w prowadzeniu obserwacji meteorologicznych w Warszawie. Na Bielanych wystąpiły zakłócenia tylko w czasie oblężenia miasta we wrześniu 1939 r., gdy zdemontowano i schowano w biurach stacji niektóre jej urządzenia pomiarowe w celu ich zabezpieczenia przed zniszczeniem.

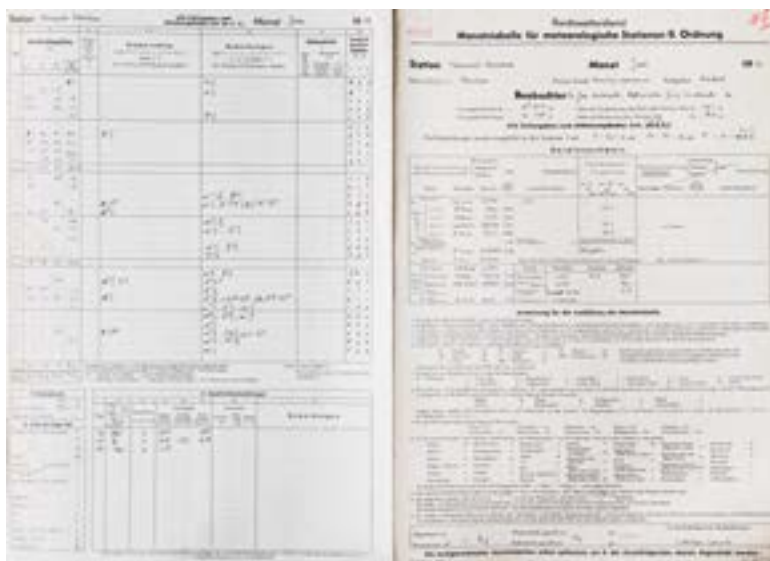
W październiku 1939 r. rozpoczęła się okupacja. Od razu na jej początku Niemcy rozwiązali PIM, podobnie jak i inne polskie instytucje państwowe. Stacje Bielany i Obserwato-

⁵² A. Lipska-Płaczek, dz. cyt., s. 71.

⁵³ Tamże, s. 25-26, 28, 79.

⁵⁴ Tamże, s. 30.

rium Astronomiczne funkcjonowały nadal, jednak pod bezpośrednim nadzorem władz okupacyjnych (od 1 kwietnia 1940 r. stacja Bielany przeszła pod zarządek *Meteorologisches Institut Warschau*, należącego do *Reichsamt für Wetterdienst*, w skrócie *Reichswetterdienst*, tj. Urzędu Meteorologii Rzeszy⁵⁵). Podobny był status Obserwatorium Astronomicznego (niem. *Sternwarte Warschau*, zob. nagłówek raportu z il. 9). Stację na Okęciu okupant wykorzystywał na potrzeby niemieckiej *Luftwaffe*, która przejęła lotnisko (raporty meteorologiczne są potrzebne dla celów militarnych w każdej wojnie). Jednakże zarówno na Bielanach, jak i w Obserwatorium Astronomicznym pozostał na miejscu polski personel obserwacyjny, kontynuowano codzienne obserwacje pogody i sporządzano raporty dla podmiotów zewnętrznych, np. ze stacji Bielany dostarczano je Zarządowi Miejskiemu Warszawy (funkcjonującemu pod zarządkiem okupacyjnym)⁵⁶. Stosowano narzucony przez okupanta system raportowania na niemieckojęzycznych formularzach. Jak widzimy, nie jeden raz w burzliwych dziejach Warszawy było, i to przez długie lata, że obce władze – czy to zaborcze, czy okupacyjne – nie pozwalały obserwatorom na opisywanie warszawskiej pogody w języku polskim.



Miesięczny raport
Obserwatorium
Astronomicznego
(czerwiec 1944),
ze zbiorów *Deutsche
Wetterdienst/
Offenbach am Main*

⁵⁵ Archiwum IMGW-PIB, Wykazy Klimatologiczne, stacja Warszawa-Bielany, rok 1940, k. 1, odręczna notatka na marginesie tabeli z danymi obserwacyjnymi z kwietnia 1940 r.

⁵⁶ Archiwum Państwowe w Warszawie (cyt. dalej: APW), Akta Miasta Warszawy, Wydział Statystyczny (zespół archiwalny nr 72/3), sygn. 246, „Sprawozdanie Państw. Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego lata 1945-1948”, k. 1.

Dziś raporty te stanowią podstawowe źródło wiedzy o warunkach pogodowych w latach okupacji hitlerowskiej. „Nowy Kurier Warszawski”, polskojęzyczny dziennik informacyjno-propagandowy wydawany przez władze okupacyjne Generalnego Gubernatorstwa, jest dodatkowym źródłem informacji o ekstremalnych sytuacjach pogodowych (przede wszystkim o skrajnie surowych zimach 1939/1940 i 1940/1941 r.). Cenne dla badacza informacje są też dostępne w wydawanej dla Niemców gazecie „Warschauer Zeitung”, reprezentującej wyższy poziom merytoryczny niż wspomniane wyżej czasopismo.

Armii okupacyjnej potrzebne były dane o stanie wód na rzekach. Pracownicy administracji wodnej prowadzili w latach 1940-1944 obserwacje stanu wód w zlewni górnego odcinka Wisły i dolnej Wisły oraz Narwi. „W zlewni środkowego biegu Wisły łącznie z Bugiem w okresie 1940-1941 obserwacje prowadzone były przez służbę hydrograficzną (Instytut Hydrograficzny) Generalnej Guberni, natomiast w okresie 1942-1944 przez pracowników służby dróg wodnych”⁵⁷. Dzięki tym obserwacjom posiadamy dziś cenne informacje o oblodzeniu i stanach wód w trakcie skrajnie surowych, pierwszych trzech zim wojny.

I tak warszawskie stacje meteorologiczne dotrwały do lipca 1944 r. Front zbliżał się do miasta. W ostatnich dniach tego miesiąca obserwator na Bielanych notował na marginesach raportu pogodowego uwagi o alarmach lotniczych i huku ognia artyleryjskiego, dochodzącym od południowego wschodu. W dniu wybuchu powstania warszawskiego, 1 sierpnia, stacje przerwały swoją działalność. Choć pracujący wówczas w Obserwatorium Astronomicznym dr Jan Gadomski (po wojnie został jego kierownikiem), ryzykując życiem próbował samodzielnie kontynuować pomiary, to już wkrótce (11 sierpnia) z powodu toczących się w pobliżu walk okazało się to niemożliwe⁵⁸. W tym początkowym okresie powstania prowadził własny dziennik obserwacji, który niestety zaginął po wojnie⁵⁹.

Od 12 sierpnia 1944 do 30 kwietnia 1945 r. nie funkcjonował w Warszawie żaden postępek meteorologiczny, pomijając obserwacje na potrzeby wojskowe dokonywane przez jednostki wojskowe obu walczących stron. Stany pogodowe w tym okresie można jednak orientacyjnie odtworzyć na podstawie źródeł pośrednich, tj. raportów stacji z terenów wyzwolonych na wschód od Wisły oraz wspomnień i relacji świadków tamtego czasu przebywających w Warszawie lub w jej okolicach, np. oficera *Wehrmachtu* Wilhelma Hosenfelda, dzięki któremu wiemy, że pierwszy śnieg w 1944 r. spadł w Warszawie 10 listopada⁶⁰.

⁵⁷ „Rocznik Hydrograficzny” (*Dorzecze Wisły*) 1939-1941, Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1962, s. 3 (seria: „Roczniki”). Jest to wydawnictwo o charakterze statystycznym, zawierające dane ze stacji obserwacyjnych o stanach wód w polskich akwenach.

⁵⁸ A. Lipska-Płaczek, dz. cyt., s. 34.

⁵⁹ H. Lorenc, dz. cyt., s. 32.

⁶⁰ W. Hosenfeld, *Staram się ratować każdego*, Warszawa 2007, s. 839.

Wzmianki o pogodzie ukazywały się kilkakrotnie w dzienniku „Życie Warszawy”, wydawanym od 15 października 1944 r. na wyzwolonej Pradze.

W 1945 r. dawny PIM reaktywowano jako Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny (PIHM). Jako pierwsza po wyzwoleniu lewobrzeżnej części miasta podjęła na nowo działalność stacja Bielany (maj 1945)⁶¹, następnie Obserwatorium Astronomiczne (wrzesień)⁶² i Okęcie (październik 1946)⁶³. Początkowo warunki funkcjonowania były bardzo trudne – brakowało części wyposażenia i urządzeń potrzebnych do sprawnej pracy (personel zgłaszał np. brak telefonów)⁶⁴. Plagą pierwszych miesięcy powojennych były kradzieże, np. ze stacji Bielany znikały termometry⁶⁵.

Po wojnie (1945-1965) to stacja Bielany traktowana była przez PIHM jako oficjalna dla Warszawy – to z niej przekazywano sprawozdania na zewnątrz (np. do Wydziału Statystycznego Zarządu Miejskiego od maja 1945)⁶⁶. W 1954 r. wznowiono edycję „Rocznika Meteorologicznego”, w którym aż do 1965 r. właśnie stacja Bielany reprezentowała Warszawę. Rok później zastąpiła ją stacja Okęcie, można więc przyjąć, że od tego czasu PIHM ją właśnie zaczął traktować jako oficjalną warszawską, zresztą zgodnie z międzynarodową zasadą, że reprezentatywne dla miast są stacje działające przy lotniskach międzynarodowych (tam, gdzie takie istnieją). Niestety, PIHM zakończył wydawanie swoich „Roczników” – bogatego w informacje, łatwo dostępnego źródła informacji o pogodzie w całej Polsce – na roku 1968.

Obecny kształt organizacyjny polskiej instytucji meteorologicznej ma swój początek w roku 1972, gdy to w wyniku połączenia Państwowego Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego i Instytutu Gospodarki Wodnej powstał Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej – Państwowy Instytut Badawczy.

Przesunięcie akcentu ze stacji Bielany na Okęcie było korzystne dla badań klimatu Warszawy. Stacja meteorologiczna przy warszawskim lotnisku międzynarodowym jest oddalona od centrum miasta (o ponad 10 km), znajduje się na terenie niezabudowanym, przewiewnym, położonym stosunkowo wysoko nad poziomem morza, dlatego wykazuje ogólnie niższe wartości temperatur oraz wyższą wilgotność niż stacje położone wewnątrz miasta, co jest spowodowane słabszym wpływem tzw. miejskiej wyspy ciepła (MWC). Ulokowana początkowo po północnej stronie lotniska, przeniesiona została w październiku 1962 r. na

⁶¹ A. Lipska-Płaczek, dz. cyt., s. 86.

⁶² Tamże, s. 55.

⁶³ Tamże, s. 83.

⁶⁴ Archiwum IMGW-PIB, Wykazy Klimatologiczne, stacja Warszawa-Bielany, 1947, k. 1, odręczna uwaga obserwatora dołączona do raportu stacji Bielany z maja 1947 r.

⁶⁵ Tamże, informacje w raportach stacji Bielany z maja i czerwca 1947 r.

⁶⁶ Zob.: przypis 56.

jego stronę południowo-zachodnią⁶⁷, co jeszcze bardziej zmniejszyło sztuczny wpływ MWC na wyniki pomiarów. Jej wyposażenie jest stale modernizowane. Zakres dostarczanych przez nią danych jest tak szeroki, a ich precyzja tak daleko posunięta, jak nigdy dotychczas.

Pomiary stanu wody na Wiśle prowadzono po wojnie przy moście Śląsko-Dąbrowskim, na lewym brzegu rzeki – tam, gdzie wykonywano je przed wojną lub w jej pobliżu. Zmiana nastąpiła w 1959 r., gdy wodowskaz przeniesiono na prawy brzeg, do kanału wejściowego do Portu Praskiego⁶⁸, gdzie znajduje się do dziś i to właśnie jego wskazania są obecnie najczęściej wykorzystywane w medialnych relacjach, np. o nadzwyczaj wysokich (bądź niskich) stanach Wisły. Jednakże w opracowywanych przez IMGW „Rocznikach Hydrograficznych”, poczynsz od 1984 r., dane te pochodzą z wodowskazu umieszczonego przy Nadwilanówce, odnodze Wisły.

Warszawskich stacji meteorologicznych przybywa. W 1957 r. powstał posterunek przy Instytucie Geografii Uniwersytetu Warszawskiego⁶⁹, którego pomiary są wykorzystywane przez naukowców i studentów do badań nad klimatem stolicy. Inną uczelnią wyższą dysponującą własną stacją meteorologiczną jest np. Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego na Ursynowie. Od 2014 r. funkcjonuje także stacja meteorologiczna przy dawnym wojskowym lotnisku w Modlinie, które dostosowano niedawno do potrzeb międzynarodowego ruchu cywilnego.

Szybki rozwój nowoczesnego, automatycznego instrumentarium pomiarowego doprowadził do powstania automatycznych stacji meteorologicznych w różnych dzielnicach miasta, których raportowanie można śledzić na bieżąco w sieci internetowej. Osoby zainteresowane pogodą i klimatem Warszawy nigdy jeszcze nie miały tak szerokich i dostępnych błyskawicznie możliwości śledzenia i porównywania danych z różnych stacji w aglomeracji warszawskiej, w ramach indywidualnych badań nad klimatem stolicy.

Prowadzone od 300 lat obserwacje pogody w Warszawie, a także orientacyjna wiedza o warunkach klimatycznych w okresach wcześniejszych, którą czerpiemy ze źródeł opisowych czy pośrednich, dają zaskakująco szczegółowy obraz ewolucji klimatu Warszawy na przestrzeni stuleci, który pozwala uzyskać właściwą perspektywę dla oceny skali ocieplenia klimatycznego, jakiego obecnie doświadczamy.

⁶⁷ „Rocznik Meteorologiczny” 1962, Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1966, s. 281

⁶⁸ „Rocznik Hydrograficzny” (*Wisła i rzeki Przymorza na wschód od Wisły*) 1959, Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1964, s. 41 (seria: „Roczniki”).

⁶⁹ A. Lipska-Płaczek, dz. cyt., s. 88.

Summary

Bernard Budzyński, *History of instrumental weather observations in Warsaw*. In the years 1655-1667 measurements were made of the temperature and the status of the sky (the only surviving date is from the 10-16 May 1655 period). In the years 1725-1728 the royal physician, C.H. Erndtel made a series of instrumental observations of air pressure and visual observations of the wind direction, sky status, types of precipitation and the wind chill factor. The 13th of January 1740 saw the first publication of the measured temperature in a periodical. In the years 1760-1763 J. E. Guettard and J. Delsuc made instrumental observations in Warsaw. A breakthrough event and the beginning of permanent measurements is establishing a vantage point on the terrace of the Royal Castle. This was done in 1773 by F. Bystrzycki, the royal astronomer of king Stanisław August Poniatowski. The surviving series of data from the years 1779-1799 (temperature, pressure, written descriptions of the weather status) is one the first series of key Warsaw observations. In 1803 A. Magier, a teacher at the Warsaw Lyceum and pioneer of modern Polish meteorology, started observations in his apartment in the Old Town district. He ended the observations in 1828. The year 1825 saw the beginning of measurements of meteorological parameters in the newly founded Astronomical Observatory, located in the Botanical Garden (where it exists to this day). It was the only observation station in Warsaw until 1885 when the so-called Museum station was created (on Krakowskie Przedmieście) as a part of the Warsaw network – newly created network of stations in the Kingdom of Poland (under Russian occupation). The scope of observations was broadened constantly and new, improved equipment was used. The Museum station existed until 1915. Until 1922 the most important station was run by the Meteorological Commission of the Warsaw Scientific Society (on Śniadeckich Street). The year 1919 saw the founding of the National Meteorological Institute – the first Polish government entity that dealt with this field. From 1923 it ran its own meteorological station near the river water pump station. During the years 1923-1934 it published Meteorological Yearbooks. In 1938 a new National Meteorological Institute was constructed in the Bielany district. During World War II three stations were active in Warsaw under the German occupation: Okęcie-airport (existed since 1932), Astronomical Observatory and the station in the Bielany district. These stations, after restoration of war damages, were restarted in the years 1945-1946. In the years 1954-1968 the The National Hydrological and Meteorological Institute (know under that name since 1945) again started publishing the Meteorological Yearbooks. Until 1965 the official Warsaw station was the Bielany one and from 1966 onward it is the station of the International Warsaw Chopin Airport at Okęcie. Apart from that station there are several measurement stations in Warsaw and their weather reports are available online.

Anna Maślowska

„Miłośnikowi sztuki i przyjacielowi artystów” – kolekcja fotografii i sztambuch Aleksandra Rajchmana, twórcy Filharmonii Warszawskiej, w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie

Równo 110 lat temu, w otwierającym nowe stulecie roku 1901, rozpoczęła się nowa epoka w dziejach polskiej kultury muzycznej. Zapoczątkowało ją otwarcie Filharmonii Warszawskiej – instytucji, która wprowadziła polskie społeczeństwo w erę nowoczesnej muzyki¹.

Twórcą idei utworzenia Filharmonii Warszawskiej i jednym z głównych jej realizatorów był Aleksander Rajchman. Przez długie lata zapomniany i niedoceniany nie tylko w szerokich kręgach miłośników muzyki, ale nawet wśród ludzi zajmujących się muzyką zawodowo, od kilku dekad jest odkrywany na nowo i przywracany polskiej kulturze.

W zasobie Zbiorów Ikonograficznych i Fotograficznych Muzeum Narodowego w Warszawie przechowywana jest zgromadzona przez Aleksandra Rajchmana kolekcja fotografii. Ten

¹ Zob.: M. Dziadek, *Powstanie i pierwszy okres działalności Filharmonii (1901-1908)* [w:] *100 lat Filharmonii w Warszawie 1901-2001*, red. M. Bychawska i H. Schiller, Warszawa 2001, s. 40-65.



Portret aktorki Heleny Marcello (1857 lub 1860-1939) – fotografia z dedykacją dla A. Rajchmana z 26 kwietnia 1898, fot. NN, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie

obszerny, liczący 750 pozycji, zbiór był wykorzystywany do ilustrowania prac z dziedziny historii kultury, przede wszystkim muzyki i teatru, ale nigdy nie był analizowany jako całość, jako swoiste wizualne archiwum będące świadectwem życia i działalności jego twórcy. W kolekcji muzealnej znajduje się również sztambuch Rajchmana z autografami wybitnych osobistości życia artystycznego. Całość stanowi niezwykle cenny zespół potwierdzający ważną pozycję Rajchmana w środowisku artystycznym Warszawy przełomu wieków, dowód szacunku i uznania jego zasług dla rozwoju kultury, nie tylko muzycznej, owego czasu.

Aleksander Rajchman (1855-1915)² pochodził z zasymilowanej rodziny żydowskiej. Jego przodkowie osiedli w Warszawie w połowie XVIII w. Ojciec, Adolf, handlował węglem. Aleksander jako jedyny z rodzeństwa nie poszedł drogą kupieckiej tradycji rodzinnej, ale poświęcił się humanistyce – studiował literaturę na Uniwersytecie Lwowskim oraz estetykę w Monachium. Po studiach zajął się publicystyką. Od 1875 r. współpracował z „Kurierem Warszawskim”, pisywał też do innych czasopism stołecznych. Interesowały go tematy ekonomiczno-gospodarcze i kulturalne – muzyka, teatr, literatura. To rozdwojenie zainteresowań Rajchmana zapowiada późniejsze, tak ważne dla sukcesu realizacji idei Filharmonii w Warszawie, połączenie pasji do sztuki z talentem przedsiębiorcy i organizatora. W 1878 r.

² T. Przybylski, *Rajchman Aleksander* [w:] *Polski słownik biograficzny* (cyt. dalej: PSB), 30/3, z. 126, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1987, s. 459-460; M.A. Balińska, *Historia historii: odkrycie prapradziadka Aleksandra Rajchmana* [w:] *100 lat Filharmonii...*, s. 66-71; też, *Ludwik Rajchman. Życie w służbie ludzkości*, Warszawa 2012, s. 26-35.

ożenił się z Melanią z Hirszfeldów, córką Ludwika, bankiera i mecenasa artystów. Wchodząc do szanowanej rodziny warszawskiej o wielkiej kulturze i tradycjach patriotycznych, zacieśnił swoje związki ze stołeczną elitą. Żona podzielała literackie i społecznikowskie pasje męża, była publicystką, znaną działaczką oświatową i feministyczną³. W 1879 r. Rajchman założył, do spółki z Maurycem Frendlerem, Warszawską Agenturę Ogłoszeń „Rajchman i Frendler”⁴, pierwszą polską agencję reklamową, która zajmowała się też publikacją wydawnictw nutowych.

W 1883 r. stał się wydawcą tygodnika „Echo Muzyczne i Teatralne”, cenionego pisma literacko-artystycznego, które w 1877 r. założył Wincenty Kruziński, ukazującego się początkowo jako dwutygodnik o nazwie „Echo Muzyczne”. Od 1880 r. redaktorem i wydawcą „Echa” był Jan Kleczyński. Za jego kierownictwa periodyk stał się jednym z najpopularniejszych czasopism kulturalnych Warszawy, oferującym swoim czytelnikom – profesjonalistom i amatorom sztuki – zarówno obszerny zasób bieżących informacji i recenzji, jak i poważne rozprawy naukowe i krytyczne z różnych dziedzin⁵. Rajchman publikował wówczas w „Echu” recenzje teatralne pod pseudonimem „Mefisto”. W 1885 r. był już nie tylko wydawcą, ale i współredaktorem pisma, które zmieniło nazwę na „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne”⁶. W 1890 r. przejął całkowitą kontrolę nad pismem, stając się jego redaktorem i wydawcą.

W latach 90. XIX w. jako redaktor opiniotwórczego „Echa”, właściciel nieoficjalnej agencji teatralno-koncertowej⁷, protektor artystów i działacz Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego Aleksander Rajchman miał już bardzo wpływową pozycję w środowisku warszawskich elit artystyczno-intelektualnych. Córka Rajchmanów, Helena, wspominała dom rodziców jako miejsce dostarczające „wielu wspaniałych podniet rozwoju umysłowego”, w którym bywali najznakomitsi ludzie epoki: „Ledwie wyrósłszy z dzieciństwa, byłam przedstawiana ludziom, którzy budzili we mnie cześć i zachwyt. Sienkiewicz, Orzeszkowa, Konopnicka, Pług (Pietkiewicz), Faleński przyjmowali z rąk moich filiżankę kawy lub herbaty i darzyli czasem słówkiem [...]”⁸. Niedzielne „czarne kawy” u Aleksandrostwa Rajchmanów, o piątej po południu, należały do najważniejszych artystyczno-literackich zebrań ówczesnej Warszawy. Wymieniane są we wspomnieniach obok słynnych salonów Ludwikostwa Grossmanów i Piotrostwa Wertheimów⁹. Ferdynand Hoesick wspominał: „Wszyscy bawiący w Warszawie śpiewacy i wirtuozi [...] uświetniali produkcjami swymi te gromadne zebrania, czy to był Battistini, czy Sigfried

³ B. Czajeczka, *Rajchmanowa z Hirszfeldów Melania* [w:] PSB, s. 468-469; M.A. Balińska, *Ludwik Rajchman...*, Warszawa 2012, s. 26-35.

⁴ Od 1892 r., po wystąpieniu ze spółki M. Frendlera: „Rajchman i Spółka”.

⁵ M. Dziadek, *Polska krytyka muzyczna w latach 1890-1914. Czasopisma i autorzy*, Cieszyn 2002, s. 192 i n.

⁶ Nazwa ta utrzymała się do 1905 r.; w latach 1906-1907 powrócono do tytułu „Echo Muzyczne i Teatralne”.

⁷ M.A. Balińska, *Ludwik Rajchman...*, s. 31.

⁸ H. Radlińska, *Z dziejów pracy społecznej i oświatowej*, Wrocław 1964, s. 332.

⁹ J. Waydel Dmochowska, *Dawna Warszawa. Wspomnienia*, Warszawa 1958, s. 241.

Wagner. [...] nie było takiej znakomitości muzycznej wszechświatowej, której by na tych czarnych kawach spotkać i posłuchać nie było można”¹⁰. Janina Korolewicz-Waydowa zapamiętała, że: „Bywał tam cały światek muzyczny, literacki i artystyczny. [...] było to jedyne miejsce, gdzie na gruncie towarzyskim słyszało się i widziało wszystko, co stanowiło największe zainteresowanie chwili”¹¹. Informacje o „routach artystycznych” w mieszkaniu Rajchmanów, w których uczestniczyli wybitni artyści, ukazywały się w codziennej prasie¹². Tutaj odbyło się jedno z przyjęć z okazji odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Warszawie w grudniu 1898 r., w którym wzięła udział córka wieszczka Maria Gorecka z synem Ludwikiem Goreckim oraz Cyprian Godebski, twórca monumentu¹³ (wszyscy pozostawili swoje autografy w sztambuchu gospodarza). Bolesław Prus w „Kronice Tygodniowej” potwierdzał, że tzw. czarne kawy u Rajchmanów zapewniały debutantom przepustkę do artystycznej kariery, a dla uznanych artystów były koniecznością („to był naprawdę ołtarz, przed którym schylali się sławni artyści i przy którym otrzymywały pierwsze święcenia rozmaite nowe talenty”), gospodarzowi natomiast zapewniały w środowisku pozycję, która pozwoliła mu pozyskać wpływowych protektorów dla idei Filharmonii¹⁴.

Potwierdzenie towarzyskiej i zawodowej pozycji Rajchmana znajdujemy w zgromadzonej przez niego kolekcji. Wśród fotografii dominują portrety osób związanych z kręgami artystycznymi w Polsce i na świecie, głównie muzyków – śpiewaków i instrumentalistów, kompozytorów, dyrygentów, ludzi teatru (aktorów, reżyserów, dramaturgów), przedstawicieli sztuk plastycznych (malarzy i rzeźbiarzy) oraz literatów. Wiele opatrzonych jest dedykacjami dla Aleksandra lub jego żony Melanii. W zbiorze występują także odbitki fotograficzne o innej tematyce – przedstawiające różne wydarzenia, obiekty architektoniczne, dzieła sztuki, w tym dokumentacja fotograficzna pierwotnego wystroju gmachu Filharmonii.

Równie interesującą listę nazwisk znajdujemy w sztambuchu z wpisami dedykowanymi Rajchmanowi z lat 1890–1914.

Pierwszą postacią o międzynarodowej sławie, która pozostawiła autograf w księdze pamiątkowej Rajchmana, była Sarah Bernhardt, znana francuska aktorka, która zawitała do Warszawy na przełomie października i listopada 1892 r. Artystka, którą warszawska publiczność miała okazję podziwiać po raz pierwszy 10 lat wcześniej, wystąpiła w ośmiu przedstawieniach w Teatrze Wielkim. Przyjęto ją entuzjastycznie jako „największą współczesną aktorkę” i „niedościgniony ideał gry aktorskiej”, od której powinni się uczyć polscy

¹⁰ F. Hoesick, *Powieść mojego życia*, t. 2, Wrocław-Kraków 1959, s. 17.

¹¹ J. Korolewicz-Waydowa, *Sztuka i życie – mój pamiętnik*, Wrocław 1958, s. 52.

¹² Por. np.: „Kurier Warszawski” 1897, nr 295, s. 4; nr 302, s. 4; 1902, nr 83, s. 2 („Dodatek poranny”).

¹³ *Rok Mickiewiczowski. Księga pamiątkowa*, Lwów 1899, s. 210.

¹⁴ „Kurier Codzienny” z 10 listopada 1901 r., cyt. za: M. Fuks, *Żydzi w Warszawie. Życie codzienne, wydarzenia, ludzie*, Poznań-Daszevice 1997, s. 244–245.

artyści dramatyczni. Rajchman poświęcił jej artykuł w „Echu” (nr 45 z 5 listopada 1892), w którym oprócz analizy sztuki aktorskiej Sarah Bernhardt omówił szczególnie aspekt jej kariery – reklamę. Zauważył, że dając artyście rozgłos i ogromną popularność, wyrządza mu ona jednocześnie szkodę, odwracając uwagę od umiejętności i talentu, a skupiając ją na „reporterskiej anegdocie”. To z powodu działań reklamowych opinię publiczną zajmowało bardziej prywatne życie aktorki („w jakiego koloru sypia trumnie”; „jakiego wzrostu jest jej pies”) niż jej gra. Dokonana przez Rajchmana ocena reklamy w życiu artystycznym („robotą niepoważną” ale „nieuchronną”) jest interesująca z punktu widzenia jego późniejszych działań marketingowych związanych z Filharmonią Warszawską.

Inne światowe nazwiska, które odnajdziemy wśród wczesnych wpisów w sztambuchu, to wybitni przedstawiciele sceny operowej – bracia Jan i Edward Reszkowie, którzy przybyli do Warszawy w maju 1893 r. na serię występów w Teatrze Wielkim, co uznano za „wybitniejszy moment w kronice muzycznej Warszawy”¹⁵. Stołeczna publiczność słyszała ich na rodzimym scenie po raz pierwszy. Pomimo tego, że byli związani z miastem rodzinnie i towarzysko (tutaj urodzili się; tutaj od 1884 r., po ślubie z Leopoldem Kronenbergiem, mieszkała na stałe ich siostra, Józefina Reszkówna, równie wybitna śpiewaczka; tutaj trzymali swoje konie i często bywali na wyścigach) nigdy wcześniej tu nie koncertowali. Warszawa pamiętała



Portret Jana Reszkego (1850–1925) w kostiumie scenicznym Romea z opery *Romeo i Julia* Charles’a Gounoda w Teatrze Wielkim w Warszawie – fotografia z dedykacją dla A. Rajchmana, 1893, fot. J. Mieczkowski, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie

¹⁵ „Gazeta Warszawska” 1893, nr 131, s. 3.

natomiast wspaniały gest ich siostry, która będąc u szczyty kariery i występując na najważniejszych scenach europejskich, na wieść o wprowadzonym w Warszawie przez Apuchtina zakazie koncertów dobroczynnych na rzecz niezamożnych uczniów i studentów (co było częścią zaborczej polityki unicestwiania polskiej oświaty), zaproponowała w 1883 r. serię charytatywnych występów w teatrze warszawskim. Artystka przez dwa miesiące wystąpiła aż w 24 przedstawieniach, z których cały dochód oddała na cele społeczne. Zysk z przedstawień Reszków w 1893 r. również przeznaczono na cele dobroczynne. Bracia wystąpili wspólnie w *Lohengrinie* Wagnera oraz *Romeo i Julii* Gounoda. Edward zagrał dodatkowo Mefistę w *Fauście* Gounoda. Wspólnie też wpisali się do redaktorskiego sztambucha, pod datą 30 maja 1893 r.: „Znaleźć »Echo« w sercach Waszych, największym dla nas było tryumfem”. Podczas artystycznej bytności w Warszawie sfotografowali się również w słynnym atelier Jana Mieczkowskiego. W kolekcji zachowały się trzy fotografie Edwarda w kostiumie do roli Mefisty, w różnych pozach, oraz jedna fotografia Jana jako Romea. Ta ostatnia opatrzona dedykacją śpiewaka: „Aleksandrowi Reichmanowi [!] w dowód wdzięczności”.

Listę polskich głosów operowych o międzynarodowej sławie, których nazwiska znajdujemy w spuściźnie Rajchmana, uzupełniają Władysław Mierzwiński i Marcelina Sembrich-Kochańska. Mierzwiński, również rodowity warszawiak, absolwent Instytutu Muzycznego, był gwiazdą uwielbianą przez publikę i krytyków w całej Europie. Po raz pierwszy publiczność warszawska oklaskiwała go w sierpniu i wrześniu 1881 r., w Teatrze Wielkim. Bilety na jego występy wykupiono błyskawicznie, a miarą popularności artysty było pojawienie się spekulantów, którzy – jak donosiła z oburzeniem prasa – oferowali bilety w drugim obiegu, w „bezczelnie wysokich” cenach¹⁶. W latach następnych Mierzwiński przyjeżdżał do Warszawy jeszcze kilkakrotnie. W omawianym zbiorze znajduje się kilka portretowych fotografii tego „króla tenorów”, w tym jedna z warszawskiego zakładu Mieczkowskiego. Do sztambucha wpisał się Mierzwiński 1 lutego 1896 r., w dniu swojego koncertu w Salach Redutowych na rzecz fundacji pomnika Stanisława Moniuszki, który miał stanąć w foyer Teatru Wielkiego (fotografia modelu pomnika, dłuta Hipolita Marczewskiego, także zachowała się w zbiorze Rajchmana). Z inicjatywą upamiętnienia twórcy opery polskiej i zgromadzenia potrzebnych na ten cel funduszy wyszedł Mierzwiński podczas bytności w Warszawie w 1890 r. Koncert w 1896 r. był szczególnym wydarzeniem nie tylko dla Warszawy, która niezwykle doceniała wszelkie patriotyczne inicjatywy rodaków żyjących poza krajem i rozstawiających imię uciemiężonego narodu swoimi sukcesami na świecie, ale też dla śpiewaka, który pojawił się na scenie po trzyletniej przerwie spowodowanej poważną chorobą gardła. Choć przyjęto go wówczas życzliwie, choroba zatrzymała jego karierę, a świat szybko o nim zapomniał. Nieco ponad dekadę później wielki artysta umarł w nędzy i pochowany został w grobie dla ubogich w Paryżu.

¹⁶ „Kurier Warszawski” 1881, nr 186, s. 3.

Marcelina Sembrich-Kochańska, solistka opery w Dreźnie, debiutowała w Warszawie skromnie – w sali Resursy Obywatelskiej w 1879 r., ale szybko zdobyła uznanie warszawiaków, „awansując” w następnym roku na deski Teatru Wielkiego. Przy okazji jej kolejnych gościnnych występów w Warszawie (1880, 1886) krytycy ubolewali nad stanem polskiej opery, która najwspanialsze swoje głosy oddaje zagranicą. Aleksander Rajchman otrzymał od śpiewaczki jej portret z dedykacją napisaną w maju 1902 r. w Dreźnie. Artystka, wówczas już od prawie 10 lat primadonna *Metropolitan Opera* w Nowym Jorku, wybrała fotografię z polskim akcentem – przedstawiającą ją w roli Ulany w nowojorskiej premierze opery I.J. Paderewskiego *Manru*, która odbyła się 14 lutego 1902 r. Partnerujący jej wówczas jako bohater tytułowy inny wielki polski śpiewak, Aleksander Bandrowski, złożył autograf w sztambuchu Rajchmana w marcu 1901 r. W zabawnym dwuwierszu artysta występujący na co dzień zagranicą, głównie na scenach niemieckich, wyraził swą tęsknotę za ojczyzną: „Miło jest markami liczyć tam walutę – milej śpiewać swoim i na swojską nutę!”. Dedykacja widniejąca na fotografii подарowanej przez Bandrowskiego Rajchmanowi w Warszawie 30 grudnia 1901 r., po występie w Filharmonii, świadczy, że obu panów łączyła „stara i serdeczna przyjaźń”.



Portret Marceliny Sembrich-Kochańskiej (1858-1935)
w kostiumie scenicznym do roli Ulany
w operze *Manru* Ignacego J. Paderewskiego –
fotografia z dedykacją dla A. Rajchmana
z 26 maja 1902, fot. A. Dupont

Jak na swoją nie najwyższą pozycję wśród europejskich scen muzycznych oraz nie największe możliwości finansowe warszawski teatr operowy ostatnich dekad XIX w. gościł stosunkowo dużo gwiazd międzynarodowego formatu, nie tylko tych o polskich korzeniach, m.in. Sigrid Arnoldson, Gemmę Bellincioni, Giuseppa Kaschmanna, Mirę Heller, Francis Saville, Reginę Pacini, Mattię Battistiniego, by wymienić tylko część osób, których wizerunki pojawiają się w kolekcji Rajchmana. Przeznaczanie przez władze rosyjskie dużych pieniędzy na sprowadzanie zagranicznych solistów do Warszawy było jednym z elementów strategii eksterminacji polskiej kultury. Zapewniając publiczności stałe atrakcje w postaci występów gwiazd śpiewających w językach obcych, zamierzano odciągnąć jej uwagę od polskiej opery¹⁷. Innym sposobem wynaradawiania opery warszawskiej była jej „italianizacja”. W drugiej połowie XIX w. polscy twórcy byli stopniowo spychani na margines sceny – usuwano ich ze stałych etatów albo bardzo niskimi gażami zmuszano do poszukiwania zatrudnienia w teatrach obcych, nie angażowano młodych talentów. Ich miejsce zajmowali cudzoziemcy zatrudniani na długotrwałe i lukratywne kontrakty, głównie Włosi. Zwyczaj zatrudniania włoskich śpiewaków był w ówczesnej Europie czymś naturalnym, ale na gruncie warszawskim miał zupełnie inny wymiar i postrzegany był przez świadomą część społeczeństwa i krytyków polskich jako poważne zagrożenie bytu opery narodowej¹⁸. W kolekcji Rajchmana, jak w wizualnej kronice, widoczna jest uprzywilejowana pozycja cudzoziemców w Warszawie. Odnajdujemy w niej liczne portrety śpiewaków obcych działających w operze warszawskiej ostatnich dekad XIX w., m.in. Libii Drog, Manuela Suagnesa, Enrica Broggi-Muttiniego, Ramona Blancharta, Aristodema Sillicha, Luigiego Innocentiego, Carmen Bonaplata-Bau, Medei Borelli-Angelini, Giuseppa Russitana. *Tableau* fotograficzne przedstawiające skład opery warszawskiej w 1898 r. poszerza tę listę o nowe nazwiska, m.in. Cesarego Trombiniego, związanego z warszawską placówką od 1874 r., wieloletniego dyrektora i dyrygenta orkiestry. Francesco Spetrino, który pozostawił Rajchmanowi swój wizerunek z dedykacją w 1899 r., był również jednym z włoskich dyrygentów opery warszawskiej w latach 90. XIX w.

W okrojonym liczebnie i jakościowo zespole etatowych polskich solistów pozostało w omawianym okresie niewiele wybitnych osobistości. Podporą polskiej opery byli nadal: Bronisława Dowiakowska, primadonna czasów Stanisława Moniuszki (u Rajchmana znajdujemy jej całopostaciowy portret wykonany w warszawskim *atelier* Karoli'ego i Puscha ok. 1885) oraz Józef Chodakowski, śpiewak i reżyser opery. Chodakowski, który debiutował w Warszawskich Teatrach Rządowych w 1876 r., pod koniec stulecia był wręcz symbolem opery warszawskiej¹⁹. W kolekcji zachowały się jego dwa portrety – prywatny oraz w kostiumie scenicznym do jednej

¹⁷ E. Szczepańska-Lange, *Życie muzyczne w Warszawie w drugiej połowie XIX wieku*, „Historia muzyki polskiej”, red. S. Sutkowski, t. 5, cz. 2 B, s. 491 i n.

¹⁸ A. Wypych-Gawrońska, *Warszawski teatr operowy i operetkowy w latach 1880-1915*, Częstochowa 2011, s. 86-91.

¹⁹ Tamże, s. 219-220.



Portret Józefa Chodakowskiego (1850-1914)
w roli Marcina Pakuły w operze *Verbum nobile*
Stanisława Moniuszki w Teatrze Wielkim
w Warszawie, ok. 1897, fot. M. Pusch,
ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie

z ról Moniuszkowskich, za które był szczególnie ceniony, tj. Marcina Pakuły z opery *Verbum nobile*, wznowionej w Teatrze Wielkim jesienią 1896 r. Jako reżyser ceniony był Chodakowski za rozmach inscenizacyjny i nowatorskie rozwiązania. Jemu też przypisuje się wielkie zasługi w odnowieniu narodowej opery polskiej w Warszawie w końcu XIX w.²⁰ Współautorem nowego „złotego wieku” w dziejach opery warszawskiej był Emil Młynarski, zatrudniony w Teatrze Wielkim na stanowisku dyrygenta opery polskiej w 1898 r. To za kadencji tych dwóch wybitnych osobowości odbyły się znamienne wznowienia oper polskich (m.in.: *Hrabiny* Moniuszki, 2 listopada 1898 r.) i ważne premiery (np. *Widm* Moniuszki według drugiej części *Dziadów* Mickiewicza, 20 lutego 1900 r. oraz *Mazepy* Adama Münchheimera, 1 maja 1900 r., w 50-lecie działalności tego wielce zasłużonego dla muzyki polskiej, choć dziś też nieco zapomnianego twórcy)²¹. Operowy teatr warszawski odzyskał swoją świetność również dzięki zaangażowa-

²⁰ E. Szczepańska-Lange, *Emil Młynarski. Życie i działalność w Warszawie i w Wielkiej Brytanii do 1916 roku*, Warszawa 2013, s. Dostępny w Internecie: <<http://imit.org.pl/uploads/materials/files/Emil%20M%C5%82ynarski%20%E2%80%93%20Life%20and%20Work%20in%20Warsaw%20and%20Great%20Britain%20until%201916.pdf>> [dostęp: 15 czerwca 2016].

²¹ A. Wypych-Gawrońska, s. 97.

nym wówczas wybitnym solistom, odtwórcom głównych ról w polskich operach: Janinie Korolewiczównie, Salomei Kruszelnickiej i Aleksandrowi Myszudze.

Aleksander Myszuga, tenor ze Lwowa, jedna z największych indywidualności polskiej sceny ostatnich dekad XIX w., był dobrze znany warszawskiej publiczności, bo na scenie Teatru Wielkiego debiutował w 1884 r. w *Strasznym dworze* Moniuszki. Wkrótce śpiewał już większość ról tenorowych w warszawskich inscenizacjach oper polskich i obcych. W prezentowanym zbiorze zachowały się dwa portrety artysty w rolach właśnie z tego czasu – księcia w *Rigoletcie* Verdiego oraz Jontka w *Halce* Moniuszki. Jako genialny odtwórca postaci Jontka oraz Stefana ze *Strasznego dworu* Myszuga został okrzyknięty godnym następcą Juliana Dobrskiego, pierwszego wykonawcy tych partii, wybitnego śpiewaka doby moniuszkowskiej. Był ulubieńcem stołecznej publiki nie tylko z powodów artystycznych, ale również ze względu na jawne manifestowanie swojej polskości. Podczas procesu w sprawie zabójstwa Marii Wisnowskiej w 1891 r. artysta (Ukrainiec z pochodzenia!) odmówił zeznawania po rosyjsku, co w konsekwencji doprowadziło do karnego usunięcia go z opery przez władze rosyjskie. Gdy powrócił do Warszawy na sezon 1897/1898, został powitany entuzjastycznie.

Na przełomie wieków umysłami warszawskich melomanów zawładnął także inny ukraiński głos – Salomea Kruszelnicka. Po raz pierwszy usłyszano ją w Teatrze Wielkim w partii Aidy 4 października 1898 r. Doskonale władająca językiem polskim Ukrainka (przez długi czas uważana zresztą przez publiczność za Polkę) przyczyniła się znacznie do odrodzenia opery polskiej – była genialną odtwórczynią Moniuszkowskich ról Halki i Hrabiny (jej Hrabinę uwa-



Portret Salomei Kruszelnickiej (1872-1952), ok. 1900,
fot. J. Mieczkowski, ze zbiorów Muzeum
Narodowego w Warszawie

żano za najlepszą w historii warszawskiego teatru) oraz *Balladyny* w *Gopłanie* Władysława Żeleńskiego. Odbierano ją jako śpiewaczkę „zjawiskową”, która nie tylko po mistrzowsku włada głosem, ale też – dzięki wybitnej grze aktorskiej – idealnie oddaje charakter, „duższą” postaci²². Rajchman pozyskał autograf primadonny do swojej książki w 1901 r. Posiadał również jej dwie fotografie – jedną, wykonaną w zakładzie Mieczkowskiego w okresie warszawskich triumfów Kruszelnickiej (w kostiumie Hrabiny ?) oraz drugą, też w kostiumie scenicznym, wykonaną w Sankt Petersburgu.

Oddanie pierwszeństwa tematowi opery przy prezentacji kolekcji Rajchmana, mimo że w zbiorze znajduje się równie bogaty zespół portretów przedstawicieli muzyki instrumentalnej, jest nieprzypadkowe – odzwierciedla ówczesne gusta epoki. W drugiej połowie XIX w. opera była ulubionym gatunkiem muzycznym i ulubioną, oprócz teatru dramatycznego, formą sztuki i rozrywki zarazem. Historycy konstatują, że w Warszawie ostatnich dekad XIX w. panowała wręcz operomania²³. W hierarchii zainteresowań muzycznych mieszkańców miasta koncerty zajmowały pozycję niższą niż opera czy śpiew chóralski. Publiczność nie znała dobrze poważnej muzyki orkiestrowej, bo nie miała ona w Warszawie zbyt dużych tradycji. Ówczesny stosunek do tego rodzaju muzyki oddaje sposób konstruowania programów koncertów, w których regułą było łączenie różnorodnych gatunków muzycznych z elementami z innych dziedzin artystycznych (aby nie zanudzić słuchacza): występów instrumentalistów z popisami śpiewaków, wstawkami chóralnymi, orkiestrowymi lub baletowymi, fragmentami sztuk teatralnych, a nawet z żywymi obrazami²⁴.

Publiczność ceniła bardzo solistów wirtuozów. Najbardziej popularni byli skrzypkowie, wiolonczeliści i pianiści. Do ulubieńców Warszawy w kategorii wirtuozów miejscowych należeli skrzypcy Stanisław Barcewicz oraz pianiści Aleksander Michałowski i Józef Śliwiński, reprezentowani w zbiorze Rajchmana przez fotografie portretowe (w wypadku Barcewicza aż trzy, z różnych okresów życia). Wszyscy wzbudzali entuzjazm publiczności i zachwyt krytyki. Na tle zwyczajów epoki wyróżniał się w latach 90. występy Józefa Śliwińskiego, wybitnego chopinisty. Wypełniał on swoją grą cały program i potrafił tymi indywidualnymi występami (właściwie nieznaną wówczas formą recitalu) „utrzymać słuchaczy w stanie ciągłego podniecenia”²⁵, co było niespotykane u ówczesnej publiki, szybko nużącej się jednostajną formą. W ogóle miarą wielkości artysty był sposób zachowania odbiorców, to że „przyszli na czas i nikt z wyjściem nie spieszył się przed końcem”²⁶.

²² E. Szczepańska-Lange, *Życie...*, s. 519.

²³ A. Wypych-Gawrońska, s. 317.

²⁴ E. Szczepańska-Lange, *Życie...*, s. 535.

²⁵ A. Sygietyński, *Wieczór szopenowski*, „Kurier Warszawski” 1898, nr 62, s. 3.

²⁶ „Gazeta Polska” z 28 lutego 1895 r., po koncercie Śliwińskiego (27 lutego 1895) w WTM.

W zbiorze Rajchmana znajdujemy wiele portretów wybitnych wirtuozów zagranicznych. Niektórzy z nich, odwiedzając Warszawę, fotografowali się w tutejszych *ateliers*. Sophie Menter, światowej sławy pianistka niemiecka występująca w Warszawie kilkakrotnie od 1878 r., sfotografowała się w zakładzie Jana Mieczkowskiego w styczniu 1894 r., przy okazji przyjazdu na koncert do Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego (WTM). Z kolei ok. 1900 r. w zakładzie Władysława Ryfferta pozował Alfred Grünfeld, wirtuoz fortepianu, który od 1882 r. również wielokrotnie koncertował w Warszawie. Aleksander Wierzbicki, największy mistrz wiolonczeli przełomu wieków (z pochodzenia Polak, wykształcony i pracujący przez całe życie w konserwatorium petersburskim), goszcząc w Warszawie 29 stycznia 1897 r., z okazji wspólnego koncertu z Aleksandrem Michałowskim i Stanisławem Barcewiczem, sfotografował się u Leonarda Kowalskiego. Wybitni muzycy określani przez prasę „trójką wirtuozów książęcych”, i zarazem przyjaciele, którzy tym koncertem rozpoczęli stałą współpracę, odwiedzili wówczas razem fotografa – oprócz zdjęcia Wierzbickiego w zbiorze Rajchmana zachował się także indywidualny portret Michałowskiego (wykonana wówczas fotografia całej trójki znajduje się w zbiorach Biblioteki Narodowej).

O ile Warszawa mogła pochwalić się własnymi solistami tej miary co Michałowski czy Barcewicz, o tyle przez całą drugą połowę XIX w. borykała się z brakiem profesjonalnej orkiestry symfonicznej. Jediną stałą orkiestrą zawodową była orkiestra Teatru Wielkiego, jednak „obsługiwała” ona przede wszystkim operę i balet. Ponadto nie dorównywała zespołom zagranicznym ani liczbą i rangą muzyków i ich wyszkoleniem, ani jakością instrumentów²⁷. Miała od czterech do pięciu różnych dyrygentów, była przeciążona próbami, co nie sprzyjało poziomowi wykonania: „Każdy z czterech kapelmistrzów inaczej ją prowadzi i czego innego od niej wymaga [...]. Następnie wszyscy czterej kapelmistrzowie, łącznie ze śpiewakami solistami, którzy na naszej scenie uczą się dopiero partii, zamezczają orkiestrę nieskończoną ilością prób, zgoła niepotrzebnych”²⁸.

Nie było też w Warszawie sali koncertowej z prawdziwego zdarzenia. Koncerty odbywały się w siedzibach Resursy Kupieckiej i Obywatelskiej, w Salach Redutowych Teatru Wielkiego (odznaczających się bardzo złą akustyką), w Sali Aleksandryjskiej ratusza, zaś bardziej kameralne wydarzenia w salonach prywatnych lub w salonach sprzedaży fortepianów, m.in. w słynnym składzie „Herman i Grossman” Ludwika Grossmana.

Koncerty symfoniczne na poziomie europejskim organizowane były w dziewiętnastowiecznej Warszawie dzięki orkiestrom przyjezdnym, głównie w sezonie letnim w Dolinie Szwajcarskiej. Największe zasługi dla rozbudzenia w warszawskim odbiorcy zamiłowania

²⁷ E. Szczepańska-Lange, *Emil Młynarski...*, s. 37.

²⁸ A. Sygietyński, *Tydzień teatralny*, „Gazeta Polska” z 8 maja 1901 r., cyt. za: E. Szczepańska-Lange, *Emil Młynarski...*, s. 36.

do wielkiej muzyki symfonicznej przypisuje się Benjaminowi Bilsemu, niemieckiemu dyrygentowi, który poczynawszy od 1857 r. wielokrotnie koncertował ze swoją legnicką orkiestrą na letniej estradzie warszawskiej²⁹. Lokalne „akcje” wprowadzania stałych koncertów orkiestrowych do miejscowego repertuaru muzycznego, jakie podejmowali tutejsi muzycy, np. Adam Münchheimer z orkiestrą Teatru Wielkiego w latach 1868-1869 (w Salach Redutowych), czy próby stworzenia profesjonalnej orkiestry symfonicznej, m.in. przez Zygmunta Noskowskiego w ramach działalności w WTM, prędzej czy później kończyły się niepowodzeniem. „Kurier Warszawski”, podsumowując na początku listopada 1901 r. – w przeddzień otwarcia Filharmonii – ówczesny poziom muzyczny Warszawy, pisał: „Brak orkiestry i brak sali wielkiej były przyczyną, że pod względem rozwoju muzycznego pozostaliśmy znacznie w tyle poza wielkimi miastami”³⁰.

Tryumfatorom okazał się dopiero Aleksander Rajchman – nie tylko doprowadził do zorganizowania stałej zawodowej orkiestry symfonicznej w Warszawie, ale także do wybudowania imponującego gmachu, w którym mogła koncertować. Niewątpliwie niezwykle ważnym faktem dla urzeczywistnienia idei utworzenia Filharmonii było spotkanie w odpowiednim czasie i miejscu dwóch wielkich talentów – organizatorskiego i menedżerskiego Rajchmana z muzycznym i dyrygenckim Emilem Młynarskim. Panowie poznali się, nim Młynarski osiadł na stałe w Warszawie w 1898 r. Muzyk, wówczas profesor klasy skrzypiec w Odessie, złożył autograf w sztambuchu Rajchmana w listopadzie 1895 r. („Na pamiątkę bytności mojej w Warszawie. Szczerze oddany Emil Młynarski”). Po objęciu kierownictwa orkiestry opery polskiej, Młynarski rozpoczął reorganizację zespołu (powiększył jego skład i częściowo wymienił) oraz przywrócił zarzuconą aktywność koncertową orkiestry, wprowadzając od sezonu jesienno-zimowego 1898 r. stałe koncerty symfoniczne w Teatrze Wielkim³¹. W tym samym czasie Aleksander Rajchman zintensyfikował wysiłki, podejmowane wcześniej w ramach działalności w WTM, mające na celu stworzenie osobnej orkiestry symfonicznej. Od początku 1899 r. cele i talenty obu panów połączyły się w działaniach nowej spółki o nazwie „Filharmonia Warszawska” (początkowo spółki komandytowej, później towarzystwa akcyjnego). Emil Młynarski został pierwszym dyrygentem orkiestry i dyrektorem muzycznym Filharmonii, Rajchman – dyrektorem zarządzającym. Historię tworzenia instytucji i budowy gmachu wielokrotnie opisywano³². Warto jednakże przypomnieć zaangażowanie Rajchmana w to przedsięwzięcie, które dzięki niemu od samego początku było zakrojone na szeroką skalę, a Filharmonia stała się od razu „przedsiębiorstwem w wielkim stylu”, na światowym poziomie. To on opracował świetną, nowoczesną strategię marketingową,

²⁹ E. Szczepańska-Lange, *Życie...*, s. 577.

³⁰ „Kurier Warszawski” 1901, nr 304, s. 2.

³¹ E. Szczepańska-Lange, *Emil Młynarski...*, s. 36-37.

³² Zob. m.in.: *100 lat Filharmonii...*; *Filharmonia w Warszawie. W stulecie jej istnienia. Studia i materiały*, red. nauk. M. Demska-Trębacz, Warszawa 2001.

która pozwoliła nie tylko pozyskać ogromne funduszy na realizację idei, ale też od początku budować atrakcyjną i solidną markę Filharmonii Warszawskiej. Dyrektor kierował się zasadami rynkowymi, doskonale rozumiał znaczenie reklamy, działanie konkurencji i przyciągającą publiczność siłę gwiazd. Założenia tej strategii można znaleźć m.in. w jego liście z 6 marca 1901 r., adresowanym do przebywającego w Berlinie Młynarskiego, który pozyskiwał solistów z myślą o organizacji przyszłych koncertów: „[...] wielkie nazwiska wykonawców wpłyną na zakup abonamentów [...]. Usilnem [...] staraniem Pańskim powinno być otrzymanie wyłączności dla Filharmonii. Powtarzam bowiem, że dopłata artyście za wyłączność sezonową jest dla nas lepszym interesem, niż narażanie się na konkurencję, której skutków finansowych i reklamowych nigdy z góry obliczyć nie można”. Marka instytucji, według Rajchmana, to także szacunek dla odbiorcy: „Zwłaszcza w początku nie wolno nam będzie wobec publiczności narażać się na zmiany lub niedotrzymanie zapowiedzi”³³.

Zarówno sztambuch, jak i zbiór fotografii, są dowodem wybitnego udziału Rajchmana w organizowaniu i pierwszych sukcesach instytucji. Na *tableau* fotograficznym przedstawiającym skład pierwszego zarządu Filharmonii w 1900 r. (ks. Stefan Lubomirski, Leopold



Pierwszy Zarząd Filharmonii Warszawskiej, 1900, fot. NN, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie

³³ Cyt. za: E. Szczepańska-Lange, *Emil Młynarski...*, s. 48-49; podkreślenia w oryginale.

Kronenberg, Ludwik Grossman, hr. Maurycy Zamoyski, Emil Młynarski, hr. Władysław Tyszkiewicz, Aleksander Rajchman) prezes Lubomirski napisał w dedykacji: „Inicjatorowi myśli założenia Filharmonii w Warszawie w pamięć wspólnych starań i pracy”. Leopold Kronenberg, który na tymże *tableau* pozostawił swój podpis „w dowód uznania i poważania” dla Rajchmana, dwa lata później (23 kwietnia 1902) w sztambuchu dyrektora zanotował: „P-u Aleksandrowi Rajchmanowi rzeczywistemu twórcy Warszawskiej Filharmonii i najgorliwierzemu jej pracownikowi”. W spisanych trzy dekady później *Wspomnieniach* potwierdził swoje wcześniejsze słowa: „P. Rajchman zrozumiał, że nadszedł czas, ażeby w stolicy stworzona została wyższa kulturalna muzyczna placówka, w której skupiałyby się nie tylko krajowe wybitne jednostki artystyczne, ale i sprowadzone z zagranicy, cieszące się uznaniem, artystyczne siły całego świata. Plan szeroki, godny wielkiego Państwa i kulturalnego umysłu twórcy tego projektu”³⁴. Ignacy Jan Paderewski – jedna z największych postaci w świecie muzycznym tamtego czasu – był gościem specjalnym koncertu inauguracyjnego działalności Filharmonii Warszawskiej 5 listopada 1901 r. Szacunek dla dyrektora zarządzającego Filharmonii wybitny muzyk wyraził, wpisując do jego sztambucha słowa „szczerego uznania za dobrą wolę i wytrwałość”. W zbiorze zachował się również adres, który w dniu otwarcia Filharmonii podarowali Rajchmanowi pracownicy techniczni tej instytucji: „w dowód uznania Jego wielkich zasług przy organizacji Towarzystwa i niezmordowanej pracy przy budowie gmachu”. W imieniu kilkunastu osób dokument podpisali architekci i główni inżynierowie budowy gmachu: Karol Kozłowski, Izydor Pianko i Feliks Dziechciński. Ten ostatni ofiarował dyrektorowi też swoją fotografię (autorstwa Jadwigi Golcz) z dedykacją: „Na wspomnienie wspólnej pracy w roku 1900 i 1901 dla dobra Filharmonii Warszawskiej”.

Pozostały po Rajchmanie zbiór fotografii jest cennym dopełnieniem opracowań dotyczących historii instytucji. Wraz z otwarciem Filharmonii, jak pisał recenzent „Tygodnika Ilustrowanego” w roku 1902 (nr 18, s. 354), „nastała dla Warszawy doba muzyki”. Przede wszystkim powstała w końcu zawodowa orkiestra symfoniczna, dzięki czemu rozpoczął się proces rozbudzania zamiłowania warszawiaków do wielkiej muzyki orkiestrowej.

W pierwszych latach XX w. Warszawa zobaczyła i usłyszała w Filharmonii plejadę najwybitniejszych przedstawicieli światowej muzyki. Ślady bytności w Filharmonii większości z nich znajdujemy w kolekcji Rajchmana w postaci fotografii, często z dedykacjami dla dyrektora, oraz wpisów w sztambuchu. Spośród mistrzów fortepianu swoje *souvenir affectueux* pozostawili m.in.: Max Pauer, Leopold Godowsky, Moriz Rosenthal, Berthe Marx-Goldschmidt, Eugen d'Albert, Raoul Pugno, Mark Hambourg, Emil von Sauer, Alfred Grünfeld. Spośród wirtuozów skrzypiec podpisali się: Eugène Ysaÿe, Jacques Thi-

³⁴ L.J. Kronenberg, *Wspomnienia*, Warszawa 1933, s. 160.



Karta ze sztambucha A. Rajchmana z autografami Eugène'a Ysaÿe z 1901, Jacquesa Thibauda z 1 stycznia 1902, Édouarda Colonne'a z 16 stycznia 1903, Raoula Pugno z 20 lutego 1903, Luciena Wurmsera z 19 stycznia 1904, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie

baud, Pablo de Sarasate, František Ondříček, Jan Kubelik, Jaroslav Kocian, Édouard Colonne, Paweł Kochański, Oskar Nedbal. Swoje autografy w sztambuchu zostawili także słynni wiolonczeliści (m.in. Jean Gérardy), organiści (Charles Maria Widor, Enrico Marco Bossi, Józef Surzyński) i śpiewacy (m.in.: Aleksander Bandrowski, Gemma Bellincioni, Alice Barbi, Elisa Wiborg, Aleksander Myszuga, Franz Naval, Adrienne Kraus-Osborne, Aino Ackté, Francisco D'Andrade, Irena Abendroth, Mattia Battistini, Alice Cucini).



Portret włoskiego kompozytora i pianisty Enrica Marca Bossiego (1861-1925) – fotografia z dedykacją dla Aleksandrostwa Rajchmanów z 26 marca 1902, fot. F. Scattola, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie

Za pulpitem dyrygenckim w Filharmonii stawali gościnnie najwięksi kapelmistrzowie tego czasu – zakończenie pierwszego sezonu (1901/1902) uświetnili swoją obecnością dwaj mistrzowie: Edvard Grieg i Arthur Nikisch. Koncert kompozytorski Griega, 58-letniego wówczas norweskiego kompozytora, odbył się 22 kwietnia 1902 r. Ten niepozorny człowiek („niski, przygarbiony staruszek na cienkich nóżkach o siwej, rozwianej czuprynie” – jak opisał go w „Echu” Rajchman) zachwycił Warszawę siłą swojej muzyki i osobowości. Po



Karta ze sztambucha A. Rajchmana
z autografami Edvarda Griega
z 21 kwietnia 1902
i Jana Kubelika z 7 grudnia 1902,
ze zbiorów Muzeum Narodowego
w Warszawie

koncercie otrzymał wieniec laurowy „Od Filharmonii”, a dzień później wszyscy członkowie orkiestry, wraz z przedstawicielami dyrekcji, odprowadzili mistrza na pociąg o czwartej po południu. O ósmej wieczorem zaś tego dnia (23 kwietnia) rozpoczęła się kolejna uczta muzyczna – nadzwyczajny koncert symfoniczny pod dyktando Arthura Nikischa, „kapelmistrza wszechświatowej sławy”. Warszawa знаła go już z wcześniejszych wizyt. Po raz pierwszy „ujarzył” tutejszą publiczność w marcu 1897 r., gdy dwukrotnie poprowadził orkiestrę Teatru Wielkiego. To wówczas, jak pisał 29 marca 1897 r. w „Gazecie Polskiej” Władysław Bogusławski: „Warszawa zdobyła się na dwa najtrudniejsze dla siebie i zarazem najwymowniejsze dowody uznania dla znakomitego kapelmistrza: stawiała się punktualnie do teatru i zachowała się cicho podczas koncertu” [!]. W maju 1899 r. Nikisch występował na scenie głównej Teatru Wielkiego oraz w Salach Redutowych z zespołem Filharmoników Berlińskich. Pobyt Nikischa w Warszawie w 1902 r. wywarł równie duże wrażenie jak wcześniejsze. Recenzenci pisali o nim, że ma „w swej pałeczce dyrektorskiej ukrytą jakąś siłę tajemniczą, którą magnetyzuje członków orkiestry i z ich instrumentów takie dźwięki wydobywa, jakie chce”, a orkiestra pod jego kierownictwem gra znacznie lepiej, aniżeli

pod innymi kapelmistrzami³⁵. Sam dyrygent zapamiętał to wydarzenie jako *unvergessliche Abend* (tak zapisał w sztambuchu Rajchmana). Nikisch koncertował w warszawskiej Filharmonii jeszcze wiosną 1903 r. oraz w roku następnym (w ramach serii koncertów z Filharmonikami Berlińskimi). Edvard Grieg także odwiedził Warszawę ponownie – w kwietniu 1903 r. poprowadził dwa koncerty kompozytorskie. W kolekcji Rajchmana zachowały się również świadectwa wizyt innych, światowej sławy, dyrygentów i kompozytorów, m.in. Pietra Mascagniego, Richarda Straussa, Johanna Straussa III, Karla Komzaka, Lorenza Perosiego, Ruggiera Leoncavalla, Sigfrieda Wagnera, Engelberta Humperdincka. Przy okazji występów zagranicznych kapelmistrzów chwalono nie tylko mistrzostwo gości, ale i umiejętności miejscowej orkiestry. W zbiorze znajdują się dwa dokumenty prezentujące ówczesny skład orkiestry Filharmonii Warszawskiej – dobrze znana i wielokrotnie reprodukowana fotografia Leonarda Kowalskiego z 1901 r., przedstawiająca zespół w pierwszym składzie (z dyrygentem Emilem Młynarskim), oraz *tableau* z portretami członków orkiestry z 26 grudnia 1906 r. (z ówczesnym kapelmistrzem Zygmuntem Noskowskim) dedykowane „Dyrektorowi A. Raichmanowi [!], Wytrwałemu Kierownikowi Instytucji”.

Do najbardziej kontrowersyjnych wydarzeń artystycznych w Filharmonii za dyrekcji Rajchmana należały występy amerykańskiej reformatorki tańca Isadory Duncan. Po raz pierwszy artystka wystąpiła na tej warszawskiej scenie w październiku 1904 r., dając pięć przedstawień (oprócz trzech zapowiedzianych odbyły się dwa dodatkowe, przy zapełnionej widowni). Popisy bosonogiej miss Duncan, interpretującej m.in. muzykę Chopina i Beethovena, wzbudziły krańcowe emocje – od uwielbienia po totalną krytykę³⁶. Część odbiorców widziała w niej „przedstawicielkę prawdziwego artyzmu, pionierkę nowych haseł”³⁷, część zaś odniosła wrażenie „ubóstwa artystycznego wyrazu, graniczącego chwilami ze śmiesznością”³⁸. Pierwszy pobyt tancerki w Filharmonii został udokumentowany autografem w sztambuchu oraz fotografią z dedykacją dla dyrektora. Artystka wystąpiła na tej scenie jeszcze kilkanaście razy – na przełomie 1906 i 1907 r. oraz jesienią 1907 r., a także w kwietniu 1908 r. na deskach opery warszawskiej (która funkcjonowała wówczas pod kierownictwem Filharmonii).

Takie wydarzenia, jak występy Isadory Duncan – w opiniach niektórych krytyków nieliczące z powagą instytucji – przeciwnicy Rajchmana wykorzystywali chętnie jako argumenty przeciwko niemu. Krytyka doboru repertuaru i artystów była tylko jednym z wielu elementów trwającej praktycznie od otwarcia Filharmonii nagonki na jej dyrektora zarządzającego (historię i wszystkie aspekty tej krzywdzącej kampanii przeciw Rajchmanowi, która

³⁵ „Kurier Warszawski” 1902, nr 112, s. 3 („Dodatek poranny”).

³⁶ J. Pudętek, *Warszawski balet w latach 1867-1915*, Warszawa 1981, s. 74, 134.

³⁷ A. Dobrowolski, *Isadora Duncan*, „Kurier Warszawski” 1904, nr 290, s. 5.

³⁸ J. Waydel Dmochowska, s. 238.



Portret Isadory Duncan (1878-1927)
– fotografia z dedykacją dla A. Rajchmana
z 24 października 1904, fot. NN, ze zbiorów
Muzeum Narodowego w Warszawie

miała zdeprecjonować jego zasługi w historii kultury warszawskiej w następnych dziesięcioleciach, opisała szczegółowo Magdalena Dziadek³⁹). Aleksander Rajchman ustąpił ze stanowiska 18 września 1908 r., żegnając się z bywalcami Filharmonii słowami: „gdy [...] nieznane a nieuczciwe pióro miota na mnie oszczerstwa, których dłużej już znosić nie mam sił, ani zamiaru [...] w przededniu sezonu, którego plan przygotowałem ze szczerem przywiązaniem do instytucji, której poświęciłem wszystkie me siły, uważam za jedyne wskazane – ustąpienie”⁴⁰). Wyjechał z rodziną do Paryża. Po tragicznej śmierci żony, która w 1913 r. popełniła samobójstwo, wrócił do Warszawy, gdzie zmarł 18 grudnia 1915 r. Pochowany został na Powązkach.

Wkład Aleksandra Rajchmana w stworzenie jednej z najważniejszych instytucji życia kulturalnego Warszawy i Polski w XX w. jest niezaprzeczalny. Leopold Kronenberg, współautor i świadek narodzin Filharmonii Warszawskiej, nazwał jego działania „wielką zasługą w dzie dziezie przyczynienia się do podniesienia ogólnej kultury naszego Kraju”. Współcześni historycy potwierdzają tę ocenę: „Rok 1901 – data powstania warszawskiej Filharmonii stanowi

³⁹ M. Dziadek, *Prawdziwa historia skandalu*, „Ruch Muzyczny” 1999, nr 20, s. 22-30.

⁴⁰ „Kurier Warszawski” 1908, nr 260, s. 3.

dziś ogólnie przyjętą granicę, która oddziela dzieje nowoczesnej formacji polskiej kultury muzycznej, zarówno w dziedzinie twórczości, jak i recepcji muzyki. [...] przed wystąpieniem Rajchmana opóźnienie naszej kultury muzycznej w stosunku do europejskiej twórczości i standardów recepcji obliczano na pół wieku. W 1908 r. nikt już nie mówił o opóźnieniu”⁴¹.

Zachowana w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie kolekcja Aleksandra Rajchmana jest bogatym źródłem do badania historii życia muzycznego i szerzej – artystyczno-intelektualnego przełomu wieków. W zbiorze tym zachowały się nie tylko fotografie i autografy dziesiątek osób, Polaków i cudzoziemców, związanych z muzyką (oprócz twórców i wykonawców także np. krytyków i działaczy), ale również przedstawicieli publicystyki i literatury (np. Walerii Marrené, Zofii Mellerowowej, Jadwigi Łuszczewskiej, Jana Kasprowicza, Lucjana Rydla), teatru (m.in. Mieczysława Frenkla, Ireny Trapszo, Aleksandry Lüde, Romana Żelazowskiego) i sztuk plastycznych (m.in. Piusa Welońskiego, Stanisława Lentza, Jana Styki, Jana Matejki). Oprócz fotografii osób, które Rajchman spotykał w Warszawie, w jego kolekcji znajdują się zdjęcia, które przywoził z podróży (m.in. portret Franza Lehára z dedykacją napisaną 13 kwietnia 1906 r. w Wiedniu). Jako wydawca „Echa Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego” zgromadził też pokaźną liczbę zdjęć służących do ilustrowania czasopisma (m.in. portrety Heleny Modrzejewskiej, Stanisława Moniuszki, Édouarda Paillerona, Ferencza Erkelą, Édouarda Lalo, Guy’a de Maupassanta, Charles’a Gounoda).

Artykuł sygnalizuje jedynie bogactwo tej specyficznej kolekcji. Pełny katalog obiektów, z wizerunkami cyfrowymi, dostępny jest *online*, w specjalnym pokazie, na stronie Cyfrowego Muzeum Narodowego w Warszawie⁴².

⁴¹ M. Dziadek, *Powstanie i pierwszy okres...*, s. 65.

⁴² *Fotografie ze zbioru Aleksandra Rajchmana (1855-1915)*, oprac. A. Masłowska, [Warszawa] 2015. Dostępny w Internecie: <<http://cyfrowe.mnw.art.pl/dmuseion/showcasedescription?dirids=172>>.

Summary

Anna Maślowska, *"To a lover of art and a friend of artists" – a collection of photographs and an album of Aleksander Rajchman, founder of the Warsaw Philharmonic, a part of the collection of the National Museum in Warsaw.* The 750 piece collection of photographs and album of Aleksander Rajchman (1855-1915), founder and mover of the idea to create the Warsaw Philharmonic, are held as part of the Collection of Iconography and Photography of the National Museum in Warsaw.

Aleksander Rajchman – journalist, businessman and publisher – was one of the most important characters in Warsaw's artistic circles in the last decades of the 19th century and the beginning of the 20th century. He was the owner and editor of "Musical, Theatrical and Artistic Echo" ("Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne"), organizer of Warsaw's cultural life, host of the one of the most important literary and artistic salons in the city. It is thanks to his initiative, organizational talents and determination that in 1901, in Warsaw, in a building specially built for this purpose the Philharmonic was opened – an institution that introduced the Polish public to the era of modern symphonic music. In the discussed collection we can find photographs and autographs of dozens of people dedicated to Rajchman, both Poles and foreigners, mostly connected to music and theatre (including one of greatest artists of the period) but also representatives of journalism, literature and the fine arts. This collection is a testimony of the life and activities of its creator and at the same time a rich source to research the history of the musical and, in a wider context, intellectual and artistic side of life at the turn of the centuries. The article highlights the richness of this particular group. The full catalogue of the collection, along with digital images, is available *online*, in a special showcase presentation, on the webpage of the Digital National Museum in Warsaw <<http://cyfrowe.mnw.art.pl/dmuseion/showcasedescription?dirids=172>>.

Ryszard Żelichowski

W setną rocznicę rozporządzenia o inkorporacji przedmieść i utworzeniu Wielkiej Warszawy¹

Warszawa, która od końca XIX w. rozwijała się niezwykle dynamicznie pod względem przemysłowym, gospodarczym i ludnościowym, dusiła się w krępującym ją gorszej stworzonym przez Wały Lubomirskiego i system fortów Cytadeli Warszawskiej. Jak pisał Szymon Szymkiewicz, powstało „wielkie zagęszczenie ludności (251,3 osób na hektar miasta), trudna do rozwiązania kwestie mieszkaniową, wielki niedostatek ogrodów, skwerów i placów”². Irena Pietrzak-Pawłowska dodawała: „Warszawa reprezentowała typ miasta zamkniętego, stopniowo izolowanego od strefy podmiejskiej i naturalnego zaplecza rolniczego. Osadnictwo podmiejskie skupiało się wzdłuż tras wylotowych i miało nadal charakter »pasmowy«. Z drugiej strony – trasy te wiodły do Śródmieścia, co oddziaływało na dalszą koncentrację zabudowy mieszkalnej”³. Zdając sobie sprawę z tych ograniczeń, od pewnego czasu rozmyślano nad planem inkorporacji przedmieść, a od 1911 r. Wydział Budowlany i Koło Archi-

¹ Tytuł zapożyczony z publikacji Szymona Szymkiewicza pt. *Inkorporacja przedmieść i utworzenie Wielkiej Warszawy w 1916 r.*, „Kronika Warszawy” 1930, nr 7, cz. 1, s. 1-12; w rozporządzeniu generał-gubernatora Hansa von Beselera była mowa jedynie o rozszerzeniu warszawskiego okręgu miejskiego

² S. Szymkiewicz, dz. cyt., s. 1; zob. przypis 1.

³ I. Pietrzak-Pawłowska, *Ewolucja śródmieścia Warszawy w latach 1864-1939* [w:] *Dzieje Śródmieścia*, Warszawa 1975, s. 172.

tektów w Magistracie rozpoczęły nad nim prace, co pozwoliłoby na powiększenie obszaru miasta.

Obawiając się skutków finansowych takiej decyzji, władze rosyjskie nie zdecydowały się na taki krok. Rozporządzenie generał-gubernatora warszawskiego Hansa von Beselera⁴ z 8 kwietnia 1916 r. „dotyczące rozszerzenia warszawskiego okręgu miejskiego i wykonania planu zabudowania miasta Warszawy” rozpoczęło nowy okres w jej dziejach. Nie był to jednak akt jednorazowy, jak przedstawiają to liczne publikacje ukazujące się z tej okazji, lecz proces scalania administracyjnego obszaru ponad dwukrotnie większego od dotychczasowego. Faktyczne zakończenie tego procesu nastąpiło w marcu 1917 r.

Niemniej, na 1916 r. przypadły prace nad takimi fundamentalnymi dokumentami, jak np. ogólny plan zabudowy, plan inwentaryzacyjny zabytków i wytyczne w sprawie terenów zielonych (i zadrzewień) Warszawy. W tekście poniższym przypomnimy każdy z tych dokumentów.

DROGA KU WIELKIEJ WARSZAWIE

O zbliżającym się ostatecznym wyjściu Rosjan z Warszawy mówiono powszechnie. Widoczna była od dłuższego czasu krzątanina ewakuacyjna, ale sam Magistrat zwlekał z nią najdłużej. Gdy zbliżał się początek sierpnia 1915 r., wojska rosyjskie rozpoczęły minowanie mostów. Wtedy to rozegrała się dramatyczna, zakulisowa batalia o ochronę zaopatrzenia Warszawy w wodę, które ustałoby w związku z planowanym zniszczeniem mostu Kierbedzia, pod którym zawieszony był główny przewód. Wobec interwencji Zarządu Wodociągów Rosjanie zezwolili na zamknięcie zaworów wodociągowych. Zabezpieczono w ten sposób warszawską sieć wodociągową przed opróżnieniem, a tym samym uszkodzeniem. Jak pisali autorzy pracy *Wodociągi i kanalizacja m.st. Warszawy 1886-1936*: „[...] delegowany do tej czynności dozorca wodociągowy ś.p. Stanisław Bukowski, po zamknięciu zaworów na przyczółku praskim i po zameldowaniu telefonicznie o tym Inspektorowi sieci, że polecenie wykonał i śpieszy z powrotem do Warszawy, nagle zasłabł i życie zakończył”⁵.

Ostatecznie rosyjscy urzędnicy w asyście wojska opuścili Warszawę w nocy z 4 na 5 sierpnia 1915 r. Po wysadzeniu mostu, Praga pozbawiona została wody ze Stacji Filtrów na okres siedmiu tygodni. Mieszkańcy tej części miasta zaopatrywani byli z czterech studni artezyjskich, znajdujących się na terenie zakładów Monopolu Spirytusowego i Rektyfikacji na

⁴ Hans Hartwig von Beseler (1850-1921), niemiecki wojskowy, generał pułkownik, generał-gubernator warszawski.

⁵ *Wodociągi i kanalizacja m.st. Warszawy 1886-1936*, red. W. Rabczewski i S. Rutkowski, Warszawa 1937, s. 53.

Ząbkowskiej, przy pomocy zorganizowanych naprędce prowizorycznych stacji. Dawały one ok. 1000 m sześć. wody na dobę.

Nowa zmiana oczekiwana była z niepokojem. Wojska niemieckie wkroczyły do Warszawy 5 sierpnia 1915 r. Niecałe trzy tygodnie później utworzone zostało Generalne Gubernatorstwo Warszawskie, na czele którego stanął gen. Hans von Beseler. Jedno zmieniło się niewątpliwie na lepsze. Po 140 latach, z wyjątkiem pięknego epizodu Księstwa Warszawskiego, bezwzględny i okrutny zaborca opuszczał ziemie polskie. Wrócił język polski, organizowały się polskie instytucje.

Władza okupacyjna przejęła kontrolę nad miejskimi wodociągami już 7 sierpnia. Powołana przez nowy Zarząd miasta stołecznego Warszawy Sekcja Wodociągów i Kanalizacji urzędowała po raz pierwszy od 1869 r. w języku polskim!⁶.

Uchwała Zarządu Miasta z 21 września 1915 r. była jedną z najdonioślejszych zmian w sferze symbolicznej. Czytamy w niej: „Wychodząc z założenia: 1) że zasadnicze prawa o organizacji Zarządu miasta Warszawy z roku 1815 i 1861, dotychczas obowiązujące, mianują Warszawę nie inaczej jak miastem stołecznym, 2) ponieważ stołeczność miasta Warszawy, przechodząc od czasów najdawniejszych do chwili obecnej, nigdy w porządku prawodawczym nie została skasowana, 3) i zważywszy, że tylko ze względów politycznych Komitet Urządzący w Królestwie Polskim w roku 1870 (Sesja 354, art. 3078) przy reorganizacji Zarządu miejskiego uznał za stosowne w porządku administracyjnym tytuł stołeczności Warszawy czasowo przyćmić w stosunkach urzędowych, Zarząd miasta uchwała – wznowić w użyciu urzędowym przynależne Warszawie miano miasta stołecznego i od dnia dzisiejszego nazywać Ją miastem stołecznym i pisać tytuły: »Zarząd miasta stołecznego Warszawy« i »Prezydent miasta stołecznego Warszawy« [zachowano oryginalną pisownię]”⁷.

PRZEŁOMOWY ROK 1916

Rozporządzenie generał-gubernatora warszawskiego z 22 kwietnia o uregulowaniu zegarków zgodnie z czasem mierzonym „według 30 południka na wschód od Greenwich” symbolicznie włączało ziemie polskie do kręgu cywilizacji zachodniej. Nowy czas obwijać miał od 1 maja do 30 września. O godzinie jedenastej w nocy z 30 kwietnia na 1 maj należało przesunąć zegarki na godzinę dwunastą, a nocą z 30 września na 1 października cofnąć je o godzinę.

⁶ R. Żelichowski, *Lindleyowie. Dzieje inżynierskiego roku*, Warszawa 2002, s. 507-508.

⁷ Uchwała Zarządu Miasta z dnia 21 września 1915 r. [w:] *Kalendarzyk polityczno-historyczny miasta stoł. Warszawy na 1916 rok*. Wydany staraniem Komitetu Obywatelskiego miasta Warszawy, Warszawa 1915, s. 396-397; w języku oficjalnym zamiennie stosowano nazwę Magistrat.

W niezwykle patriotycznej atmosferze obchodzono w Warszawie 125. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja. W Sali Kolumnowej ratusza, w obecności Komitetu Obywatelskiego, Zarządu m.st. Warszawy, Rady Głównej Opiekuńczej, prasy oraz członków Komitetu Obchodu Rocznicy 3 Maja ogłoszono „powzięte przez Zarząd m. stołecznego Warszawy, a zatwierdzone przez Komitet Obywatelski uchwały”. Najdonioślejsze z nich dotyczyły nadania nazwy aleja Trzeciego Maja odcinkowi Alej Jerozolimskich, od Nowego Światu do mostu Poniatowskiego oraz nazwania placu położonego między ulicami Królewską, Mazowiecką i Erywańską imieniem Stanisława Małachowskiego, dla uczczenia pamięci marszałka Sejmu Wielkiego. Południowo-zachodnią stronę Rynku Starego Miasta, gdzie mieszkał i zmarł ks. Hugon Kołłątaj, nazwano Strona Kołłątaja; północno-zachodnią natomiast, „dla uczczenia zasłużonego prezydenta m. Warszawy, bojownika prawa ludu mieszczańskiego, Jana Dekerta”, mianowano Stroną Dekerta. Ponadto wmurowano tablicę pamiątkową w kościele św. Krzyża, gdzie 3 maja 1792 r. obchodzona była pierwsza rocznica uchwalenia Konstytucji 3 maja. Na tablicy tej znaleźć miał się napis: „W 125. rocznicę ogłoszenia Konstytucji 3 Maja, uroczyste obchodzoną w Warszawie, tablica ta ku pamięci przeszłych pokoleń wmurowaną została zgodnie z uchwałą Komitetu Obywatelskiego i Zarządu m. stołecznego Warszawy. Roku 1916 dnia 3 maja”⁸.

OCZEKIWANA DECYZJA

Jak podaje Szymon Szymkiewicz, z ideą przyłączenia gmin podmiejskich do Warszawy wystąpić mieli sami Niemcy, którzy dla celów administracyjnych chcieli podzielić powiat warszawski na okręg miejski i ziemski. W tym celu zwrócili się do Magistratu o wyznaczenie w jak najkrótszym czasie granic pierwszego z nich. Akcję zmierzającą do powiększenia obszaru Warszawy podjęli też zainteresowani mieszkańcy.

Jedną z takich petycji, mieszkańców wsi Zacisze i Elsnerów z gminy Bródno, przywołuje cytowany autor. Prosząc w desperacji o przyłączenie do Warszawy „przynajmniej pod względem żywnościowym”, autorzy petycji liczyli na dostęp do kartek żywnościowych na zakup chleba, bowiem „z powodu braku gruntów ornych skazani byli na głód, a piekarz ich »już buty zdarł« w poszukiwaniu mąki”⁹. Władze niemieckie wprowadziły system kartkowy od 27 września 1915 r., początkowo na chleb, a z czasem na inne produkty.

Jednakże wszystkie sekcje Magistratu wypowiedziały się w zasadzie przeciwko powiększeniu obszaru miasta w obecnych, wojennych warunkach. Zarząd m.st. Warszawy poparł

⁸ *Sto dwudziesta piąta rocznica Konstytucji 3 Maja w Warszawie*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 19 z 6 maja 1916 r., s. 1; <<http://www.biblioteka.warszawa1939.pl/tygodniki.php?rok=1916&numer=19>>.

⁹ S. Szymkiewicz, dz. cyt., s. 2.

wprowadzie ideę inkorporacji na posiedzeniu 5 marca 1916 r., ale określił warunki, jakie powinny najpierw zostać spełnione. Zawarł je w memoriale do władz niemieckich. Za najważniejszy uznał plan regulacyjny, który powinien określić zarys przyszłych dzielnic, przebiegu ulic, komunikacji i inwestycji miejskich, a także zakreślić tereny, które miasto powinno na-być dla różnych celów (parki, obiekty sportowe itp.). We współpracy z Kołem Architektów władze miejskie załączały „Plan poglądowy granic Wielkiej Warszawy”, a wraz z nim pewne propozycje regulacji opartych na niemieckich przepisach budowlanych. Co ciekawe, Zarząd m.st. Warszawy proponował utrzymać roгатki wjazdowe ze względu na koszty ich rozbiórki i wydawać wjeżdżającym do miasta mieszkańcom inkorporowanych przedmieść giejty, zwalnijące ich z opłat¹⁰.

Generał-gubernator zaakceptował plan i 8 kwietnia 1916 r. podpisał „Rozporządzenie dotyczące rozszerzenia warszawskiego okręgu miejskiego i wykonania planu zabudowania miasta Warszawy”. Datowane na 1 kwietnia rozpoczynało nowy okres w dziejach miasta. Dokument ten nie grzeszył dokładnością i nie był zbyt obszerny, dlatego warto przytoczyć jego część w dokładnym brzmieniu (w nawiasach kwadratowych podane są informacje zawierające istotne uzupełnienia, opublikowane w kolejnych rozporządzeniach):

Rozporządzenie generał-gubernatora warszawskiego H. Beselera dotyczące rozszerzenia warszawskiego okręgu miejskiego i wykonania planu zabudowania miasta Warszawy (8 kwietnia 1916 r.)¹¹

§ 1

Z dniem 1 kwietnia 1916 r. zostają przyłączone do warszawskiej gminy miejskiej:

a) z gminy Wilanów miejscowości Czerniaków i Sierierki,

[Sierierki (folwark), Sierierki Duże I i II (wieś), Sierierki Małe (wieś), Czerniaków (folwark i wieś), Szopy Polskie (wieś), Szopy Polskie (Nowy Sad) (folwark), Szopy Niemieckie (wieś i kolonia)]¹²

b) cała gmina Mokotów,

¹⁰ Tamże, s. 7.

¹¹ 1916 kwiecień 8, Warszawa, Rozporządzenie generał-gubernatora warszawskiego H. Beselera dotyczące rozszerzenia warszawskiego okręgu miejskiego i wykonania planu zabudowania miasta Warszawy, cyt. za: M. Nietyksza, W. Pruss, *Integracja obszaru miasta w pierwszej połowie XIX wieku [w:] Wielkomięjski rozwój Warszawy do 1918 roku*, red. I. Pietrzak-Pawłowska, Warszawa 1973, s. 43-44.

¹² Pozycje a)-g) – informacje w nawiasach kwadratowych podano na podstawie: *Rozporządzenia Gen.-Gub. Warszawskiego z dnia 8 kwietnia 1916*, „Dziennik Rozporządzeń dla Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego” 1916, nr 29, poz. 79 oraz *Rozporządzenia nr 259 z dnia 29 stycznia 1917 r.* „Dziennik Rozporządzeń dla Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego” z dnia 10 lutego 1917 r., cyt. za: A. Gawryszewski, *Rozwój terytorialny i podziały administracyjne [w:] Ludność Warszawy w XX wieku*, Monografie 10, Warszawa 2009, s. 29-30.

- c) z gminy Pruszków folwark Rakowiec z należącą do niego posiadłością ziemską i położonym w niej skarbowym gruntem wojskowym,
[Rakowiec (folwark i wieś), Janków (kolonia), Wyględów (kolonia), Szczęśliwice (wieś, część)]
- d) cała gmina Czyste,
[w niej Ochota, osada miejska od 29 lipca 1910 r.]
- e) z gminy Młociny część odgraniczona od zachodu drogą wojskową z miejscowościami Młociny, Kaskada, Marymont, Potok i Powązki,
[Czarny Dwór, Powązki (miejscowość i obóz wojskowy), Izabelin (wieś), Młociny B (wieś), Buraków Duży (wieś), Słodowiec (wieś), Kaskada (wieś), Marymont (miejscowość), Grosów (folwark), Ruda Ewansa (folwark), Ruda Mintera (folwark), Ruda Majoracka (folwark), Potok (wieś), Potocki Park (wieś), Czerwotka (miejscowość), Czerwona Gutnerówka (miejscowość)]
- f) z gminy Bródno przedmieścia Pelcowizna, Ustronie, Nowe Bródno, Targówek, Utrata,
[Gołędzinów (wieś i folwark), Pelcowizna (osada), Stacja Praga Nadwiślańska, Różopol (folwark, część), Ustronie (kolonia), Nowe Bródno (osada), Utrata (kolonia), Targówek (osada, część), Bródno (folwark, część)]
- g) z gminy Wawer miejscowość Grochów II, Grochów I, Kępa Gocławska.
[Grochów I i II (wieś i folwark) z Florentynowem i Emilianowem, Kozia Górka Grochowska (wieś), Saska Kępa (wieś), Gocławska Kępa (wieś), Kamionek (folwark), Gocław (wieś), Górki Grochowskie (wieś), Witolin (kolonia)]

Nowa granica ciągnie się:

A. Na lewo do Wisły

Od południa:

Od lewego brzegu Wisły wzdłuż południowej granicy miejscowości Siekierki i Czerniaków, i folwarku Rakowiec i dalej wzdłuż granic między gminami Czyste i Pruszków.

Od zachodu:

Wzdłuż granic między gminami Czyste i Blizne, dalej między gminami Czyste i Młociny aż do szosy górczewskiej, stąd wzdłuż drogi wojskowej przez powązkowskie pola wojskowe w kierunku Parysowa do drogi wojskowej przy wsi Wawrzyszew.

Od północy:

Od drogi wojskowej przy wsi Wawrzyszew w kierunku pola wojskowego na Bielanych na długości około 5000 m, stąd w prostym kierunku do południowo-zachodniego punktu granicy majątku Ruda Ewansa, dalej wzdłuż północnej granicy majątku Ruda Ewansa do lewego brzegu Wisły przy północnym końcu wyspy Kępa Potocka.

B. Na prawo do Wisły

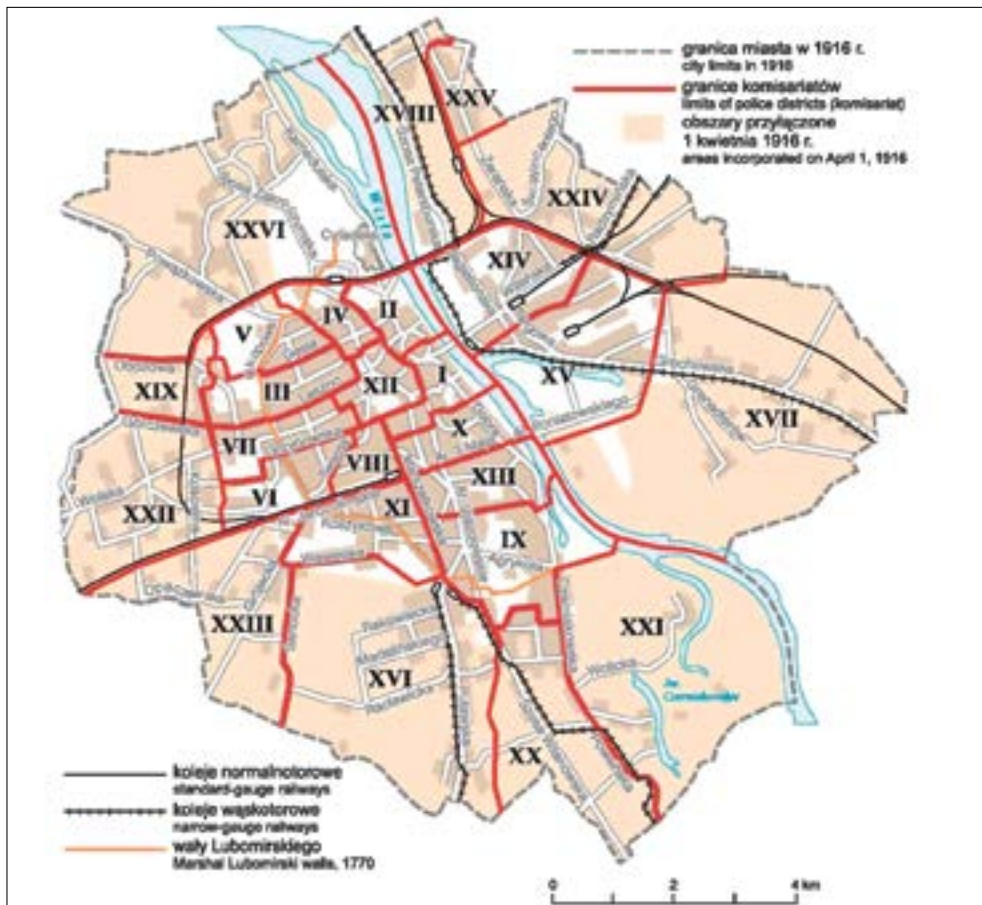
Wzdłuż południowej granicy miejscowości Żerań do północnej i wschodniej granicy miejscowości Ustronie aż do drogi wojskowej, stąd wzdłuż wschodniej granicy miejscowości Nowe Bródno i północno-wschodniej granicy cmentarza Bródno aż do drogi bródnowskiej i stąd

wzdłuż toru Kolei Petersburskiej do drogi wojskowej przy majątku Elsnerów; stąd do drugiej drogi wojskowej, następnie w prostym kierunku do toru Kolei Warszawsko-Brzeskiej aż do podjazdu, stąd wzdłuż toru do granicy między wsiami Kawęczyn i Kozia Górka, dalej wzdłuż zachodniej granicy majątku Kawęczyn i wschodniej granicy Grochowa I do Wału Gocławskiego, stąd na północ do granicyminy Zagórze do prawego brzegu Wisły [...].

Pozostałe 11 paragrafów zawierało wiele zapisów szczegółowych, jak choćby ten stwierdzający, że dotychczasowy „zarząd i reprezentacje wcielonych miejscowości” mogą funkcjonować do 1 lipca 1916 r. (§ 5), czy określające zasady budowy domów przy ulicach, które nie są jeszcze gotowe lub dotyczące odszkodowań za grunty zajęte pod ich budowę.



Podział Warszawy na cyrkuly w roku 1913. (Źródło: A. Gawryszewski, *Rozwój terytorialny i podziały administracyjne* [w:] *Ludność Warszawy w XX wieku*, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN im. Stanisława Leszczyńskiego, Monografie 10, Warszawa 2009, ryc. II.6, s. 29)



Podział Warszawy na komisariaty w roku 1916. (Źródło: A. Gawryszewski, *Rozwój terytorialny i podziały administracyjne* [w:] *Ludność Warszawy w XX wieku*, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN im. Stanisława Leszczyńskiego, Monografie 10, Warszawa 2009, ryc. II.7, s. 32)

W wyniku tej decyzji obszar miasta zwiększył się z 3273 ha (z Wisłą 3715 ha) do 8210 ha, czyli ponad dwukrotnie. Utrzymano podział starej Warszawy na cyrkuły, nazywane obecnie komisariatami. Na powiększonym obszarze funkcjonować miało 15 komisariatów i 11 nowych jednostek podziału policyjnego (7 lewobrzeżnych i 4 prawobrzeżne).

Jak pisał Andrzej Gawryszewski¹³, wszystkie nowe obszary pozbawione były urządzeń miejskich (bruków, sieci wodno-kanalizacyjnej i oświetleniowej) i w znacznej części miały wię-

¹³ A. Gawryszewski, dz. cyt., s. 29-30; zob. przypis 12.

ską zabudowę drewnianą. Tylko na Mokotowie, Woli i Ochocie, tuż przy granicy miasta, istniały niewielkie enklawy zabudowy miejskiej. Najludniejsze wśród przyłączonych terenów były Mokotów, Ochota-Czyste i Wola.

Po opublikowaniu rozporządzenia Zarząd m.st. Warszawy rozpoczął proces przejmowania przedmieść i wcielania ich w granice Warszawy. Na posiedzeniach 5, 12 i 15 maja 1916 r. powołano w tym celu specjalną komisję. W jej skład weszli przedstawiciele: Zarządu m.st. Warszawy, sekcji Magistratu (I-IX i szkolnej), Milicji Miejskiej, Biura Pomiarów, Rady Głównej Opiekuńczej, Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Towarzystwa Przemysłowców, a ponadto siedmiu wójtów gmin (Wilanów, Mokotów, Pruszków, Czyste, Młociny, Bródno i Wawer), radcy prawni oraz „fachowiec inżynier”.

Utworzono także dwie delegacje – do wyznaczenia granic na podstawie planu podpisanego przez generał-gubernatora oraz do zbadania stanu majątkowego przyłączonych miejscowości. Jak się należało spodziewać, wystąpiły znaczne rozbieżności między planem a stanem faktycznym w terenie, dlatego konieczne były liczne modyfikacje. Choć nowy plan został przyjęty przez komisję, odrzuciły go władze niemieckie. Naczelnik Powiatu Warszawskiego powiadomił o tym fakcie Magistrat 1 września 1916 r. Komisja przystąpiła ponownie do prac. W ich wyniku w grudniu 1916 r. Koło Architektów mogło sporządzić plan regulacyjny miasta w skali 1:10 000. Otrzymał on nazwę „Szkic wstępny planu regulacyjnego Warszawy”.

Nowy projekt zyskał aprobatę władz niemieckich 29 stycznia 1917 r., już w nowej sytuacji politycznej. Wydana 5 listopada 1916 r. przez władze niemieckie i austrowęgierskie proklamacja, którą podpisali generalni gubernatorzy – warszawski Hans von Beseler i austriacki Karl Kuk¹⁴, i ogłoszona z wielką pompą na zamku królewskim, zawierała bowiem obietnicę powstania Królestwa Polskiego. Władze niemieckie nie stawiały władzom miasta dalszych warunków i 10 marca 1917 r. nowy dokument o rozszerzeniu ukazał się w „Dzienniku dla rozporządzeń generał-gubernatora”. Datę tę można uznać za ostateczne ustalenie granic Wielkiej Warszawy¹⁵.

Wcześniej, na posiedzeniu 5 lipca 1916 r., Magistrat utworzył Komisję do spraw nowo przyłączonych przedmieść w celu przejęcia akt i dokumentów przyłączonych miejscowości i przekazania ich odpowiednim jego sekcjom. Komisja ta wywiązała się ze swoich zadań i w marcu 1917 r. rozwiązała się. Posterunki policyjne sprawdzające paszporty i napływają-

¹⁴ Karl Kuk (1853-1935), generał c. i k. armii, generalny gubernator austriacko-węgierski w c. i k. strefie okupacyjnej Królestwa Polskiego od 1916 do 1917 r. rezydujący w Lublinie, pisarz austriacki.

¹⁵ S. Szymkiewicz, dz. cyt., s. 11.

ce towary przeniesione zostały na nowe granice, a „na czterech krańcach Wielkiej Warszawy postawiono krzyże pamiątkowe”¹⁶.

ELEMENTY PLANU ZABUDOWY

Najważniejszy był jednak paragraf, który zobowiązywał Zarząd m.st. Warszawy do wykonania ogólnego planu zabudowy (§ 6), początkowo tymczasowego, z czterotygodniowym okresem publicznego wystawienia „ażeby każdy mógł go przejrzeć”. Dyskusja, która z tej okazji rozgorzała w środowisku architektów, zaowocowała unikalnymi opracowaniami o charakterze specjalistycznym, umykającymi zwykle uwadze piszących o inkorporacji przedmieść, koncentrujących się głównie wokół przebiegu ich granic. Opracowania te wiążą się z inwentaryzacją architektoniczną zabudowy (plan z wysokościami domów frontowych), planem inwentaryzacyjnym zabytków i wytycznymi w sprawie terenów zielonych.

a) Plan z wysokościami domów frontowych w Warszawie

Czesław Rudnicki pisał: „Utworzone w 1917 roku Biuro do spraw regulacji i zabudowania miasta sporządziło: plan własnościowy, na którym wyznaczone zostały granice i powierzchnie wszelkiego rodzaju własności, ewent. i tytuły własności; plan wysokościowy, ujawniający ilości pięter wszystkich oznaczonych na planie budowli; z wielkim trudem, a małym często skutkiem zbierało dane i informacje o potrzebach instytucji państwowych w zakresie terenowym i budowlanym [...]”¹⁷. Plan ten sporządzony został na podstawie prac wykonanych przez architekta Władysława Michalskiego¹⁸. Za punkt wyjścia przyjął on wysokości domów frontowych (w piętrach). Dane zebrane przez techników naniesione zostały na plan miasta w skali 1: 2500 i oznakowane różnymi kolorami. Domy parterowe oznaczono kolorem neutralnym, jednopiętrowe blado-niebieskim, dwupiętrowe niebieskim, trzypiętrowe zielonym, czteropiętrowe żółtym, pięciopiętrowe i wyższe czerwonym. Na podstawie tych planów szczegółowych opracowano plan generalny, w skali 1: 10 000,

¹⁶ Tamże, s. 12.

¹⁷ C. Rudnicki, *Regulacja Warszawy w okresie wieku XIX i początku XX*, „Architektura i Budownictwo. Plany regulacyjne Warszawy dawnej i nowej” 1928, z. 11, s. 407; <http://bcpw.bg.pw.edu.pl/Content/1276/11arbud28_nr_11.pdf>.

¹⁸ *Referat objaśniający plan z wysokościami domów frontowych w Warszawie sporządzony przez arch. W. Michalskiego* [w:] *Referaty wygłoszone na posiedzeniach Koła Architektów w Warszawie w związku z poruczonem Kołu przez Zarząd miasta opracowaniem szkicowego projektu zabudowania Warszawy w rozszerzonych granicach. Posiedzenie z d. 10 maja 1916 r.*, *Architektura. Wielka Warszawa*, „Przegląd Techniczny” 1916, nr 33-34, s. 330.

w którym domy trzypiętrowe i niższe, a także place niezabudowane oznaczono kolorem zielonym, a domy czteropiętrowe czerwonym. Plan ten, złożony w Kole Architektów, wykazał, iż w całej Warszawie dominuje zabudowa niska (domy trzypiętrowe i niższe), z niewielką liczbą domów cztero- i pięciopiętrowych. Wysokie domy dominują na obszarze dawnego Szpitala Dzieciątka Jezus (plac Warecki) i w okolicach Pola Mokotowskiego. Trwały prace nad pomiarem wysokości wszystkich posesji, łącznie z ich oficynami. Materiał ten dopełnił „Szkic wstępny planu regulacyjnego Warszawy” z grudnia 1916 r.

Warto przypomnieć głos w dyskusji inż. Czesława Rudnickiego z Krakowa, który w sposób syntetyczny zwrócił uwagę na różnice prawne między niemieckimi i polskimi przepisami budowlanymi. W Niemczech wprowadzono rozróżnienie między gruntami przeznaczonymi na cele rolne (*Ackerland*) i pod zabudowę (*Bauland*). Jednakże w wypadku podjęcia decyzji o budowie na tych drugich, konieczne jest uzyskanie zgody właściwej władzy, która „może w drodze łaski udzielić pozwolenia na zabudowanie gruntu, dzięki czemu normowanie zabudowania i wprowadzanie ustaw strefowych, jest pod względem prawnym bardzo ułatwione; u nas natomiast wolno budować wszędzie, i zadanie policji budowlanej redukuje się do przestrzegania przepisów technicznych, dotyczących sposobów wznoszenia budynków”. Uzasadniony niepokój wyrazili inni uczestnicy dyskusji, którzy zastanawiali się, w jaki sposób można będzie skonstruować przepis prawny ograniczający swobodę zabudowania – choćby tak, jak zrobili to w ostatnich czasach władze okupacyjne, wydając rozporządzenie ograniczające na terenie przyłączonych do Warszawy przedmieść wysokość zabudowy, bez prawa wnoszenia z tego powodu jakichkolwiek pretensji.

b) Plan inwentaryzacyjny zabytków Warszawy

Opracowany przez architektów Zdzisława Kalinowskiego¹⁹, Tadeusza Tołwińskiego²⁰ i Jarosława Wojciechowskiego²¹, członków Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, plan inwentaryzacyjny Warszawy zawierał w sobie „kwintesencję wskazań zabytkowych” i stanowił próbę „rejestracji i rozsegregowania wartości zabytków”²². Zabytki o wartości bezwzględnej zaznaczono na planie kolorem czarnym. Te o wartości artystycznej względnej, cenne pamiątkowo lub archeologicznie, które nie powinny być

¹⁹ Zdzisław Kalinowski (1877-1926), jeden z pionierów budowy miast-ogrodów. Budował wiele szkół, sierocińców i dworów na prowincji.

²⁰ Tadeusz Tołwiński (1887-1951), architekt, historyk i teoretyk urbanistyki, profesor Politechniki Warszawskiej, autor planów regulacyjnych Warszawy.

²¹ Jarosław Marian Wojciechowski (1874-1942), inżynier architekt, konserwator zabytków, wykładowca Politechniki Warszawskiej.

²² *Wiadomości historyczne i zabytki. Referat XII. Przez arch. Jarosława Wojciechowskiego [w:] Referaty..., s. 330-334.*

burzone lub przebudowywane, oznaczono kolorem ciemno-szafirowym. Zabytki o wartości względnej, ale wchodzące do inwentaryzacji Warszawy i kwalifikujące się do zdjęć pomiarowych i fotograficznych, oznakowano kolorem blado-niebieskim. W opinii architektów większość z nich powinna zostać zachowana w celu utrzymania dotychczasowego charakteru ulic i placów. Budynki historyczne, „pozbawione zupełnie charakteru”, które powinny być bezwarunkowo zburzone miały na planie kolor żółty. Budynki nowe, „rażące i odcinające się niekorzystnie od swego otoczenia” były w kolorze czerwonym. Plan ten opracowany został zgodnie z zasadami przyjętymi na zjazdach konserwatorów i uwzględniał tylko te obiekty, które istniały co najmniej od 60 lat. Budowli młodszych architekci nie wyróżnili na planie. Zaznaczyli natomiast linie przebiegu dawnych arterii komunikacyjnych, które zachowały swój charakter i wymagały „specjalnej opieki” w przepisach budowlanych oraz ściślejszej kontroli przy zatwierdzaniu projektów fasad nowych domów. Trójka architektów podkreślała, że plan ten powstał wyłącznie w celach inwentaryzacyjnych i nie zawiera historycznego opisu powstania danego zabytku, głównie ze względu na brak danych i krótki okres, w jakim został sporządzony. Zasadniczym jego celem jest zwrócenie uwagi na budynki o wartości historyczno-artystycznej, które „zachować i uszanować należy”²³.

W dyskusji przywołano przykład miast niemieckich, których większość opracowała zestawy planów, na które składały się plany budynków monumentalnych i rządowych oraz ruchu komunikacyjnego itp. Obecny plan inwentaryzacyjny stanowił bardzo cenną podstawę dla dalszych prac. Na ziemiach polskich były to działania pionierskie. Podobne prace podjęto również w Krakowie. Członkowie Koła Architektów w Warszawie zapoznali się z projektem 10 maja, zaś opinia publiczna mogła przeczytać o nim w sierpniu 1916 r., w opiniotwórczym „Przeglądzie Technicznym”²⁴.

*

Ciekawostką jest odczytany przez arch. Jarosława Wojciechowskiego na spotkaniu Koła Architektów komunikat Komitetu Konserwatorskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości: „Wobec zakupu przez Tow. Akc. K. Rudzki terenów w Grochowie pod budowę fabryki, Zarząd powyższej fabryki zwrócił się do p. Gembarzewskiego o określenie bliższe terenu bitwy, celem przeniesienia porozrzucanych kości wojowników do wspólnej mogiły i upamiętnienia momentu dziejowego odpowiednim pomnikiem. P. Gembarzewski po udaniu się na miejsce i dokładnem zbadaniu okolicy orzekł, że najodpowiedniejszym ze wszech

²³ Tamże, s. 334.

²⁴ Dyskusja, tamże.

miar miejscem jest krawędź rowu, będącego granicą nieistniejącej dziś już Olszyny. Brzegiem owego rowu można przeprowadzić aleję, kilka sążni szeroką, wysadzoną czterema rzędami olch, przeznaczoną wyłącznie dla ruchu pieszego. Na środku alei, na półkolistym placu ogrodzonym, można złożyć szczątki poległych, na tem miejscu zaś postawić wielki głaz nieociosany, z wyciętą datą: 19-20-25. II. 1831. Projekt ten postanowiono uwzględnić przy planowaniu dzielnicy praskiej [zachowano oryginalną pisownię]²⁵.

c) Wskazania Sekcji Plantacyjnej Zarządu m.st. Warszawy dotyczące przyszłych zadrzewień Wielkiej Warszawy

Zarys potrzeb Wielkiej Warszawy w dziedzinie parków, ogrodów i zadrzewień publicznych przedstawił Stanisław Rutkowski²⁶. Jak podkreślił we wstępie, nigdy jeszcze postulaty naukowe, społeczne i gospodarcze, uzasadniające wybitne stanowisko ogrodów i zadrzewień w miastach, nie były tak mocne i popularne jak obecnie. Wyraził nadzieję, że postulaty te „będą miały gorących zwolenników w wykonawcach planu naszej stolicy”²⁷. Odwołując się do przykładów zagranicznych, podkreślił wagę uwzględnienia miejsca na ogrody sportowe i dziecięce w planie regulacyjnym. „Ogrody do zabaw i ćwiczeń winny uwzględniać także potrzeby szkolne, czyli muszą znajdować się w pobliżu szkół. W Warszawie ogrody dziecięce zajmują 4,3 ha, pierwsze i jedyne dotychczas miejskie boisko gimnastyczne, urządzone świeżo w parku Skaryszewskim, zajmuje 8100 m², place tenisowe w tymże parku – 3400 m². Poważniejsze przedsięwzięcie w tym zakresie przewidywane jest w lesie Młocińskim, gdzie powstaną bardzo obszerne place do zabaw i ćwiczeń na 30 ha. W Wielkiej Warszawie pożądane byłyby w południowych jej dzielnicach rozległe błonia na złoty sokolskie i igrzyska olimpijskie. Na północy na ten cel będą mogły być używane wspomniane place do ćwiczeń i zabaw w Młocinach. Ogrody do zabaw i ćwiczeń mogą być łączone z ogrodami publicznymi” – pisał²⁸.

Ogólne wskazania Sekcji Plantacyjnej Zarządu m.st. Warszawy dotyczące przyszłych zadrzewień Wielkiej Warszawy przygotował Edmund Jankowski. Warto zapoznać się z nimi, by zobaczyć, jak wiele z planów ówczesnej elity warszawskich ogrodników zrealizowano w niepodległej Polsce.

²⁵ Wyciąg z XXVII posiedzenia Komitetu Konserwatorskiego T-wa Opieki nad Zabytkami Przeszłości z d. 15 lipca r. 1915, „Przegląd Techniczny” 1916, nr 35-36, s. 351.

²⁶ Stanisław Rutkowski 1871(-1921) był głównym ogrodnikiem miasta w latach 1911-1921; *Ogrody i plantacje miejskie. Referat wygłoszony przez Stanisława Rutkowskiego, Zarys potrzeb Wielkiej Warszawy w dziedzinie parków, ogrodów i zadrzewień publicznych*, „Przegląd Techniczny” 1916, nr 35-36, s. 349-350.

²⁷ Tamże, s. 349.

²⁸ Tamże, s. 350.

REFERAT XIV. Przez p. Edmunda Jankowskiego²⁹.

Ogólne wskazania Sekcji Plantacyjnej Zarządu m.st. Warszawy, dotyczące przyszłych zadrzewień Wielkiej Warszawy³⁰.

- 1) Esplanada i forty zburzone (t.j. ziemie pod nie zajęte) powinny stanowić jednolity pas zadrzewiony, na podobieństwo plantów krakowskich.
- 2) Pożądane jest wytworzenie takiego pasa i na granicach Wielkiej Warszawy, co można osiągnąć drogą wykupu gruntów, drogą wywłaszczenia po cenie znacznie tańszej obecnie, niż w przyszłości.
- 3) Brzegi Wisły, na prawym jednolicie, a na lewym, gdzie tylko można, o ile jeszcze nie są, powinny być zadrzewione.
- 4) Jest bardzo pożądane, by cały stok lewy, ku dolinie Starej Wisły, był z czasem wykupiony na zadrzewienia publiczne lub przynajmniej, by dotychczasowe ogrody i zadrzewienia, poczynając od ogrodu Karmelitów aż do południowej granicy miasta, pozostały w stanie obecnym. Może się to stać przy dobrej woli prywatnych właścicieli i kierowników instytucji publicznych te ogrody posiadających, gdyż strome stoki pod budowlę mniej są przydatne; zieloność tej okolicy stanowi wspaniałe tło dla panoramy Warszawy, widzianej od Pragi, nie mówiąc o wszelakich innych korzyściach tak dużego pasa zadrzewień dla ogółu mieszkańców, a zwłaszcza dla całej tej dzielnicy.
- 5) Pożądane jest założenie w Starej Warszawie następujących parków. Na lewym brzegu:
a) na gruntach nad Wisłą w pobliżu smoków wodociągowych należy założyć park społeczny (ludowy) i zarazem sportowy (na planie kółko niebieskie oznacza park publiczny, a krzyż czerwony – place sportowe); b) na polu wyścigowym, które należy przenieść do Nowej Warszawy lub nawet poza jej obręb; c) na Woli (krzyż niebieski); d) na placu zwanym „Nędza” (park Staszica); e) za cytadelą; f) na placu w alei Jerozolimskiej, zakupionym na muzeum, naokoło tegoż muzeum.

Na prawym brzegu: a) park Praski; b) na gruntach stacji Petersburskiej, o ile ona będzie przeniesiona lub zniesiona; c) na Saskiej Kępie – park ludowy i sportowy; d) pas zadrzewienia w pobliżu granicy Starej Pragi. Nadto, o ile szpitale warszawskie będą przeniesione dalej, na ich miejscu powinny powstać ogrody publiczne.

W Nowej Warszawie: Na lewym brzegu: 1) nad Wisłą za Siekierkami; 1a) w Sielcach, obecny park cesarski; 1b) Królikarnię powinno nabyć miasto na wielki park; 2) park i miejsca sportowe na Rakowcu; na Rakowcu jest również najodpowiedniejsze miejsce na centralny zakład hodowlany plantacji m.st. Warszawy i na wielki nowoczesny ogród botaniczny, na wzór takich ogrodów w Kew, Dahlem pod Berlinem i nowego w Monachium; 3) park ludowy i sportowy w gminie Czyste; 4) park ludowy w Kole na gruntach miejskich; 5) park ludowy i sportowy na Powązkach (dawne wielkie obozy); 6) park pod Czarnym Dworem; 7) wielki park społeczny na Kępie Potockiej.

Na prawym brzegu: 1) w Golędzinowie, na gruncie miejskim; 2) na Brudnie – ludowy

²⁹ Edmund Jankowski (1849-1923), sekretarz i przewodniczący Komitetu Opieki nad Plantacjami m. Warszawy (działał w latach 1888-1917) i Sekcji Plantacyjnej Zarządu m.st. Warszawy.

³⁰ *Ogrody i plantacje miejskie...*, s. 350-351.

i sportowy; 3) w Targówku – ludowy; 4) za Grochowem II na gruntach po forcie i obok niego – ludowy i sportowy; 5) pod Goławiem – ludowy. Pożądane są nowe parki jak najobszerniejsze. Wymiary ich trudno określić, gdyż zależą one od różnych warunków miejscowych. Miejsca pod każdy park nie są również na planie ściśle wyznaczone, by nie krępować tych, którzy będą opracowywali projekty całkowitego planowego urządzenia Wielkiej Warszawy. Dodać należy, iż niezbędny jest, prócz wymienionych tu ogrodów, jeden wielki park wystawowy.

Niniejszy projekt uznał też za dobry i Komitet Plantacyjny na swoim posiedzeniu z d. 4 maja r.b., Sekcja XII Zarządu m.st. Warszawy i Komitet Plantacyjny gotowe są w każdym pojedynczym wypadku, dotyczącym tego projektu, udzielać bliższych wyjaśnień opracowującym plan Wielkiej Warszawy.

Z WOJNĄ W TLE

Jak podaje w swojej analizie porównawczej Andrzej Gawryszewski, w okresie między początkiem roku 1916 a 1918 liczba ludności dawnej Warszawy (bez obszarów przyłączonych) spadła z 780,7 tys. do 666,7 tys. Podobnie było na terenach przyłączonych, gdzie liczba ludności sukcesywnie malała – ze 109,6 tys. pod koniec października 1916 r. do 103,6 tys. na początku stycznia 1917 r. i 91,7 tys. w 1918 r. „Przyczyną tego ubytku ludności był zastój gospodarczy miasta związany z rabunkową polityką okupanta oraz fatalne warunki aprowizacyjne i głodowe racje żywnościowe. Część mieszkańców przenosiła się na wieś, a inni przymusowo lub dobrowolnie wyjeżdżali na roboty w głąb Niemiec. Liczba tych wyjazdów szacowana jest na nie więcej niż kilka czy kilkanaście tysięcy. Na liczebność miasta nie wpływał pobór do wojska czy mobilizacja, gdyż przestrzegana wówczas tzw. konwencja haska zabraniała poboru do wojska na terytoriach okupowanych. Dopiero w ciągu 1918 r. nastąpił wzrost liczby ludności, zarówno w śródmieściu jak i na przedmieściach”³¹.

Choć tworzenie się Wielkiej Warszawy było procesem rozłożonym w czasie, to rozporządzenie generał-gubernatora warszawskiego Hansa von Beselera z 8 kwietnia 1916 r. o rozszerzeniu warszawskiego okręgu miejskiego było krokiem milowym na tej drodze. Warto podkreślić, że to wówczas zespół pod kierownictwem Tadeusza Tołwińskiego po raz pierwszy zaproponował układ strukturalny miasta, w którym obszar śródmieścia miał być zwartą dzielnicą mieszkaniową, a wokół niego, na terenach Mokotowa, Ochoty i Woli, rozplanowano dzielnice o luźnej zabudowie.

Rozpoczęte wówczas prace stworzyły podstawy pod cztery dalsze fundamentalne opracowania urbanistyczne. I tak, w 1920 r. powstał plan regulacyjny w skali 1:10 000, w 1922 r. – szkieletowy plan zabudowania strefowego, a w 1923 r. – trzeci z kolei plan regulacyjny, któ-

³¹ A. Gawryszewski, *Rozwój terytorialny...*, s. 61-62.

ry Rada Miejska i Ministerstwo Robót Publicznych uznały za podstawę do opracowania planów szczegółowych. Na przełomie 1926 i 1927 r. został sporządzony czwarty z rzędu plan regulacyjny pod nazwą „Regulacja i zabudowanie m.st. Warszawy” – szkic historyczny z planem regulacyjnym i wieloma rysunkami³².

Summary

Ryszard Żelichowski, *During the one hundredth anniversary of the decree of incorporation of suburbs and creation of Great Warsaw*. Since the end of the 19th century Warsaw was in a state of dynamic development in the areas of industry, economy and population. The borders of the city demarcated by the Lubomirski Ramparts and the forts of the Warsaw Citadel did not allow for further expansion of city. Taking these limitations into account the incorporation plan was considered earlier and from 1911 the Construction Department and Architects Circle in the Municipal Council began work on the plan. The outbreak of World War I, Russians leaving Warsaw in August of 1915 and the new, German occupying authorities agreed to the changes. The decree of Warsaw governor-general Hans von Beseler from 8 August 1916 “regarding the expansion of the Warsaw municipality and creating a development plan for the city of Warsaw” began a new period in the history of the city. It was not a one-time act but a process of administrative merging of an area that was two times the size of the previous one. The actual conclusion of this process came in March of 1917. The year 1916 also saw work on such monumental documents like, for example, general development plan, inventory plan of monuments and guidelines regarding green areas (and trees) in Warsaw.

³² C. Rudnicki, *Regulacja Warszawy...*, s. 408.

Katarzyna Mączewska

„Testament” Bronisława Krystalla – miłośnika sztuki, mecenasa artystów i hojnego donatora Muzeum Narodowego w Warszawie

Na przełomie 2015 i 2016 r. w Muzeum Narodowym w Warszawie (MNW) można było oglądać wystawę poświęconą nietuzinkowej postaci, ściśle związanej z muzeum oraz historią Warszawy od końca XIX w. aż po lata 80. XX stulecia. Zwiedzający ekspozycję mogli zobaczyć dzieła sztuki, poczynwszy od obrazów Wojciecha Kossaka, Józefa Chełmońskiego, Jacka Malczewskiego i Wojciecha Weissa, przez rzeźby Xawerego Dunikowskiego, Henryka Kuny i Edwarda Wittiga, po rysunki Stanisława Noakowskiego, prace Zofii Stryjeńskiej, Stanisława Ignacego Witkiewicza i Jana Matejki, ikony, cenne wazy srebrne z epoki stanisławowskiej, ceramikę dawną i nowoczesną, meble, szkło, a skończywszy na rękopisie partytury *Stabat Mater* Karola Szymanowskiego. Kluczem do zestawienia tak różnorodnych dzieł, nierzadko o odmiennej skali wartościującej, stało się



1. Bronisław Krystall w roku 1912, fot. NN, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie

życie jednego człowieka: jego szczęścia, osobiste dramaty, wybory estetyczne czy kontakty z artystami. Spoiwem całej ekspozycji była postać Bronisława Krystalla¹.

Bronisław (Bairach) Krystall urodził się 10 maja 1887 r. w Warszawie². Pochodził z zamożnej rodziny żydowskiej o nazwisku Krysztal, zmienionym na Krystal zapewne przez jego ojca Izraela Szmula (Józefa) (1854–1904). Izrael Krystal prowadził skład towarów łokciowych na Nalewkach 23. Z żoną Hindą (Heleną) (1863–1942), z domu Derbaum, dochował się czwórki dzieci: Bronisława, Cywii (Celiny, Cecylii), Szymona i Zindy. Młody Bronisław, przyuczany do przyszłego zawodu wzorem ojca, rozpoczął edukację w siedmioklasowej szkole handlowej Andrzeja Ubysza przy Złotej³. Od 1904 r. studiował filozofię i historię sztuki w Marburgu, tytuł doktora

¹ Tekst przybliży sylwetkę B. Krystalla na podstawie wyników badań prowadzonych podczas pracy nad projektem: Katalog i wystawa „Bronisław Krystall. Testament”. Wykorzystane materiały podsumowują i uzupełniają dotychczasową wiedzę na temat B. Krystalla, jego kolekcji (np. wątki osobiste, muzyczne, związane z pochodzeniem) oraz działalności publicystycznej. Autorem projektu wystawy był architekt Wojciech Neubart, a kuratorami zmarły 6 maja 2016 r. Krzysztof Załęski – wieloletni propagator idei wystawy, znający B. Krystalla osobiście – oraz Katarzyna Mączewska. Towarzyszący wystawie obszerny katalog pod redakcją naukową K. Mączewskiej i K. Załęskiego jest rezultatem pracy zbiorowej ok. 40-osobowego zespołu specjalistów.

² O roku 1887 świadczy wypis z aktu urodzenia Bairacha Krystalla (Archiwum Państwowe w Warszawie, Akta urodzin, Warszawa, cyrkul IV/52, nr 414 – za informację o akcie dziękuję Panu Matanowi Shefiemu). Wpis immatrykulacyjny uczelni w Bernie na semestr 1906/1907 oraz dokumenty okupacyjne podają rok urodzenia 1884, w aktualnej literaturze przyjęto rok 1887, który podawał Krystall i polecił wyryć na grobie (por.: *Bronisław Krystall. Testament*, red. K. Mączewska, K. Załęski, katalog wystawy, Muzeum Narodowe w Warszawie, Warszawa 2015, przypisy 1 i 2, s. 19; grób rodziny Krystallów znajduje się na cmentarzu żydowskim przy ulicy Okopowej 49/51 w Warszawie, sektor 10, rząd 2, nr 22; rok urodzenia 1884 wydaje się bardziej prawdopodobny, jeśli weźmiemy pod uwagę informację o uzyskaniu tytułu doktora w 1908 r. (Krystall miałby 24 lata); na wątpliwości w sprawie daty urodzin także zwrócili uwagę Milena Woźniak-Koch oraz prof. Andrzej Rottermund, który na potrzeby wystawy udzielił kuratorom wywiadu w 2014 r.).

³ *Józefa Ungra kalendarz warszawski popularno-naukowy na rok 1904*; J. Koźuchowski, *7-klasowa szkoła A. Ubysza w Warszawie* [w:] *Nasza walka o szkołę polską*, t. 1, Warszawa 1932, s. 360–361; J. Miąso, *Szkołnictwo handlowe w Królestwie Polskim 1855–1914*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1965, t. 8, s. 153.



2. Izabela Krystall, 1912-1918, fot. NN, repr. fot. Z. Doliński, 2014, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie

uzyskał w Bernie 19 grudnia 1908 r.⁴ Do Warszawy wrócił rok później. Po trzech latach, w styczniu 1912 r. ożenił się z uzdolnioną skrzypaczką Izabelą Rotmil (1893-1918)⁵.

Wrodzony talent, wykształcenie oraz możliwości finansowe sprawiły, że dosyć szybko pomnożył kapitał, głównie dzięki inwestycjom (zwłaszcza w nieruchomościach). Część majątku utracił podczas pierwszej wojny światowej, kiedy z żoną wyjechał do Piotrogradu (ob. Sankt Petersburg). W listopadzie 1917 r. urodził się Karol Adrian Krystall. Niestety, niespełna rok później, w następstwie zakażenia po skałeczeniu ust o wyszczerbiony kieliszek, Izabela zmarła, osierocając rocznego syna. Kolejnym ciosem była nieoczekiwana śmierć jedynaka 19 sierpnia 1925 r.



3. W. Kossak, Portret Karola Krystalla z roku 1923, 2014, fot. P. Ligier, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie



4. Cztery lata po zakończeniu wojny samotny ojciec odwiedził miejsce, w którym zmarło jego dziecko, na odwrocie wykonanego wówczas zdjęcia napisał: „Zakopane. Dom, w którym mieszkał Karolek w sierpniu 1925 – gdzie zachorował na ślepą kiszkę i 19/8 został operowany w szpitaliku miejskim (drewniak) i umarł. Leży obok matki. 21/6 został pochowany w Warszawie. Odwiedziłem dom ten w 1949 r. po wojnie. Dom spłonął z powodu pożaru. Stoję nad ruinami”, fot. NN, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie

⁴ Archiwum Muzeum Narodowego w Warszawie (cyt. dalej: Arch. MNW), Archiwum osobiste Bronisława Krystalla, sygn. S-11/36, s. 1, 48; doktorat wydał dwa lata później jako „Krystal”; jako „Krystall” pojawia się raczej konsekwentnie od końca lat 20. XX w.

⁵ Izabela miała udany debiut, por.: recenzja C. Jankowskiego, „Tygodnik Ilustrowany” 1910, nr 47, s. 951; „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1983, s. 125-128; R. Jasiński, *Na przelocie epok: muzyka w Warszawie (1910-1927)*, Warszawa 1979, s. 142, 654.

WOJNA I OKUPACJA

Po śmierci syna Krystall przeniósł się z własnej kamienicy przy Mokotowskiej 24 do kamienicy Strzaleckiego „Pod Gigantami” w Alejach Ujazdowskich 36 (ob. 24), gdzie we wrześniu 1939 r. zastał go wybuch drugiej wojny światowej⁶. Obawiając się o losy zgromadzonych dzieł sztuki, znaczną ich część złożył w MNW, w formie zakonspirowanego depozytu – by zapobiec ich konfiskacie, jako mienia żydowskiego, oznaczono je literami „J.R.” (inicjały panińskie żony)⁷.

Trafił do getta, skąd udało mu się wykupić, lecz niestety nie zdołał uratować bliskich, którzy tam zginęli lub zostali wywiezieni do niemieckich obozów zagłady. W dokumentach i wspomnieniach osób znających Krystalla prawie nie ma śladu o szczegółach z tego okresu jego życia; najbardziej osobisty charakter ma napisany przezeń na skrawku papieru list do zmarłego wiele lat wcześniej, bo 26 lipca 1904 r., ojca: „Ojcze, melduję Ci | Po wymordow[aniu] między 42 a 44 r matki, siostry | brata, żony Klementyny, jej siostry (szwagierki) | i teściowej Rotmilowej przez hitlerowskich | (zbójów) Niemców i po powrocie do wyzwolonej | z niewoli Warszawy w maju w 1945 r – zastałem | grób Twój zbezczeszczonej | Wnoszę modły do Najświętszego | Pana Naszego o mocarne potępienie | ludożerczych plemion germańskich | i zbawienie mej grzesznej duszy | Bronisław | Rest w lipcu 1946”⁸.

Po ucieczce z getta ukrywał się w willi na Żoliborzu, jako Marian Krzeczkowski, razem z Leontyną Hornstein (Horensztejn)⁹, ówczesną towarzyszką życia. Po aresztowaniu i śmierci kobiety, Krystall zmienił zapewne miejsce pobytu¹⁰. Po upadku powstania warszawskiego został wysiedlony do Szydłowca¹¹. Wojnę przeżyła jego siostra Cywia, która wraz z mężem i córką znalazła się na Grodzieńszczyźnie, skąd wszyscy przedostali się do Palestyny, a na-

⁶ W latach 1912-1913 Krystall wybudował kamienicę „Pod Orłami” przy ulicy Mokotowskiej 24. Jego zdaniem powstała wg projektu Władysława Żurawskiego, tymczasem literatura podaje nazwisko Leona Wolskiego. Po śmierci syna sprzedał kamienicę (zob.: *O działalności artystycznej i naukowej Bronisława Krystalla na podstawie rozmów oraz literatury istniejącej na powyższy temat*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie”, t. 15, 1971, nr 2, s. 228, tekst autoryzowany przez B. Krystalla; J. Zieliński, *Atlas dawnej architektury ulic i pałaców Warszawy*, t. 11, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami, Warszawa 2005, s. 382).

⁷ M. Friedel-Bogucka, *Wspomnienia o Muzeum Narodowym*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” 1965, t. 9, s. 373; choć inicjały Izabeli Rotmil powinny być zapisane raczej jako „IR”, to w dokumentacji, poczynawszy od 1939 r., konsekwentnie występuje zapis: „J.R.”.

⁸ Arch. MNW, sygn. S-11/36, s. 108. Silna więź musiała łączyć Bronisława z ojcem, o czym świadczyć może zapis w kalendarzu B. Krystalla w 63. rocznicę śmierci ojca: „Rocznica śmierci mojego tatusia 1904-1967” (cyt. za: Arch. MNW, sygn. S-11/28, s. 787).

⁹ Arch. MNW, sygn. S-11/50, s. 178-179; K. Załęski, *Rien que la beauté, czyli życie pod znakiem sztuki [w:] Bronisław Krystall...*, s. 28, 46.

¹⁰ Informacja pochodzi od K. Załęskiego na podstawie wspomnień rozmów z B. Krystallem.

¹¹ Zachowała się karta hotelowa hotelu Polonia z 29 kwietnia 1945 r. (Arch. MNW, sygn. S-11/64, s. 1-2).

stępnie w lipcu 1953 r. do Australii. Krystall przez lata powojenne utrzymywał z nimi kontakt¹². Fałszywego nazwiska używał w dokumentach jeszcze do 1950 r.¹³

ZMIANY

Powróciwszy do stolicy wiosną 1945 r., nie mógł już zamieszkać w Alejach Ujazdowskich, w kamienicy „Pod Gigantami”, gdzie po wojnie ulokowano Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego¹⁴. Jeszcze w tym samym roku zaczął odbudowę należącej do niego przed wybuchem wojny innej nieruchomości – kamienicy w Alejach Jerozolimskich 59 (d. nr 53 i 19), która nie nadawała się do zamieszkania, ponieważ była zniszczona w 66 proc.¹⁵ Kamienica ta, wzniesiona w połowie XIX w., wcześniej przebudowywana, przed wrześniem 1939 r. miała cztery piętra z poddaszem. Przez kolejne kilka lat po wojnie Krystall doprowadził do jej odbudowania aż do trzeciego piętra; w kosztach budowlanych miał swój udział *British Council*, z którym w 1948 r. podpisał umowę na wynajem pierwszego i drugiego piętra¹⁶. *British Council* wynajmował lokale przez kilkadziesiąt lat, także po tym, jak w 1952 r. na mocy tzw. dekretu Bieruta odebrano Krystallowi jego nieruchomość. Nigdy nie stracił on jednak nadziei na jej odzyskanie, o czym świadczy zapis w testamencie, gdzie wymienił ją jako dar dla MNW. Prawnym właścicielem kamienicy muzeum stało się dopiero w 2014 r.¹⁷

Powojenna rzeczywistość była trudna dla Krystalla. W 1951 r. otrzymał przydział na niewielki pokój przechodni przy ulicy Narbutta 50 m. 4. Pozostawanie bez pracy nie było dobrze widziane, dlatego z pomocą przyszedł mu Instytut Fryderyka Chopina w Warszawie (IFCh), którego był członkiem rzeczywistym. IFCh wystawiał mu rekomendacje i zaświadczenia o zatrudnieniu honorowo (bez wynagrodzenia) na stanowisku naukowym eksperta „do spraw ikonografii i bibliofilii”¹⁸.

W latach 70. XX w. Krystall ze względu na swoje lata nie był już w stanie sam troszczyć się o siebie, dlatego dzięki wstawiennictwu Stanisława Lorentza, dyrektora MNW, zapewnio-

¹² Arch. MNW, sygn. S-11/55, korespondencja z Cywią i Jakubem Mackiewiczami, 1950-1972.

¹³ Arch. MNW, sygn. S-11/36, s. 10, 12, 20; w dwóch wypadkach przy zakupach realizowanych przez MNW w 1945 i 1946 r. w inwentarzach zapisano nazwisko: M. Krzeczkowski, potem uzupełniono dane (były to gwasz Z. Stryjeńskiej, *Koncert Beriota*, nr inw. Rys.W. 4016 MNW oraz rzeźba E. Wittiga, *Kobieta i mężczyzna*, nr inw. Rz.W.788 MNW).

¹⁴ Tamże, s. 1.

¹⁵ Arch. MNW, sygn. S-11/43, s. 1; K. Załęski, *Kamienica w Alejach Jerozolimskich 59 [w:] Bronisław Krystall...*, s. 15.

¹⁶ Arch. MNW, sygn. S-11/40, s. 31-35; zob. także: K. Załęski, *Kamienica...*, s. 15.

¹⁷ *Bronisław Krystall...*, s. 8, 15, il. na s. 14.

¹⁸ Arch. MNW, sygn. S-11/29, s. 1-4, 7-9.

no mu, jako darczyńcy muzeum, możliwość zamieszkania w hotelu Bristol¹⁹. Pod koniec 1980 r. Krystall został przeniesiony do hotelu Europejskiego²⁰, ponieważ w Bristolu prowadzono remont. W lutym 1983 r. upadł w pokoju, złamał nogę i trafił do szpitala, gdzie zmarł 10 lutego, mając blisko 96 lat²¹.

UMIŁOWANIE SZTUKI

Pierwsze zakupy oraz swoje losy przed 1939 r. Krystall opisał w tekście opublikowanym w 1971 r.²² Na początku kupował prace rodzimych artystów współczesnych, jak sam pisał w trzeciej osobie: „Nie nabywał rzeczy okazyjnych od posiadaczy prywatnych. Starał się wyłowić z obiegu okazy nietypowe dla poszczególnych artystów, ale stanowiące ogniwa w rozwoju perspektywy historyczno-artystycznej. Nie kierował się w takich okolicznościach osobistym upodobaniem, niekiedy nabywając rzeczy, które mu pozostawały wręcz obojętne. W tym wypadku miał na względzie, ze stanowiska historyka sztuki, ich walor ekspozycyjny, muzealny lub oświeclający ciągłość twórczości współczesnej sztuki polskiej”²³. Początkowo wybierał rzeźby o niewielkich gabarytach, które mogły być wyposażeniem mieszkania.

W dojrzałym okresie swojego „zbieractwa” gromadził dzieła sztuki głównie z myślą o ich oddziaływaniu społecznym i wystawienniczym, o czym świadczą liczne dary dla różnych instytucji, szczególnie pierwszy dar dla warszawskiego Muzeum Narodowego. Odpowiadając w 1938 r. na apel dyrektora Lorentza, darował do nowo otwartego gmachu łącznie 13 obrazów i rysunków artystów polskich oraz kilka sztuk dawnej polskiej porcelany²⁴.

¹⁹ *Bronisław Krystall...*, s. 58 (wspomnienia S. Lorentza z 1988 r.); por.: Archiwum Polskiego Radia, sygn. FL 12 229, *Wspomnienia o Bronisławie Krystallu*, prowadzenie: A. Kołodziejska, m.in. wywiad z prof. S. Lorentzem, data emisji 12 lutego 1988 r.; nagranie było dostępne częściowo podczas wystawy „Bronisław Krystall. Testament”; w 1971 r. zmarła Leokadia Trzaskowska (ur. 1902), zwana przez bliskich Hanką, powojenna towarzysząca Krystalla (Arch. MNW, S-11/60, s. 57-58, 143-145).

²⁰ Arch. MNW, sygn. S-11/36, s. 112, 113.

²¹ Więcej zob. wspomnienia osób znających B. Krystalla opublikowane w katalogu wystawy: S. Lorentz, *Gdy w początku roku 1938 dobiegała końca...* [w:] *Bronisław Krystall...*, s. 55-59; K. Załęski, *Po raz pierwszy zetknąłem się z doktorem...* [w:] *Bronisław Krystall...*, s. 63-71; J. Szajewski, *Pewnego dnia zadzwonił do mnie...* [w:] *Bronisław Krystall...*, s. 73-77; ponadto o ostatnich latach życia Krystalla opowiedział mi jesienią 2014 r. jego wieloletni przyjaciel i egzekutor testamentu dr J. Szajewski (zm. 2015).

²² *O działalności...*, s. 223-275.

²³ Tamże, s. 239, 242.

²⁴ Krystall darował wówczas prace J. Chełmońskiego, W. Czachórskiego, J. i W. Kossaków, L. Wyczółkowskiego, J. Małczewskiego, J. Brandta i S. Noakowskiego. W dokumencie donator zastrzegł, by przedmioty te były podpisane jako: „dar im. Izabeli i Karola Krystall”, tak też wszystkie dary opisano w katalogu i na wystawie w 2015 r. (por.: Arch. MNW, sygn. 320/13, s. 8-9; zob. także: *Bronisław Krystall...*, s. 60-61).



5. S. Kratko, *Popiersie kobiece*, przed 1910, rzeźba wydana właścicielowi z depozytu MNW w roku 1962, obecne jej losy są nieznane, fot. NN, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie

Budowanie kolekcji zaczynał od rzeźb, których najwięcej nabył w latach 1910-1920. Był to czas, kiedy w Warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych (późniejsza ASP) stanowisko profesora rzeźby pełnił, od 1904 r., nietuzinkowy artysta Xawery Dunikowski²⁵. Jego postawa mogła inspirować także młodego filozofa i historyka sztuki, który po tym, jak gromadzony przezeń zbiór rzeźb przekroczył liczbę 30, snuł plany utworzenia w stolicy muzeum rzeźby²⁶. Do pierwszych nabytków zalicza się *Popiersie kobiece* w gipsie Szymona Kratki z ok. 1906 r., odlane później w brązie u Leona Krantza²⁷. Do kolejnych należały prace Dunikowskiego, które kupił od artysty w 1910 r.²⁸ Rok później nabył od Edwar-da Wittiga dwie rzeźby z brązu, w tym niewielką, acz subtelną grupę *Kobieta i mężczyzna*²⁹. Kilka rzeźb, które w czasie wojny zdeponował w MNW, odebrał w 1948 i 1962 r., niektóre wywędrowały poza kraj, losów innych nie znamy³⁰.



6. Na wystawie „Bronisław Krystall. Testament” w Muzeum Narodowym w Warszawie można było zobaczyć m.in. rzeźby X. Dunikowskiego oraz obrazy W. Kossaka i L. Wyczółkowskiego, 2015, fot. M. Bajkowska, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie

²⁵ Xawery Dunikowski, katalog wystawy, red. J. Torchała, Szczecin 2000, s. 9; P. Szubert, *Rzeźba polska przełomu XIX i XX wieku*, Warszawa 1995, s. 22.

²⁶ Pokróćce charakterystyki rzeźb z kolekcji dokonała Joanna Torchała, zob.: *Bronisław Krystall...*, s. 280-281; por.: *O działalności...*, s. 256.

²⁷ Zob.: *Bronisław Krystall...*, s. 21, 41, 282-283; *O działalności...*, s. 228.

²⁸ Były to: *Portret do kolan Kazimierza Kamińskiego* w brązie (za 800 rubli) oraz *Madonna w gipsie*, której jedna z wersji w brązie uzyskała w 1911 r. drugą nagrodę na „Wystawie polskiej sztuki kościelnej”; wystawę poprzedził konkurs na posąg Najświętszej Panny ogłoszony przez Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie (por.: „Krakowski Miesięcznik Artystyczny” 1911, nr 1, s. 2; 1911, nr 10, s. 113); o zakupach i kwotach zob.: *O działalności...*, s. 228.

²⁹ *O działalności...*, s. 228, il. 22; *Bronisław Krystall...*, pozycja katalogowa (cyt. dalej: poz. kat.) 64, il. na s. 249.

³⁰ Zdjęcia niektórych obiektów udostępniono w postaci prezentacji multimedialnej na wystawie „Bronisław Krystall. Testament” (por. także: Arch. MNW, sygn. S-11/49, s. 207, 212-213, 215, 216-217).

W latach 20. gromadził głównie obrazy, srebra i starodruki. Zbierał malarstwo polskie, jak np. prace Wojciecha Weissa, Wojciecha Kossaka, Leona Wyczółkowskiego, Jacka Malczewskiego, Józefa Pankiewicza, a także Józefa Brandta czy Jana Rosena³¹. *Kozaków* Józefa Chełmońskiego uznał za jedno z najwartościowszych dzieł w swoich zbiorach malarstwa. Co rzadkie, wspominał, że zakupił ten obraz w 1925 r. za 3 tys. dolarów w warszawskim Salonie Abe Gutnajera³². Wśród prac innych artystów wyróżnia się *Martwa natura z czapłą* Władysława Czachórskiego, należąca do rzadkich tematów w twórczości tego artysty³³. Prawdopodobnie Krystall miał siedem dzieł W. Kossaka, w tym trzy obrazy, jedną wczesną akwarelę oraz trzy prace uznane później za zaginione³⁴. W jego zbiorach były także prace J. Malczewskiego, z których dwie (akwarelę i jeden z autoportretów – malowany na płótnie) podarował MNW w 1938 r.³⁵ Posiadał też prace L. Wyczółkowskiego (pięć obrazów, jeden pastel i cztery ryciny), J. Pankiewicza (dwa obrazy) oraz W. Weissa (z ośmiu prac tego artysty złożonych w depozycie MNW trzy nadal pozostają w zbiorach muzeum, trzy wydano właścicielowi w 1946 i 1948 r., a dwie uznano za straty wojenne)³⁶.



7. Obraz J. Chełmońskiego *Kozacy* (po lewej) Krystall uznawał za jeden z najcenniejszych wśród posiadanego malarstwa polskiego, 2015, fot. M. Bajkowska, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie



8. Na wystawie można było zobaczyć obrazy, rzeźbę, rysunki, ceramikę, złotnictwo, a nawet meble należące do B. Krystalla, 2016, fot. K. Mączewska

³¹ *O działalności...*, s. 242; *Bronisław Krystall...*, s. 273-274, poz. kat. 1-46.

³² Arch. MNW, sygn. S-11/5, s. 79; także: M. Woźniak-Koch, *Bronisław Krystall. Warszawski kolekcjoner i mecenas sztuki* [w:] *Bronisław Krystall...*, s. 89.

³³ *Bronisław Krystall...*, s. 273, poz. kat. 4, il. na s. 233.

³⁴ Tamże, s. 273-274, 284, poz. kat. 5-7, 34-36, 84.

³⁵ *Bronisław Krystall...*, s. 273, poz. kat. 8, 9, 85.

³⁶ Tamże, s. 273, poz. kat. 14-16, 27-28, 42-44.

W latach 30. Krystall zgromadził ok. 200 prac wykonanych na papierze, w tym oprócz już wspomnianych dzieła Stanisława Wyspiańskiego (obecnie w MNW), Piotra Michałowskiego (zaginione), Jana Matejki (obecnie w Bibliotece Narodowej), Władysława Podkowińskiego (obecnie w MNW), Wacława Borowskiego (zaginione)³⁷. W swoich zbiorach miał też 68 litografii Johanna Nepomuka Strixnera, które z narażeniem życia przeniósł osobiście pod ostrzałem do MNW jesienią 1939 r., a po wojnie darował Gabinetowi Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie³⁸.

Nie da się zaprzeczyć, że Krystall nie był wytrawnym kolekcjonerem ceramiki i szkła. Przedmioty, które posiadał były naczyniami, z których korzystał lub nielicznymi zakupami kolekcjonerskimi. Były to wyroby niemieckie, austrackie, holenderskie, a także chińskie pochodzące z okresu od połowy XVIII w. aż po wykonane w XIX stuleciu naczynia z Ćmielowa, Korca czy Baranówki³⁹. Wśród szkła złożonego w 1939 r. w MNW były kielichy, pułcharki, szklanki i kieliszki z herbami lub monogramami o śląskim, saskim lub polskim pochodzeniu⁴⁰. Do ocalałych mebli, wyróżniających się artystycznie, należy sygnowany przez Thomasa Phippsa klasycystyczny stół angielski z kłapami oraz sekretera z XVIII w.⁴¹ Krystall kupował także tkaniny, zarówno czysto dekoracyjne, jak i pełniące funkcje sakralne. Podczas wojny złożył w MNW ok. 60 kilimów, kobierców, rodaków, makat oraz inne bliżej nieokreślone tkaniny, z których ocalało tylko 5⁴².

AMOR LIBRI SENSUALIS

Krystall szczególną uwagę poświęcał gromadzonemu od czasu studiów księgozbiorowi. Jak twierdził, jego biblioteka przed wybuchem drugiej wojny światowej liczyła ok. 6 tys. egzemplarzy, w tym ok. 500 pozycji bibliofilskich⁴³. Jej część przetrwała i znajduje się w MNW oraz jego oddziałach. Gromadził ją pod znakiem *amor libri sensualis*. Tekstem tym zainspirował się zapewne Józef Tom, projektując Krystallowi ekslibris z uskrzydloną głową, którego

³⁷ Arch. MNW, sygn. S-11/5, s. 92-93; *Bronisław Krystall...*, s. 87, 284, poz. kat. 45, 86-89, 171, 175; dzięki najnowszym badaniom uznano, że pozostający w zbiorach MNW rysunek W. Borowskiego *Taniec* nie jest tożsamy ze znajdującym się w zbiorach Krystalla dziełem tego artysty (uznanym za zaginione) pt. *Sielanka* (*Bronisław Krystall...*, poz. kat. 178, s. 293).

³⁸ Arch. MNW, sygn. S-11/32, materiały dotyczące darów dla BUW, 1967-1969; *Bronisław Krystall...*, s. 295, poz. kat. 236-303.

³⁹ Tamże, s. 337-338, poz. kat. 633-699.

⁴⁰ Tamże, s. 345, poz. kat. 700-729.

⁴¹ Tamże, s. 348, poz. kat. 735, 739.

⁴² Tamże, s. 350, poz. kat. 764-790.

⁴³ Arch. MNW, sygn. S-11/5, s. 79.



9. Ex libris B. Krystalla, proj. J. Tom, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie

płyty cynkowe i odbitki graficzne znajdują się w MNW⁴⁴. Księgozbiór poświęcony jest głównie sztuce, religioznastwu, kolekcjonerstwu, historii, filozofii, geografii. Księgi mają nierzadko bogatą szatę graficzną, edytorską czy introligatorską, zgodnie z wyznawaną przez Krystalla dewizą *Rien que la beauté*, która w postaci pieczęci znajduje się na niektórych egzemplarzach. Zbiór ten miał służyć również społeczeństwu, co potwierdzał Krystall darami na rzecz różnych instytucji. Bliska była mu idea powstania przestrzeni muzealnej „dla przedstawienia rozwoju historycznego i artystycznego piękna książki”⁴⁵. Podczas odbudowy zamku królew-

skiego podpowiadał prof. Stanisławowi Lorentzowi przyszłą lokalizację takiej ekspozycji w pałacu Pod Blachą, podarował nawet zamkowi jedną z najcenniejszych pozycji – książkę wydaną w Paryżu w 1670 r., z superekslibrisem królów Francji na oprawie⁴⁶. Na wspomnianej wystawie monograficznej zorganizowanej w MNW oddzielną gablotę poświęcono księgozbiorowi Krystalla – uzupełnieniem niewielkiej ekspozycji był monitor, na którym prezentowano skany dodatkowych kilkudziesięciu tytułów⁴⁷.

WOKÓŁ IDEI MUZEUM SZTUKI RELIGIJNEJ

Dramatyczne przeżycia związane ze śmiercią żony, a następnie syna, skierowały Krystalla w stronę sztuki o treści religijnej. Na poświęconej mu wystawie zaaranżowano oddzielną przestrzeń obejmującą dzieła o tematyce religijnej, przybliżając w ten sposób

⁴⁴ Więcej zob.: P. Miś, M. Polakowska, *Amor libri sensualis. O księgozbiorze Bronisława Krystalla* [w:] *Bronisław Krystall...*, s. 109-117, poz. kat. 304-309.

⁴⁵ Arch. MNW, sygn. S-11/28, s. 179-180.

⁴⁶ Arch. MNW, sygn. 321/13, „Podziękowanie za dar w imieniu Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie, 3 kwietnia 1974 r.”; *Bronisław Krystall...*, poz. kat. 400.

⁴⁷ Przy wyborze starodruków do pokazu znaczną rolę odegrała Paulina Miś, której dziękuję za owocną współpracę.

jego ideę utworzenia muzeum sztuki wszystkich religii europejskich. Uważał on, że takie muzeum mogłoby przyczynić się do budzenia i pielęgnowania idei ekumenizmu, wierzył bowiem, że „łatwiej z pomocą środków artystycznych niż argumentów teologicznych uprawiać propagandę ekumenizmu”⁴⁸. Zbierał zarówno obrazy, rysunki i rzeźbę o te-



10. Judaika z kolekcji B. Krystalla, 2015, fot. P. Ligier, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie

matyce religijnej, jak i ikony oraz judaika. Około 150 tych ostatnich złożył w MNW, niewiele z nich przetrwało wojnę. Pani Maria Friedel-Bogucka tak wspominała ratowanie tych zbiorów: „W Alejach Ujazdowskich odbieramy depozyt dra Krystalla. Trwa to wiele dni. Depozyt jest ogromny. Rzeźby (w tym Kuny), duży zbiór Noakowskiego [...] Z szaf wyjmujemy ogromne ilości starych sreber. Wspaniałe judaika. Srebrne, złoczone korony, śliczne stare hanuki [...]”⁴⁹. To wówczas nadano im oznaczenie „J.R.”.

Szczególną wartość miała dla niego rzeźba *Pietà* z XV w. Jej historia odzwierciedla dramatyczne losy zabytków podczas okrutnej drugiej wojny światowej, w tym wypadku zakończone po latach *happy endem*. Otóż ponoć tę niewielką figurę w listopadzie 1939 r. wyniósł osobiście z muzealnego gabinetu Jana Morawińskiego austriacki historyk sztuki Dagobert Frey, pomagający w szabrowaniu dzieł sztuki w okupowanej Polsce. Następnie zdeponowano ją w Państwowych Zbiorach Sztuki na Wawelu i przekazano do oddziału w Pieskowej Skale, rozpoznana po latach powróciła do Warszawy w 1979 r.⁵⁰

Szczególnie ważny dla Krystalla był sposób nauczania teologii u progu odradzającego się państwa polskiego – w opublikowanej w 1917 r. broszurze pt. *Zagadnienia oświaty akademickiej* jeden z rozdziałów poświęcił konieczności utworzenia przy Uniwersytecie Warszawskim fakultetu ogólnie-teologicznego. Ubolewał nad edukacją duchownych, tak tłumacząc wagę teologii w nauczaniu: „bez teologii bowiem i nauka religii, życie i tęsknoty każdego narodu muszą ulec obniżeniu, a bez autonomicznego udziału poszczególnych gałęzi teologicznej niezależności nauki, w ogóle byłaby jedynie fikcją”⁵¹.

⁴⁸ *O działalności...*, s. 274.

⁴⁹ M. Friedel-Bogucka, *Wspomnienia...*, s. 373.

⁵⁰ Tamże, s. 249; kiedy Krystall pisał tekst (1971) rzeźba uznana była za zaginioną; zob. także: *Bronisław Krystall...*, s. 282, poz. kat. 53.

⁵¹ B. Krystall, *Zagadnienia...*, s. 22; zob. także: *Bronisław Krystall...*, s. 209.

DZIAŁALNOŚĆ ZAWODOWA

Dysertację Krystalla wydano w 1910 r., w języku polskim ujrzała światło dzienne w 2015 r.⁵² W pracy tej, jak podsumował Andrzej Wajs, autor postawił pytanie o warunki, na jakich możliwe jest funkcjonowanie historii sztuki jako „dyscypliny ściśle naukowej i krytycznej”⁵³. Szczególne miejsce poświęcił wartości estetycznej jako odrębnej i niezależnej od wartościowania. Historię sztuki jako dyscyplinę wiązał z filozofią, a nawet z naukami o sztuce i estetyką, ta ostatnia miała fundamentalne znaczenie w podjętych przezeń rozważaniach.

W jednym z trzech esejów opublikowanych we wspomnianej broszurze (*Zagadnienia oświaty akademickiej*) dotyczył edukacji estetycznej, postulował powołanie wyższego zakładu akademickiego o nazwie Estetykum, który zajmowałby się poszczególnymi gałęziami umiejętności z dziedziny sztuki. Jak po latach zauważył, taki model wyprzedził późniejszy Instytut Sztuki PAN (wcześniej Instytut Propagandy Sztuki)⁵⁴. Postulował przekształcenie ówczesnego konserwatorium warszawskiego w wyższą uczelnię, proponował także utworzenie liceów humanistycznych⁵⁵. Po śmierci żony i syna nie kontynuował pracy naukowej⁵⁶. Nie zaniechał jednak zupełnie działalności bliskiej nauce. Był członkiem Stowarzyszenia Historyków Sztuki, współpracował z Instytutem Urbanistyki i Architektury, miał kontakt ze Stowarzyszeniem Architektów Polskich oraz Związkiem Polskich Artystów Plastyków⁵⁷. Interesował się zmianami w dziedzinie sztuki, estetyki, etyki, zagadnień konserwacji, architektury, muzealnictwa. Bliskie mu było wystawiennictwo dzieł sztuki – podjął się spisania swoich przemyśleń na ten temat, zapewne w związku z planowanym artykułem („Ekspozycja artystyczna ze stanowiska historii sztuki oraz muzealnictwa”). Ten niedatowany materiał, liczący kilkadziesiąt stron zapisanych odręcznie i maszynowo, zachował się do dziś⁵⁸. Interesowała go architektura i układ przestrzenny miast, w tym zwłaszcza Warszawy, której odbudowy

⁵² B. Krystal, *Wie ist Kunstgeschichte als Wissenschaft möglich? Ein kritischer Versuch*, Halle a.S. 1910; dostępny na stronie Mazowieckiej Biblioteki Cyfrowej:

<<http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/docmetadata?id=41842&from=publication>> [20 kwietnia 2016]; B. Krystall, *O możliwości sztuki, jako nauki*, tłum. A. Wajs [w:] *Bronisław Krystall...*, s. 129-182.

⁵³ A. Wajs, *Kilka uwag do rozprawy Bronisława Krystalla* [w:] *Bronisław Krystall...*, s. 184; o pracy zob. także: *O działalności...*, s. 224-227.

⁵⁴ *O działalności...*, s. 232.

⁵⁵ B. Krystall, *Zagadnienia oświaty akademickiej: Wydział Nauk Wojskowych; Fakultet Teologiczny; Estetykum*, Gebethner i Wolff, [Warszawa] 1917; repr. Zob. w: *Bronisław Krystall...*, s. 195-216.

⁵⁶ Arch. MNW, sygn. S-11/36, s. 1, 48.

⁵⁷ Zob. więcej: Arch. MNW, sygn. S-11/11, S-11/30, S-11/33, S-11/34, dokumenty o współpracy B. Krystalla z różnymi instytucjami.

⁵⁸ Arch. MNW, sygn. S-11/6, *Ekspozycja artystyczna ze stanowiska historii sztuki oraz muzealnictwa*, b.d.; pokrótce por. też: A. Szczepańska, *Archiwum Bronisława Krystalla* [w:] *Bronisław Krystall...*, s. 119-125.

po zniszczeniach wojennych był świadkiem od samego początku. Pisał: „Budownictwo było i pozostanie namiętnością jednostek o temperamencie artystycznym”⁵⁹. W 1954 r. przygotował artykuł poświęcony formie plastycznej placu Konstytucji, który zamierzał opublikować w tygodniku „Stolica”⁶⁰. W tekście poruszył głównie zagadnienia perspektywy, proporcji i symetrii. Zwrócił uwagę na zatracenie „wyrazu ekspozycyjnego” placu wskutek zmian w planowaniu oraz na jego zbyt długą długość. Ubolewał nad pustką i monotonią w przestrzeni placu, który jego zdaniem wchłonał ruch pieszych, zamiast się na niego otworzyć. Pisał o niekonsekwencjach przestrzennych, szczególną uwagę zwracając na „dziurawą” ścianę południową z gmachem, jako „obcym ciałem”. Raziło go skrócenie ścian północnej i południowej. Doceniał jednak wartości techniczne i organizacyjne placu, choć pod względem artystycznym traktował go „jako przelotowy łącznik pl. Centralnego”⁶¹.

Zapewne właśnie umiłowanie architektury i miłość do Wenecji, z którą wiązał miłe wspomnienia, sprawiły, że znajomość z architektem i dydaktykiem prof. Stanisławem Noakowskim stała się dla niego wyjątkowa.

O STANISŁAWIE NOAKOWSKIM

Kolekcjoner zamawiał u prof. Noakowskiego rysunki, inicjował nowe tematy (np. cykl „Bramy wolności”), zafascynowany jego twórczością namawiał go do publikacji prac, a do realizacji niektórych dostarczył nawet papier czerpany z XVII/XVIII w., pochodzący z niezapisanej księgi hipotecznej⁶². Na jego zamówienie powstały rysunki poświęcone synowi Karolowi⁶³ – na wystawie otwartej w 2015 r. prace te zostały umieszczone w ostatniej części przestrzeni, obok osobistych pamiątek Krystalla (jarmużki, fajki, okularów), blisko mebli z jego salonu oraz melonika i laski, które z czasem stały się arcybutami sędziwego już doktora. Warto zaznaczyć, że Krystall zawsze dbał o dobry wygląd, np. w liście od znajomej możemy przeczytać: „[...] Przysłała mi Ada list siostry swojej, w którym jej pisze, że widziała Dra Krystalla w Polonji [hotel Polonia]. Zawsze w asyście i zawsze elegancki”⁶⁴.

⁵⁹ *O działalności...*, s. 228.

⁶⁰ Arch. MNW, sygn. S-11/35, s. 1, list od redaktora naczelnego tygodnika „Stolica” D. Kobielskiego z podziękowaniem za tekst „O formie plastycznej Placu Konstytucji” (list grzecznościowy), 12 maja 1954 r.

⁶¹ Arch. MNW, sygn. S-11/3, s. 4-9.

⁶² Informację o źródle papieru znajdziemy we wspomnieniach Krystalla, nie wiadomo zaś, w jakich okolicznościach zdobył księgę (por.: *O działalności...*, s. 256).

⁶³ *Bronisław Krystall...*, poz. kat. 160, 162.

⁶⁴ Arch. MNW, sygn. S-11/50, s. 34.



11. Kapelusz i laska stały się z czasem nieodłącznymi atrybutami starszego już B. Krystalla, nie zabrakło ich także na wystawie „Bronisław Krystall. Testament”, 2015, fot. B. Bajerski, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie

Relacje Krystalla z prof. Noakowskim miały charakter szczególny – należy oddać w tym miejscu głos samemu Krystallowi: „[...] Gdy odwiedziłem Pana Profesora po raz pierwszy w 1919 r. w jego mieszkaniu, przejęty byłam spartańską prostotą urządzenia. Kontrastowało z bogactwem artystycznym zamkniętym w licznych białych koszach. W tych koszach gnieździły się szkice już nie na dziesiątki, lecz na setki liczące. W następstwie odwiedzin stałem się namiętym odbiorcą rysunków mistrza. Miałem ten przywilej, że pozwalał mi wybierać dowolnie z koszu, co dało możliwość selekcjonowania w zarodku powstającą kolekcję. [...] Był w sobie zamknięty i nieufny. [...] Dopiero przy bliższym zaznajomieniu i odwiedzeniu mojego domu prysły lody. A przy wspólnej wieczery udało się nakłonić Noakowskiego, aby zgodził się narysować szereg rysunków według sugestii odbiorcy”⁶⁵.

Z blisko 120 prac Noakowskiego, jakie Krystall posiadał, w czasie wojny zaginęło ok. 20. Z wyjątkiem kilku, które pozostawił w mieszkaniu w Alejach Ujazdowskich, znaczną część przekazał jesienią 1939 r. do MNW jako depozyt. Po

wojnie MNW oddało właścicielowi ocalałe prace mistrza Noakowskiego. Niektóre z nich sam Krystall (jak wspominał) rozdał później „przy okazji znajomym”, większość jednak pozostała, a następnie z powrotem trafiła do MNW (część jako dary, część jako zakupy) z okazji zorganizowanej przez to muzeum w 1976 r. wystawy monograficznej S. Noakowskiego⁶⁶. Krystall był gorącym propagatorem twórczości mistrza. Wskazują na to jego publikowane teksty, w których chwalił jego prace i postawę artystyczną⁶⁷, jak choćby napisany w roku 1971⁶⁸ czy powstały w 1959 r. esej do monografii poświęconej Noakowskie-

⁶⁵ Arch. MNW, sygn. S-11/1, s. 33-36.

⁶⁶ *O działalności...*, s. 256, 259; o wystawie: A. Masłowska, *Kronika wystaw Muzeum Narodowego w Warszawie 1862-2002*, t. 2, 1963-1982, Warszawa 2006, s. 179; w MNW są 73 prace mistrza z kolekcji Krystalla, w tym 2 litografie: zob. *Bronisław Krystall...*, s. 192-193, poz. kat. 90-167, 234-235.

⁶⁷ *Stanisław Noakowski [w X lecie śmierci] [w:] Bronisław Krystall...*, s. 187-191.

⁶⁸ *O działalności...*, s. 256, 259.

mu⁶⁹. Warto przy tym zaznaczyć, że pierwszym darem Krystalla dla MNW był rysunek jednej z bram wolności z widokiem na projektowany gmach muzeum⁷⁰. Po latach napisał: „Kolekcja akwareli i rysunków Noakowskiego stała się dla mnie z biegiem lat niewygasłym źródłem radości i pocieszenia w ciężkich chwilach życiowych”; cytat ów towarzyszył zwiedzającym wystawę „Bronisław Krystall. Testament”, prezentowaną obok 60 ekspozowanych prac mistrza Noakowskiego ze zbioru Krystalla⁷¹.



12. B. Krystall posiadał ok. 120 prac S. Noakowskiego, część z nich przetrwała drugą wojnę światową, 60 prac znalazło się na wystawie „Bronisław Krystall. Testament”, umieszczono je obok dużych rozmiarów gwaszu Z. Stryjeńskiej *Koncert Beriota*, 2015, fot. M. Bajkowska, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie

KONTAKT Z HENRYKIEM KUNĄ

Do interesujących relacji Krystalla należała jego znajomość z rzeźbiarzem Henrykiem Kuną. Składając wdowcowi kondolencje po śmierci żony, rzeźbiarz zaproponował wykonanie portretu zmarłej na podstawie fotografii. Nawiązała się wówczas między nimi przyjacielska relacja, mimo iż wykonana rzeźba nie spotkała się z akceptacją mecenasa i nie włączył jej do swojej kolekcji (choć była „honorowana”)⁷². Później Kuna zaproponował Krystallowi kupno klocka z hebanu, z którego wyrzeźbił *Studium kobiety w płaszczu*, znajdujące się aktualnie w MNW, na stałej ekspozycji Galerii Sztuki XX i XXI w. Sam

⁶⁹ B. Krystall, *Stanisław Noakowski jako historyk architektury* [w:] *O Stanisławie Noakowskim*, red. P. Biegański, Warszawa 1959, s. 13-57.

⁷⁰ Arch. MNW., sygn. 320/13, s. 8-9; zob. także: *Bronisław Krystall...*, s. 60-61, poz. kat. 148, il. na s. 254; praca pt. *Projekt bramy triumfalnej przy wjeździe na most Poniatowskiego na tle projektowanego gmachu Muzeum Narodowego w Warszawie* znajduje się w zbiorach MNW, nr inw. 158 495 MNW.

⁷¹ Arch. MNW, sygn. S-11/1, s. 35.

⁷² *O działalności...*, s. 246.



Krystall uznał tę rzeźbę za „ciekawe zadanie plastyczne”, polegające na połączeniu „aktu z draperią w ujęciu formistycznym”⁷³. Pomimo tego, że kontakt obu panów urwał się (ze względu na różnice w kwestiach estetyczno-artystycznych), Krystall nadal kupował prace Kuny za pośrednictwem Domu Sztuki przy ulicy Chmielnej; tą drogą do jego zbiorów trafiły trzy następne rzeźby⁷⁴. Prace Kuny są najliczniej reprezentowane w kolekcji rzeźb Krystalla⁷⁵. Z sześciu rzeźb znajdujących się obecnie w MNW, należących wcześniej do Krystalla, pięć eksponowano w trakcie wspomnianej wystawy w muzeum.

13. H. Kuna, *Studium kobiety w płaszczu*
z roku 1920, 2015, fot. P. Ligier, ze zbiorów
Muzeum Narodowego w Warszawie

„IZABELIN”

Dzięki Krystallowi do zbiorów muzealnych trafił zespół naczyń porcelanowych dekorowanych przez Wacława Wąsowicza⁷⁶. Współpraca ta była wynikiem zbliżonych wizji obu panów, zmierzających w kierunku odnowienia tradycji wytwarzania ceramiki z czasów króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Marzyło im się powstanie nowej polskiej fabryki porcelany, wspieranej przez państwo i kapitał prywatny. Pomysł nie został w pełni zrealizowany. Powstała za to jednoosobowa „firma”, nazwana na cześć zmarłej żony Krystalla „Izabelin”⁷⁷. Przez kilka lat, aż do śmierci syna, Krystall wspomagał przedsięwzięcie, m.in. kupując dużą część wyrobów. W ten sposób zgromadził ok. 50 prac, z których niemal połowa przetrwała⁷⁸.

⁷³ Tamże, s. 246; Krystall dostarczył Kunie drewno także do *Dziewczyny z ptakiem* z 1922 r. (zob.: *Bronisław Krystall*, poz. kat. 62, il. na s. 147).

⁷⁴ Tamże, s. 247; *Bronisław Krystall...*, poz. kat. 57, 61, 63.

⁷⁵ *Bronisław Krystall...*, poz. kat. 57-63, 76.

⁷⁶ Tamże, s. 338, poz. kat. 668-688, il. na 263-265; por.: *Wacław Wąsowicz (1891-1942)*, katalog wystawy, oprac. kat. I. Jakimowicz przy współpr. S. Bołdoka i E. Maliszewskiej, cz. IV (*Malarstwo na porcelanie*), oprac. S. Gebethner, Muzeum Narodowe w Warszawie, [Warszawa] 1969.

⁷⁷ Znak firmy ewoluował – od nazwy w owalu, po charakterystyczny, najczęściej zamalowany, trójkąt równoboczny z napisem „Izabelin” wzdłuż obu boków oraz literami *WW* i datą u dołu. Na naczyniach z kolekcji Krystalla w MNW znajduje się kilka różnych sposobów sygnowania przez autora (por.: *Bronisław Krystall...*, poz. kat. 668-688).

⁷⁸ *O działalności...*, s. 263.



14. Porcelana dekorowana przez W. Wąsowicza – trzy naczynia o tematyce „Muzyka”, m.in. sygnowane na cześć żony Krystalla („Izabelin”), 2015, fot. P. Ligier, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie

POCHODZENIE A SZTUKA

Wśród artystów, których prace Krystall posiadał, byli również twórcy pochodzenia żydowskiego, jak np.: Mojżesz Kisling, Chaim Hanft, Adam Herszaft, Bernard (Ber) Szymon Kratko (Kratka), Eli (Eliasz, Elie) Nadelman czy Henryk (Enoch, Enrico) Glicenstein. Zestawienie ich nazwisk z blisko 70 autorami dzieł składających się na całą kolekcję nie wskazuje na to, by tworzyli oni specjalnie wydzieloną grupę. Krystall zakupił rzeźbę od S. Kratko, ponieważ w ten sposób udzielał wsparcia finansowego dobrze zapowiadającemu się rzeźbiarzowi (zapewne za namową X. Dunikowskiego), u Ch. Hanfta zamówił prace do letniej rezydencji w Otrębusach w celu odciążenia go, jak sam pisał, od „przesadnej i nic niemówiącej groteski”⁷⁹. Posiadał przynajmniej dwie Kisinga⁸⁰. Miał także trzy niewielkich rozmiarów rzeźby Nadelmana (głowy kobiece). Zachowały się zdjęcia dwóch z nich, które wykonano przed wydaniem rzeźb z wojennego depozytu; jedna z nich jeszcze w 1984 r. odnotowana była w USA⁸¹. Wydaje się, że dla Krystalla dobór i fakt pochodzenia artystów nie miały większego znaczenia. Liczył się talent, pomysł, wrażenie estetyczne wywoływane przez prace oraz ich cechy wystawiennicze, a także chęć udzielenia pomocy artystom. Warto przy tym zauważyć, że wyznanie religijne (nie był raczej bardzo praktykujący) nie pozostawało jednak bez wpływu na jego decyzje – wspierał Związek Religijny Wyznania Mojżeszowego przy ulicy Twardej, przyczynił się do uporządkowywania cmentarza przy ulicy Okopowej, w 1958 r. podarował *Jewish Natio-*

⁷⁹ Tamże, s. 247.

⁸⁰ *Bronisław Krystall...*, poz. kat. 23 i 83.

⁸¹ Tamże, poz. kat. 77; Arch. MNW., sygn. S-11/49, 210-212, 216.

nal and University Library w Jerozolimie (obecnie Biblioteka Narodowa Izraela) dwa starodruki wydania Biblii, zaś Ambasadzie Izraela w Warszawie menorę i obraz Stanisława Lentza *Holender*⁸². O pochodzeniu Krystalla i jego związku z kulturą żydowską świadczyć może znaczna kolekcja judaików, jaką zgromadził w zbiorze przedmiotów złotniczych czy tkanin⁸³. Należy przy tym pamiętać, że pochodzenie Krystalla nie pozostawało bez znaczenia w otaczającej go przedwojennej rzeczywistości. Świadczyć o tym może fakt, że gdy upatrzył w Warszawie miejsca przy Bednarskiej (dawniej tzw. Łazienki/łaźni Jezierskiego) i Książęcej (dawniej łoży masonskiej) dla planowanego muzeum rzeźby, to uniemożliwiono mu oba zakupy z powodu, jak to dyplomatycznie ujął, „błahych przesądów” kontrahentów⁸⁴.

WĄTKI OSOBISTE W KOLEKCJI

Wśród dzieł sztuki należących do Krystalla bez trudu odnajdziemy sporo wątków nawiązujących do jego życia. Należą do nich portrety jego i syna pędzla W. Kossaka (zob. il. 3 i 6), oraz drugi portret syna, namalowany przez Witkacego w Zakopanem, niedługo przed śmiercią dziecka⁸⁵. Krystall był melomanem, dlatego w kolekcji znaleźć można wiele wątków muzycznych, zwłaszcza w postaci prac Wąsowicza (zob. il. 14). Bodaj najlepszym przykładem o wyraźnych odniesieniach osobistych jest zamówienie u Karola Szymanowskiego w 1924 r. *Requiem* poświęconego pamięci zmarłej Izabeli⁸⁶. Ostatecznie, po trudnych kontaktach oraz dłuższym oczekiwaniu zleceniodawcy, Szymanowski napisał utwór, którym okazało się nie *Requiem* a *Stabat Mater*. Wokół jego powstania namnożyło się wiele historii i legend, wśród nich jest także wersja samego Krystalla, którą opisał po latach w prasie⁸⁷. Dziś o tej historii przypomina dedykacja autora na pierwszej stronie rękopisu partytury: „Pamięci Izabelli Krystallowej”.

⁸² K. Załęski, *Rien...* [w:] *Bronisław Krystall...*, s. 33; Arch. MNW, sygn. S-11/49, s. 157 v., napis: „Świecznik ofiarowany przez B.K. ambasadzie Izraela, zdjęcie z wystawy V 57 r.”; Arch. MNW, sygn. 321/13, Podziękowanie za dar dla Biblioteki *Jewish National and University Library* w postaci dwóch egzemplarzy Biblii z XVI w., 5 stycznia 1958 r.; *Bronisław Krystall...*, poz. kat. 25.

⁸³ *Bronisław Krystall...*, s. 330, 350; *O działalności...*, s. 274.

⁸⁴ *O działalność...*, s. 256; szerzej o zjawisku różnic między inteligencją zasymilowaną a polską w dwudziestolecie międzywojennym zob.: A. Landau-Czajka, *Syn będzie Lech... Asymilacja Żydów w Polsce międzywojennej*, Warszawa 2006.

⁸⁵ *Bronisław Krystall...*, poz. kat. 6, 7, 173.

⁸⁶ Zarówno jedno z wykonan *Messa de Requiem* Verdiego, jak i *Stabat Mater* Szymanowskiego, znalazły się na płycie CD towarzyszącej wystawie „Bronisław Krystall. Testament”, którą przygotowano w serii „Kolekcja Muzeum Narodowego”, powstałej w wyniku współpracy MNW z *Warner Music Poland*, *A Warner Music Group Company*; pomysłodawcami serii są Piotr Kabaj i Mateusz Labuda.

⁸⁷ B. Krystall, *Do genezy „Stabat Mater”* [w:] „*Ruch Muzyczny*” 1961, nr 8, s. 3-5; zob. także repr. w: *Bronisław Krystall...*, s. 219-226.

To jeszcze nie koniec wątków osobistych w Krystallowych zbiorach. Wśród naczyń malowanych przez Wąsowicza są dwa talerze z dekoracją przedstawiającą rodzinę Krystalla w składzie, w jakim nigdy nie istniała – na obu Izabela ukazana jest z kilkuletnim synem, którego osierociła, gdy dziecko miało niespełna rok⁸⁸. Naczynia te mogły być prezentami od artysty. Kilukrotnie wyjątkową bohaterką prac stała się nieodżałowana żona. Ogromne przywiązanie wdowca do zmarłej zrozumiał doskonale Kuna, który w białym marmurze wyrzeźbił *Jutrzenkę II* – nagą kobietę z twarzą o wyidealizowanych rysach Izabeli⁸⁹. Należy też wspomnieć o niektórych pracach mistrza Noakowskiego, jak np. wido-ki Wenecji czy niezachowany projekt nagrobka Izabelli w kształcie obelisku z harfą i rogami obfitości⁹⁰. Nawiązanie do osobistych przeżyć Krystalla zauważymy też w gwaszu Z. Stryjeńskiej *Koncert Beriota* (zob. il. 12). Otóż zgodnie z tytułem gwasz został zainspirowany jednym z koncertów dziewiętnastowiecznego skrzypka Charles’a Auguste’a de Beriot. Do jego zakupu mogła skłonić Krystalla postać tytułowego artysty, który podobnie jak kolekcjoner utracił ukochaną niedługo po ślubie. Obie kobiety związane były z muzyką: żona Beriota była sławną śpiewaczką operową, a małżonka Krystalla – skrzypaczką, grającą zapewne utwory Beriota⁹¹. Obraz ten mógł przypominać Krystallowi szczęśliwy okres krótkiego małżeństwa.

W latach powojennych kolekcja Krystalla w zbiorach MNW była nie lada wyzwaniem dla osób pracujących przy jej inwentaryzacji. Identyfikowanie poszczególnych obiektów nie było łatwe, zwłaszcza w wypadku przedmiotów rzemiosła artystycznego, jak złotnictwo, szkło, meble czy tkaniny. Krystall nie prowadził bowiem żadnej dokumentacji, tylko czasami wspominał o poszczególnych zakupach, wymieniając ceny obiektów; gros informacji niestety przepadło wraz z jego śmiercią. W tej sytuacji zadanie odtworzenia całej kolekcji po blisko 80 latach od jej powstania okazało się niezwykle wymagające.

W katalogu towarzyszącym wystawie i obejmującym 814 pozycji katalogowych, zawierających czasem pod jednym numerem dane o serii (np. rycin czy księgozbioru), zmieszczono informacje o przedmiotach znajdujących się w MNW oraz w innych instytucjach w Polsce (Warszawa, Bydgoszcz), a także poza granicami kraju (Izrael). Wśród podstawowych da-

⁸⁸ Bronisław Krystall..., poz. kat. 668, 677, il. na s. 265.

⁸⁹ Za informację o interpretacji rzeźby dziękuję p. Joannie Torchale, która w trakcie wystawy „Bronisław Krystall. Testament” przygotowała audioprzewodnik o tej rzeźbie oraz wygłosiła wykład na jej temat w ramach programu edukacyjnego towarzyszącego ekspozycji. Wcześniejsza rzeźba Kuny *Jutrzenka I* dedykowana była żonie artysty Ewie Kuninie.

⁹⁰ *O działalności...*, s. 259.

⁹¹ O historii de Beriota w kontekście interpretacji tytułu obrazu (tutaj z pominięciem analogii do osobistej historii B. Krystalla) zob.: A. Małodobry, *O Koncercie Beriota* [w:] *Zofia Stryjeńska 1891-1976, katalog wystawy*, Muzeum Narodowe w Krakowie, Kraków 2008, s. 240.

nych można znaleźć zapisy o losach obiektu od momentu nabycia przez właściciela aż po czasy powojenne.

W trakcie przyjmowania w depozyt obiektów Krystalla w 1939 r. sporządzono ich wykazy (niezachowane w pełni), często z ogólnym opisem przedmiotu⁹². Konfrontacja z oznaczeniami na niektórych zabytkach umożliwiła stwierdzenie, że niektóre numery z symbolem „J.R.” powtarzały się też w wypadku innych przedmiotów, co pozwala stwierdzić, że odrębną numerację nadawano w ramach poszczególnych działów, jak np. ceramika czy złotnictwo. Dla przykładu numery J.R. 123, 129, 125, 135, 140 czy 141 nadano złotnictwu, ale i ceramice malowanej przez Wąsowicza⁹³. Po wojnie w MNW przeprowadzono identyfikację obiektów z kolekcji, w której uczestniczył także Krystall.

Z możliwego do uchwycenia Krystallowego zbioru sztuki według szacunków zachowało się blisko 60 proc.⁹⁴ Znaczna część obiektów wywiezionych przez Niemców z Warszawy już nie powróciła (np. złotnictwo), niektóre wywiezione bądź ukryte szczęśliwie przetrwały wojnę⁹⁵.

Z pytaniem, czy Bronisława Krystalla można nazwać kolekcjonerem, przyszło mi zmierzyć się wielokrotnie podczas pracy nad jego spuścizną. Prezentuje on typ kolekcjonera zaangażowanego w twórcze działania współczesnych mu artystów, podejmującego decyzje o wyborze poszczególnych dzieł pod wpływem własnych przekonań estetycznych, ale również z myślą o walorach wystawienniczych czy pomocy materialnej twórcom⁹⁶. Był miłośnikiem sztuki, człowiekiem lubiącym otaczać się ładnymi przedmiotami, estętą, melomanem, bibliofilem. Nie był zwolennikiem czystej filantropii, wolał wpływać na rozwój artystyczny twórców przez zlecenia bądź mobilizować ich przez zakup już istniejących dzieł.

Nie był też dyletantem w dziedzinie sztuki, ale także nie kolekcjonował jej systemowo. Miał słabość, ale i „oko” do wartościowych przedmiotów, o czym świadczy chociażby za-

⁹² Zob.: Arch. MNW, sygn. S-11/28, s. 34-39 i 70-79; jedna z wersji o tytule „Z teczki p. [Marii] Boguckiej Depozyt Bronisława Krystalla spisany w r. 1941”, z notatką: „Kufier mahoniowy” (lista mogła być przepisana ze spisów z 1939 r.), została porównana przez K. Mączewską i E. Martynę z istniejącymi obiektami, zob.: *Bronisław Krystall...*, s. 330-336.

⁹³ *Bronisław Krystall...*, s. 269, 330-336, poz. kat. 668, 674, 678, 682-683, 687-688.

⁹⁴ Obliczenia nie dotyczą starodruków z kolekcji oraz 475 zachowanych rycin siedemnastowiecznego rytownika gdańskiego Daniela N. Chodowieckiego, zebranych w czterech albumikach darowanych BUW, które Krystall mógł traktować jako część księgozbioru (por.: *Bronisław Krystall...*, poz. kat. 195-226, 319-427).

⁹⁵ Np. rękopis *Stabat Mater* w czasie wojny ukrywał w Łodzi Karol Stromenger, po wojnie Krystall sprzedał go Bibliotece Narodowej w 1961 r. (Arch. MNW, sygn. S-11/50, s. 201, list Karola Stromengera, 1947); zob.: *Bronisław Krystall...*, s. 325.

⁹⁶ W notatkach zapisał też informacje o zasiłkach stypendialnych dla młodych artystów „i na ręce Pankiewiczza, i bezpośrednio” (Arch. MNW, sygn. S-11/5).

kup wysokiej klasy sreber z ostatniej ćwierci XVIII w., dla których sprzedał parcelę na Chmielnej⁹⁷. Swoją działalność kolekcjonerską sam nazywał „zbieractwem”; sztuka miała dla niego również wymiar terapeutyczny w trudnych życiowych momentach⁹⁸. Jego działania niejednokrotnie charakteryzowała postawa propanstwa. Wydaje się zatem, że zbiory Krystalla najlepiej można przedstawić na tle jego niełatwego, niesablonowego życia. Na niedawnej wystawie oprócz blisko 240 dzieł z kolekcji Krystalla można było posłuchać wywiadów z osobami znającymi go osobiście, zobaczyć film z wykorzystaniem zdjęć ważnych dla niego miejsc w Warszawie na przestrzeni blisko 100 lat, a na udostępnionych monitorach obejrzeć skany fotografii z jego prywatnego archiwum, w tym również dzieł z jego kolekcji, których losów nie znamy⁹⁹.

Wystawa „Bronisław Krystall. Testament” została zorganizowana w MNW w celu uczczenia pamięci człowieka, który swoją postawą i oddaniem dla kultury staje się wzorem do naśladowania. Jego nazwisko obok wielu zacnych darczyńców tej instytucji wyrzyło się w jej historii na przestrzeni 154-letniej jej działalności. Zaufanie do Muzeum Narodowego okazał Bronisław Krystall po raz pierwszy jesienią 1939 r., gdy powierzał mu swoje zbiory, po raz ostatni natomiast, gdy w swoim testamencie ustanawiał muzeum jedynym swoim sukcesorem. Niechże, zatem dane mi będzie zakończyć ów tekst słowami, które towarzyszyły zwiedzającym: „[...] Jesteśmy świadomi, że Jego testament to również zobowiązanie do wypełnienia. A szlachetny patronat może stanowić inspirację dla podobnych działań”¹⁰⁰.

⁹⁷ Dwa z zakupionych naczyń należały do serwisu marszałka wielkiego litewskiego Władysława Rocha Gurowskiego (za obszerną informację na temat serwisu dziękuję p. Ryszardowi Bobrowowi, który udostępnił mi swój niepublikowany tekst pt. „Srebrny serwis marszałka Gurowskiego”; zob. także: *Bronisław Krystall...*, s. 326-327).

⁹⁸ Istotny materiał stanowią notatki B. Krystalla, „Rozważania na temat mojego kolekcjonerstwa artystycznego” (Arch. MNW, sygn. S-11/5.), które wykorzystała M. Woźniak-Koch i pokrótce omówiła w kontekście kolekcjonerstwa tego czasu, zob.: tamże, *Bronisław Krystall. Warszawski kolekcjoner...* [w:] *Bronisław Krystall...*, s. 79-89; M. Woźniak-Koch, *Czy tylko proveniencja? O metodologii i narratologicznym ujęciu w badaniach nad kolekcjonerstwem na przykładzie kolekcji Bronisława Krystalla*, „Muzealnictwo” 2016, nr 57, s. 81-86.

⁹⁹ Osobami, które udzieliły wywiadów byli: Grzegorz Luboiński, Agnieszka Morawińska, Andrzej Rotermund, Janusz Szajewski, Felicja Uniechowska, Krzysztof Załęski. Projekcję filmu *Bronisław Krystall i jego Warszawa* przygotowała firma *Clos Brothers SA*.

¹⁰⁰ W trakcie wystawy zespół MNW przygotował dwa pokazy tematyczne na platformie: Cyfrowe MNW, każdy z tekstem wprowadzającym i prezentacją zbiorów:

<<http://cyfrowe.mnw.art.pl/dmuseion/showcasedescription?dirids=197>>

oraz <<http://cyfrowe.mnw.art.pl/dmuseion/showcasedescription?dirids=198>>. Na platformie Cyfrowe MNW dostępna jest w wersji online prezentacja poświęcona całej kolekcji B. Krystalla w zbiorach MNW: <<http://cyfrowe.mnw.art.pl/dmuseion/showcasedescription?dirids=222>>.

Summary

Katarzyna Mączewska, *“Testament” of Bronisław Krystall - lover of art, patron of artists and a generous donor to the National Museum in Warsaw*. On the turn of 2015 and 2016, in the National Museum in Warsaw, one could see the exhibition “Bronisław Krystall. Testament”, devoted to a unusual character related to the museum and history of Warsaw since the end of the 19th century until the 1980's. The visitors could see works of art beginning with paintings of Wojciech Kossak, Józef Chełmoński, Jacek Malczewski, Wojciech Weiss; sculptures of Xawery Dunikowski, Henryk Kuna, Edward Wittig; drawings of Stanisław Noakowski, works of Zofia Stryjeńska, Stanisław Ignacy Witkiewicz, Jan Matejko, icons, valuable vases of the stanisławowski period, ancient and modern ceramics, furniture, glass and ending with the manuscript of the music score for Karol Szymanowski's *Stabat Mater*. The key to juxtaposing so many different works of art is the life of one man – Bronisław Krystall (1887-1983). B. Krystall was born to a Warsaw Jewish family, got his education in Germany and Switzerland and after returning to Poland he invested in real estate but also collected art and supported artists and actively influenced their work. His collection, 60% of which was saved and presented in the catalogue accompanying the exhibition, contains many personal motifs related to his memories of prematurely deceased wife and son. Krystall's activities were also characterized by a pro-state approach. After many years he considered creating a museum of sculptures in Warsaw. He also wanted to open a museum of all European religions and, as a bibliophile, he would also like to see a museum of beautiful books, and gathered a valuable library to that end.

In June 1938 he donated the works of Polish masters from the 19th and 20th centuries and Polish ceramics to the newly opened building of the National Museum in Warsaw. This began his contact with this institution which lasted until his death. In autumn of 1939, fearing plunder and destruction, he approached the National Museum and asked for safekeeping of a part of his collection which was then placed there as a secretive deposit.

He lived through the crule and savage period of World War II and after the end of the war some of the surviving works of art were donated by him to important cultural institutions both in Poland and abroad. He showed his unflinching trust in the National Museum for the last time by including the institution in his testament as his sole heir. The text sums up and sometimes complements the knowledge regarding the life of Bronisław Krystall – also in the context of the recent exhibition.

Violetta Urbaniak

Wedel i jego fabryka w świetle archiwaliów z zasobu Archiwum Państwowego w Warszawie

Fabryce czekolady poświęcili swoje życie przedstawiciele trzech pokoleń rodziny Wedlów. Karol dał początek rodzinnej firmie, jego syn Emil stworzył jej markę, a z kolei jego syn Jan zbudował nowoczesne zakłady na miarę XX w. Ich pasje, plany, działanie, metody zarządzania rodzinnym przedsiębiorstwem możemy poznać dzięki źródłom, które po nich pozostały. Spora ich część przechowywana jest w zasobie Archiwum Państwowego w Warszawie i to dzięki nim można przyjrzeć się bliżej zarówno kolejnym właścicielom fabryki czekolady, jak i jej problemom.

Wśród materiałów archiwalnych związanych z prezentowanym tematem należy wymienić przede wszystkim zespół E. Wedel Spółka Akcyjna w Warszawie, 1912-1998, liczący 158 jednostek archiwalnych (2 m.b.), w którym można znaleźć dokumenty dotyczące stanu prawnego firmy, zarządzania jej majątkiem, inwestycji i produkcji (sygn. 1-11), a ponadto dokumentację płacową, listy płac i wykazy pracowników (sygn. 12-21), dokumentację finansowo-księgową (sygn. 22-87) oraz charakteryzującą działalność handlową – realizacja zamówień, rozliczenia z oddziałami (sygn. 88-147). Równie interesujące źródła znajdują się w Zbiorze Rękopisów [1442] 1654-2012 – są

to przede wszystkim wspomnienia spisane przez dawnych pracowników fabryki Wedla (m.in. przez: Stefana Ladachowskiego, Bolesława Waszula, Bronisławę Jurkowską, Józefa Antoniuka, Mariana Idryjana, Stanisława Jabłońskiego, Henryka Kacaka, Jadwigę Jaroszewską, Emilię Korlecką, Henrykę Karczewską, L. Tucholską, Lubomira Zelichego, Felicjana Pintowskiego). Uzupełnienie tych materiałów stanowią archiwalia przechowywane w zespołach: Akta Miasta Warszawy, [1808] 1914-1973 [1974] (miesięczne sprawozdania z działalności fabryki z lat 1944-1946 i dokumenty związane z przejęciem Fabryki Czekolady Fuchs, Wedel, 1945), Kolekcja Planów Architektonicznych, 1837-1967 (np. Fabryka Czekolady, Karmelków i Biskoptów P.F.E. Wedel w Warszawie, ul. Zamoyskiego 30, 1930, rysunek akwarelowy na światłokopii), Sąd Okręgowy w Warszawie – Rejestr Handlowy [1909-1912] 1917-1944 [1960] (Emil Wedel i Syn, fabryka czekolady, lata 1933-1936; E. Mochnacka, sprzedaż wyrobów cukierniczych firmy „E. Wedel”, z lat 1934-1953; Szlama Berlinerblau, wyłączna sprzedaż wyrobów cukierniczych firmy „E. Wedel”, z lat 1931-1951; E. Wedel – Spółka Akcyjna, 1961), Sąd Grodzki w Warszawie [1936] 1944-1950 [1994], Komisja Badania Historii Fabryk i Zakładów Przemysłowych Warszawy 1945-1970, Komitet Warszawski Polskiej Partii Robotniczej w Warszawie 1944-1948.

RODZINNA FIRMA

Czekolada w blokach, czyli w formie stałej, pojawiła się w Europie Środkowej na przełomie stuleci XVIII i XIX. W Polsce nie było w tym czasie żadnego warsztatu czy fabryczki wytwarzającej czekoladę. Karol Grohnert, cukiernik a zarazem właściciel cukierni mieszczącej się przy ulicy Piwnej 12 w Warszawie, zdawał sobie z tego faktu sprawę, dlatego postanowił zatrudnić w swoim warsztacie fachowca z Europy Zachodniej specjalizującego się w wyrobie produktów czekoladowych¹. Tym cukiernikiem był pochodzący z Niemiec Karol Wedel, który miał przybyć do Warszawy ok. 1845 r., by pozostać tu już na stałe².

Karol Wedel nie pochodził z rodziny o tradycjach cukierniczych (jego ojciec Joachim Fryderyk Wedel był zarządcą dóbr), przyszło mu je dopiero stworzyć. W chwili, gdy osiedlał się w Warszawie miał 32 lata³. Tu w 1850 r. ożenił się z Karoliną Augustą

¹ Archiwum Państwowe w Warszawie (cyt. dalej: APW), Zbiór Rękopisów (cyt. dalej: ZR), sygn. 1394, s. 137.

² Zmarł w Warszawie, został pochowany na Cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim; T.W. Świątek, *Rody starej Warszawy*, Warszawa 2000, s. 203.

³ Urodzony 7 stycznia 1813 r. w Ihlenfeld, księstwo Meklemburgia-Strelitz, Niemcy (wg aktu ślubu z Karoliną Augustą Wisnowską), a w świetle literatury (zob. np. E. Wedel: *krótka historia rodzinnej firmy*, tekst M. Kozłowski; współpraca A. Stępień, Kraków 2004 czy T.W. Świątek, *Rody starej Warszawy*, s. 201) w Ihlenfeld w Turynii, zob. przypis poniżej.

Wisnowską⁴. Tutaj też przy Miodowej 484 (róg Kapitulnej) założył ok. 1851 r. cukiernię i zakład wyrobów cukierniczych i czekolady pod nazwą „C.E. Wedel”, które od chwili powstania cieszyły się dużym powodzeniem⁵. W tym miejscu należy zaznaczyć, że formalnym właścicielem tej firmy był – jak wynika z umowy notarialnej – szwagier Karola Wedla, Robert Wisnowski⁶.

Pomimo braku w rodzinie tradycji cukierniczych Karol Wedel był dobrze przygotowany, by poprowadzić rodzinną firmę. Miał za sobą praktykę zawodową odbytą w Londynie, Paryżu i Berlinie. Otwierając cukiernię w Warszawie, dysponował początkowo dość prymitywną maszyną żelazną, niebawem jednak miał ją wymienić na parowo-walcową (1855). Jego warsztat cukierniczy oferował warszawiakom dosyć duży asortyment wyrobów, wśród których nowością były w 1852 r. karmelki śmietankowe, w 1853 – angielskie cukry owocowe, a w 1870 – wyroby biszkoptowe⁷. Oprócz nich można było kupić „u Wedla” ciasta, figurki cukrowe, czekoladę twardą, konfekty migdałowe, pomady kandyzowane, marcepany królewskie i kandyzowane owoce. W cukierni, na miejscu, można było zamówić herbatę, kakao, poncz, likier, syrop słodowy, słodczyce i naturalnie czekoladę do picia „Brillant” lub „Dessert” – o różnych smakach. Ta ostatnia cieszyła się dużą popularnością, o czym świadczy fakt, że sprzedawano jej ok. 500 filiżanek dziennie⁸.

⁴ Zgodnie z zapisem w akcie ślubu nr 29, zawartego w kościele parafialnym ewangelicko-augsburskim w Warszawie: „Działo się w Warszawie dnia szóstego lutego roku tysiąc osiemset pięćdziesiątego o godzinie szóstej wieczorem. Wiadomo czynimy, iż w przytomności świadków Roberta Wisnowskiego cukiernika, lat dwadzieścia siedem mającego i Gustawa Wisnowskiego kupca lat dwadzieścia pięć mającego obudwuch tu w Warszawie zamieszkałych, pierwszego pod liczbą tysiąc siedemset trzydzieści, drugiego pod liczbą tysiąc pięćset siedemdziesiąt cztery zawarte zostało w dniu dzisiejszym małżeństwo religijne między Karolem Ernestem Henrykiem Wedel cukiernikiem kawalerem pod liczbą czterysta jedenaście Krakowskie Przedmieście tu w Warszawie zamieszkałym, synem Joachima Fryderyka Wedel, niegdyś komisarza dóbr i małżonki jego Krystyny Fryderyki z Krigerów, obojga zmarłych w Ihlenfeld, księstwie meklembursko-strelickim tamże urodzonym ewangelikiem lat trzydzieści siedem mającym a Panną Karoliną Augustą Wisnowską, córką z powodu ciężkiej choroby nieobecnego Gustawa Wisnowskiego, fabrykanta sukna i na małżeństwo to ustnie zezwalającej aktowi obecnej małżonki jego Rozalii z Hessów, obojga zamieszkałych w mieście Zgierzu, urodzoną w mieście Schwiebus [Świebodzin] Królestwie Pruskim ewangeliczką, dwadzieścia jeden lat mającą, tu w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej pod liczbą tysiąc pięćset siedemdziesiąt cztery przy bracie zamieszkałą. Małżeństwo to poprzedziły trzy zapowiedzi wyszłe w parafialnym kościele ewangelicko-augsburskim w Warszawie w dniach dwudziesty i dwudziestym siódmym stycznia oraz trzecim lutego roku bieżącego a tamowania małżeństwa nie było. Małżonkowie nowi oświadczyli, iż umowy przedślubnej nie zawarli. Akt ten stawającym i świadkom, którzy są braćmi narzeczonej, przeczytany, przez nich podpisany został, jako też i przez matkę narzeczonej [...]”, APW, Akta stanu cywilnego parafii ewangelicko-augsburskiej w Warszawie, sygn. 19.

⁵ APW, ZR, sygn. 1394, s. 137.

⁶ E. Wedel: *krótka historia rodzinnej firmy...*

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

Karol Wedel w równym stopniu dbał o produkcję słodczy, jak i własny wizerunek, dlatego od początku swojej działalności w Warszawie starał się korzystać z reklamy. W 1852 r. tak reklamował swoje wyroby w „Kurierze Warszawskim”⁹:

„Zupełnie nowy i szczególny utwór cukierniczy, a nade wszystko wyborny środek leczący i łagodzący wszelkie cierpienia piersiowe, nader skuteczny na słabości te w miesiącach wiosennych, a nawet dla niecierpiących i zwolenników delikatnego smaku – bardzo przyjemny wyrób”.

„Syrop słodowy przez dobroczynne skutki swoje, wpływające na zdrowie, zyskał u Szanownej Publiczności taką wziętość, iż po kilka razy na dzień w Zakładzie moim przyrządzam [reklama syropu słodowego – VU]”

„Będąc zawsze w chęci dogodnego i przyjemnego usłużenia Szanownej Publiczności artykułami Zakładu mego, i już zaszczycony Jej względami, spodziewam się, że ten nowy wyrób mój znajdzie życzliwy pokup, z nim też polecam się [reklama masła kakaowego – VU]”.

Od 1862 r. reklama produktów Wedla ukazywała się już regularnie w prasie warszawskiej. Wówczas najchętniej kupowane były: czekolada w tabliczkach, czekolada do gotowania, czekolada deserowa, czekolada o różnych smakach (waniliowa, korzenna). Wśród klientów dominowali przedstawiciele inteligencji warszawskiej oraz urzędnicy z biur sąsiadujących z zakładem Wedla.

Produkcja cukiernicza niewątpliwie była opłacalna, skoro umierając 17 czerwca 1902 r., Wedel pozostawił swoim dzieciom czteropiętrową kamienicę przy ulicy Wielkiej w Warszawie oraz dom przy Szpitalnej (pod numerami 6 i 8)¹⁰.

Emil Albert Wedel kontynuował dzieło swego ojca. Przygotowywany przez niego do przejęcia rodzinnego interesu, odbył praktyki zawodowe w rodzinnej cukierni oraz w firmach cukierniczych w Niemczech, Szwajcarii, Anglii i Francji¹¹.

W 1865 r. rozpoczął pracę w fabryczce ojca. Faktyczne kierownictwo rodzinnej firmy objął jednak dopiero w 1880 r. W tym samym roku sprzedał cukiernię przy Miodowej Janowi Wróblewskiemu, a zakład przeniósł do zabudowań przy domu rodzinnym na Szpitalnej, po czym zmodernizował jego wyposażenie, sprowadzając z Paryża i Drezna nowe maszyny. W 1893 r. wybudował okazałą secesyjną kamienicę na rogu Szpitalnej i Hortensji (obecnie Górskiego), w której zamieszkała cała rodzina Wedlów, zaś na jej tyłach, w podwórzu, ulokował fabrykę, która aż do lat 20. XX w. była stale rozbudowy-

⁹ APW, Zbiory Biblioteczne, „Kurier Warszawski” 1852.

¹⁰ E. Wedel: *krótka historia rodzinnej firmy...*

¹¹ APW, ZR, sygn. 1394, s. 138.

wana¹². W kamienicy tej urządził też sklep firmowy, nazwany „Sklepem staroświeckim”, oraz stylową pijalnię czekolady¹³. Nowe sklepy zaczął zakładać również w innych miejscach Warszawy (Krakowskie Przedmieście 9, Wierzbowa przy Teatrze Wielkim, Żabia przy Halach Mirowskich, Marszałkowska róg Chmielnej). Za jego czasów najbardziej popularnymi wyrobami były: czekolada twarda w kilku gatunkach, herbatniki oraz pierniki, a wśród licznej klienteli można było spotkać Henryka Sienkiewicza, Bolesława Prusa i Zofię Nałkowską.

O ile jego ojciec Karol Wedel stworzył rodzinną firmę, o tyle on sam ugruntował jej pozycję. Osiągnął to, traktując z jednej strony swoją fabryczkę jak niewielki rodzinny interes – często powtarzał: „nie mam chęci ani zamiaru powiększać fabryki, bo ja chcę znać naprawdę wszystkich moich pracowników, z nimi wspólnie pracować, jadać i bawić się”¹⁴. Z drugiej zaś dbając o jej wizerunek, której symbol – w postaci umieszczanego na opakowaniach wyrobów faksymile własnego podpisu (miało to być swego rodzaju zabezpieczenie przed konkurencją na warszawskim rynku cukierniczym) – sam stworzył¹⁵. Służyła temu również decyzja o rozszerzeniu sprzedaży wyrobów wedlowskich poza Polską (1900)¹⁶.

Emil Wedel był postacią znaną w środowisku warszawskim. Zdarzało się, że bywał obiektem satyrycznych komentarzy w rodzaju: „Emil Wedel nie może mieć dzieci, bo ma czekoladowy interes, zaś Blikle rozmnaża się przez pączkowa-



¹² J. Bryczyński, M. Stopa, *Ostańce. Kamienice warszawskie i ich mieszkańcy*, Warszawa 2011, s. 128-135.

¹³ E. Wedel: *krótka historia rodzinnej firmy...*

¹⁴ APW, ZR, sygn. 1394, s. 139.

¹⁵ T.W. Świętek, *Rody starej Warszawy...*, s. 203.

¹⁶ APW, ZR, sygn. 1394, s. 142, 143.

nie¹⁷. Zmarł 16 listopada 1919 r. w Warszawie, pochowany został na Cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim. Pozostawił po sobie nieźle prosperującą fabryczkę, która od 1908 r. nosiła nazwę „Fabryka Cukrów i Czekolady E. Wedel i Syn. Spółka Akcyjna”, oraz trójkę dzieci (Jana Józefa, Eleonorę i Zofię) z małżeństwa z Eugenią z Böhmów¹⁸.

Ostatnim właścicielem rodzinnej firmy był wnuk jej twórcy, Jan Józef Wedel. Urodzony w 1874 r., absolwent *Königliche Technische Hochschule* w Berlinie i Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Uniwersytetu we Freiburgu (Szwajcaria), gdzie uzyskał doktorat z chemii spożywczej (1899), w roku 1918 został przyjęty do rodzinnej spółki, a fabryka zmieniła wówczas nazwę na: „Emil Wedel i Syn”¹⁹. W 1927 r. rozpoczął budowę, według projektu Napoleona Czerwińskiego, nowego gmachu fabrycznego przy ulicy Zamoyskie-



go na Pradze. Dwa lata później, na Powszechnej Krajowej Wystawie w Poznaniu, otrzymał *Grand Prix* za najwyższą jakość swoich wyrobów. W 1932 r. fabryka otrzymała nową nazwę: „Fabryka Czekolady E. Wedel Spółka Akcyjna”, która przetrwała do wybuchu wojny w 1939 r. W latach okupacji była znana jako „Fabryka Czekolady, Karmelków i Biszkoptów E. Wedel S.A.”. Po zakończeniu wojny fabrykę uruchomiono. Jan Wedel uczestniczył w pracach przy jej odbudowie i – jak wynika ze wspomnień pracowników fabrycznych – przez ponad rok miał jeszcze pracować w upaństwowionej firmie jako jej dyrektor techniczny²⁰. Niebawem jednak został z niej usunięty.

W powojennej Polsce jego fabryka została upaństwowiona i otrzymała nową nazwę – „Zakłady Przemysłu Cukierniczego im. 22 lipca” (1948), która w 1960 r. została uzupeł-

¹⁷ E. Wedel: *krótka historia rodzinnej firmy...*

¹⁸ Tamże; T.W. Świątek, *Rody starej Warszawy...*, s. 204.

¹⁹ APW, ZR, sygn. 440; 1394, s. 140.

²⁰ Tamże, sygn. 1394, s. 90.

niona o zapis: „d. E. Wedel”²¹, ponieważ odbiorcy zagraniczni nie kojarzyli jej produktów z przedwojenną firmą rodziny Wedlów, a tym samym popyt na nie zaczął gwałtownie spadać.



PRACA U WEDLA

Produkty Wedla cieszyły się zawsze ogromną popularnością. W 1931 r. N. Czerwiński tak o nich pisał: „[...] Ostatecznie wiele jest dobrych czekolad w Polsce, ale jeden jest Wedel. Od trzech pokoleń niezmordowanie sęczy w nas swoje przedziwne, wyrafinowane słodycze”²². Za ich jakością stała niewątpliwie wiedza, doświadczenie i pasja twórców rodzinnej firmy, ale też ciężka codzienna praca zatrudnionych w niej pracowników.

Gdy fabryczka znajdowała się na tyłach kamienicy ulokowanej na rogu Szpitalnej i Hortensji rekrutowali się oni przeważnie z ulic sąsiadujących ze Szpitalną, ale gdy w początkach XX w. przeniosła się na Pragę wśród załogi zaczęli dominować mieszkańcy okolic podmiejskich (Marek, Pustelnika, Milanówka)²³. Mile byli widziani zwłaszcza robotnicy posiadający działki rolnicze lub własne domki, ponieważ w przekonaniu Jana Wedla tworzyli najbardziej stabilną grupę zawodową.

Pracę u Wedla zaczynali zazwyczaj po ukończeniu szkoły lub służby wojskowej, często w wieku kilkunastu lat i zazwyczaj po protekcji. Jedna z pracownic (L. Tucholska) po latach wspominała: „Pracę zaczęłam w 1922 r. na ul. Szpitalnej 8, każda osoba, która chciała pracować w fabryce Wedla musiała być protegowana [...] mając lat 17 musiałam kierować wysyłką towaru do wszystkich sklepów oraz dodatkowo zajmowałam się zamówieniami na opakowania”²⁴. Henryka Karczewska, również pracownica tej fabryki,

²¹ E. Wedel: krótka historia rodzinnej firmy...; T.W. Świątek, *Rody starej Warszawy...*, s. 213.

²² N. Czerwiński, *Słodycz miłości w tabliczkach*, „Świat” 1931, nr 34.

²³ APW, ZR, sygn. 1394.

²⁴ Tamże, s. 175.

napisała we wspomnieniach: „Miałam koleżankę szkolną Wandę. Siostra jej pracowała w fabryce Wedla. Prosiłam ją często, aby postarała się o pracę dla mnie. W tym czasie niełatwo było o pracę, a zdobyć ją mogłam jedynie przez znajomość. Wreszcie 1 czerwca 1927 r. znalazłam się na Szpitalnej 8”²⁵. Zdarzało się też, że zatrudniano i bez protekcji. Tak został przyjęty do pracy w 1930 r. Marian Idryjan²⁶, który po ukończeniu służby wojskowej dowiedział się, że istnieją możliwości zaangażowania się w firmie E. Wedel. Zgłosił się do fabryki, wyraził chęć podjęcia pracy, po okresie próbnym został przyjęty do działu ekspedycji jako pracownik fizyczny, a później umysłowy.

Wraz z upływem lat i rozwojem produkcji rosła liczba osób pracujących w fabryczce u Wedla. W 1859 r. zatrudniała ona ok. 50 pracowników, a w przededniu drugiej wojny światowej już 1350²⁷. Zmieniała się także wysokość wypłacanego im wynagrodzenia. W XIX w. tygodniowy zarobek wynosił ok. 12-18 rubli, a w okresie przedświątecznym, gdy praca trwała dłużej, płacono za nadgodziny po 30-40 kopiejek. W latach 30. XX w. płace kobiet kształtowały się na poziomie od 16 zł tygodniowo (w okresie początkowym) do 25 zł (po długoletniej pracy). Zarobki pracowników umysłowych w tym samym czasie wynosiły od 200 zł wwyż, dochodziły do tego jeszcze 13. i 14. pensja miesięczna oraz miesięczny urlop po roku pracy. W zachowanych wspomnieniach pracownicy Wedla dosyć obszernie piszą o finansowej stronie swojej pracy, np.²⁸:

„Wynagrodzenie za pracę początkowo miałem przez okres 3 miesięcy 25 zł na tydzień, później jednak otrzymałem podwyżkę na 28 zł tygodniowo. Od 1930 r. na skutek działalności organizacji związkowej zarobki pracownicze w tej fabryce wzrosły, wówczas zarabiałem już 43,88 tygodniowo”²⁹.

„W latach 1929-1939 pensje na moim dziale wahały się 21,56-37 zł + nadgodziny, a osoby, które w okresie przedświątecznym szły do sklepów dostawały dodatkowo na obiad i fryzjera. Pensje były wystarczające dla dwuosobowej rodziny na dobre utrzymanie i ubranie się”.

Inne były też warunki pracy pod koniec XIX w., a inne w nowoczesnej fabryce otwartej na warszawskiej Pradze na początku lat 30. XX w. W najstarszych wspomnieniach pracowniczych, opisujących realia pracy w fabryce u schyłku XIX stulecia, możemy przeczytać: „Praca trwała od godz. siódmej rano do siódmej wieczór z półgodzienną przerwą na śniadanie i półtoragodzinną na obiad. Spóźnień wówczas było b. mało. Każdy przecież

²⁵ Tamże, s. 70.

²⁶ Tamże, s. 31.

²⁷ Tamże, s. 141.

²⁸ Tamże, s. 4, 7, 10, 32, 53, 70, 95, 129, 176, 204.

²⁹ APW, ZR, sygn. 1394.

robotnik starał się, aby jego kierownik był z niego zadowolony³⁰. Trzy dekady później sytuacja była odmienna – robotnicy rozpoczynali pracę rano o wpół do ósmej, a kończyli o szesnastej, między dwunastą a wpół do pierwszej mieli przerwę obiadową, podczas której mogli zjeść posiłek w zakładowej stołówce³¹.

Fabrykę Wedla wyróżniała swoista dyscyplina pracy, a raczej (patrząc z dzisiejszej perspektywy) jej brak. Robotnicy nie mieli bowiem kart pracy. Nie obowiązywały ich również żadne normy czy mierniki. Nie płacono im też od wielkości produkcji, ponieważ Wedel zawsze stawiał na pierwszym miejscu nie ilość, a jakość³². Nie przywiązywano specjalnie uwagi do kontroli obecności, którą autorzy wspomnień oceniają jako prymitywną. I tak np. w latach 1927-1928 „Każdy przybywający robotnik do fabryki zdejmował w portierni swój numerek (krążek tekturowy o średnicy 4 cm) z wysztancowanym (wyciśniętym numerem) i zawieszał na tablicy na dziale, na którym pracował. Numerki niezdjęte z portierni i puste miejsca w szafce na dziale oznaczały nieobecność”³³.

Warunki pracy w fabryce na Szpitalnej nie były najlepsze. Po latach autorzy wspomnień piszą, że stan pomieszczeń fabrycznych był skandaliczny pod względem bezpieczeństwa i higieny pracy. Po zakończeniu pracy nie mieli możliwości umycia się, ponieważ na terenie zakładu nie było „kąpieliska”³⁴. W początkach XX w. właściciele firmy starali się zrekompensować im te niedogodności w ten sposób, że np. w 1927 r. „Każdy z zatrudnionych pracowników otrzymywał raz na dwa tygodnie bilet do kąpieliska »Diana« przy ul. Chmielnej, gdzie miał możliwość wykąpania się w wannie lub za dopłatą korzystać z łaźni [...]”

Zupełnie inaczej wspominają byli robotnicy Wedla okres po przeprowadzce w 1931 r. do nowo wybudowanej siedziby fabryki na Pradze. Warunki pracy, jakie tam zastali, były nieporównywalne z wcześniejszymi. „Kąpieliska” wyposażone w natryski i wanny były codziennością – „Każdy z pracowników codziennie, jeśli sobie tego życzył, mógł korzystać z tego kąpieliska.[...] były również pobudowane z bieżącą wodą ubikacje, oddzielne dla kobiet i oddzielne dla mężczyzn”³⁵. Nowy zakład wyróżniał się czystością: „brygada sprzątaczek bez przerwy myła posadzkę, malarze zaś cały rok mieli zajęcie przy odnawianiu pomieszczeń [...] ubrania robocze musiały być zawsze czyste, kobiety przy produkcji i opakowaniu towaru musiały mieć ściśle upięte włosy pod czepkiem, a przy układaniu

³⁰ Tamże, s. 70.

³¹ Tamże, s. 67: „Cała fabryka szła na stołówkę, gdzie wszyscy otrzymywali za opłatą 10 gr zupełną, przeważnie na miesiąc”.

³² APW, ZR, sygn. 440.

³³ Tamże, s. 55.

³⁴ Tamże, s. 8, 70.

³⁵ Tamże, s. 10.

np. bombonierek nie wolno było pracować w ozdobach, takich jak pierścionki z oczkiem czy broszki. Chodziło o uniknięcie nieumyślnego zagubienia oczka w danej bombonierce”³⁶. Nie oznacza to, że wszędzie było idealnie – obok działów, które „świeciły idealną czystością”, jak np. karmelarnia czy działy wyrobów gotowych, były miejsca, które „nie grzeszyły zbytnią czystością [...] ze względu na charakter pracy, taki jak mycie i parowanie beczek, puszek i innych opakowań”³⁷.

Pomimo tego nie można stwierdzić, że Wedlowie nie dbali o swoich ludzi – i robotników, i pracowników. Wystarczy przyrzeć się bliżej polityce socjalnej tej firmy³⁸. Zgodnie z obowiązującą ustawą z 1924 r. urządzono przy fabryce w 1930 r. żłobek, który mieścił się w domu mieszkalnym przy ulicy Zamoyskiego 28 i zajmował cztery pomieszczenia. Po roku 1932 zorganizowane zostało, za zgodą Wedla, ambulatorium pierwszej pomocy, zatrudniające dyplomowaną pielęgniarkę i lekarza fabrycznego, do obowiązków którego należało przeprowadzanie badań okresowych pracowników, udzielanie im pierwszej pomocy w wypadku wystąpienia jakichś dolegliwości podczas pracy, współpraca z Kasą Chorych oraz kontrola stanu sanitarnego pomieszczeń w fabryce. Jeśli zdarzyło się, że badania okresowe wykazały u pracowników duże niedobory wagi, spowodowane niewłaściwym odżywianiem się (chleb, smalec, kiszka, kiełbasa), dyrekcja zgadzała się na ich dożywianie. W takich sytuacjach osoby wskazane przez lekarzy otrzymywały w czasie przerwy obiadowej posiłek złożony z mleka lub kakao i bułkę, a pracujące matki, które karmiły dzieci w przyfabrycznym żłobku, dostawały pół litra mleka i bułkę z masłem lub kaszę z mlekiem. Kolejnym krokiem było zorganizowanie stołówki dla ogółu pracowników, a na dwa lata przed wojną w nowo wybudowanej części fabryki urządzono gabinety lekarski, dentystyczny i fizykoterapii, co sprawiło, że fabryka Wedla zaliczała się do grona nielicznych wówczas placówek lecznictwa przemysłowego.

By mieć pełny obraz działań Wedla, jakie podejmował z myślą o własnej załodze, należy wspomnieć o jego innych inicjatywach. Jedną z nich było zorganizowanie na oddziałach „prac siedzących przez całe osiem godzin” piętnastominutowej gimnastyki przy otwartych oknach, którą prowadziła instruktorka wychowania fizycznego, przy czym czas ten wliczano w godziny pracy. Zaliczała się do nich też decyzja o przekazaniu do dyspozycji załogi fabrycznej części posiadłości w Świdrze, gdzie utworzono dom wypoczynkowy, do którego jeździli na dwutygodniowy, bezpłatny pobyt wskazani przez lekarzy pracownicy. Do tego należy dodać utworzenie własnego klubu sportowego „Rywal”, który rozpoczął działalność 15 kwietnia 1931 r. (z sekcjami: piłki nożnej, zapaśniczą, podnoszenia ciężarów, kolarską,

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże.

³⁸ T.W. Świątek, *Rody starej Warszawy...*, s. 208; E. Wedel: *krótka historia rodzinnej firmy...*; APW, ZR, sygn. 440, 1394, s. 11, 26, 31, 32, 35-38, 40, 63, 66-68, 72, 86.

piływacką oraz lekkoatletyczną), orkiestry, biblioteki, kasy zapomogowo-pożyczkowej oraz urządzenie (przy ulicy Grenadierów, na placach zakupionych przez Wedla) pracowniczych ogródków działkowych i służbowych mieszkań.

Jak wyglądała ścieżka kariery u Wedla? Najlepszym przykładem może być sam Jan Wedel, który po studiach zagranicznych (z doktoratem) wrócił do Warszawy, by rozpocząć pracę w fabryce swojego ojca jako.... zwykły robotnik³⁹. Dopiero pod koniec pierwszej wojny światowej ojciec uznał, że posiada on wystarczające umiejętności i doświadczenie, by wejść do rodzinnej spółki. Regułę tę potwierdzają zawodowe losy innych zatrudnionych w fabryce, zarówno robotników, jak i pracowników biurowych. Z reguły wszyscy oni zaczynali pracę od pozycji pracownika fizycznego, przechodzili następnie przez kolejne działy fabryczne, by ostatecznie zająć stanowisko odpowiadające ich kwalifikacjom⁴⁰. W ten sposób poznawali fabrykę, metody pracy i zdobywali doświadczenie zawodowe.

Wydawać by się mogło, że fabryka Wedla była miejscem idealnym, swoistą enklawą dla robotników, wolną od trudności dnia codziennego. Jednakże nie do końca tak było. Wśród wspomnień robotników są również relacje wskazujące na istniejące problemy. Zaliczyć do nich można np. wypadki przy pracy. Jedna z autorek wspomnień opisała wydarzenie z 1937 r.: „Pamiętam wypadek, kiedy odbieraczka Łodzia, cofająca się tyłem przy uprzątnięciu posadzki, wpadła do kotła z karmelem [...] Cienka bielizna niewiele ochraniała ciało. Po paru miesiącach nieszczęśliwa wyleczyła się i wróciła do pracy”⁴¹. Inna zwróciła uwagę na nierówne traktowanie kandydatów do pracy: „ojciec mój [robotnik w fabryce Wedla – VU] zwrócił się z prośbą o przyjęcie mnie do biura na praktykę [absolwentka szkoły powszechnej r. 1929, rocznego kursu handlowego, trzyletniej szkoły handlowej r. 1934 – VU]. Był pewny, że mu nie odmówią, przecież jako pracownik był przez właściciela b. ceniony i szanowany. Niestety, stało się inaczej. Powiedziano mu wręcz: »Co chcielibyście, aby córka wasza – córka robotnika pracowała w biurze, a gdzie nasze dzieci będą pracować – do fabryki to i owszem«”⁴². Grupa byłych pracowników napisała o strajkach o charakterze ekonomicznym zorganizowanych na przełomie 1927 i 1928 r. oraz w 1930 r.⁴³ Były to akcje krótkotrwałe (dwu-, trzydniowe), które zakończyły się wygraną robotników. Po roku 1934 aż do wybuchu wojny strajki się nie zdarzały, mimo że na terenie fabryki istniał ruch lewicowy.

³⁹ APW, ZR, sygn 1394, s. 140.

⁴⁰ Tamże, s. 4, 23, 31, 175.

⁴¹ Tamże, s. 122.

⁴² Tamże, s. 23.

⁴³ Tamże, s. 8, 48-51.

WEDLOWSKIE SŁODYCZE

„Wielki jest gmach fabryki Wedla na Pradze. [...] Sześćset osób personelu fabrycznego w białych turbanikach na głowach [...], z których każda precyzyjnie wykonuje swoją pracę, poczynając od łuskania, mielenia, przecierania surowca, potem mieszania go z innymi składnikami, prasowania, cięcia, pakowania i sortowania. Długi to proces od ziarenka kakaowego do tabliczki czekolady lub napełnionej likworem czekoladki” – napisał N. Czerwiński w artykule pt. *Słodycz miłości w tabliczkach*, opublikowanym w 1931 r. na łamach warszawskiego „Świata”⁴⁴.

Wynikiem tego procesu była cała gama różnorodnych wyrobów. Ich asortyment stale się rozszerzał. Pod koniec XIX w. dominowały różne gatunki czekolady, herbatniki angielskie, biszkopty francuskie, praliny, ptifurki marcepanowe, herbatniki deserowe, torciki (orzechowe, Manru, ostendzkie i pralinowe), a przed świętami marcepaniki owocowe na

choinkę⁴⁵. W okresie międzywojennym najpopularniejszą i bezkonkurencyjną zarazem, w cenie i smaku, była czekolada „Jedyna” (tabliczka 100 g kosztowała 60 gr)⁴⁶. W tym czasie zakłady Wedla produkowały samych czekoladek ok. 500 kg dziennie. Dzięki zachowanej dokumentacji finansowej fabryki możemy przyrzeć się bliżej jej produkcji. I tak np. w 1939 r.⁴⁷ obejmowała ona czekolady twarde: „Zdrowia” (5 zł/kg), „Jedyna” (6 zł), „Rival” (10,50 zł), „Mignon” (11 zł); czekoladę piankową „Eos” (8 zł); czekolady nadziewane: „Irysową” (7,90 zł), „Bridge” (9,50 zł); „Kakao ekonomiczne” (5 zł); „Kakao higieniczne” (9 zł); czekoladki deserowe (15 zł); praliny (10 zł); marmeladki owocowe (5,50 zł); karmelki: landryny w puszkach blaszanych (3,50 zł), dropsy w rulonach (0,15 zł/szt.), owocową mieszankę (5 zł), mieszankę czekoladową (8,50 zł), karmelki gryłazowe



⁴⁴ N. Czerwiński, *Słodycz miłości...*

⁴⁵ APW, ZR, sygn. 1394, s. 204.

⁴⁶ Tamże, s. 90.

⁴⁷ Tamże, s. 93.

(7 zł), irysy (4,50 zł); biszkopty: „Alberty” luzem (3,50 zł), „Markizy” (5 zł), pierniki luzem (5 zł), chałwę (3,50-4,50 zł).

Te tabliczki czekolady czy pudełka czekoladek, nie tylko z likworem, można było nabyć w sklepach firmowych Wedla. W samej Warszawie przed wybuchem drugiej wojny światowej było ich 12⁴⁸. Mieściły się na: Szpitalnej, Zamoyskiego, Marszałkowskiej (pod numerami 63 – róg Pięknej, 147 i 109 – róg Chmielnej), Wierzbowej 6, Kruczej 15, Nowym Świecie 53, Bielańskiej 13 – róg Tłomackiego, Królewskiej 1, Chłodnej 34 i Puławskiej 26 (od 1936). Poza Warszawą wyroby wedlowskie sprzedawano w 13 miastach w Polsce (Bydgoszcz, Gdańsk 14 – Hotel pod Orłem; Gdynia, Świętojańska 44; Katowice, Dyrekcyjna 9; Kraków, przy Rynku – róg ulicy św. Jana oraz w Grand Hotelu przy Sławkowskiej 7; Krynica Zdrój – w Domu Zdrojowym; Lublin, Krakowskie Przedmieście 46; Lwów, plac Mariacki 6; Łódź, Piotrkowska 13, 67 i 128; Poznań, 27 Grudnia; Wilno, przy alei Mickiewicza 5; Zakopane, Kościuszki – róg Krupówek; Ciechocinek i Rabka – sprzedaż sezonowa)⁴⁹.

Sieć dystrybucji hurtowej zaczęto organizować w 1929 r⁵⁰., w postaci tworzonych na terenie każdego województwa fabrycznych składów konsygnacyjnych, z własnym aparatem dystrybucji lokalnej i własnymi środkami transportu zmotoryzowanego – w 1936 r. zakłady Wedla posiadały nawet własny samolot (typu RWD-13, 210 km/godz.), który mógł pokonywać odległość do 600 km bez lądowania. Oprócz nich powstawały sklepy tzw. sprzedaży wyłącznej, które nie należały do fabryki, lecz zawierały z nią umowy

na rozprowadzanie wyłącznie jej wyrobów. W tych latach podjęto też pierwsze próby sprzedaży eksportowej. W rozwoju tego kierunku sprzedaży niezwykle pomocni okazali się pracownicy MSZ, którzy przed wyjazdem na placówki zagraniczne kupowali u Wedla czekoladki w bombonierkach i inne wyroby, częstowali nimi znajomych za granicą, którzy z kolei zamawiali u Wedla słodycze dla innych placówek.



⁴⁸ Tamże, s. 67.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Organizację procesu dystrybucji wyrobów wedlowskich opisują pracownicy fabryki, m.in.: Henryk Kacak (sygn. 1394, s. 67), Felicjan Pintowski (tamże, s. 142, 143).



W ten sposób w latach 1931-1939 duża liczba poselstw, ambasad i konsulatów różnych krajów i w różnych krajach sprowadzała od Wedla z Warszawy, przesyłkami lotniczymi, znaczne ilości wyrobów czekoladowych i cukierniczych. Wśród tej grupy odbiorców należy wymienić placówki zagraniczne akredytowane przy rządzie radzieckim w Moskwie oraz ambasady: amerykańską, francuską i niemiecką. Ponadto w 1936 r. niejaki Jan Ewald Kułakowski otrzymał przedstawicielstwo fabryki E. Wedel na Francję i Belgię.

CZAS PRÓBY

Wybuch drugiej wojny światowej nie mógł pozostać bez wpływu na sytuację fabryki, która pozostawała w tym czasie pod nadzorem okupanta⁵¹. Cała jej produkcja w zasadzie została przeznaczona na zaopatrzenie wojska niemieckiego, a w niewielkim tylko procencie na potrzeby rynku wewnętrznego. Z powodu zlikwidowania składów hurtowych i sklepów fabrycznych na prowincji oraz wprowadzenia sprzedaży wyrobów cukierniczych na kartki zmniejszała się ilość produkowanych wyrobów. Wolno je było sprzedawać, i to tylko dla Niemców, za okazaniem zezwolenia na zakup⁵². Asortyment okupacyjny obejmował kilka gatunków czekolady w tabliczkach, przeważnie nadziewanej, drobne czekoladki, praliny, pomadki, karmelki czekoladowe, karmelki owocowe twarde i nadziewane, biszkopty i drobne pierniczki. Wprowadzono wypiek konserwowanego chleba i sucharów pakowanych w wodoodporny celofan i torebki pergaminowe oraz wyrób budyniów i proszków do ciast. Miesięcznie produkowano do ok. 70 tys. kg chleba i ok. 10 tys. kg budyniów paczkowanych



⁵¹ Tamże, sygn. 579, s. 4, 6, sygn. 1394, s. 263.

⁵² Tamże, sygn. 1394, s. 176.

w torebki. Wycofano za to z produkcji artykuły wymagające zastosowania tłuszczu, mleka, kawy, kakao, orzechów, migdałów, drożdży, konfitur i spirytusu⁵³.

Powstałe w trakcie produkcji nadwyżki towarowe wykorzystywano do przygotowywania słodkich deputatów w naturze, które wydawano co miesiąc pracownikom oraz sprzedawano ludności poza systemem kartkowym⁵⁴. Zdarzało się, że wedlowskie słodczyce ratowały ludzkie życie – za większą paczkę wyrobów czekoladowych udawało się bowiem uzyskać zwolnienie ludzi aresztowanych przez Gestapo⁵⁵. W fabryce nie zapomniano też o kilkudziesięciu pracownikach, którzy nie dostali się z powrotem do pracy – otrzymywali oni od początku wojny miesięczne przydziały wyrobów gotowych po cenach urzędowych.

W czasie okupacji funkcjonowała przy fabryce nielegalna szkoła, pod nazwą przedszkola. Uczęszczające do niej dzieci miały nauczycielkę, przerabiały program, tylko nie otrzymywały świadectw. Na uruchomienie legalnej szkoły nie wyraziły zgody władze niemieckie.

W tych trudnych czasach Jan Wedel trwał przy swojej fabryce i załodze pomimo tego, że okupanci wielokrotnie proponowali mu skorzystanie z faktu posiadania niemieckich korzeni⁵⁶. Na propozycje te zwykle odpowiadał: „Od kilkudziesięciu lat chodzę po fabryce wśród swoich ludzi i oni wiedzą, że jestem Polakiem, a teraz, mając już siwe włosy, miałbym przyjść do nich i powiedzieć, że to była nieprawda, że ja oszukiwałem ich przez kilkadziesiąt lat. Czy mógłbym pójść do nich, spojrzeć im w oczy i chcieć od nich, ażeby mieli do mnie w dalszym ciągu zaufanie. Panowie sami na pewno przyznacie, że takie posunięcie uniemożliwiłoby mi dalsze kierowanie fabryką”.

Powstanie warszawskie oznaczało dla fabryki ruinę mimo lokalizacji w prawobrzeżnej Warszawie, czyli w tej części miasta, która nie podzieliła losów Starówki czy Śródmieścia. Niemcy bowiem, gdy zorientowali się, że zmuszeni będą do odwrotu, zaczęli konsekwentnie demontować maszyny i urządzenia fabryczne⁵⁷.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej odbudowana fabryka wznowiła swoją działalność – produkcja wyrobów czekoladowych ruszyła pełną parą w... Zakładach Przemysłu Cukierniczego im. 22 lipca (do nazwy tej dodano niebawem uzupełnienie w postaci dopisku: „d. E. Wedel”, ponieważ klienci zagraniczni nie kojarzyli tej nowej nazwy starej fabryki czekolady), ale nie była już ona własnością Jana Wedla...

⁵³ Tamże, sygn. 579, s. 8, sygn. 834, s. 15-16.

⁵⁴ Tamże, sygn. 1394, s. 95, 264.

⁵⁵ Tamże, sygn. 579, s. 10.

⁵⁶ Tamże, sygn. 1394, s. 266-267.

⁵⁷ Tamże, s. 98-99.



Summary

Violetta Urbaniak, *Wedel and his factory in the light of archival materials from the collection of the State Archives in Warsaw*. Three generations of the Wedel family devoted their life to the chocolate factory. Karol began the family business in the middle of the 19th century, his son Emil created its brand during the end of that century and Jan, son of Emil, built a modern workplace that truly fit the 20th century. We can get to know their passion, plans, actions, methods of managing the family business thanks to the various source material that remains. A large part of these materials is being kept in the collection of the State Archives in Warsaw and it is thanks to that institution that one can get a closer look at the subsequent owners of the chocolate factory and the problems that the factory itself faced, starting from birth of the idea of one the first confectioneries in Warsaw to produce chocolate in bars until the nationalization of the factory after World War II. We can get to know the people of Wedel, the factory workers, their career paths, work conditions, their approach to their tasks at work and their opinions about the Wedel family and also gain a lot of knowledge about the organization of production of confectionery then and their distribution and promotion.

Ewa Popławska-Bukało

Szpital przy Litewskiej, co dalej?

WSTĘP

Niemal wszystkie zabytkowe siedziby szpitali w Warszawie wymagają, w mniejszym lub większym stopniu, przeprowadzenia prac budowlanych dostosowujących je do wymogów współczesnej medycyny¹. Nowoczesne technologie wdrażane na szeroką skalę w procesach leczniczych oraz bez porównania ostrzejsze wymogi dotyczące zachowania higieny i zapewnienia pacjentom komfortu, jakie są stawiane służbom medycznym, powodują wiele problemów związanych z adaptacją tych zasłużonych placówek. Na ogół są one w złym stanie, wymagającym przeprowadzenia prac remontowych, które jednakże muszą być realizowane zgodnie z zasadami postępowania przy zabytkach. Zastosowanie większości nowoczesnych rozwiązań (np. w postaci wentylacji większych przekrojów kanałów wentylacyjnych czy źródeł zasilania urządzeń medycznych) odpowiadających wymaganiom konserwatora zabytków wymaga poniesienia znacznie wyższych kosztów niż standardowe.

¹ Problem ten sygnalizowałam w artykule pt. *Miejskie obiekty służby zdrowia w okresie międzywojennym*, opublikowanym w „Krajobrazie Warszawskim” 2014, nr 151, s. 11.

Niektóre kompleksy szpitalne, jak np. Szpital Kliniczny Dzieciątka Jezus przy ulicy Lindeleya czy szpital przy Działdowskiej, znajdują się w rejestrze zabytków. Inne objęte zostały ochroną w drodze ustalenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego (np. szpital przy ulicy Litewskiej)². Dwa ostatnie obiekty są ośrodkami pediatrycznymi i własnością Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego (WUM). Nie tak dawno zmieniły swoje siedziby. W ubiegłym roku przeniosły się do nowo wzniesionych gmachów przy ulicy Żwirki i Wigury na Ochocie. Konieczność poprawy jakości usług medycznych oraz nowe potrzeby wynikające z profilu działalności wymusiły zmianę dotychczasowej lokalizacji. Według władz uczelni gmachy przy Litewskiej nie spełniały norm stawianych dziecięcym szpitalom klinicznym³. Remont i modernizacja dotychczasowych obiektów, jak można przypuszczać, nie była dla ich właściciela opłacalna ani ze względów ekonomicznych, ani prawdopodobnie technicznych. Nowa inwestycja na terenie kampusu przy ulicy Żwirki i Wigury była korzystna pod względem funkcjonalno-organizacyjnym. Jeszcze przed przeprowadzką do nowej siedziby o przyszłych planach tak mówił Robert Krawczyk, dyrektor placówki: „Przede wszystkim będziemy w jednym miejscu, powierzchnia szpitala będzie wielokrotnie większa, do dyspozycji będzie nowoczesne wyposażenie, a dla pacjentów przewidziano więcej łóżek. Będzie nowocześniejsze, czystsze, bezpieczniejsze i łatwiejsze”⁴. Dwie placówki Samodzielnego Publicznego Dziecięcego Szpitala Klinicznego WUM działają od początku stycznia 2016 r. w nowym miejscu i przyjmują ok. 60 proc. chorych pacjentów z Warszawy i okolic. Mają do dyspozycji istniejące wcześniej kliniki i utworzone niedawno jednostki: Klinikę Położnictwa i Perinatologii oraz Klinikę Neonatologii z oddziałem intensywnej terapii⁵. Na dachu jednego z gmachów zbudowano lądowisko dla Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Szpitale po połączeniu kontynuują więc swoją działalność i zapewne wkrótce można będzie w pełni ocenić nie tylko usługi medyczne, jakie świadczą, ale i przydatność funkcjonalno-przestrzenną nowych obiektów oraz ich dostosowanie do współczesnych wymagań technologicznych, sanitarnych i higienicznych.

² Teren szpitala został wpisany do rejestru zabytków w granicach układu urbanistycznego MDM; podobnie budynek główny i administracyjny szpitala, który występował w zespole budowlanym MDM (rejestr zabytków, wpis nr 340 z 27 kwietnia 2015) – z powodu odwołań decyzję uchylono.

³ M. Wojtczuk, *Szpital na Litewskiej idzie pod młotek. Cena wywoławcza to...*, „Gazeta Wyborcza” [online], 10 stycznia 2015 [dostęp: 2 stycznia 2016]. Dostępny w Internecie: <http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,34889,17233159,Szpital_na_Litewskiej_idzie_pod_mlotek__Cena_wywoławcza.html>.

⁴ *Szpitale z Działdowskiej i Litewskiej z nową siedzibą*, „Gazeta Wyborcza” [online], 6 lutego 2014 [dostęp: 2 stycznia 2016]. Dostępny w Internecie: <http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,34889,15411100,Szpital_z_Dzialdowskiej_i_Litewskiej_z_nowa_siedziba.html>.

⁵ *Nowy Szpital dziecięcy w Warszawie*, *Wiadomości* [online], 28 września 2015 [dostęp: 2 stycznia 2016]. Dostępny w Internecie: <<http://tvnwarszawa.tvn24.pl/informacje,news,nowy-szpital-dzieciecy-w-warszawie,180885.html>>.

Plan sytuacyjny szpitala, skala 1:3000, rys. E. Popławska-Bukała i B. Popławski

1. Budynek szpitala przy Marszałkowskiej 24/26, zbudowany w l. 1953-1956 wg projektu arch. J. Stanisławskiego; 2. Budynek szpitala (dawniej: Klinika Chorób Dziecięcych) przy Litewskiej 16, Instytut Higieny Dziecięcej im. barona do Lenvala z l. 1902-1909, przebudowany w roku 1931 r. wg projektu arch. R. Millera i nadbudowany w l. 50. XX w. wg projektu arch. J. Redy; 3. Budynek szpitala przy Litewskiej 14 (dawniej: Zakład Sierot po Robotnikach z 1888 r.), całkowicie przebudowany w l. 50. XX w. wg projektu arch. J. Redy; 4-5. Budynek administracji (5) wraz z łącznikiem (4) z l. 1954-1956 wg projektu arch. J. Popławskiego; 6-10. Inne, współczesne budynki pomocniczo-techniczne szpitala

⁶ Gmach, w którym w 1946 r. rozpoczął działalność Kliniczny Szpital Dziecięcy został wzniesiony w latach 1927-1929 dla Ubezpieczalni Społecznej. Mieścił oprócz przychodni zakład i basen kąpielowy, funkcjonujący do 2001 r. Jego projektantem był architekt Henryk Julian Gay.

⁷ A. Pochrząst-Motoczyńska, *Szpital dla dzieci przy ul. Litewskiej zamyka izbę przyjęć*, „Gazeta Wyborcza” [online], 28 listopada 2015 [dostęp: 2 stycznia 2016]. Dostępny w Internecie: < <http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,34862,19259891,shpital-dla-dzieci-przy-ul-litewskiej-zamyka-izbe-przyjec.html> >.

8. Wymieniona praca omawia w skrócie dotychczasowe wyniki badań oparte na materiałach zebranych przez autorkę na przestrzeni kilkunastu lat; zob.: *Zabytkowe szpitale dziecięce przy ul. Kopernika, Siennej i Marszałkowskiej w Warszawie*, „Mazowsze” 1999, nr 12, s. 74-79; karta ewidencyjna zespołu sporządzona dla Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków w Warszawie, współpraca: dr inż. arch. B. Popławski.

Kompleks budynków Szpitala Klinicznego im. prof. Mieczysława Michałowicza (wcześniej: Klinika Chorób Dziecięcych) składa się z trzech głównych budynków ustawionych w pierzei ulic Marszałkowskiej i Litewskiej oraz kilku o charakterze pomocniczym. Najważniejszym z nich jest długi i monumentalny gmach położony od strony Marszałkowskiej, zaprojektowany dopiero po drugiej wojnie światowej w stylu socrealistycznym (1954-1967). Został on połączony ze znajdującym się za nim mniejszym budynkiem administracji, dość szczególnym pod względem zastosowanego w nim wystroju zewnętrznego, za pomocą arkadowego łącznika. Najstarszymi spośród budynków kompleksu, obecnie przekształconymi, są: dawny Instytut Higieny Dziecięcej im. barona de Lenvala (adres: Litewska 16) oraz dawny „Zakład sierot po robotnikach” (Litewska 14). Pierwszy z nich powstał w latach 1902-1903, a w 1931 r. został przebudowany. Drugi z budynków, „wtopiony” w skrzydło od ulicy Litewskiej, jest jeszcze starszy – pochodzi z 1888 r.

Szpital powstał w 1903 r. jako Instytut Higieny Dziecięcej im. barona de Lenvala. Jego fundatorem był znany warszawski przemysłowiec Leon Władysław Loewenstein (de Lenva). Placówka działała pod protektoratem Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego, a jej celem była nauka higienicznego wychowania dzieci oraz porady i zabiegi lekarskie⁹. Była instytucją prezentującą nowoczesny sposób myślenia w medycynie, nie tylko niemającą swojego odpowiednika na ziemiach polskich, ale i w całej Europie¹⁰. Z jej świadczeń korzystano za niewielką opłatą, gdyż przeznaczona była głównie dla ubogich dzieci. W okresie międzywojennym prowadziła stację opieki nad niemowlętami, stację szczepień ochronnych i gabinet dentystyczny¹¹.

Budynek instytutu powstał na działce sąsiadującej z parcelą należącą również do rodziny barona de Lenvala, a zabudowaną kilka lat wcześniej. W 1888 r. wzniesiono na niej „Zakład Sierot po Robotnikach” (nazywany też „Domem dla Dzieci po Robotnikach”). Jego projektantem był Bronisław Żochowski-Brodzic. Dzięki zachowanym materiałom kartograficznym i ikonograficznym możemy poznać zagospodarowanie parceli szpitalnej oraz wygląd obiektu na początku XX w. i w latach późniejszych. Był to niski dwukondygnacyjny budynek frontowy o ceglanej fasadzie, w której od strony zachodniej znajdował się arkadowy przejazd bramny prowadzący na podwórze. Arkady jasno otynkowano, podobnie jak obramienia pozostałych otworów zwieńczonych łukiem odcinkowym i naczołkami. Od strony podwórza na terenie działki zajmowanej przez zakład znajdowała się

⁹ Zob. też: E. Popławska-Bukała, *Zabytkowe szpitale dziecięce...* s. 76 oraz J. Zieliński, *Atlas dawnej architektury ulic i placów Warszawy. Śródmieście historyczne*, t. 9, Warszawa 2000, s. 104-107.

¹⁰ Informacje ze strony internetowej szpitala: <<http://spdsk.edu.pl/oszpitalu/historiama/44-historia-szp-ma.html>> [dostęp: 15 października 2015].

¹¹ Tamże.

jeszcze wolno stojąca oficyna, zbudowana w okresie późniejszym. Do 1945 r. obiekty te nie należały do Instytutu barona de Lenvala przy Litewskiej 16.



Fragment „Planu Warszawy Lindleya”, 1897 (sekcja SXI-XX 01-10, skala 1:2500), z zasobu Archiwum Państwowego w Warszawie



Fragment „Planu miasta stołecznego Warszawy”, 1934-1940 (arkusz S2, skala 1:2500), z zasobu Archiwum Państwowego w Warszawie

Dwupiętrowy budynek instytutu wzniesiono w latach 1902-1903 według projektu architektów Franciszka Lilpopa i Karola Jankowskiego. W przeciwieństwie do sąsiedniego zakładu otrzymał on bardzo efektowny wygląd. Główne wejście projektanci umieścili od strony ulicy Litewskiej, drugie z tyłu budynku, tuż przy przejeździe bramnym. W przyziemiu znajdowały się: poczekalnia, kasa, gabinety lekarskie i salka operacyjna. Na piętrach zaś: pokoje przeznaczone do kąpeli leczniczych, kuchnia, mieszkania sióstr miłosierdzia itp.¹² Eklektyczna fasada wyróżniała się różnorodnymi formami otworów, bogatymi zdobieniami i materiałami wykończeniowymi. Do jej dekoracji zastosowano ciemną cegłę licową i jasny tynk imitujący kamień oraz groszkowe boniowanie. Ponadto takie detale, jak: kwiatowo-owocowe girlandy, kartusze i obramienia nawiązujące do manierystycznych ornamentów okuciowych.

W 1920 r. w gmachu instytutu Mieczysław Michałowicz założył nowoczesną Klinikę Pediatriczną. Ten zasłużony i znany lekarz był jej rektorem, pierwszym kierownikiem i inicjatorem rozbudowy w latach 1928-1931. Najpierw od strony Marszałkowskiej

¹² Szerzej zob.: E Popławska-Bukała, *Zabytkowe szpitale dziecięce...* oraz J. Zieliński, dz. cyt.

wzniesiono budynek apteki i polikliniki, a trzy lata później rozbudowano istniejący gmach instytutu. Został on nadbudowany o jedną kondygnację i poszerzony zgodnie z projek-



Fasada budynku przy Litewskiej 16 po przekształceniach w okresie międzywojennym, fot. C. Olszewski (cyt. za: *Czesław Olszewski, Warszawa nowoczesna. Fotografie z lat trzydziestych XX wieku*, oprac. Ł. Gorczyca, P. Jamski, M. Kaczyński, M. Leśniakowska, Warszawa 2012, s. 120)

tem architekta Romualda Millera sporządzonym we współpracy z Emilią Hiżową. Fasada budynku otrzymała nowy wystrój architektoniczny. Głównym motywem była szara cegła cementowa i ciemna klinkierowa oraz trzy całkowicie przeszklone wykusze umieszczone pośrodku, w pseudoryzalicy. Elementy te tak dalece odmieniły wygląd obiektu, że gdyby nie zachowane jeszcze do dziś wnętrza, trudno byłoby uznać go za realizację z początku wieku. W tym miejscu warto zwrócić uwagę zarówno na osobę głównego architekta, jak i na nowy kształt architektoniczny budynku. Romuald Miller (1882-1945) należy do projektantów znanych przede wszystkim z realizacji obiektów związanych z kolejnictwem. Przez kilka lat był naczelnikiem Wydziału Budowlanego w Warszawskiej Dyrekcji Kolei Państwowych¹³. Zaprojektował w stylu historyzmu wiele dworców kolejowych, z których najważniejszymi są: dworzec w Gdyni (1926) z renesan-

sowymi podcieniami i attyką oraz dworce w Pruszkowie i Grodzisku Mazowieckim. Na tle dotychczasowego dorobku architektonicznego Millera warszawski budynek kliniki przedstawia się nader interesująco. Modernistyczna fasada jest świadectwem nowatorskiej formy i dużej wyobraźni przestrzennej jej autora. Jest również ilustracją nowych poszukiwań formalnych prowadzonych przez tego architekta. Można wręcz pokusić się o opinię, że należy do przełomowych prac w jego twórczości. Wysokie walory architektoniczne budynku doceniono zarówno w okresie przedwojennym, jak i współcześnie.

¹³ B. Gadomski, *Romuald Miller* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 21, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 227-230.

Nowoczesne budowle, głównie autorstwa młodych architektów II Rzeczypospolitej, były fotografowane przez Czesława Olszewskiego, wybitnego fotografa dwudziestolecia międzywojennego. Jedną z nich jest właśnie realizacja Millera przy Litewskiej. Znakomite zdjęcia Olszewskiego doskonale prezentują wyrazistą kompozycję elewacji frontowej kliniki, jej dynamiczne zestawienie szklanych płaszczyzn wykuszy z powierzchnią ceglanych ścian¹⁴. Oceniając chociażby tylko pobieżnie architekturę omawianego budynku, nie sposób pominąć faktu publikacji fotografii jego fasady w różnych wydawnictwach podsumowujących dorobek polskiej architektury lat międzywojennych¹⁵. Wszystkie świadczą o uznaniu dla tej realizacji.

Połowa lat 30. zeszłego stulecia nie przyniosła wielkich zmian w dziejach szpitala. W 1934 r. otwarto np. nowy oddział chirurgiczno-ortopedyczny. W zabudowie i zagospodarowaniu terenu nie zmieniło się właściwie nic. Podczas drugiej wojny światowej zabudowania szpitalne przy Litewskiej 16 nie zostały zniszczone. Od 1943 r. mieścił się w nich – wkrótce po przeniesieniu personelu i chorych kliniki na ulicę Śliską, do szpitala im. Bersonów i Baumanów – szpital dla dzieci niemieckich. Po wojnie w zabudowaniach przy Litewskiej uruchomiono jedno z pierwszych zakładów pediatricznych w stolicy (1946). Z inicjatywy M. Michałowicza zespół rozbudowano. Do celów leczniczych adaptowano budynek sąsiedni, przeznaczony niegdyś dla chłopców, sierot po robotnikach. Po przebudowie i nadbudowie przeprowadzonej zgodnie z projektem architekta Jana Redy w latach 1948-1951 został on włączony w strukturę szpitala. Stanowił integralną część sąsiedniego obiektu, połączoną z nim wewnątrz. Natomiast wolno stojącą na podwórzu oficynę wyburzono. Reda nadbudował także dawny budynek barona de Lenvala, ujednolicając elewacje frontowe sąsiadujących ze sobą obiektów. Przebudowa dawnego Zakładu dla Sierot może być, jak pisze J. Zieliński, zabiegiem dyskusyjnym, ale jego nowa elewacja harmonizuje ze szpitalną architekturą dawnej kliniki¹⁶, z którym to stwierdzeniem należy się zgodzić. Podobnie dyskusyjnym może być powiązanie dwóch brył – dawnej kliniki z długim skrzydłem gmachu głównego, który stanął przy Marszałkowskiej, w miejscu przedwojennej apteki i polikliniki. Obiekt ten został połączony wewnątrz z zabudowaniami przy Litewskiej. Autorem jego projektu jest Jerzy Stanisławski. Jak wiadomo, ten monumentalny i wysoki gmach należał do kompozycji urbanistycznej i architektonicznej Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej – MDM (blok oznaczony nr. 16A). MDM była jedną z największych inwestycji w Polsce, prowadzoną na wielką skalę według określonych założeń programowych. W socrealistycznych domach dzielnicy odnajdujemy inspiracje twórczością architektów epoki odrodzenia, co

¹⁴ Czesław Olszewski, *Warszawa nowoczesna. Fotografie z lat trzydziestych XX wieku*, oprac. Ł. Gorczyca, P. Jamski, M. Kaczyński, M. Leśniakowska, Warszawa 2012, s. 120 i n.

¹⁵ Zob. np.: I. Wiśłocka, *Awangardowa architektura polska 1918-1939*, Warszawa 1968, s. 191.

¹⁶ J. Zieliński, dz. cyt., s. 94.

więzało się z wysoką oceną sztuki tego czasu. Oczywiście nie tylko względy estetyczne decydowały o wyborze konkretnych cech stylistycznych, ale również i światopoglądowe. Realizowano program ideowy wyrażający się m.in. monumentalnością wznoszonych obiektów o powiązanych ze sobą bryłach. W socrealistycznych elewacjach domów przy Marszałkowskiej widzimy wyraźne nawiązania do form renesansu i klasycyzmu. Taka też jest fasada gmachu szpitalnego. Wykonana wprawdzie według innych zamierzeń niż zakładano we wstępnych projektach¹⁷, rozwiązana została z podziałem na strefy obejmujące po dwie kondygnacje: cokołową, środkową i wieńczącą. Cokołową tworzą dolne kondygnacje, pokryte pasowym boniowaniem w piaskowcu: wysoki parter z dużymi witrynami i centralnym wejściem oraz niższe pierwsze piętro ze zdwojonymi prostokątnymi oknami z płycinami. Wyższe kondygnacje, od drugiego do piątego piętra, są wyróżnione pionowymi i pasowymi podziałami okien z rzeźbiarską dekoracją pseudobalustrad i okładzin z piaskowca oraz czerwono-brunatną cegłą licówką. Najwyższa wieńcząca strefa, obejmująca ostatnie dwie kondygnacje, została utworzona na wzór renesansowej pełnej attyki i także wyłożona piaskowcem.



Główny gmach szpitala, widok od strony Marszałkowskiej, 2015, fot. E. Popławska-Bukała



Arkady łącznika między gmachem głównym a budynkiem administracyjnym (podparte ze względu na zły stan techniczny), 2015, fot. E. Popławska-Bukała

¹⁷ Projekty zachowane w zbiorach Wydziału Archiwum Biura Organizacji Urzędu m.st. Warszawy, w zespole Wydział Urbanistyki i Architektury Prezydium Rady Narodowej, sygn. 14/950, 14/954, sygn. 150.

Od strony podwórza wzniesiono wiele mniejszych zabudowań pomocniczych, w tym najbardziej interesujący pod względem wystroju architektonicznego parterowy budynek administracji, z arkadowym łącznikiem umieszczonym od strony gmachu głównego (realizacja według projektu J. Popławskiego). Niektóre z otwartych arkad łącznika mają archiwolty oparte na kamiennych kolumnach o intrygującej zoomorficzno-organicznej dekoracji kapiteli i baz. Kielichowe kapitele zdobią sowy, a torusy baz żabki. Pachy między łukami arkad dekorują natomiast plakiety z maskami – głowami psa i lisa. Taka dekoracja znacząco różniła się od detalu pozostałych obiektów szpitalnych i z pewnością wzbudzała ogromne zainteresowanie małych pacjentów.



Detale kolumn i arkad łącznika, 2015, fot. E. Popławska-Bukała

Tak jak niejednorodnie stylistycznie elewacje (o różnorodnym detalu i wykończeniu materiałowym¹⁸) świadczą o różnym datowaniu budynków, tak i wnętrza, mimo współczesnych zmian dostosowujących je do nowych wymagań, unaoczniają ich indywidualny charakter. Jeszcze do dziś zachowały w dużym stopniu przedwojenny układ przestrzenny i częściowo wystrój. Przede wszystkim zwraca uwagę wtopiony w skrzydło ulicy Litewskiej budynek dawnego Instytutu barona Lenwala, łączący charakter wnętrza z początku i połowy XX w. Zaprojektowano je w układzie dwu i półtraktowym, przedzielono korytarzem łączącym się z korytarzami sąsiednich domów (Marszałkowska 24 i Litewska 14). W przyziemiu kryją centralnie umieszczony hol i bibliotekę. Przedśionek holu (od strony nieużytkowanego obecnie wejścia) zyskał oprawę w postaci tafli luster, jasnych marmurowych wykładzin schodów i ścian. Elegancki hol z filarami wykończono marmurami i lustrami. Zachowała się przeszklona stolarka z lat 30. XX w., z mosiężnymi uchwyta-

¹⁸ Tynkami (budynek przy Litewskiej 14, w części gmach główny przy Marszałkowskiej 24/26 i budynek administracyjny), oblicówką z szarej cegły w dekoracyjnym układzie (budynek przy Litewskiej 16: pasy pod oknami z cegły ustawionej poziomo, pasy między oknami „na sztorc”; w przyziemiu szarą cementową cegłę zastąpiono ciemnobrązowym klinkierem podkreślającym partie cokołów wejścia głównego i lekko wycofanej dawnej bramy) itd.

mi. W trakcie tylnym znajduje się stalowa klatka schodowa z bogato zdobionymi ornamentem ażurowymi podstopniami i żeliwnymi belkami policzkowymi (z czasów budowy instytutu). Prosta prętowa balustrada schodów pochodzi natomiast z drugiej fazy budowy. Na ścianach klatki schodowej znajdują się inskrypcje i popiersia upamiętniające zdarzenia i osoby ważne dla dziejów szpitala. Wśród nich najstarszym jest marmurowe popiersie żony założyciela instytutu – Marii oraz tablica poświęcona jej pamięci. Na podestach schodów i w niektórych korytarzach zachowały się oryginalne ceramiczne posadzki z czasów budowy i późniejszej przebudowy obiektu.

Drugi z budynków skrzydła przy Litewskiej (nr 14) w trakcie powojennej przebudowy został praktycznie pozbawiony wystroju z końca XIX w. Zachował wprawdzie niektóre przedwojenne elementy, w tym arkady otworów korytarzy parteru, ale to nie one decydują o jego obecnym charakterze. W początkach lat 50. XX w. wnętrza te otrzymały kompleksowo zaprojektowany wystrój. Na parterze cechuje go użycie jasnych marmurowych okładzin, uzupełnionych w kilku miejscach ciemnozielonym stiukiem. Okładziny zastosowano w obramieniach arkad, na podłogach, ścianach i schodach. W arkadowej wnęce na



Klatka schodowa C w budynku przy Litewskiej 16, 2015,
fot. E. Popławska-Bukała

wprost schodów widoczne jest marmurowe popiersie chłopca na wysokim postumencie. Przykładem rzemiosła z lat 50. XX w. są umieszczone po obu stronach dolnych biegów schodów wewnętrzne metalowe drzwi z ażurową kratą, zdobioną geometryczno-roślinnym motywem i literami PSK MM. Te elementy minionych czasów są znane nielicznym warszawiakom. Nawet pacjenci szpitala rzadko bywali w tej jego części, niedostępnej od strony nieużytkowanego wejścia z ulicy. W ostatnim czasie wzrosło zainteresowanie sztuką okresu PRL, co daje nadzieję, że opisane, starannie wykonane, dekoracje nie ulegną zniszczeniu. Stawiają opór nieograniczonym możliwościom finansowym i zamierzeniom przyszłych ewentualnych inwestorów i właścicieli budynku.

Tendencje socrealistyczne widoczne są w wystroju dużego holu wejściowego gmachu głównego oraz kilku jego pomieszczeń projektowanych jako najbardziej reprezentacyjne. Hol podzielony jest na przęsła filarami, które z kolei ozdobiono marmurowymi wykładzinami o rozmaitych tonacjach. Indywidualną oprawą wyróżnia się wystrój amfiteatralnej sali

wykładowej na ostatniej kondygnacji, w której zachowały się m.in. drewniane jasno politurowane boazerie niektórych ścian i wyposażenie meblowe (mównica, podesty, fotele), a ponadto sztukatorskie listwy i kasetonowy sufit.

ZAKOŃCZENIE

Jak potoczą się losy historycznych budynków przy Litewskiej i Marszałkowskiej? Jaką funkcję w najbliższej przyszłości będą one spełniać? Czy zapisy miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego tego rejonu stanowić będą wystarczające narzędzie prawne dla zagwarantowania tym obiektom stosownej ochrony? Przekonamy się o tym w niedalekiej przyszłości. Warto przypomnieć, że uchwalony w 2013 r. plan zagospodarowania przestrzennego utrzymuje w budynkach szpitala usługi zdrowia (dopuszcza usługi związane z przeznaczeniem podstawowym) i nakazuje m.in.: zachowanie geometrii dachów, układu otworów okiennych i drzwiowych; zakazuje nadbudowy i rozbudowy budynków oraz dalszych przekształceń ich bryły, zewnętrznego ocieplania, usuwania oryginalnych elementów elewacji; dopuszcza remont i przebudowę dla potrzeb osób niepełnosprawnych¹⁹. Jak nieoficjalnie przyznają specjaliści z branży marketingowej, te właśnie zapisy blokują sprzedaż obiektów, na które WUM nie może znaleźć nabywcy od 2014 r., mimo obniżenia ceny wywoławczej w drugim z przetargów²⁰.

Postawione powyżej pytania wydają się retoryczne. Nie uda się dziś znaleźć na nie jednoznacznej odpowiedzi. Obiekty położone w centrum miasta, na obszarze dość atrakcyjnym z punktu widzenia inwestorskiego oraz objęte ochroną planistyczną i konserwatorską, wymagają unowocześnienia, ale pod kierunkiem konserwatora zabytków. Czy pomimo „trudnych warunków” uda się zachować dla przyszłych pokoleń cztery najważniejsze do niedawna budynki szpitalne, które zostały omówione w niniejszym artykule? Należy wierzyć, że na rynku nieruchomości znajdzie się nabywca, który nie tylko będzie dyktował warunki, lecz odniesie się do historycznych obiektów z wyobraźnią i zrozumieniem. Na szczęście, status architektury powojennej powoli się zmienia zarówno w środowisku urzędników, jak

¹⁹ Uchwała Nr LIV/1534/2013 Rady Miasta Stołecznego Warszawy z dnia 18 kwietnia 2013 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu placu Unii Lubelskiej – część północna, rozdz. 7.

²⁰ M. Wojtczuk, *Nikt nie chce zapłacić 47 mln zł za Szpital na Litewskiej*, „Gazeta Wyborcza” [online], 19 stycznia 2015 [dostęp: 2 stycznia 2016]. Dostępny w Internecie: <http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,34889,17276896,Nikt_nie_chce_zaplacic_47_mln_zl_za_szpital_na_Litewskiej.html>; Według informacji zawartej w tym artykule ogłoszono trzy przetargi publiczne na zbycie budynków przy ulicach Marszałkowskiej i Litewskiej (ich wartość wyceniono początkowo na 47 mln zł), jednakże nie przyniosły one rezultatów do końca 2015 r. W terminie podanym w ostatnim ogłoszeniu przetargowym nikt się nie zgłosił. W tej sytuacji WUM będzie próbował sprzedać nieruchomości w drodze rokowań.

i w odbiorze całego społeczeństwa. Jest zatem nadzieja, że ingerencja nowych właścicieli w strukturę architektoniczno-plastyczną najbardziej wartościowych wnętrz budynku przy Litewskiej 14 i Marszałkowskiej 24 nie będzie przesadna. Wiele dotychczasowych doświadczeń pokazuje, niestety, że praktyka bywa inna – każdy chce dostosować nieruchomość do swoich potrzeb, dewastując przy tym to, co zastał. Należy jednak mieć nadzieję, że uda się skutecznie połączyć, z pożytkiem dla obu stron, wymagania konserwatorskie z szeroko pojętymi inwestorskimi. Kompromis powinien być bowiem celem obu stron.

Summary

Ewa Popławska-Bukała, *The hospital on Litewska Street and what's next?* The presented article briefly presents current results of research concerning the history and architecture of the prof. M. Michałowicz Child Hospital complex, located on Litewska Street and Marszałkowska Street (which until recently had the address Marszałkowska Street 24/26). It is based both on earlier materials, gathered in the 1990's and on the filing card of the team that was mapped out for the Bureau of the Capital Monument Conservator in 2015, together with dr B. Popławski.

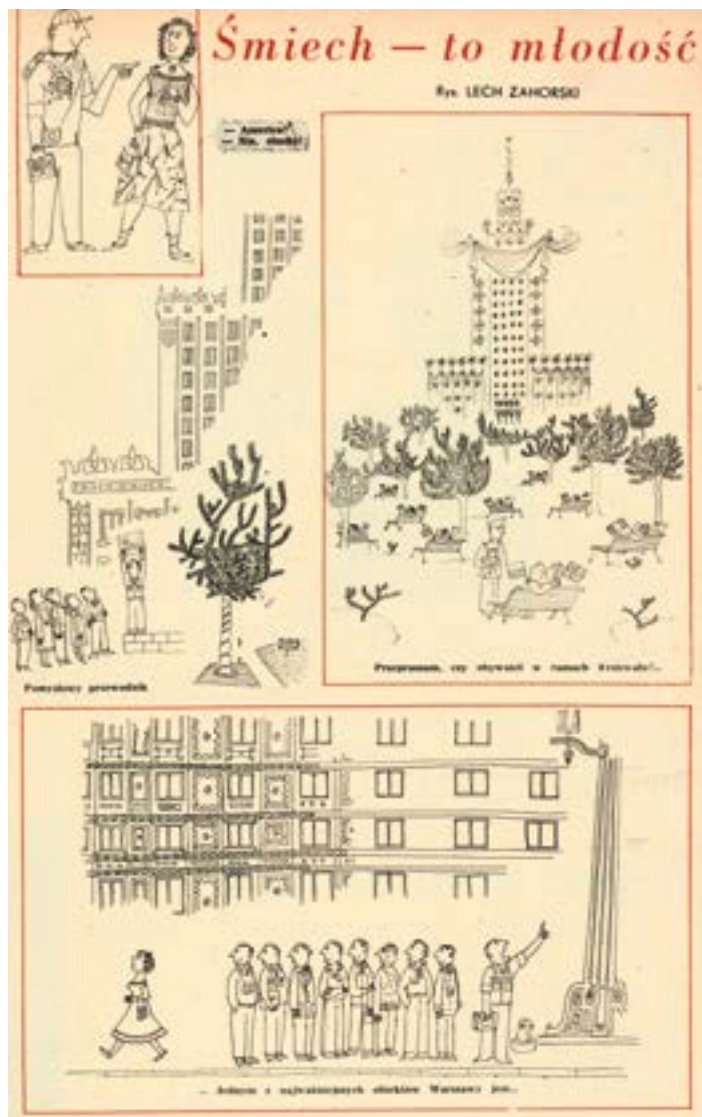
The article features a few as of yet unpublished photos and archival plans. It briefly describes the history and look of the four most important buildings of the hospital complex, each of which comes from a different time period and is characterized by individual architectural qualities. The oldest building, changed in the post-war period, was built in the 19th century and the newest one in years 1954-1956. All of the buildings carry with them not only a rich history but also shape the space of this part of Śródmieście. Since the end of last year they stopped serving their medical function. The hospital was moved to the newly created building on the campus ground on Żwirki i Wigury Street. The Medical University of Warsaw – the owner of the facility justified its decision by the need to improve medical services and new needs that stem from the profile of the activities. The university wants to sell the deserted building near Litewska Street and Marszałkowska Street. The future fate of this facility may raise valid concerns. Historic buildings, that spent many years in service to the city and health care, will certainly undergo modernization work. Will the entries in the local area development plan be enough of legal tool to secure protection for these objects – we will find out in the near future?

Fotofelieton

Maciej Górecki

Rok 1956

Zmiany związane z przełomowymi procesami polskiego października dotyczyły niemalże wszystkich dziedzin życia. Rozluźnienie cenzury i zwiększenie swobody publikacji miały również ogromny wpływ na polski rysunek satyryczny. Ilustracje te zaczynają wówczas obszerniej pokazywać realne bolączki odczuwane przez polskie społeczeństwo. To właśnie w Warszawie, ze względu na jej stołeczność, odbywało się najwięcej wydarzeń związanych z październikiem. W sposób naturalny stała się więc stolica jednym z elementów karykatury odwilżowej.



L. Zahorski, „Świat” 1955,
nr 31, s. 24

Trudno jednoznacznie określić początek polskiego października. Odbývający się w 1955 r. w Warszawie V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów był jednym z kluczowych wydarzeń tego okresu. Zarówno mieszkańcy miasta, jak i delegaci, mieli możliwość spotkania się z przedstawicielami z krajów niedostępnych przeciętnemu obywatelowi PRL. Co bardziej przedsiębiorczy Polacy skorzystali z tej okazji, by nabyć od obcokrajowców atrakcyjne dobra.



Z. Lengren, „Świat” 1955, nr 32, s. 22

Niektórzy starali się zawierać nieco bliższe znajomości.



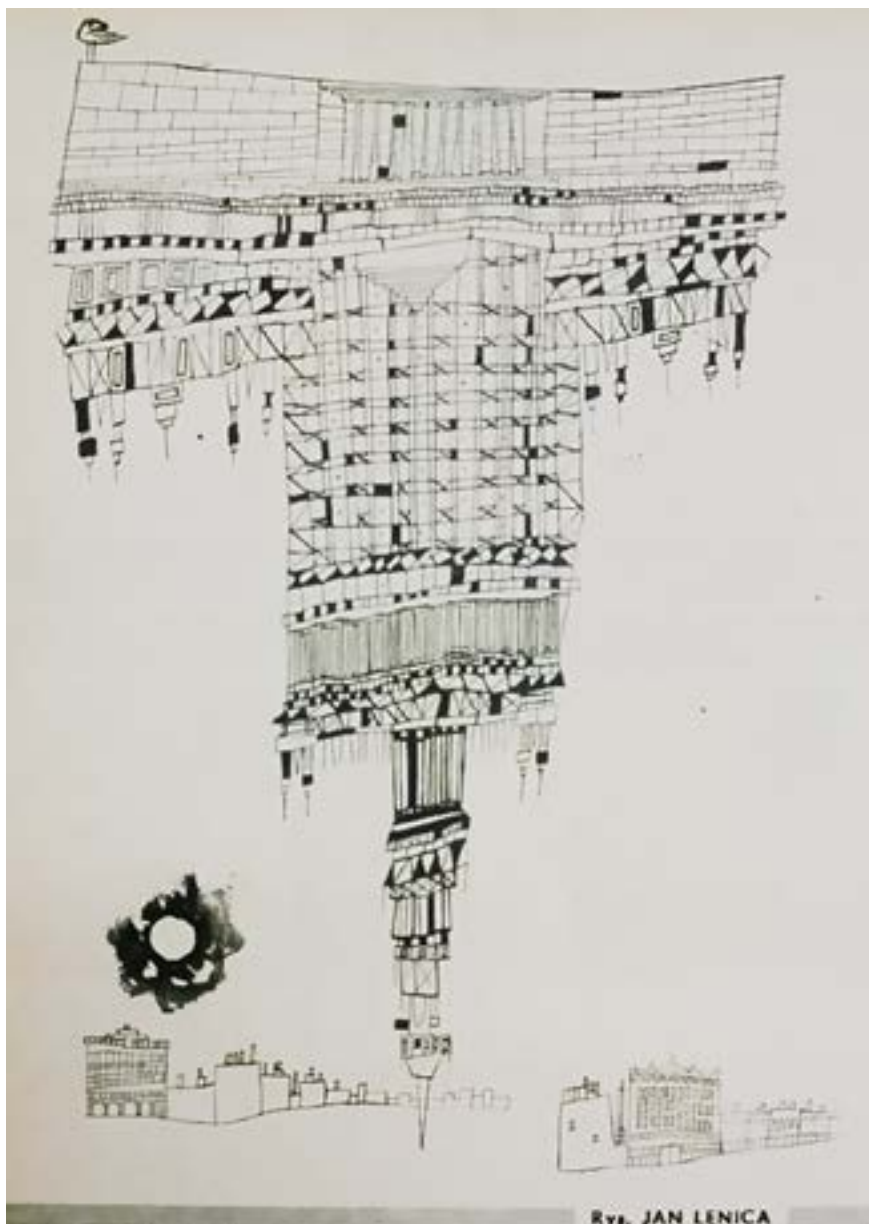
E. Lipiński, „Przekrój” 1956, nr 582, s. 4 okładki

Jednym z wydarzeń towarzyszących festiwalowi była Ogólnopolska Wystawa Młodej Plastyki „Przeciw wojnie – przeciw faszyzmowi” – ze względu na miejsce ekspozycji nazywana popularnie Arsenalem. Twórcy prac zrywali z dominującą dotychczas estetyką socrealistyczną.



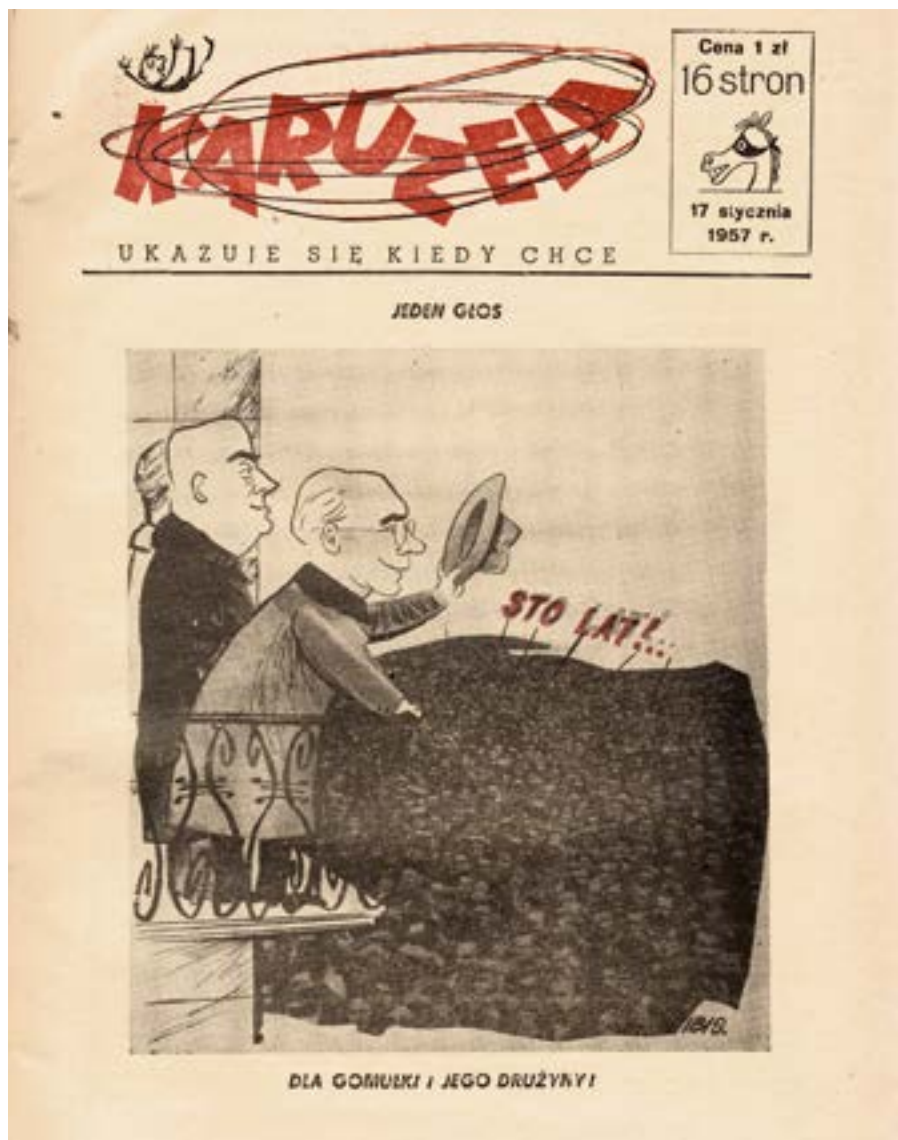
Z. Lengren, „Świat” 1956, nr 40, s. 22

Do zmiany pożądanego estetyki dochodziło również w dziedzinie architektury.



J. Lenica, „Świat” 1957, nr 21, s. 16

Popularnym obiektem złośliwości stał się Pałac Kultury i Nauki – warszawiacy mawiali o nim np. „Może i mały, ale za to gustowny”.



S.J. Gratkowski, „Karuzela” 1957, nr 2, s. 1

Punktem kulminacyjnym i zarazem początkiem końca odwilży stał się dzień 24 października 1956 r., w którym zrehabilitowany Władysław Gomułka stanął na czele partii i wygłosił słynne przemówienie, zawierające zdanie: „Dość wiecowania”.



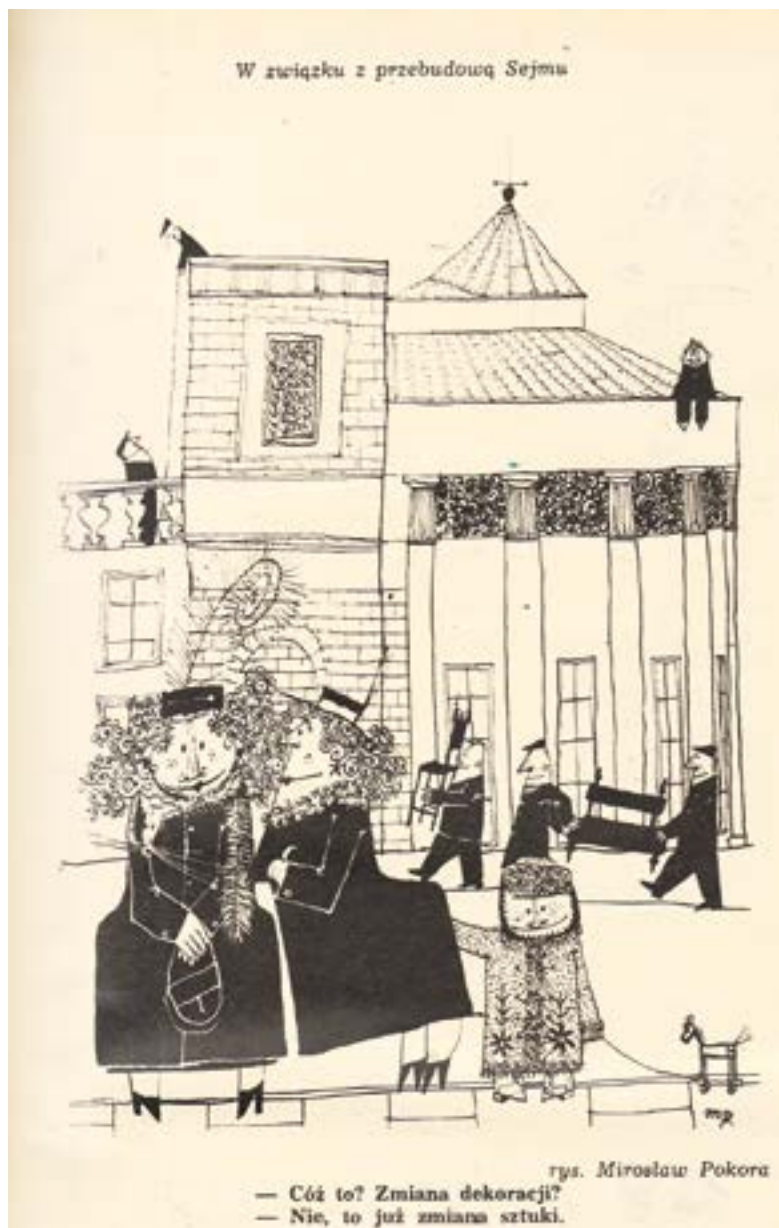
J. Królikowski, „Express Wieczorny” 1957, nr 2, s. 2

Niektóre oczekiwania dotyczące rehabilitacji znanych postaci były jeszcze większe



S.J. Gratkowski, „Sztandar Młodych” 1957, nr 4, s. 2

20 stycznia 1957 r. odbyły się wybory parlamentarne, które miały na celu legitymizację władzy obozu gomułkowskiego. Na fali przemian swój akces do Sejmu zgłaszało wiele osób, dotychczas niezwiązanych z obozem władzy. Ordynacja wyborcza oraz nawoływanie do głosowania bez skreśleń (promującego kandydatów z pierwszych miejsc na liście) sprawiły, że osoby te uwiarygadniały fasadowy pluralizm wyborów. Większość z nich nie miała jednak realnych szans na dostanie się do Sejmu.



M. Pokora, „Szpilki” 1957, nr 3, s. 3

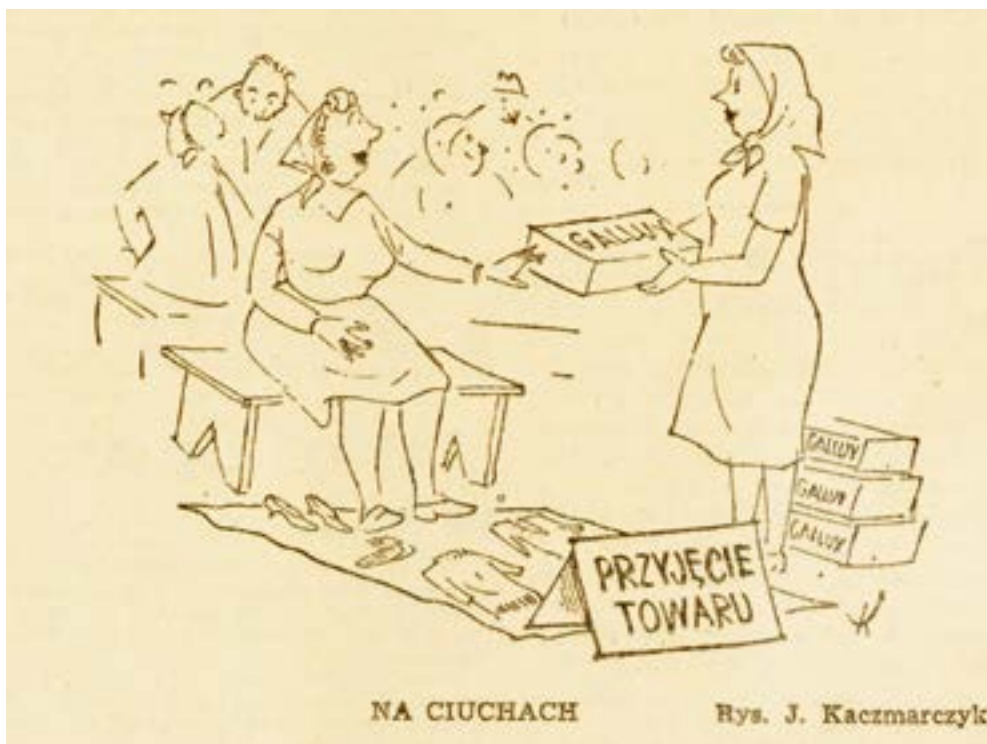
Niewątpliwie jednak panowało wówczas powszechne i szczere przekonanie, że wybory będą początkiem dalszych zmian liberalizujących system.



I. Witz, „Świat” 1956, nr 20, s. 24

Zbiór scenek zaobserwowanych na warszawskich „ciuchach”. Warto zwrócić szczególną uwagę na stoisko „bukiniarza”. W centralnym miejscu można dostrzec okładkę książki Leopolda Tyrmanda pt. *Zły*. Tuż po tym, jak doszło do wycieku treści tajnego referatu Nikity Chruszczowa („O kulcie jednostki i jego następstwach”), popularnym stał się następujący dowcip: „W Warszawie są teraz dwa bestsellery. Jeden *Zły* Tyrmanda, drugi „*Zły*” Chruszczowa¹.

¹ J. Kuroń, *Wiara i wina: do i od komunizmu*, Warszawa 1990, s. 95.



J. Kaczmarczyk, „Express Wieczorny” 1957, nr 106, s. 5

Odwilż doprowadziła do zmiany proporcji w handlu, powstałych w okresie tzw. bitwy o handel, i powrotu w większym zakresie inicjatywy prywatnej. Po początkowym zachwycie związanym z tym faktem, przyszedł jednak czas rozczarowań. W związku z istniejącą nadal kontrolą państwa nad dobrami konsumpcyjnymi i dystrybucją handel prywatny sprowadzał się często jedynie do spekulacji towarami pozyskanymi w sklepach państwowych. Na rysunku sprzedawczyni z „ciuchów” otrzymuje produkty wytworzone dla Galluxu – sklepów państwowych z galanterią luksusową.



K. Baraniecki, „Karuzela” 1957, nr 12, s. 12



J. Gozdowski, „Sztandar Młodych” 1957, nr 88, s. 5

Rysunki przedstawiają proceder rozboju z użyciem cegły, który kojarzy się z żartobliwym okrzykiem „Kup pan cegłę!”. Ze względu na ilość ruin i długotrwały proces odbudowy stolicy był to często występujący przykład łamania prawa przez warszawskich przestępców i do dziś jest anegdotycznym elementem narracji o Warszawie

W październiku 1957 r. władza zamknęła tygodnik „Po prostu”. Pismo to było powszechnie uważane za sztandarowy organ związanego z nurtem odwilży środowiska intelektualnego, dążącego do dalszych reform. W jego obronie doszło w Warszawie do zamieszek. Kilkaset osób zostało rannych, jedna zabita. Zamknięcie czasopisma „Po prostu” uważa się za ostateczne, symboliczne zerwanie z ideą dalszego liberalizowania systemu i ugruntowanie się tzw. małej stabilizacji.

Materiał ilustracyjny jest częścią wystawy pt. „Rewolucja (po)październikowa. Polska lat 1956-1957”, prezentowanej w Muzeum Karykatury im. Eryka Lipińskiego w Warszawie (18 listopada 2016-19 marca 2017)

Recenzje i omówienia

Aleksander Łupienko, *Kamienice czynszowe Warszawy 1864-1914*, Instytut Historii PAN, Warszawa 2015



Opublikowana przez Instytut Historii PAN praca doktorska Aleksandra Łupienki pt. *Kamienice czynszowe Warszawy 1864-1914* to książka godna uwagi. Licząca ponad 500 stron publikacja jest lekturą absolutnie fascynującą, zdecydowanie interdyscyplinarną, lokującą się na styku historii, architektury, socjologii miasta i antropologii codzienności. Oparta na zróżnicowanym materiale źródłowym (w większości nieobecnym w obiegu naukowym!) i wzbogacona zdjęciami, mapami oraz rysunkami technicznymi stanowi doskonałe, acz – jak autor skromnie zaznacza we wstępie – podstawowe kompendium wiedzy nie tylko o kamienicach czynszowych Warszawy z przełomu XIX i XX w., lecz również o przemianach obyczajowych wśród ludności stolicy.

Publikacja, podzielona na dwie części (budynek i mieszkanie) i zbudowana na zasadzie opozycji publiczne – prywatne, rozpoczyna się rzetelnym wprowadzeniem mówiącym ogólnie o rozwoju kamienicy czynszowej i warszawskim kontekście jej funkcjonowania. Rozdział pierwszy przedstawia miasto i jego dzielnice, które – jak autor precyzyjnie wyjaśnia i udowadnia za pomocą przekonujących przykładów – zasadniczo różnią się od siebie, w tym pod względem zabudowy. Przybliża również okoliczności fundowania nowych kamienic, związane z tym uwarunkowania prawne, a także m.in. kwestie dotyczące praktycznego zarządzania tego typu nieruchomościami. W dalszej części Łupienko skupia się już na samej tkance kamienicy, a w zasadzie na przestrzeni półpublicznej, czyli podwórzu (lub kilku, w zależności od kształtu działki determinującego konstrukcję budynku) i jego roli w życiu mieszkańców. Korzystając z interesujących źródeł wspomnieniowych, autor charakteryzuje klimat tego miejsca, opisuje m.in. jego fonosferę i np., co bardzo ciekawe, istotną funkcję stróża. Píše też o zabawach urządzanych przez dzieci, a ponadto barwnie odtwarza swoiste podwórzowe *theatrum*, którego aktorami bywali druciarze, kotlarze, spawacze, szlifierze, szklarze, sprzedawcy, piaskarze, kościarki czy żebracy. Przypomina przy tym inne podwórzowe rozrywki przeznaczone dla mieszkańców – występy śpiewaków i grajków, katarzyniarzy i obnośnych teatrzyków kukielkowych. W kolejnym rozdziale mowa jest o przestrzeniach półprywatnych, tj. tych, które wprawdzie już są częścią właściwego budynku, ale taką, która jest lub może być użytkowana przez wszystkich mieszkańców. I tak przeczytać możemy m.in. o klatkach schodowych – frontowych, zasadniczo przeznaczonych dla najbogatszych mieszkańców, oraz skromniejszych dla służby, czy też o strychach i piwnicach. Bardzo interesującym elementem codzienności są kamieniczne ciągi komunikacyjne – autor poświęca im sporo miejsca, opisując rolę bramy wejściowej łączącej miasto z budynkiem, a także korytarzy, przedsiionków, schodów czy wind.

W drugiej części książki Aleksander Łupienko zaprasza czytelników do mieszkań. Nim jednak szeroko otworzy przed nimi drzwi, omawia teoretycznie kwestię dostępu do przestrzeni prywatnej. Kamienicę czynszową dzieli na części i skrupulatnie opisuje je pod kątem pełnionych funkcji. I tak dowiadujemy się o roli domu frontowego i relacjach między jego domownikami; zwiędzamy również miejsca mniej reprezentacyjne, takie jak sutereny, oficyny czy poddasza. Zapoznawszy się z topografią kamienicy czynszowej, czytelnik ma okazję dowiedzieć się w następnym rozdziale, kto oprócz prawowitych właścicieli mieszkań i ich najbliższej rodziny miał możliwość przebywania w prywatnych przestrzeniach budynku. Bardzo interesująco omówił autor m.in. problematykę związaną ze służbą domową, jej rolę w gospodarstwach oraz charakterem wykonywanych przez nią prac. Pojęcie „służba domowa” obejmowało zarówno osoby dochodzące do pracy na określone godziny, jak i zamieszkujące wraz „z państwem”, a przywołane źródła wskazują jednoznacznie, że tworzyły one istotną część społeczności każdej kamienicy czynszowej.

W dalszej części publikacji mowa jest o wyposażeniu mieszkań. Aleksander Łupienko nie skupia się tylko na meblach i dekoracjach mieszkań, pisze także o oświetleniu, ogrzewaniu, a nawet zwierzętach mieszkających wraz ze swoimi właścicielami w kamienicach czynszowych. Ostatnie dwa rozdziały poświęcił przenikaniu się sfer publicznej i prywatnej, a w zasadzie wkraczaniu tego, co wspólne (lub niczyje...) do tego, co własne. Otwieranie mieszkań przed gośćmi było związane np. z powszechnym w tym okresie zwyczajem organizowania rautów i bali lub prowadzenia salonów, w których spotykano się, by rozmawiać i w nieco skonwencjonalizowany sposób podtrzymywać kontakty towarzyskie. Autor oddzielnie traktuje kwestię ówczesnej antyrosyjskiej konspiracji, z czym łączyło się np. przystosowanie jakiejś części mieszkania do celów tajnego nauczania czy zebrania o charakterze politycznym. Bardzo interesującym wątkiem, jaki również omawia, są tzw. fałszywe mieszkania w kamienicach czynszowych. Były one przeznaczone na tajne drukarnie lub zecernie, a nawet na domowe fabryki materiałów wybuchowych! Autor porusza także sprawy dotyczące higieny, w szerokim tego słowa znaczeniu. Pokazuje, jak w ciągu 50 lat (1864-1914) zmieniał się stosunek społeczeństwa do kwestii utrzymywania czystości w mieszkaniu i jak bardzo zaważyło to na jakości życia.

Książka *Kamienice czynszowe Warszawy 1864-1914* jest pozycją absolutnie obowiązkową dla wszystkich, którzy zajmują się historią stolicy, jej architekturą i życiem mieszkańców. Pozwala ona bowiem zdobyć podstawową wiedzę o typie architektonicznym, jakim była kamienica czynszowa w drugiej połowie XIX i na początku XX w., i zrozumieć, jak wyglądało wykorzystanie tej przestrzeni przez ówczesnych warszawiaków, jej wartościowanie oraz tworzenie, z jej wykorzystaniem, swoistej hierarchii społecznej.

Praca Aleksandra Łupienki pozwala nam poznać Warszawę, której już nie ma. Dziewiętnastowieczne kamienice czynszowe, które przetrwały do dzisiejszych czasów, są bowiem tylko niewielką reprezentacją minionego (i w dużej mierze, niestety, zniszczonego) świata. Dzięki uważnej lekturze i być może późniejszym wycieczkom do ocalałych budynków możliwe będzie zbliżenie się do bezpowrotnie minionej rzeczywistości.

Agnieszka Witkowska-Krych

**Danuta Jackiewicz, *Uniwersytet
Warszawski i fotografia 1839-1921.
Ludzie, miejsca wydarzenia*, Wydawnictwa
Uniwersytetu Warszawskiego,
Warszawa 2016 (seria: „Monumenta
Universitatis Varsoviensis”)**

Uniwersytet Warszawski (UW), największa krajowa uczelnia, obchodzi w 2016 r. dwóchsetlecie swoich narodzin. Z tej okazji Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego wydały kilkunastotomową serię wydawniczą „Monumenta Universitatis Varsoviensis”. Inicjatywa to imponująca i w dzisiejszych czasach rzadko spotykana. Każdy z tomów przygotowano niezwykle elegancko, zdobiąc licznymi ilustracjami. Łącznie to 7,5 tys. stron, na których przedstawiono dzieje UW, sylwetki 333 wybitnych profesorów oraz biogramy 44 rektorów tej uczelni. W przedsięwzięcie zaangażowano ośmioosobowy Zespół Rectorski ds. Wydawnictw Jubileuszowych, kilkunastu redaktorów i 273 autorów. Miło mi, że wśród tych ostatnich znalazłem się także ja. Ze zrozumiałych względów nie będę oceniał całej monumentalnej serii, a skoncentruję się tylko na jednym jej tomie.

Autorką owego tomu jest Danuta Jackiewicz, na co dzień kurator zbiorów fotograficznych Muzeum Narodowego w Warszawie. Jackiewicz jest dobrze znana miłośnikom historii Warszawy. Kilka lat temu wraz z Domem Spotkań z Historią rozpoczęła wydawanie arcy-



ciekawej serii „Fotografowie Warszawy”. Tym razem swoje zainteresowanie skierowała na dawny Uniwersytet Warszawski.

Najnowsza książka Jackiewicz składa się z dwóch części. W pierwszej autorka przedstawia polskich pionierów fotografii i ich związki z Uniwersytetem Warszawskim. W drugiej, o charakterze albumowym, zamieszczono zdjęcia ukazujące działalność uniwersytetu w XIX i na początku XX w., aż do 1921 r. Obie części zostały przygotowane w językach polskim i angielskim.

W pierwszej części autorka udowadnia, że niemal wszyscy polscy pionierzy dagerotypii i fotografii mieli ścisły związek z uczelnią przy Krakowskim Przedmieściu. Dowiadujemy się z niej, że pierwszy artykuł o wynalazku Louisa Jacques’a Daguerre’a ukazał się w 1839 r., staraniem Antoniego Żyszkiewicza, adiunkta dawnego Gabinetu Zoologicznego UW. Za ojca polskiej fotografii uznaje się Maksymiliana Strasza, absolwenta UW, który jako pierwszy opisał to medium w języku polskim. Pierwsze zaś dwie fotografie dagerotypiczne wykonał i upublicznił w październiku 1839 r. Andrzej Radliński, absolwent i adiunkt UW. Dodajmy, co pewnie nie dziwi, że pierwszymi utrwalonymi na polskich zdjęciach obiektami były: kościół Wzytek (z widocznymi w tle budynkami uniwersyteckimi) oraz pałac Kazimierzowski. Niestety, fotografie te nie zachowały się do dzisiejszych czasów. Nie dotrwał też oryginał fotografii obserwatorium astronomicznego UW z 1841 r., choć w tym akurat wypadku zachowała się litografia wykonana na podstawie zdjęcia tego uczelnianego budynku. W latach 50. XIX w., w miarę upowszechniania się fotografii, zaczęto wykonywać zdjęcia portretowe. Na zachowanej pokolorowanej odbitce z 1852 r. zobaczymy uniwersyteckiego astronoma Adama Prażmowskiego. Interesujący to portret, bo celowo zrobiony w humorystycznym *entourage’u*.

Gdy w Warszawie przywrócono szkołę wyższą (najpierw w 1857 r. Akademię Medyko-Chirurgiczną, a od 1862 r. Szkołę Główną), fotografia była już na tyle popularna, że w pobliżu uniwersytetu działało – jak twierdzi Jackiewicz – aż 11 zakładów fotograficznych. Począwszy od 1858 r., tj. od fotografii przypisywanej Karolowi Beyerowi, budynki uniwersyteckie, studenci oraz dawni i aktualni wykładowcy są coraz częściej utrwalani na fotograficznej szklanej płytce. W epoce cesarskiego UW (1869-1915) pojawił się nawet formalny tytuł „fotograf Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu”. Takim tytułem obdarzony został Konrad Brandel, o czym zaświadcza reprodukowana w książce jego wizytówka z 1875 r.

Z czasem coraz więcej fotografów zaczęło interesować się fotografią naukową, tj. zdjęciami pomocnymi w ilustrowaniu tekstów naukowych. Bodaj pierwszą tego typu pracą, wzbogaconą zdjęciami Karola Beyera, była wydana w 1859 r. publikacja pt. *O ptakach drapieżnych w Królestwie Polskim pod względem wpływu, jaki wywierają na gospodarstwo ogólne*. Książka ta przedstawiała kolekcję, która trzy lata później niemal w całości stała się Gabinetem Zoologicznym Szkoły Główniej. Dodajmy, że posiłkując się fotografiami Beyera Hipolit Skimborowicz, kustosz uniwersyteckiego Muzeum Starożytności, napisał swoją pracę doktorską, którą obronił w 1865 r.

Opisane w pierwszej części książki dzieje polskiej fotografii i jej związki z Uniwersytetem Warszawskim stały się pretekstem do powstania jej drugiej części, obejmującej wybór ponad 200 zdjęć dotyczących UW. W wielu wypadkach autorka podaje okoliczności wykonania fotografii, przybliżając nam problemy, z jakimi borykała się wówczas ta warszawska uczelnia. Autorka słusznie zauważa, że ulubionymi produkcjami fotografów z końca XIX w. były *tableaux* studentów, na których – dziwnym trafem – nigdy nie występowali wykładowcy rosyjscy, a jedynie ci nieliczni profesorowie polscy, którzy pracowali w rosyjskojęzycznym uniwersytecie.

Część fotografii (np. prezentujących uroczysty przemarsz studentów UW w pochodzie trzeciomajowym, zamieszczonych na stronach 372 i 378) jest wprawdzie znana i była już kilkakrotnie publikowana w opracowaniach poświęconych uniwersytetowi, były to jednak przedruki słabej jakości zdjęć prasowych. Danuta Jackiewicz pokazała ich nową postać, ponieważ sięgnęła po oryginalne negatywy. Dzięki temu fotografie zyskały na ostrości, a my możemy łatwiej rozpoznać poszczególne osoby, a nawet dostrzec szczegóły ubioru studentckiego sprzed ponad 100 lat.

Autorka starannie dobierała materiały zdjęciowe. Korzystała nie tylko z dobrze sobie znanego zbioru fotograficznego Muzeum Narodowego, ale też ze zbiorów różnych jednostek uniwersyteckich (Biblioteka UW, Muzeum UW, Archiwum UW) oraz: Muzeum Warszawy, Muzeum Ziemi, Archiwum Państwowego w Warszawie, Instytutu Sztuki PAN, Narodowego Archiwum Cyfrowego i Biblioteki Narodowej.

Dobór jakże interesujący i niemal bez wyjątku bardzo trafny. Owe wyjątki to fotografie zamieszczone na stronach 349, 422 czy 446. Można się spierać co do sensowności ich publikowania w tym miejscu – jaki bowiem związek z UW ma zdjęcie katedry św. Jana Chrzciciela czy obelisku na cześć poległych w wojnie 1920 r.? Czy warto było umieszczać w tej książce pochodzącą z 1920 r. fotografię tablicy poświęconej Kościuszcze, skoro do dnia dzisiejszego nie zmieniła się ona? Może zamiast tych zdjęć należałoby umieścić inne, bardziej interesujące, obrazujące życie akademickiej Warszawy? Jako historyk zajmujący się dziejami sportu chętnie zobaczyłbym zdjęcia pionierów sportu akademickiego. Zawody lekkoatletyczne rozegrane w 1916 r. między studentami Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki są uznawane za początek warszawskiego Akademickiego Związku Sportowego i, dodajmy, były przedmiotem zainteresowania ówczesnych warszawskich fotografów. Wierzę, że oryginały tych zdjęć na pewno znajdują się w różnych warszawskich archiwach.

Nie są to jednak zarzuty, lecz drobne uwagi stanowiące co najwyżej materiał do dyskusji. Te wątpliwości nie mogą przyćmić faktu, że książka pt. *Uniwersytet Warszawski i fotografia 1839-1921* jest niezwykle interesująca i powinna znaleźć się w kolekcji każdego warsawianisty, a dla badaczy historii UW jest materiałem bezcennym i inspiracją do dalszych poszukiwań.

Robert Gawkowski

Arcydzieła sztuki menniczej. Wystawa z okazji 250 lat istnienia Mennicy Warszawskiej

W związku z przypadającą w roku bieżącym 250. rocznicą utworzenia przez króla Stanisława Augusta mennicy w Warszawie Muzeum Łazienki Królewskie oraz Mennica Polska S.A. zorganizowały wystawę medaliersko-numizmatyczną, poświęconą tej ważnej w dziejach nie tylko miasta, ale i całego państwa instytucji. Prezentowana od 12 maja do 1 października br. w Galerii Rzeźby Starej Oranżerii ekspozycja „Skarby Mennicy Warszawskiej 1766-1868” była jednym z elementów obchodów jubileuszu. Niewątpliwie najbardziej okazałym, choć niestety, nie w pełni wykorzystanym.



Okładka folderu wystawy „Skarby Mennicy Warszawskiej 1766-1868”



Stempel do awersu medalu upamiętniającego reformę monetarną z 1766 r., wg projektu J.F. Holzhaeussera

Okrągła rocznica stała się znakomitą okazją do przypomnienia długiej historii mennicy, zwrócenia uwagi na jej dorobek i popularyzacji wiedzy o niej. Organizatorzy wystawy, a zwłaszcza uważająca się za kontynuatorkę jej tradycji Mennica Polska S.A., której prezes zarządu Grzegorz Zambrzycki z dumą podkreśla, że jest ona „jedną z nielicznych organizacji, która może cieszyć się tak bogatym dorobkiem historycznym”¹, zdecydowali się jednak na przedstawienie jedynie fragmentu jej bogatych dziejów. Zwiedzając wystawę i przeglądając towarzyszący jej folder, nie można znaleźć odpowiedzi na pytanie, dlaczego została ona doprowadzona tylko do roku 1868. Zamknięcie 1 stycznia 1868 r. przez zaborcę rosyjskiego Mennicy Warszawskiej nie jest bowiem wystarczającym wyjaśnieniem. Nie była to jedyna, choć najdłuższa – bo trwająca ponad pół wieku, przerwa w funkcjonowaniu tej instytucji². Jednakże organizatorzy, nawiązując w towarzyszących jej wystąpieniach do chlubnej, liczącej 250 lat, historii Mennicy Warszawskiej, zrezygnowali z prezentacji jej dorobku po reaktywacji w 1924 r. Tymczasem był to przecież jeden z najświetniejszych okresów w dziejach mennicy.

Otwarta już w niepodległej Polsce, przy ulicy Markowskiej w Warszawie, nie tylko zasilala państwo monetą, lecz stała się wiodącym ośrodkiem medalierskim. W pracowni medalierskiej, kierowanej przez wybitnego rzeźbiarza Józefa Aumillera (1892-1963), powstało ok. 200 z ok. 480 medali polskich wybitych w latach 1918-1939. Znaczącym przedsięwzięciem była podjęta w 1926 r. produkcja serii plakiet portretowych oraz przedstawiających zabytki polskiej architektury i miejsca kultu narodowego.

Również po wojnie Mennica Warszawska pozostała ważnym ośrodkiem menniczym. Zwłaszcza od 1953 r., tj. od uruchomienia w pełnym zakresie produkcji w nowym gmachu przy ulicy Ceglanej (ob. Pereca), kiedy to oprócz produkcji monet zajęła się także przerobem metali szlachetnych i do dnia dzisiejszego pozostaje jednym z największych w kraju producentów medali bitych.

Wystawy numizmatyczne i medalierskie, adresowane do dość wąskiego grona odbiorców, nie goszczą zbyt często w naszych muzeach. Z reguły też ich tematyka, związana z konkretnym wydarzeniem czy osobą, zamyka je w ciasnych ramach chronologicznych. Wystaw retrospektywnych, będących próbą spojrzenia na zagadnienie w dłuższej perspektywie czasu, takich jak ta w Łazienkach, jest niewiele. Tym bardziej szkoda, że nie wykorzystano w pełni okazji, jaką była 250. rocznica założenia mennicy, by w sposób wy-

¹ Takie słowa padły 10 lutego 2016 r., w Dzień Mincerza (data symboliczna, która dała początek reformie menniczej, oraz historyczny moment założenia Mennicy Warszawskiej), podczas inauguracji obchodów jubileuszu 250-lecia.

² Po raz pierwszy mennicę zamknięto w 1796 r. po trzecim rozbiórze I Rzeczypospolitej. Ponownie uruchomiono ją w czasach Księstwa Warszawskiego w 1810 r. Reaktywowana w 1924 r. działała do powstania warszawskiego. Odbudowana po zniszczeniach wznowiła działalność w 1946 r.

czerpujący pochylić się nad historią tej instytucji. Taka okazja nie powtórzy się prędko. Odczuwając niedosyt, trzeba jednak przyznać, że ekspozycja poświęcona dziejom Mennicy Warszawskiej w latach 1766-1868 zasługuje na uznanie.



Fragment ekspozycji, 2016,
fot. A. Sołtan-Lipska

Przedstawione w układzie chronologicznym medale, pieczęcie, monety, dokumenty i rycinę obrazowały bogatą historię instytucji, przybliżały systemy monetarne funkcjonujące w tym okresie na ziemiach polskich oraz przypominały ważne dla kraju wydarzenia i zasłużone dla niego osoby. Najwięcej miejsca zajęła ekspozycja poświęcona czasom Stanisława Augusta. W ramach reformy monetarnej władca ten w 1766 r. położył kamień węgielny pod budowę mennicy, która za jego panowania przeżywała rozkwit.

Kurator ekspozycji Tomasz Bylicki, znawca numizmatyki i medalierstwa oraz autor licznych wystaw o tej tematyce, zdecydował się na krok nowatorski, zestawiając monety i medale ze stemplami, które posłużyły do ich wybicia. Gromadzone przez lata w mennicy ręcznie grawerowane matryce i patryce po raz pierwszy zostały pokazane publicznie jako równorzędne eksponaty. Wydobycie ich z magazynów Mennicy Polskiej miało nie tylko walor edukacyjny. Uświadamiało bowiem zarówno, jak wygląda pod względem technologicznym proces powstawania monet i medali, jak i fakt, że podniesione do rangi obiektu muzealnego przedmioty te nabrały wartości większej niż wynikającej tylko z ich znaczenia użytkowego.

Stemple nie były jedynymi eksponatami udostępnionymi po raz pierwszy szerokiej publiczności. Na wystawie znalazły się także niepokazywane wcześniej unikatowe medale. Należał do nich wybity w brązie jednostronnie próbny medal z wizerunkiem Stanisława Augusta,

modelowany zapewne w 1791 r. przez pochodzącego z Saksonii nadwornego medaliera Jana Filipa Holzhaeusera (1741-1792). Ten rzadko spotykany duży medal o średnicy 79,5 mm miał najprawdopodobniej upamiętniać uchwalenie Konstytucji 3 maja³. Niektórzy numizmatycy przypuszczają, że mógł być także ostatnim w ramach wykonanej na zamówienie Stanisława Augusta serii królewskiej. Po raz pierwszy można było zobaczyć medal autoportretowy Holzhaeusera, prezentowany dotychczas jedynie w postaci fotografii na stałej wystawie w mennicy, który został wykończony po śmierci artysty w 1792 r. przez jego następcę Jana Jakuba Reichla⁴. Dalej, niewielki złoty medal (o średnicy 23 mm), o monetarnej wadze półtora dukata (5,22 g), który został wykonany w 1772 r. dla Izabeli Czartoryskiej, właściwie Elżbiety Danuty z Flemingów Czartoryskiej (1746-1835), związanej w dobie Sejmu Czteroletniego ze Stronnictwem Patriotycznym, założycielki pierwszego polskiego muzeum w Świątyni Sybilli w Puławach. Pokazano go razem ze srebrnym egzemplarzem i parą stempli, którymi je wybito⁵. Długo uważano, że medal ten powstał w majątności księżnej w Borklo w Holandii, ale sporządzony pod koniec XVIII w. przez Antoniego Schroedera, pierwszego administratora mennicy, wykaz poświadcza, że wykonano go w Warszawie według projektu Holzhaeusera⁶. Wydaje się, że pomimo obecności w polskich kolekcjach medalu wybitego przez Warszawę dla uczczenia gen. Fryderyka Buxhövdena, rosyjskiego gubernatora Warszawy w latach 1794-1796, nie eksponowano go wcześniej. Wybity w mennicy w 1795 r. medal, według projektu Jana Regulskiego, zaprezentowano na wystawie w postaci dwóch srebrnych egzemplarzy – jeden

³ Na awersie popiersie królewskie w prawo otoczone napisem: STANISLAUS AUGUST. D. G. REX POLON. M. D. LITU. (Stanisław August z bożej łaski król polski, wielki książę litewski), sygnowano: I.P.H.F., medal ze zbiorów Muzeum Mazowieckiego w Płocku. W XIX w. Józef Majnert wykorzystał stempel dłuta Holzhaeusera do wykonania medalu pośmiertnego króla. Na rewersie umieścił inskrypcję zawierającą życiorys monarchy.

⁴ Medal bardzo rzadko występujący, o średnicy: 39 mm. Na awersie popiersie w prawo otoczone napisem: IOAN. PH. HOLZHAUSER NUMOR. POL. SCULPTOR (Jan Filipp Holzhauser rytownik monet polskich), sygnowano: I.P. – HOLZHAEUSSER. F. Na rewersie niedokończonego medalu Reichel umieścił pamiątkowy napis: ADSPICE VULTUM / SCULPTORIS EGREGII / AB IPSO EFFICTUM / NUMISMATIBUS / DYNASTIAE POLONIAE / UNDECIM CONFECTIS / PRAEMATURA MORTE / EREPTI / VARSOVIAE / D. 17. AUG. 1792 (Spojrzyj na twarz wybornego rytownika przez niego samego zrobioną, po wykonaniu jedenastu numizmatów polskich przedwczesną śmiercią w Warszawie dnia siedemnastego sierpnia 1792 roku zgąśłego). Egzemplarze ze zbiorów Muzeum Mazowieckiego w Płocku i Muzeum Sztuki Medalierskiej we Wrocławiu

⁵ Na awersie popiersie księżnej w prawo, w otoku napis: ISABELLA. PRINCEPS. CZARTORYSKA. Na rewersie herby Czartoryskich i Flemingów, wokół napis: NAT. COM. DE. FLAMING. DOMINA. IN BORKLO. 1772 (Urodzona hrabina Flemming, pani na Borklu. 1772). Złoty egzemplarz jest własnością Muzeum Narodowego w Warszawie, natomiast srebrny należy do Muzeum Sztuki Medalierskiej we Wrocławiu.

⁶ A. Schroeder, „*Polnische Medaillen- und Münzgeschichte unter S. M. des Königs Stanislaus Augustus*”, 1797 (rkps ze zbiorów Biblioteki Książąt Czartoryskich w Krakowie; streszczenie wydał w języku polskim M. Kurnatowski, *Historia medalii i monet polskich bitych za panowania Jego Kr Mości Stanisława Augusta...*, „Zapiski Numizmatyczne”, t. 2, Kraków 1885, s. 54, poz. VII). Ostatnio na temat tego numizmatu pisał J. Koziczyński, *Niderlandzka moneta polskiej księżnej*, „Warszawski pamiętnik numizmatyczny”, t. 3, Warszawa 2014, s. 125-132.

ze zbiorów Muzeum Mazowieckiego w Płocku, drugi wypożyczony od prywatnego kolekcjonera⁷. Ewenementem z czasów Królestwa Polskiego był największy i najgrubszy medal, jaki powstał w mennicy (o średnicy ok. 132 mm, grubości ok. 20 mm i masie prawie 1484 g). Wybity został w 1850 r. z okazji 25-lecia panowania Mikołaja I. Próba, wykonana w ołowiu przez zatrudnionego w mennicy Józefa Majnerta (1813-1879), nie została zaakceptowana przez cara. Medal jest jednym z najpiękniejszych, jakie wykonał ten zdolny rytnik zatrudniony w mennicy, a jednocześnie najsłynniejszy polski fałszerz monet⁸.

Pierwszy raz można było zobaczyć na wystawie ciężarki monetarne z 1768 i 1791 r., służące do badania prawidłowej monety złotych (dukatów)⁹, a także *Uniwersał Komisji Rzeczypospolitej Skarbu Koronnego z 10 lutego 1766 roku* (kopia), informujący o nowych gatunkach monety srebrnej, które miały być bite od 10 lutego 1767 r.¹⁰

Oprócz obiektów udostępnionych publiczności po raz pierwszy, na wystawie w Starej Oranżerii znalazły się najcenniejsze zabytki numizmatyczne i medalierskie ze zbiorów polskich, a wśród nich zaprojektowany przez Holzhaeussera złoty medal upamiętniający reformę monetarną z 1766 r. – najprawdopodobniej egzemplarz wręczony królowi przez Komisję Menniczą¹¹. Dalej, dwa złote medale (wraz ze stemplami) z serii królewskiej, wybitej dla króla w latach 1792-1798 z wizerunkami panujących, zaczerpniętymi z portretów pędzla Marcella Bacciarellego. Zaprojektowana przez Holzhaeussera i kontynuowana

⁷ Medal o średnicy 60 mm. Znany jest także w późniejszych dziewiętnastowiecznych kopiach w żeliwie. Na awersie popiersie generała w lewym profilu, napis otokowy: F.A. BOXHOVDEN RUSS: IMP: SUPR. EXCUB. PRAEFECT. ADI. CASTR. PLUR. ORDIN. EQUES (Fryderyk Buxhövdén główny dowódca straży, adiutant przyboczny, kawaler licznych orderów), sygnowano: J. REGULSKI. Na rewersie napis: CUSTODI, / ADMINISTRATORI, / VARSAVIAE, NEC NON / PROVINCIARUM QUAS / PRAESIDIA OBSIDENT / RUSSICA, REGNI POLONIAE, / OPTIMO, / GRATA VARSAVIA. / MDCCXCV (Najlepszemu namiestnikowi i administratorowi Warszawy, a także prowincji Królestwa Polskiego, które zajęły rosyjskie wojska okupacyjne, wdzięczna Warszawa 1795).

⁸ Ze zbiorów Muzeum im. Emeryka Hutten-Czapskiego w Krakowie.

⁹ Ze zbiorów Mennicy Polskiej S.A.

¹⁰ Własność Fundacji XX. Czartoryskich.

¹¹ Na awersie postać siedzącej Minerwy, która trzyma medalion portretowy Stanisława Augusta oraz róg obfitości, z którego wypływają monety. Przy niej prasa mennicza, ozdobiona tarczą z Orłem, Pogonią i Ciołkiem, u stóp waga do monet. W tle Zamek Królewski w Warszawie oraz kolumna Zygmunta III. W odcinku data: MDCCCLXVI oraz sygnatura: I.P. HOLZHAEUSSER. Napis otokowy: PROSPERITATIS ET INDUSTRIAE PUBLICAE PIGNUS ET INCREMENTUM (Pomyślności i krajowego przemysłu rękojmią i pomnożenie). Na rewersie w wieńcu laurowym napis: STANISLAO AUGUSTO REGI POLONIAE M. D.L. COLLEGIUM REI MONETARIAE OB RESTITUTUM PATRIAE SUO CUM DISPENDIO POST EXACTUM A DEPRAVATIONE AERIS PUBLICI SAECULUM BONAE MONETAE BENEFICIUM HOCCE POPULORUM PERENNE GRATI ANIMI MONUMENTUM D.D.D. (Stanisławowi Augustowi królowi polskiemu, w. księciu litewskiemu z okazji przywrócenia ojczyźnie, z uszczerbkiem dla własnego majątku, po wieku całym od zepsucia pieniądza państwowego, dobrodziejstwa dobrej monety, komisja mennicza tę wieczystą pamiątkę wdzięczności narodu daje, ofiaruje i poświęca). Medal ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie.

przez Reichla, lecz niedokończona (liczy 20 medali), złota seria przechowywana była niegdyś w Liceum Krzemienieckim, a dziś znajduje się w zbiorach Narodowego Muzeum Historii Ukrainy w Kijowie¹². W zbiorach polskich występują tylko te dwa medale. Pierwszy z wizerunkami Zygmunta III (ze zbiorów Zamku Królewskiego w Warszawie) pochodzi z oryginalnej serii złotej. Drugi, z portretem Henryka Walezego (ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie), został wybity w XIX w. w Mennicy Warszawskiej. Powszechnie znana i występująca w kolekcjach jest za to srebrna wersja świty królewskiej, na którą składają się 23 medale.



Seria królewska
(Zygmunt III), 2016,
fot. A. Sołtan-Lipska

Wśród tych arcydzieł i zabytków polskiej historii nie mogło zabraknąć obiektu wyjątkowego – złotego Orderu *Virtuti Militari*, prezentowanego również z oryginalnymi stemplami¹³. To najstarsze i najwyższe polskie odznaczenie wojskowe, ustanowione w 1792 r. po

¹² Wypożyczona ze zbiorów Narodowego Muzeum Historii Ukrainy w Kijowie złota seria była prezentowana po raz pierwszy w Polsce w 2011 r. Kuratorem wystawy był Tomasz Bylicki („Skarb z Kijowa. Złoty Poczet. Królewska Kolekcja Medali Stanisława Augusta”, Pałac na Wyspie. Muzeum Łazienki Królewskie w wystawie, 27 listopada 2011-1 lipca 2012 r.).

¹³ Order o wymiarach 43x34 mm został ustanowiony 22 czerwca 1792 r. Pierwotnie miał kształt owalny, który został zmieniony na przełomie sierpnia i września 1792 r. Order uzyskał wówczas postać krzyża, która – z pewnymi modyfikacjami – utrzymała się do dnia dzisiejszego. Order pochodzi ze zbiorów Muzeum Sztuki Medalierskiej we Wrocławiu. Na co dzień jest prezentowany w Arsenale w Muzeum Wojska.

interwencji rosyjskiej i wojnie w obronie Konstytucji 3 maja, zaprojektował również Holzhaeusser, a jako pierwsi otrzymali je po zwycięskiej bitwie pod Zieleńcami ks. Józef Poniatowski i Tadeusz Kościuszko.



Stemple do Orderu *Virtuti Militari*

Wspomnieć należy nadzwyczaj rzadki złoty egzemplarz medalu nagrodowego Aleksandra I SOLERTI (Zręcznemu). Medal ten, autorstwa Karola Baerenda, przyznawany był w latach 1818-1825 za osiągnięcia w sztukach pięknych i przemyśle¹⁴.



Medal *SOLERTI*

Uwagę zwracał również drugi niezwykle kunsztowny medal Józefa Majnerta, wybity w srebrze, upamiętniający założenie przy mennicy probierni głównej w 1851 r. Na awersie rytownik przedstawił, z ogromną dbałością o szczegóły, wnętrze probierni, na rewersie

¹⁴ Medal o średnicy 35 mm. Na awersie portret cara w prawo, w otoku napis: ALEXANDER I IMP. TOT. RUSS. REX POLONIAE (Aleksander I cesarz wszech Rosji i król Polski), sygnowano: C.B. Na rewersie w wieńcu laurowym napis: SOLERTI. Ze zbiorów Mennicy Polskiej S.A.

zaś umieścić nazwiska osób, które przyczyniły się do jej uruchomienia¹⁵. Po zamknięciu mennicy probiernia stała się załącznikiem działającego do dziś Urzędu Probiernego.

Wreszcie można było podziwiać, niepokazywany od ponad 100 lat, znak wejścia do Mennicy Stanisławowskiej z numerem porządkowym „5”. Znaki te, uprawniające do wejścia, były numerowane oraz imienne, a przydzielał je intendent (mencmajster). W latach 1768-1772 funkcję tę pełnił Justus Karol Schroeder, brat Antoniego, pierwszego administratora mennicy. Nie wiadomo, do kogo należał znak z numerem 5¹⁶.

Zamiarem kuratora wystawy było pokazanie nie tylko obiektów unikatowych i najcenniejszych pod względem historycznym i artystycznym, ale też zaprezentowanie ich w postaci jak najlepiej zachowanych egzemplarzy. Stało się to możliwe tylko dzięki jego świetnej znajomości zbiorów państwowych i prywatnych. Świadczy o tym długa lista instytucji, które użyczyły eksponatów (Muzeum Narodowe w Warszawie, Zamek Królewski w Warszawie, Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, Muzeum Narodowe w Krakowie, Muzeum Narodowe w Poznaniu, Muzeum Uniwersytetu Warszawskiego, Fundacja Czartoryskich w Krakowie, Muzeum Sztuki Medalierskiej we Wrocławiu, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Mazowieckie w Płocku, Mennica Polska S.A), a także prywatnych kolekcjonerów.

Szkoda, że pomimo dostępności materiałów archiwalnych, nie zostały one w pełni wykorzystane. Tylko w nielicznych przypadkach udało się im zestawić obiekty z księgami menniczymi. Zapewne stanęły temu na przeszkodzie ograniczone ramy ekspozycji.

O efektywności wystawy zdecydował nie tylko dobór eksponatów, ale także świetna aranżacja, autorstwa znanej z licznych realizacji wystawienniczych Żanety Govenlock. Projektantka zdecydowała się na prezentację obiektów medaliersko-numizmatycznych w pozycji pionowej, pozwalającej na oglądanie obiektu z każdej strony, zarówno jego awersu, rewersu, jak i rantu. Stojące, smukłe gabloty z pleksi, stwarzały wrażenie lekkości, tworząc niemal niezauważalną obudowę umieszczonych w nich eksponatów. Taka aranżacja świadczy także o szacunku dla wnętrza, w którym była prezentowana ekspozycja.

¹⁵ Medal o średnicy 44 mm. Na awersie wewnątrz probierni, w odcinku napis: GŁÓWNA PROBIERNIA / PRZY DYREKCYI MENNICY/ WARSZAWSKIEJ; w otoku napis: ZA PANOWANIA MIKOŁAJA I^o CES. WS. ROS. KRÓL. POL. Sygnowano: JÓZEF MAJNER R. Na rewersie, w otoku napis: WYBUDOWANA I URZĄDZONA STARANIEM/ MDCCCLI R; pośrodku napis: RADCY TAJNEGO / SENATORA/ DYREKTORA GŁÓWNEGO / PREZYDUJĄCEGO W K[omisji] R[ządowej] P[rzychodów] i S[karbu] JÓZEFA MORAWSKIEGO / RADCY KOLLEGIALNEGO / DYREKTORA MENNICY WARSZ. / BENEDYKTA KOŁAKOWSKIEGO / INTENDENTA MENNICY WAR./ ANTONIEGO MANN. / NACZELNEGO KONTROLLERA / PROBIERNI GŁÓWNEJ / AD[ama] WOŁOWSKIEGO. Medal wypożyczony z prywatnej kolekcji.

¹⁶ Znak w kształcie rombu. Na awersie pod koroną herb Rzeczypospolitej, po jego bokach napis: NO. 5; na rewersie napis: KÖN[iglich] POL[nische] / MÜNTZ / ZEICHEN I[ustus] S[chroeder] (Znak polskiej królewskiej mennicy).

zycja. Stara Oranżeria przeszła niedawno generalny remont, podczas którego odsłonięto malowidła wykonane według szkiców Jana Krystiana Kamsetzera¹⁷. Odtworzono też istniejącą tu niegdyś Królewską Galerię Rzeźby, w której Stanisław August zgromadził kopie znanych antycznych posągów. To wnętrze i jego wystój konkurowały jednak, siłą rzeczy, z wystawą, odciągając od niej uwagę zwiedzających. Organizacja ekspozycji w tak silnie związanych z założycielem mennicy Łazienkach i ranga tego miejsca, dodająca splendoru całemu przedsięwzięciu, są z jednej strony zrozumiałe, z drugiej jednak specyfika zabytków medaliersko-numizmatycznych wymaga szczególnych warunków ekspozycyjnych, umożliwiających widzowi skupienie i wejście w maksymalnie bliski kontakt z obiektami. Otoczenie wystawy tego skupienia nie zapewniało, a oglądanie poszczególnych obiektów dodatkowo utrudniało światło wpadające przez ogromne okna Oranżerii i odbijające się w obiektach.



Fragment ekspozycji, 2016,
fot. A. Sołtan-Lipska

Pomimo niedosytu związanego z niepełnym przedstawieniem dziejów Mennicy Warszawskiej oraz drobnych niedogodności przy jej zwiedzaniu, należy stwierdzić, że wystawa była ważnym i godnym uczczeniem jubileuszu 250-lecia istnienia tej nierozzerwalnie związanej z Warszawą instytucji. Zgromadzenie w jednym miejscu najlepszych przykładów polskiej sztuki menniczej było atrakcyjne i edukacyjnie korzystne z punktu widzenia

¹⁷ Remont przeprowadzono w latach 2012–2016. Odkryte w 2012 r. malowidła, których szkice przechowywane są w Gabiniecie Rycin Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, uważane były przez dziesięciolecie za niezrealizowane.

szerokiej rzeszy odbiorców, zaś dla pasjonatów numizmatyki i medalierstwa stanowiło prawdziwą ucztę duchową.

Jak już wspomniano, wystawie towarzyszył folder wydany w dwóch wersjach językowych, polskiej i angielskiej. Zamieszczono w nim najważniejsze informacje o historii Mennicy Warszawskiej funkcjonującej w latach 1766-1868, ze szczególnym uwzględnieniem okresu stanisławowskiego. Ich dopełnieniem są ilustracje 50 spośród 218 obiektów zaprezentowanych na wystawie. Niestety, w folderze podano omyłkowo informację dotyczącą medalu zamówionego w 1781 r. przez gminę ewangelicką w Warszawie dla Szymona Bogumiła Zuga, w podzięcie za budowę świątyni pw. św. Trójcy. Czytamy w nim (s. 19), że wybito pięć złotych egzemplarzy tego medalu, które rozesłano do najważniejszych dworów europejskich. Tymczasem informacja ta dotyczy medalu, który został wybity wcześniej, z okazji rozpoczęcia budowy zboru w 1777 r.¹⁸ Prezentowany na wystawie medal został zaprojektowany przez Holzhaeussera (podobnie jak ten z 1777 r.) i wybity w złocie tylko w jednym egzemplarzu, którego waga równała się sześciu dukatom (222,72 g). Egzemplarz ten wręczyli uroczysto Zugowi członkowie kolegium kościelnego 4 maja 1784 r.¹⁹

Błąd wkraść się również do zapowiedzi wystawy. W Pałacu na Wodzie wystawiono medal wybity w mennicy w 1788 r., na pamiątkę odsłonięcia pomnika Jana III Sobieskiego w Łazienkach. Pokazano go w postaci dwóch srebrnych egzemplarzy (awers i rewers) z oboma stemplami menniczymi. W opisie podano za Raczyńskim informację, jakoby autorem pomnika Jana III Sobieskiego był Jakub Monaldi²⁰. Dziś przyjmuje się, że model pomnika wykonał André Le Brun, a wykuł go w kamieniu Franciszek Pinck²¹.

Warto dodać, że podczas uroczystego otwarcia wystawy w Starej Oranżerii ogłoszono nazwiska zwycięzców zorganizowanego przez Mennicę Polską S.A. konkursu na projekt medalu jubileuszowego, upamiętniającego 250-lecie istnienia mennicy²². Zaproszeni goście otrzymali przygotowany specjalnie na tę okazję komplet czterech monet, które dotychczas zostały wybite dla upamiętnienia kolejnych jubileuszy mennicy: w 1966 r. z okazji 200-lecia przygotowano pamiątkową dziesięciozłotówkę; w 1986 r. obchodzono 220. rocznicę utworzenia tej instytucji, o czym miała przypominać moneta o wartości

¹⁸ E. Raczyński, *Gabinet medalów polskich oraz tych które się dziejów Polski tyczą z czasów panowania Stanisława Augusta*, t. 4, Wrocław 1843, poz. 570; E. Szulc, *Dzieje warszawskiego kościoła ewangelicko-augsburskiego św. Trójcy w polskim medalierstwie*, „Biuletyn Muzeum Sztuki Medalierskiej” 1988, nr 4/5, s. 16-18. Szulc podaje, że złotych egzemplarzy wybito w sumie sześć: oprócz pięciu подарowanych europejskim monarchom, jeden ofiarowano królowi.

¹⁹ E. Raczyński, dz. cyt., poz. 571; E. Szulc, dz. cyt., s. 19-22.

²⁰ E. Raczyński, dz. cyt., poz. 532.

²¹ I. Grzesiuk-Olszewska, *Warszawska rzeźba pomnikowa*, Warszawa 2003, s. 38.

²² Pierwsze miejsce – Stefan Szwed, drugie miejsce – Iryna Zhovtogołova, trzecie miejsce – Magdalena Dobrucka.

200 zł; w 1991 r. świętowano 225-lecie, co podkreślono monetą o nominale 20 000 zł; tegoroczny, 250. jubileusz symbolizowała pamiątkowa pięciotówka²³.



Awers i rewers monety okolicznościowej o wartości 5 zł, 2016, wg projektu R. Kotowicza, wybito w Mennicy Polskiej S.A.

W celu uczczenia jubileuszu Mennica Polska S.A. wydała też zestaw czterech numizmatów z wizerunkami historycznych monet próbnych z czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego wybitych według projektu Jana Filipa Holzhaeussera (półtalar koronny, talar koronny, dwuzłotówka koronna i złotówka koronna)²⁴.

Aleksandra Sołtan-Lipska

²³ Moneta okolicznościowa *200 lat Mennicy Warszawskiej*, proj. J. Jarnuszkiewicz; moneta okolicznościowa *220 lat Mennicy Warszawskiej* i moneta okolicznościowa *225 lat Mennicy Warszawskiej*, proj. S. Wątróbska-Frindt.

²⁴ Każdy numizmat o masie 17 g i średnicy 34 mm wybito stemplem lustrzanym w najczystszej srebrze próby 999. Nakład 250 zestawów w drewnianym etui wraz ze specjalnie zaprojektowaną obwolutą.

Anaglify warszawskie. Warszawa przełomu XIX i XX w. na zdjęciach 3D¹

W maju 2016 r. w siedzibie Parku Miniatur Województwa Mazowieckiego, mieszczącej się w gmachu dawnego Banku Handlowego Wilhelm Landau SA (Senatorska 38), otwarta została wystawa prezentująca wyjątkowe trójwymiarowe zdjęcia Warszawy z przełomu XIX i XX w. Przygotowana przez Fundację „Warszawa1939.pl” z okazji 15. rocznicy powstania portalu www.warszawa1939.pl prezentuje 31 fotografii stereoskopowych z kolekcji Roberta Marcinkowskiego. Dzięki zastosowaniu nowoczesnych metod obróbki obrazu oryginalne stereogramy, po zeskanowaniu, zostały przetworzone w anaglify. Te zaś, oglądane przez specjalne okulary, wydają się być trójwymiarowe i w magiczny sposób przenoszą nas ponad 100 lat wstecz. Autorem pomysłu wystawy był współtwórca portalu i współzałożyciel fundacji Krzysztof Jaszczyński².

¹ Wystawa „Anaglify Warszawskie – Warszawa przełomu XIX i XX w. na zdjęciach 3D” została otwarta 12 maja 2016 r.. Jej organizatorem jest Fundacja „Warszawa1939.pl”, partnerem wystawy jest Fundacja Park Miniatur Województwa Mazowieckiego (Senatorska 38).

² Krzysztof Jaszczyński, varsavianista, członek Rady Programowej „Kroniki Warszawy”, zmarły w listopadzie 2015 r.; zob. tekst: *Dr Krzysztof Jaszczyński – pożegnanie* („Kronika Warszawy” 2015, nr 2 (152), s. 5).

OD MALARSTWA ILUZJONISTYCZNEGO DO STEREOGRAMÓW I ANAGLIFÓW

Dążenie do uzyskania efektu trójwymiarowości, czy też iluzji głębi widzenia, jest znacznie starsze niż fotografia. Godnym poprzednikiem popularnych obecnie filmów nakręconych w technologii 3D jest malarstwo iluzjonistyczne, określane także francuskim terminem *trompe-l'oeil*, który można przetłumaczyć jako „oszukane oko”. Dzięki Pliniuszowi Starszemu wiemy, że już na przełomie V i IV w. p.n.e. malarze dążyli do uzyskania jak najbardziej prawdziwego odwzorowania rzeczywistości. Opisany przez niego „pojedynek” malarzy Parrasjosa i Zeuksisa zakończył się uznaniem własnej porażki przez tego drugiego po tym, gdy próbując odstąpić kotarę, zorientował się, że namalował ją jego rywal. Liczne przykłady oszukiwania oka ludzkiego i tworzenia iluzji przestrzeni można znaleźć w malarstwie pompejańskim z I w. p.n.e. oraz I w. n.e. Prawdziwy renesans (*nomen omen*) tej sztuki rozpoczął się we Włoszech w XV stuleciu. Ściany kościołów i pałaców, a także ich sklepienia i kopuły, zaczęto pokrywać freskami imitującymi gzymsy, kolumny, naczółki, a nawet większe fragmenty architektury, przedstawiające dodatkowe pomieszczenia bądź kondygnacje wznoszące się ponad sklepienie. Często poziom artystyczny ich wykonania jest tak wysoki, że złudzenie plastyczności znika dopiero, gdy podejdziemy do dzieła bardzo blisko. W Warszawie takim miejscem jest chociażby kościół św. Anny przy Krakowskim Przedmieściu, w którym nieomal trzeba dotknąć ściany, by stwierdzić, że żłobkowanie pilastrów jest dziełem malarza, a nie kamieniarza. Innym spektakularnym przykładem malarstwa iluzjonistycznego nad Wisłą jest zdobienie widowni Teatru Stanisławowskiego w Starej Pomarańczarni w Łazienkach, z której – z łoży na najwyższej kondygnacji – przyglądają się spektakłom członkowie dworu królewskiego. Scena teatru jest zwieńczona imponującym, bogato „rzeźbionym” herbem królewskim, rzucającym cień na ściany, a w rzeczywistości będącym – podobnie jak łoże i siedzący w nich widzowie – całkowicie płaskim obiektem!

Pierwsza, bardzo niedoskonała fotografia została wykonana ok. 1826 r. W 1839 r. Louis Daguerre opracował metodę tworzenia zdjęć na miedzianych płytkach. Rok wcześniej brytyjski fizyk Charles Wheatstone opracował urządzenie (stereoskop) służące do oglądania przestrzennych obrazów. Składało się ono z systemu luster oraz dwóch uchwyty, w które należało włożyć obrazy przedstawiające ten sam obiekt, ale widziany pod różnym kątem – odpowiednim dla pola widzenia lewego i prawego oka. Pierwszym udoskonaleniem stereoskopu Wheatstone’a było urządzenie, które skonstruował Anglik Dawid Brewster. Zaprezentowane na wystawie światowej w Londynie w 1851 r. spotkało się ono z ogromnym zainteresowaniem, podobno nawet samej królowej Wiktorii. Rozpoczęła się moda na trójwymiarowe zdjęcia, mimo że samo urządzenie do ich oglądania było bardzo nieporęczne. Przełomem w rozwoju trójwymiarowej fotografii okazał się wynaleziony w 1861 r. przez Amerykanina Olivera Holmesa Seniora prosty stereoskop, dzięki któremu oglądanie trójwymiarowych zdjęć zaczęło być wyłącznie przyjemnością i rozrywką. Wynalazek Holmesa,

jak i format używanych w nim zdjęć, stały się szybko standardem i po kilku latach zaczęły być popularne także w Warszawie. Każdy, kogo było stać na posiadanie własnej kolekcji zdjęć i stereoskopu, mógł w zaciszu domowym, w gronie rodziny lub przyjaciół, oglądać świat w trzech wymiarach. W odpowiedzi na zainteresowanie stereoskopami zaczęły powstawać fotoplastykony, dzięki którym każdy, za niewielką opłatą, mógł obejrzeć programy składające się z 50 fotografii. W ramach jednego seansu mogło oglądać je jednocześnie 25 osób. W celu uatrakcyjnienia oferty właściciele fotoplastykonów starali się często zmieniać program i prezentować publiczności coraz to nowe zestawy zdjęć.

Stereoskop Oliviera Holmesa



Pomimo wielkiej popularności trójwymiarowych fotografii wynalezienie kina dźwiękowego, a następnie telewizji, spowodowało zmierzch stereoskopów. W ograniczonym stopniu w kulturze masowej funkcjonował jeszcze jeden, mniej popularny, format trójwymiarowych zdjęć – anaglify, czyli nakładane na siebie dwa obrazy, które oglądane przez okulary wyposażone w szkła w dwóch różnych kolorach (przeważnie w czerwonym i niebieskim), tworzyły złudzenie głębi przestrzeni.

Pierwsze anaglify zaczęły powstawać już w latach 50. XIX w., a pierwszy film wykorzystujący tę technikę został zaprezentowany pod koniec lat 80. XIX w. W latach 20. XX w. zainteresowanie tą formą nadawania głębi fotografii i filmom osiągnęło apogeum, a następnie... dość szybko skończyło się, m.in. z powodu wzrostu popularności kina dźwiękowego. Kolejny krótki okres wielkiej popularności anaglifów przypadł na lata 50. XX w., kiedy to w tej technice nakręcono dużą liczbę filmów trójwymiarowych. W tym samym czasie bardzo popularne stały się trójwymiarowe komiksy. Dopiero w ostatnich kilkunastu latach rozwój technologii działających na zasadach podobnych jak kolorowe okulary, doprowadził do wielkiej popularności trójwymiarowej rozrywki, głównie w postaci filmów 3D.

WARSZAWA NA STEREOGRAMACH

Popularność stereoskopu Holmesa sprawiła, że warszawscy fotografowie dość szybko zainteresowali się tą formą uwieczniania widoków miasta. Na zorganizowanej przez Fundację „Warszawa1939.pl” wystawie znajdują się dwa zdjęcia stereograficzne wykonane w latach 60. XIX w. Są to jednocześnie jedyne fotografie wśród prezentowanych na wystawie, których twórcy możemy się domyślać. Prawdopodobnie był nim Jan Mieczkowski, o czym świadczy znajdujący się na rewersie tych dwóch stereogramów nadruk reklamowy: „Zakład fotograficzny Jana Mieczkowskiego w Warszawie”. Stereogramy Mieczkowskiego przedstawiają Pałac Namiestnikowski (obecnie Prezydencki) przy Krakowskim Przedmieściu oraz widok z wieży kościoła św. Krzyża. Szczególnie interesujące jest drugie zdjęcie, ukazujące na pierwszym planie zabudowania szpitala św. Rocha (Krakowskie Przedmieście 24), fragment pałacu Uruskich oraz pawilony Szkoły Głównej Warszawskiej z remontowanym pałacem Kazimierzowskim (czyli obecną siedzibą Uniwersytetu Warszawskiego). Na dalszym planie widać stację pomp wodociągu miejskiego zaprojektowanego przez Henryka Marconiego oraz dwa mosty na Wiśle: Aleksandryjski (od nazwiska projektanta nazywany mostem Kierbedzia) oraz łyżwowy u wylotu Bednarskiej. Most Kierbedzia wydaje się być już ukończony, co przy równoczesnej obecności na zdjęciu mostu łyżwowego, daje możliwość dosyć precyzyjnego datowania fotografii. Została ona wykonana prawdopodobnie w 1864 r., tuż przed rozbiórką mostu łyżwowego, który przestał istnieć wkrótce po otwarciu mostu Aleksandryjskiego. W przypadku zdjęcia Pałacu Namiestni-



Widok z wieży kościoła św. Krzyża, ok. 1864,
zdjęcie z zakładu J. Mieczkowskiego
(lewa połowa stereogramu),
z kolekcji Roberta Marcinkowskiego

kowskiego tak precyzyjne datowanie nie jest już możliwe, aczkolwiek fotografia musiała zostać wykonana przed 1870 r., przed odsłonięciem na dziedzińcu pałacu pomnika Iwana Paskiewicza. Pomnik ten widoczny jest na innej fotografii prezentowanej na wystawie – wykonanej już na przełomie XIX i XX w. Oprócz obecności pomnika różni się ona od tej z lat 60. XIX w. innym kluczowym elementem – obecnością przechodniów. Mieszkańcy Warszawy zaczęli być obecni na zdjęciach wykonywanych poza zakładami fotograficznymi dzięki skróceniu czasu naświetlania kliszy. Na zdjęciach z lat 60. przechodnie mogli się „naświetlić” tylko wtedy, gdy stali nieruchomo. W innym wypadku na szklanym negatywie pojawiał się zamiast nich jedynie rozmyty cień. Obecność mieszkańców oraz ruchu miejskiego na stereogramach sprawia, że stają się one interesujące dla współczesnego widza, ponieważ są w stanie oddać klimat dawnej Warszawy. Po założeniu specjal-



Plac Trzech Krzyży, XIX/XX w., z kolekcji Roberta Marcinkowskiego

nych okularów odnosi się wrażenie obcowania z tymi osobami. Efekt głębi przestrzeni jest znacznie silniejszy niż przy „pustych” zdjęciach przedstawiających jedynie architekturę miasta. Widać to wyraźnie na stereogramach, które wykonywał znany fotograf Zdzisław Marcinkowski. Spośród ok. 80 stereogramów wykonanych przez niego w Warszawie (znajdujących się w zasobie Archiwum Państwowego w Warszawie) najbardziej interesujące są te, na których uwiecznił ludzi – w tym uczestników pochodów narodowych w dniu 3 maja 1916 r. Natomiast znaczna liczba ujęć przedstawiających samą architekturę, m.in. Starego Miasta, jest wprawdzie cenna z punktu widzenia badacza architektury, ale nie przyciąga już takiej uwagi.

WYSTAWA „ANAGLIFY WARSZAWSKIE”

Pomysł zorganizowania wystawy warszawskich stereogramów z okazji 15-lecia portalu www.warszawa1939.pl wyszedł od Krzysztofa Jaszczyńskiego, współtwórcy tego portalu i współzałożyciela Fundacji „Warszawa1939.pl”. Na wystawie otwartej w siedzibie Parku Miniatur Województwa Mazowieckiego, w gmachu dawnego Banku Handlowego Wilhelm Landau SA przy Senatorskiej 38, zostały zaprezentowane anaglify stworzone na podstawie oryginalnych stereogramów z kolekcji Roberta Marcinkowskiego. Większość z nich to kartony o wymiarach 3,5x7 cali (czyli ok. 9x18 cm), na których znajdują się obok siebie dwa zdjęcia. Posiadają one numerację w ramach zestawu, z którego pochodzą, bądź numer kolejny nadany przez wydawcę. Na kartonikach widoczne są też opisy, często w kilku językach (polski, rosyjski, niemiecki, angielski), co świadczy o powstaniu odbitek z myślą o zagranicznych widzach. Mogły to być zestawy zawierające 50 zdjęć z Warszawy, ale równie dobrze z całej Rosji, czy też z Europy. Po założeniu okularów z czerwono-niebieskimi szklami zwiedzający przenoszą się do trójwymiarowej Warszawy z przełomu XIX i XX w. Prezentowane na wystawie fotografie (31 szt.) pogrupowano tematycznie w cztery działy:

- 1) Osią pierwszego spaceru jest Trakt Królewski, poczynsz od Nowego Zjazdu do Wilanowa. Na 13 fotografiach możemy zobaczyć: widok Nowego Zjazdu, dwie sceny z Krakowskiego Przedmieścia w okolicach obecnego skweru Hoovera, Pałac Namiestnikowski, gmach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, targ na Sewerynowie, plac Trzech Krzyży, Wodolibów i pomnik Jana III Sobieskiego w Łazienkach, widok na ogród różany



Pałac w Natolinie, XIX/XX w.
(prawa część stereogramu),
z kolekcji Roberta Marcinkowskiego

przy pałacu w Wilanowie. Spacer zamyka bardzo interesujące zdjęcie przedstawiające pałac w Natolinie, a przy nim liczne postacie, wśród których możemy dostrzec czterech fotografów z aparatami zamontowanymi na wysokich statywach. Niestety, nie udało się ustalić, z jakiej okazji przy pałacu znalazło się aż pięciu fotografów – piątym jest ten, który wykonał fotografię.

- 2) Drugi spacer prowadzi przez Ogród Saski i jego okolice: plac Żelaznej Bramy, z niezwykle interesującą fotografią przedstawiającą tłum żydowskich handlarzy, Wielką Synagogę, plac Teatralny, ulicę Senatorską oraz nieistniejący pałac Brühla na rogu Wierzbowej i obecnego placu Piłsudskiego.



Plac Żelaznej Bramy, XIX/XX w.
(prawa część stereogramu),
z kolekcji Roberta Marcinkowskiego

- 3) Trzeci zestaw anaglifów na wystawie prezentuje teren Nowego Miasta, z ulicą Długą i kościołem Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny u zbiegu ulic Kościelnej i Przyrynek, niezwykle interesujące zdjęcie parku Krasińskich wykonane z nietypowego miejsca – z kaskady w północno-zachodnim krańcu parku, unikalną fotografię targu na skrzyżowaniu ulic Franciszkańskiej i Wałowej oraz ewidentnie pozowane zdjęcie wykonane w katakumbach cmentarza na Powązkach.
- 4) Wystawę zamykają trzy zdjęcia przedstawiające Dworzec Wiedeński, kościół św. Apostołów Piotra i Pawła przy ówczesnej ulicy Leopoldyny (obecnie E. Plater) oraz zlokalizowaną przy moście Kierbedzia, przy ulicy Olszowej, stację jabłonowskiej wąskotorowej kolejki dojazdowej (Most).

Patrząc na miejsca i ludzi uchwyconych na stereografach, można odnieść wrażenie, że fotografowie starali się uwiecznić nie tylko miejsca reprezentacyjne i znajdujących się tam elegancko ubranych przechodniów, ale także biedniejsze zakątki miasta i ich mieszkańców. Najlepszym tego przykładem są targowiska (Sewerynow, plac Żelaznej Bramy, Franciszkańska) oraz stacja Most, gdzie na pierwszym planie, na wale przeciwpowodziowym, siedzi mężczyzna z dziećmi – prawdopodobnie mieszkaniec jednej z podwarszawskich wsi położonych nieopodal linii kolejki dojazdowej. Na niektórych zdjęciach mamy także do czynienia ze swoistym dysonansem między reprezentacyjną architekturą kościelną a biednymi mieszkańcami – przykładem takiej sytuacji są ubodzy ludzie wychodzący z targowiska przy placu Trzech Krzyży, których widzimy na tle imponującej bryły kościoła św. Aleksandra (rozbudowanego przez Józefa Piusa Dziekońskiego).

Anaglif wykonany ze stereogramu, przedstawiający plac Trzech Krzyży, XIX/XX w. (trójwymiarowy po założeniu okularów czerwono-niebieskich), z kolekcji Roberta Marcinkowskiego



Dzięki takim dodatkowym treściom stereogramy powstałe głównie w celu rozrywkowym stały się cennym źródłem informacji o mieście, które bezpowrotnie przeminęło. Oprócz trójwymiarowości, która bawi, zawierają one ogromną liczbę detali przybliżających nam dawną Warszawę. Niejednokrotnie są to ujęcia mało znane, które w późniejszym okresie nie zostały wykorzystane przez fotografów do druku pocztówek czy albumów z widokami Warszawy, a więc tym bardziej cenne dla miłośników i badaczy historii miasta.

Ryszard Mączewski

Pro memoria

Zmarli marzec-sierpień 2016

Piotr Adamczewski (12 III 2016, w wieku 74 lat) – dziennikarz „Sztandaru Młodych”, „Kulis”, „Kultury”, „Radaru”, „Polityki”, radiowy krytyk kulinarny w Radiu TOK FM (cykl audycji *Kuchnie świata, Na apetyt Adamczewski*), autor książek *Wielki świat od kuchni, Smakosz wędrowny, Męskie gotowanie, Rok na talerzu*, a także 10 przewodników *Za stołem*, po restauracjach Warszawy i jej okolic, autor książki kulinarnej dla niewidomych *Smak na koniuszkach palców*, w latach 2006-2016 prowadził blog „Gotuj się”, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Bronisław Baczko (29 VIII 2016, w wieku 92 lat) – filozof, historyk myśli społecznej, współzałożyciel warszawskiej szkoły historyków idei, po marcu 1968 r. zmuszony do emigracji, egzystencjalista, badacz myśli Hegla i Rousseau, nominowany do Nagrody Literackiej Nike (2002) za książkę *Hiob, mój przyjaciel*, laureat prestiżowych nagród Eugenia Balzana i im. ks. Józefa Tischnera.

Włodzimierz Barchacz (1 III 2016, w wieku 56 lat) – dziennikarz, fotoreporter w redakcjach „Na Przełaj”, „Kobieta i Życie”, autor poradników dla fotoamatorów i albumu *Koń by się uśmieł, czyli mój PRL*, autor humoresek, wierszy dla dzieci, współpracownik „Naszej Księgarni”, gromadził uliczne ulotki polityczne.

Marek Bargiełowski (23 III 2016, w wieku 74 lat) – aktor telewizyjny i teatralny, reżyser, absolwent warszawskiej PWST, pracował w teatrach: toruńskim im. Wilama Horzycy oraz warszawskich Polskim, Współczesnym i Powszechnym, prezes Związku Zawodowego Aktorów Polskich, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, uhonorowany Nagrodą Prezydenta m.st. Warszawy za rolę dr. Janusza Korczaka w spektaklu *Kim był człowiek*.

Prof. Gertruda Biernat (1 III 2016, w wieku 93 lat) – sanitariuszka w powstaniu warszawskim, geolog, paleontolog, uczestniczka wypraw na Spitzbergen, pracownik naukowy Muzeum Ziemi PAN i Instytutu Paleobiologii PAN.

Michał Anioł Bogusławski (7 III 2016, w wieku 85 lat) – dokumentalista, reżyser, scenarzysta, rektor Wyższej Szkoły Dziennikarskiej im. Melchiora Wańkowicza, pracownik Telewizji Polskiej, twórca cyklu *Małe Ojczyzny*, wykładowca na Wydziale Dziennikarstwa Uniwersyte-

tu Warszawskiego i Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi, członek Rady Etyki Mediów, odznaczony Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Jolanta Czapińska (10 V 2016, w wieku 89 lat) – aktorka teatralna i filmowa, absolwentka warszawskiej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, występowała na deskach Teatru Polskiego, odznaczona medalem „Zasłużony dla Teatru Polskiego w Warszawie” i Złotym Krzyżem Zasługi.

Maria Czubaszek-Karolak (12 V 2016, w wieku 77 lat) – pisarka, satyryk, autorka tekstów piosenek, scenarzystka, dziennikarka, felietonistka, znana z programów I i III Polskiego Radia jako autorka cyklu *Na wyspach Hula-Gula*, *Dobranoczek dla Dorosłych*, a także jako komentatorka telewizyjnego *Szkoła Kontaktowego* w TVN24, publikowała felietony na łamach „Pani” i „Sukcesu”, prowadziła „Blog Niecodzienny” dla Wirtualnej Polski; nagrodzona „Okularami równości” Fundacji im. Izabeli Jarugi-Nowackiej za obronę praw kobiet (2012).

Stanisław Dąbrowski (30 VIII 2016, w wieku 91 lat) – duchowny, pastor, zwierzchnik Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Polsce w latach 1965-1988, prezbiter zboru warszawskiego i zboru w Podkowie Leśnej, autor trzypięciotomowych *Problemów współczesnego chrześcijaństwa*, wydawca pisma „Znaki Czasu”, działacz społeczny na rzecz walki z alkoholizmem, nikotynizmem i narkomanią.

Prof. Alina Dobrzańska (23 VII 2016, w wieku 89 lat) – oficer AK, pediatra, pracownik Instytutu Matki i Dziecka, twórca Katedry Dietetyki Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, pracownik naukowy Wydziału Nauk o Żywieniu Człowieka i Konsumpcji, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi.

Prof. Kazimierz Doktor (1 III 2016, w wieku 81 lat) – socjolog gospodarki, przemysłu i sportu, pracownik naukowy Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania, autor m.in. monografii *Przedsiębiorstwo przemysłowe*.

Tadeusz Drewno (1 V 2016, w wieku 77 lat) – kierownik produkcji, od 1966 r. członek Stowarzyszenia Filmowców Polskich, w latach 1979-1994 przewodniczący Koła Kierowników Produkcji, członek Polskiej Akademii Filmowej, wykładowca w Państwowej Wyższej Szkole Telewizyjnej i Teatralnej.

Jolanta Drobot (11 V 2016, w wieku 80 lat) – pedagog, filolog polski, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 143, odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Kawalerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski, autorka autobiografii *Spotkania na ścieżce mojego życia*.

Monika Dzienisiewicz-Olbrychska (25 VI 2016, w wieku 77 lat) – aktorka filmowa i teatralna w zespole Teatru Ateneum, reżyser i pedagog.

Prof. Elżbieta Dziębowska (4 IV 2016, w wieku 87 lat) – muzykolog, członek Szarych Szeregów i oddziału dywersji bojowej Kedywu „Agat”, ps. „Dewajtis”, łączniczka batalionu „Parasol”, uczestniczka sześciu akcji likwidacyjnych, m.in. na gen. Franza Kutscherę, studiowała muzykologię na Uniwersytecie Warszawskim, pracownik naukowy Instytutu Sztuki PAN, Uniwersytetu Warszawskiego oraz katedry Historii i Teorii Muzyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, redaktor naczelny *Encyklopedii Muzycznej PWM*, od 2005 r. członek honorowy Związku Kompozytorów Polskich.

Prof. Jan Gietka (12 V 2016, w 95 lat) – internista, reumatolog, pułkownik Wojska Polskiego, kierownik IV Kliniki Chorób Wewnętrznych Centrum Kształcenia Podyplomowego Wojskowej Akademii Medycznej, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Prof. Zyta Gilowska (5 IV 2016, w wieku 67 lat) – profesor nauk ekonomicznych, polityk, minister finansów, wicepremier, posłanka na Sejm IV i V kadencji, członek Komitetu Nauk Ekonomicznych PAN, Narodowej Rady Rozwoju, od 2010 r. członek Rady Polityki Pieniężnej, wykładowca na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, odznaczona m.in. Krzyżami Wielkim i Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, uhonorowana tytułem „Kobieta roku 2002”.

Bogna Hałacz-Weinbaum (28 III 2016, w wieku 81 lat) – pianistka, od 1966 r. związana z Warszawskim Uniwersytem Muzycznym, gdzie prowadziła klasę muzyki kameralnej, koncertowała w kraju i w Europie, była jurorką w konkursach muzycznych z zakresu fortepianu i muzyki kameralnej, nagrywała dla Radia i Telewizji.

Prof. Janina Jóźwiak (19 VII 2016, w wieku 68 lat) – ekonomista, demograf i statystyk, pracownik naukowy i dyrektor Instytutu Statystyki i Demografii Szkoły Głównej Handlowej, a następnie rektor tej uczelni, współpracowała z Instytutem Maxa Plancka, prezes Polskiego Forum Akademicko-Gospodarczego, odznaczona Krzyżami: Komandorskim i Komandorskim z Gwiazdą oraz Orderem Odrodzenia Polski.

Ryszarda Kazimierska-Barcz (12 VI 2016, w wieku 89 lat) – żołnierz AK w zgrupowaniu „Żaglowiec”, ps. „Bryła”, publicystka, dziennikarka konspiracyjna w czasach drugiej wojny światowej, odznaczona Krzyżem Walecznych.

Prof. Lech Kłosiewicz (2 III 2016, w wieku 81 lat) – architekt, architekt wnętrz, konserwator zabytków, członek Stowarzyszenia Architektów Polskich i Związku Polskich Artystów

Plastyków, redaktor naczelny „Kwartalnika Urbanistyki i Architektury”, członek Mazowieckiej Rady Konserwatorskiej, wykładowca teorii i historii architektury XX w. oraz projektowania i konserwacji zabytków na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, prodziekan tego wydziału i kierownik Zakładu Architektury i Sztuki Współczesnej, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Medalem Zasłużonego dla Politechniki Warszawskiej oraz Srebrną Odznaką SARP.

Beata Kolis (31 VIII 2016, w wieku 58 lat) – dziennikarka Polskiego Radia i TV, reporterka sejmowa, redaktorka telewizyjnych „Wiadomości”, działaczka społeczna, ostatnio związana z powstaniem i organizacją Komitetu Obrony Demokracji i jego rzecznik prasowy.

Andrzej Kondratiuk (22 V 2016, w wieku 80 lat) – reżyser, scenarzysta, aktor, operator filmowy, autor kultowych filmów *Wniebowzięci* i *Hydrozagadka* oraz osobistych i pełnych poetyki *Gwiezdnego pyłu* i *Wrzeczona czasu*, odznaczony Syrenką Warszawską, a także Złotym Ekranem i Złotą Taśmą.

Krystyna Krzemień-Ojak (16 III 2016, w wieku 84 lat) – pracownik naukowy Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, tłumaczka literatury niemieckiej, autorka książki *Maurycy Mochnacki – program kulturalny i myśl krytycznoliteracka* oraz wielu rozpraw z zakresu filozofii i historii estetyki (Hamanna, Schellinga, Benjamina, Adorna), autorka przekładów ponad 40 dzieł niemieckiej klasyki, zasłużona mediatorka w sferze polsko-niemieckich kontaktów kulturowych.

Prof. Marek Kwiatkowski (10 VII 2016, w wieku 86 lat) – historyk sztuki, muzealnik, varsavianista, kustosz, dyrektor Muzeum Łazienki Królewskie (1960-2008), członek Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, honorowy obywatel m.st. Warszawy, autor monografii poświęconych m.in. Janowi Chrystianowi Kamsetzerowi oraz warszawskim zabytkom (*Pałac Pod Czterema Wiatrami*, *Pałac Morsztynów*, *Niechaj Twych ulic wiatr mnie owionie*), pasjonat swojej pracy i postaci króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, malarz amator, twórca prywatnego Muzeum Architektury Drewnianej Regionu Siedleckiego w Suchej; Mistrz Kapituły Orderu św. Stanisława, odznaczony Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, Kawaler Orderu Uśmiechu.

Maria Lewicka (25 IV 2016, w wieku 91 lat) – łączniczka w powstaniu warszawskim, historyk sztuki, varsavianistka, pracownik Instytutu Sztuki PAN w redakcji *Katalogu Zabytków Sztuki*, autorka tomów dotyczących zabytków Warszawy, książek o warszawskim Starym Mieście, artykułów do „Spotkań z Zabytkami”, monografii *Bernardo Morando*.

Juliusz Loranc (25 V 2016, w wieku 79 lat) – kompozytor, aranżer, pianista, absolwent Wydziału Instrumentalnego Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie, akom-

paniator w klubach studenckich Stodoła i Hybrydy, pracownik muzyczny Teatru Rampa, autor piosenek Ireny Santor, Alibabek (*Kwiat jednej nocy*), Marleny Drozdowskiej (*Radość o poranku*), Macieja Kossowskiego (*Wakacje z blondynką*), Stana Borysa, Jacka Lecha, Hali-ny Kunickiej, a także muzyki filmowej i teatralnej.

Prof. Juliusz Łukasiewicz (10 IV 2016, w wieku 93 lat) – historyk dziejów gospodarki, dziekan Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, autor prac *Początki cywilizacji przemysłowej na ziemiach polskich*, *Kryzys agrarny na ziemiach polskich w końcu XIX wieku*, *Krach na giełdzie w końcu XIX wieku. Zarys historii kryzysów ekonomicznych*.

Halina Łukomska (30 VIII 2016, w wieku 87 lat) – śpiewaczka operowa (sopran), żona Augustyna Blocha, który skomponował dla niej liczne utwory (*Medytacje*), gdzie głos śpiewaka traktowany jest jako instrument, wykonawczyni osiemnastowiecznych oratoriów i muzyki współczesnej, utworów solowych i koncertów, jurorka konkursów śpiewaczych.

Januariusz Malczewski (20 IV 2016, w wieku 69 lat) – artysta cyrkowy, mistrz akrobatyki, w latach 1974-1981 dyrektor Państwowego Studium Cyrkowego w Julinku, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Medalami Komisji Edukacji Narodowej i „Zasłużony Mistrz Sportu”.

Prof. Eugeniusz (Geno) Małkowski (20 VIII 2016, w wieku 74 lat) – malarz, absolwent warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, twórca grupy artystycznej „Arka”, przekształconej w ruch artystyczny „O poprawę”, w latach 80. XX w. powołał ruch społeczno-artystyczno-naukowy „Świat”, działacz w zarządzie głównym Związku Polskich Artystów Plastyków, organizator licznych wystaw zagranicznych polskiej sztuki współczesnej, pracownik naukowy na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim, w ostatnich latach życia wystawiał swoje prace w Galerii Brzeska 6, inicjator akcji plastycznych „szybkie malowanie”, „publiczne malowanie” i „wspólne malowanie”, autor techniki „tapowanie szablonów”, uhonorowany Odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.

Prof. Zofia Morecka (27 III 2016, w wieku 96 lat) – ekonomistka, absolwentka Szkoły Głównej Handlowej, studiów aspiranckich w Moskwie i Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych, członek PZPR, dziekan Wydziału Ekonomii Politycznej Uniwersytetu Warszawskiego (1963-1966), prorektor Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1973-1975, specjalistka w zakresie ekonomii politycznej, polityki płac i zatrudnienia oraz zagadnień dotyczących kapitału społecznego, członek Komitetu Nauk Ekonomicznych PAN, Komitetu Nauk o Pracy i Polityce Społecznej PAN, działaczka w Polskim Towarzystwie Ekonomicznym.

Andrzej Niemczyk (2 VI 2016, w wieku 72 lat) – siatkarz, trener, absolwent warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego, reprezentant Polski w siatkówce, w latach 1975-1977 prowadził narodową drużynę siatkarek, twórca sukcesów „polskich złotych” – złotych medalistek mistrzostw Europy w siatkówce (2003, 2005).

Janina Paradowska (29 IV 2016, w wieku 74 lat) – dziennikarka, publicystka, od 1991 r. w tygodniku „Polityka”, wykładowca w *Collegium Civitas*, od 2003 r. komentatorka w Radiu TOK FM, gospodyni audycji *Puszka Paradowskiej* w Superstacji, laureatka nagród Grand Press dla Dziennikarza roku 2002 i Nagrody Kisielewskiego (2011), wydała autobiografię *A chciałam być aktorką*.

Włodzimierz Piwkowski (18 VII 2016, w wieku 84 lat) – historyk sztuki, muzealnik, konserwator zabytków, jako pracownik Muzeum Narodowego odpowiedzialny za odbudowę Łazienek Królewskich i pałacu w Królikarni, kurator Muzeum w Nieborowie i Arkadii (1970–1994), którym poświęcił kilka monografii, laureat Europejskiej Nagrody za Ratowanie Zabytków, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Kazimierz Przedpełski (2 VIII 2016, w wieku 87 lat) – harcerz Szarych Szeregów, żołnierz AK, uczestnik powstania warszawskiego w zgrupowaniu „Chrobry II”, ps. „Mały”, pułkownik, absolwent Politechniki Warszawskiej, malarz, członek Związku Polskich Malarzy i Grafików, społecznik, współinicjator Banku Krwi Centrum Zdrowia Dziecka, propagator stworzenia hejnału warszawskiego, odznaczony Krzyżem Oficerskim, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem z Mieczami, Warszawskim Krzyżem Powstańczym i Krzyżem AK.

Prof. Ryszard Przybylski (10 V 2016, w wieku 88 lat) – eseista, tłumacz, historyk literatury polskiej i rosyjskiej, tłumacz dzieł Osipa Mandelsztama, profesor w Instytucie Badań Literackich PAN, badacz tradycji klasycystycznej w literaturze polskiej, trzykrotnie nominowany do Literackiej Nagrody Nike, odznaczony Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, laureat Nagrody Literackiej im. Władysława Reymonta.

Feliks Ptaszyński (12 V 2016, w wieku 86 lat) – architekt, główny specjalista w Państwowych Pracowniach Konserwacji Zabytków, konserwator zabytków m.st. Warszawy w latach 1979-1990, skarbnik Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, inicjator rekonstrukcji pomnika Edwarda House’a w parku Skaryszewskim i budowy pomnika Jana Matejki, odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką Honorową za Zasługi dla Warszawy, Złotą Odznaką za Opiekę nad Zabytkami, Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Prof. Zdzisław Rondio (18 V 2016, w wieku 86 lat) – uczestnik powstania warszawskiego, anestezjolog dziecięcy, pediatra, założył i kierował Kliniką Anestezji i Intensywnej Terapii Dziecięcej Instytutu Matki i Dziecka, inicjator Europejskiego Towarzystwa Anestezji Pediatrycznej, członek honorowy Polskiej Rady Resuscytacji, redaktor naczelny pisma „Anestezja Intensywna Terapia”.

Jan Rutkiewicz (16 IV 2016, w wieku 84 lat) – reżyser filmowy, scenarzysta, kostiumolog, specjalista w dziedzinie militariów, debiutował reżyserią filmu *Jadą goście, jadą*, członek Stowarzyszenia Filmowców Polskich i Polskiej Akademii Filmowej, autor kostiumów do filmów: *Korczak*, *Boża Podszewka*, *Europa, Europa*, *Przedwiośnie*, *Pierścionek z orłem w koronie*.

Anna Sokołowska-Korcelli (8 VIII 2016, w wieku 83 lat) – reżyserka, scenarzystka, autorka filmów dla dzieci i młodzieży realizowanych w zespołach Start i Kadr (*Wielka, większa i największa*, *Beata*, *Buteczka*).

Mieczysław Sroka (16 III 2016, w wieku 86 lat) – żołnierz AK w zgrupowaniu kpt. „Szarego”, reżyser filmowy, dokumentalista, wiceprezes Klubu Krzywego Koła, członek Stowarzyszenia Filmowców Polskich, zastępca redaktora naczelnego Wydawnictwa Interpress, twórca ponad 100 filmów i programów telewizyjnych z zakresu publicystyki historycznej, m.in. dokumentów o Stanisławie Witkiewiczu, Stanisławie Brzozowskim, Sabale, laureat nagrody Komitetu ds. Radia i TV za film *Mówili nie ma Warszawy – a tu jest Warszawa* (1985), laureat Złotego Ekranu za całokształt twórczości, doktor filozofii, żarliwy obrońca dobrej pamięci Stanisława Brzozowskiego, autor krytycznego opracowania jego listów.

Prof. Janusz Tazbir (3 V 2016, w 89 wieku lat) – historyk, badacz dziejów i kultury staropolskiej oraz reformacji i kontrreformacji, pracownik naukowy Instytutu Historii PAN, członek rzeczywisty i wiceprezes PAN, członek Komitetu Nauk Historycznych PAN, redaktor naczelny rocznika „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, przewodniczący Rady Naukowej *Polskiego słownika biograficznego* oraz Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów, członek Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, odznaczony Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Andrzej Urbański (20 V 2016, w wieku 62 lat) – polityk, dziennikarz, publicysta, poseł na Sejm, działacz NSZZ „Solidarność”, w stanie wojennym szef podziemnego wydawnictwa Wola, członek Prezydium Rady Duszpasterstwa Ludzi Pracy przy Archidiecezji Warszawskiej oraz Klubu Myśli Politycznej „Dziekania”, prezes zarządu TVP, szef kancelarii Prezydenta RP w latach 2005–2006, doradca prezydenta Lecha Kaczyńskiego oraz premiera

Jerzego Buzka, odznaczony Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, Krzyżami Kawalerskim i Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Prof. Jan Winiecki (7 VI 2016, w wieku 78 lat) – ekonomista, członek Rady Polityki Pieniężnej (2010-2016), specjalista w dziedzinie ekonomii politycznej, komparatystyki systemowej, makroekonomii i międzynarodowych stosunków gospodarczych, autor licznych prac badawczych, zatrudniony w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych i PAN, doradca ekonomiczny NSZZ „Solidarność” i osobisty doradca Lecha Wałęsy, prezes Centrum im. Adama Smitha, dyrektor wykonawczy Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju, uhonorowany Odznaką Honorową „Bene Merito” oraz Nagrodą Kisiela.

Prof. Cezary Wodziński (12 V 2016, w wieku 57 lat) – filozof, historyk filozofii, tłumacz, eseista, pracownik naukowy Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, członek Kolegium *Artes Liberales* przy Uniwersytecie Warszawskim, przewodniczący Rady Fundacji nad Rzecz Myślenia im. Barbary Skargi, autor rozpraw filozoficznych, m.in. *Heidegger i problem zła*, *Trans, Dostojewski, Rosja, czyli o filozofowaniu siekierą*, *Logo nieśmiertelności*.

Prof. Krzysztof Wyzner (8 V 2016, w wieku 67 lat) – malarz, grafik, profesor warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, kierownik Pracowni Grafiki Warsztatowej na Wydziale Grafiki tej uczelni, a ostatnio na Wydziale Sztuki Mediów i Scenografii, uczestnik ponad 100 wystaw, zbiorowych i indywidualnych.

Witold Zagórski (30 VI 2016, w wieku 86 lat) – koszykarz, zawodnik warszawskich klubów Polonii i Legii, wystąpił blisko 50 razy w reprezentacji Polski, trener, twórca największych sukcesów reprezentacji Polski w koszykówce mężczyzn.

Maria Zoll-Czarnecka (10 III 2016, w wieku 88 lat) – sanitariuszka w powstaniu warszawskim, lekarka w szpitalu dziecięcym przy ulicy Niekańskiej, w stanie wojennym działaczka w Prymasowskim Komitecie Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom, założycielka Przychodni dla Ludzi Bezdomnych w ramach Stowarzyszenia Lekarze Nadziei, odznaczona Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką za Zasługi dla Ochrony Praw Człowieka.

Opracowała: Hanna Faryna-Paszkiewicz

Bibliografia varsavianów

VARSAVIANA

SZTUKA I ARCHITEKTURA

Architektura Warszawy 1945-1965 na fotografii: obiekty twórców związanych z Politechniką Warszawską = Warsaw Architecture in the Years 1945-1965 Photographed: the Works of Architects Connected with Warsaw University of Technology, (oprac. T. Gumołowska, M. Miller-Jankowska, M. Wornbard; przekł. na ang. wstępu A. Korzeniowska), Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2016, [2], 240 s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788378144984

Marta Chodorska, Tomasz Chodorski, *Warszawa 2015: najciekawsze realizacje roku*, (fot. S. Chyla, M. Sztucki; przygot. mapy T. Chodorski), Wydaw. Horn, Warszawa 2016, 223 s.; ilustracje, (Seria: Najciekawsze Realizacje Roku). ISBN 9788393239665

Marek Czapelski, *Architektura polskiego socrealizmu w Zachęcie*, Wydaw. Zachęta – Narodowa Galeria Sztuki, Warszawa 2016, 167 s.; ilustracje, (Seria: Archiwum Zachęty). ISBN 9788364714313

Elizeum: podziemny salon księcia dla przyjaciół i pięknych pań, (praca zbior.; Z. Zielińska i in.; katalog rysunków P. Wątroba; red. nauk. K. Guttmejer), Miasto Stołeczne Warszawa; Biblioteka Uniwersytecka, Warszawa 2016, 153, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788363269012

Emilia: meble, muzeum, modernizm, (teksty Ł. Bireta i in.; fot. M. Wirkus; red. K. Szostkowska-Beylin; współpr. i ikonografia archiw. C. Lisowski), Wydaw. Karakter; Muzeum Sztuki Nowoczesnej, Kraków-Warszawa 2016, 165, [2] s.; ilustracje, (Seria: Mówi Muzeum. Seria Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie i Wydawnictwa Karakter). ISBN 9788365271105 ISBN 9788364177347

Jana Fuchs, *Miejsce po Wielkiej Synagodze: przekształcenia placu Bankowego po 1943 roku*, (przekł. z niem. T. Gabiś), Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma; Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta, Warszawa-Wrocław 2016, 210 s.; ilustracje. ISBN 9788365254085

Konrad Kucza-Kuczyński, *Widzialne niewidzialnego: nowe kościoły warszawskie*, (teksty K. Kucza-Kuczyński, J. Kucza-Kuczyński), Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2015, 132 s.; ilustracje. ISBN 9788378144571

Aleksandra Majewska, *Zbiory egipskie w Wilanowie*, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa 2015, 187, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788363580469

Agnieszka Morawińska, *Muzeum Narodowe w Warszawie: Director's Choice*, (red. A. Kiełczewska; współpr. E. West), Scala Arts & Heritage Publishers Ltd.; Muzeum Narodowe w Warszawie, Londyn-Warszawa 2016, 79, [1] s.; ilustracje. ISBN 9781785510304

Agnieszka Morawińska, *The National Museum in Warsaw: Director's Choice*, (red. A. Kiełczewska, E. West; przekł. na ang. A. Szkudłapska), Scala Arts & Heritage Publishers Ltd.; Muzeum Narodowe w Warszawie, Londyn-Warszawa 2016, 79, [1] s.; ilustracje. [wyd. ang.] ISBN 978178550298

Ewa Nowak-Mitura, *Początki fotografii w prasie polskiej: „Tygodnik Ilustrowany” 1859-1900*, Stowarzyszenie „Liber pro Arte”, Warszawa 2015, 231, [1] s.; ilustracje, (Seria: Źródła do historii fotografii polskiej XIX wieku; red. M. Biernacka, t. 2). ISBN 9788365631022 [całość] ISBN 9788365631008 [książka] ISBN 9788365631015 [płyta CD]

OCH. *Ilustrowany atlas architektury Ochoty = An Illustrated Atlas of Ochota Architecture*, (tekst M. Bzówka, E. Klećkowska; wstęp G. Piątek; il. M. Drążkiewicz, Ł. Gadomski, M. Gryzło; przedmowa M. Leśniakowska; przekł. na ang. Z. Sochańska, B. Kumor), Centrum Architektury, Warszawa 2016, 75, [5] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788394375027

Joanna Putkowska, *Warszawskie rezydencje na przedmieściach i pod miastem w XVI-XVIII wieku*, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa, cop. 2016, 599, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788363580605

Janusz Sujecki, *Piątka z panoramy Pragi*, Wydaw. Aspra-Jr, Warszawa 2015, 168 s.; ilustracje. ISBN 9788375455878

Szyldy na Starym Mieście w Warszawie: dobre praktyki dla właścicieli i użytkowników, (tekst K. Baturo, A. Jagiellak; koncepcja A. Jagiellak, P. Świętek), Miasto Stołeczne Warszawa, Warszawa 2015, 49, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788363269333

Warsztaty projektowe dotyczące zagospodarowania placu Grunwaldzkiego: rezultaty warsztatów zorganizowanych przez Oddział Warszawski Stowarzyszenia Architektów Polskich, (oprac. meryt. J. Trepczyńska-Grynberg, P. Sawicki, M. Happach), Wydaw. OW SARP, Warszawa 2015, 49, [1] s.; ilustracje, (Seria: Warsztaty, nr 4). ISBN 9788394232917

PRZEWODNIKI I INFORMATORY

Jerzy Stanisław Majewski, *Spacerownik: Warszawa w filmie: [bliskie Bielany, cały Mokotów, południowy Muranów, chłiana Ochota, nadwiślańskie Powiśle, prawa Praga, Śród-*

mieście, daleki Ursynów, także Wola, zielony Żoliborz, Wydaw. Agora; Mazowiecki Instytut Kultury, Warszawa 2016, 389, [2] s.; ilustracje, (Seria: Spacerownik). ISBN 9788326823886

Mokotów: ogarnij miasto: miejski przewodnik subiektywny = Get Your Head around the City: the Subjective Guide of the City, (teksty i red. M. Kalisz, D. Szopowska; il. Ł. Wawryniewicz; przekł. na ang. O. Włodarczyk), nakł. Centrum Łowicka, Warszawa, cop. 2016, 115, [1] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788393918089

Dorota Szopowska, Magdalena Kalisz, Warszawa: ogarnij miasto: miejski przewodnik subiektywny = Get Your Head around the City: the Subjective Guide to the City, wyd. [4], (teksty i red. M. Kalisz, D. Szopowska; il. M. Ignerska, przekł. na ang. O. Włodarczyk, A. Limanowska, B. Chmielewski), Ogarnij Miasto sp. z o.o., [Warszawa] 2016, 312 s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788393918096

ALBUMY. KATALOGI WYSTAW

Sylwester Braun, Powstanie Warszawskie w fotografii Sylwestra „Kris” Brauna = The Warsaw Uprising in the Photographs of Sylwester „Kris” Braun, (fot. S. „Kris” Braun, E. Haneman, Ch. Parma; tekst i wybór fot. E. Kamińska, M. Kamiński; przekł. na ang. J.R.A. Richards), Wydawnictwo Parma Press, Marki 2016, 96 s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788377771365

Zofia Chomętowska, Zofia Chomętowska: albumy fotografii: dokumentalistka 1945, (wybór fot. i teksty A. Kotańska, A. Topolska; esej T. Ferenc), Muzeum Warszawy; Fundacja Archeologia Fotografii, Warszawa 2016, 84, [4] s.; ilustracje, (Seria: Albumy Fotografiki / Zofia Chomętowska). ISBN 9788362189731 (MW – Seria) ISBN 9788362189717 (MW) ISBN 9788364443091 (FAF – Seria) ISBN 9788364443121 (FAF)

Zofia Chomętowska, Zofia Chomętowska: albumy fotografii: emigrantka 1946-1981, (wybór fot. i teksty K. Puchała-Rojek; esej J. Łuba), Muzeum Warszawy; Fundacja Archeologia Fotografii, Warszawa 2016, 98, [5] s.; ilustracje, (Seria: Albumy Fotografiki / Zofia Chomętowska). ISBN 9788362189731 (MW – Seria) ISBN 9788362189724 (MW) ISBN 9788364443091 (FAF – Seria) ISBN 9788364443138 (FAF)

Zofia Chomętowska, Zofia Chomętowska: albumy fotografii: entuzjastka 1912-1935, (wybór fot. i teksty K. Puchała-Rojek; esej E. Lasota), Muzeum Warszawy; Fundacja Archeologia Fotografii, Warszawa 2016, 120, [4] s.; ilustracje, (Seria: Albumy Fotografiki / Zofia Chomętowska). ISBN 9788362189731 (MW – Seria) ISBN 9788362189694 (MW) ISBN 9788364443091 (FAF – Seria) ISBN 9788364443107 (FAF)

Zofia Chomętowska, Zofia Chomętowska: albumy fotografii: profesjonalistka 1936-1944, (wybór fot. i teksty A. Kotańska, A. Topolska; esej K. Ziębińska-Lewandowska), Muzeum Warszawy; Fundacja Archeologia Fotografii, Warszawa 2016, 120, [4] s.; ilustracje, (Seria: Albumy Fotografiki / Zofia Chomętowska). ISBN 9788362189731 (MW – Seria) ISBN 9788362189700 (MW) ISBN 9788364443091 (FAF – Seria) ISBN 9788364443114 (FAF)

Robert Hasselbusch, *Lekarze Pawiaka*, (katalog wystawy „Taniec wśród mieczów. Polski personel medyczny na Pawiaku w okresie okupacji niemieckiej 1939-1944”; przygot. katalogu R. Hasselbusch, M. Ciesielska, T. Skoczek), Muzeum Więzienia Pawiak. Oddział Muzeum Niepodległości, [Warszawa] 2015, 147, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788362235834

Ilona Karwińska, *Neon Warszawa = Neon Warsaw*, Neon Muzeum, Warszawa 2016, 231 s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788394318406

Adam Ławnik, *Warszawa*, (wstęp H. Samsonowicz, J. Grabowski; fot. A. Ławnik; grafiki S. Mikawoz; opisy M. Pilich), Wydaw. Pietrzak, Lublin 2016, 228 s.; ilustracje. ISBN 9788394308018

Marzenie i rzeczywistość: gmach Muzeum Narodowego w Warszawie, (katalog wystawy „Marzenie i rzeczywistość. Gmach Muzeum Narodowego w Warszawie”; teksty A. Masłowska, P. Kibort, M. Płuciniczak; red. meryt. P. Kibort; wstęp A. Morawińska), Muzeum Narodowe w Warszawie, Warszawa 2016, 119, [1] s.; [104] s. tabl.; ilustracje. ISBN 9788371009655

Marzenie i rzeczywistość: gmach Muzeum Narodowego w Warszawie, Muzeum Narodowe, Warszawa 2016, teka [13] k.; ilustracje. ISBN --

Powstanie Warszawskie = The Warsaw Uprising, (praca zbior.; red. T. Skoczek; przekł. na ang. G.R. Torr), Muzeum Niepodległości; Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza, Warszawa-Proszówki 2016, 231, [1] s.; [1] k. luz.; teka [12] k. tabl.; ilustracje, (Seria: Polskie Powstania Narodowe, t. 4). [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788363831929 (POW) ISBN 9788365439000 (Muzeum Niepodległości)

Zbyszko Siemaszko, *Sen o Mieście: Warszawa lat 50. i 60. na zdjęciach Zbyszka Siemaszki ze zbiorów Agencji Forum = Dream of a City: Warsaw in the 1950s and 1960s in the Photos of Zbyszko Siemaszko from the Forum Collection*, (wstęp K. Madoń-Mitzner; oprac. albumu K. Madoń-Mitzner, K. Wójcik; teksty K. Madoń-Mitzner, J.S. Majewski, K. Wójcik; przekł. na ang. B. Herchenreder), Dom Spotkań z Historią; Forum Polska Agencja Fotografów, Warszawa 2016, 175, [4] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788362020775

Targówek – 100 lat w Warszawie, (praca zbior.; oprac. albumu Fundacja Cultus), Dzielnica Targówek m.st. Warszawy, Warszawa 2016, 103 s.; ilustracje. ISBN 9788394407223

Warszawa Kopczyńskich = Warsaw of the Kopczyńskis, (katalog wystawy, przygot. wystawy M.D. Pieńkowska; red. katalogu A. Szóstka; przekł. na ang. M. Iwińska; fot. A. Kowalska, M. Baciański), Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza, Warszawa 2016, 131, [1] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788394496401

Warszawa lata 20, (wstęp J.S. Majewski; red. i wybór fot. J. Łoziński), BOSZ Szymanik i Wspólnicy; Narodowe Archiwum Cyfrowe, Olszanica-Warszawa 2016, 111, [1] s.; ilustracje. (Seria: Foto Retro). ISBN 9788375762693

Maciej Wesołowski, *Warszawa nocą = Warsaw by Night*, (tekst, M. Wesołowski; fot. R. Mordal; przekł. na ang. A. Hildebrandt), Burda NG Polska sp. z o.o., Warszawa, cop. 2016, 210, [30] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788375967401

Zakłady przemysłowe Pragi Południe w służbie Wojska Polskiego: 1918-1939: katalog wystawy, (pomysłodawca J. Tarczyński; red. B. Czekaj-Wiśniewska), Centralna Biblioteka Wojskowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Warszawa 2016, 54, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788363050313

HISTORIA WARSZAWY

150 lat Gminy Wawer: vademecum krajoznawcze Wawra i okolic, (praca zbior.; A. Ciećwierz i in.; red. D.M. Kozielska), Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy; współpr. Urząd Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy, Warszawa 2015, 283, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788392483304

Andrzej Barański, Grochów – odchodzące klimaty, Centrum Promocji Kultury w Dzielnicy Praga Południe m.st. Warszawy, Warszawa 2016, 546, [4] s.; ilustracje, (Seria: Monografia Pragi-Południe, t. 2). ISBN 9788392134473 [całość] ISBN 978839213428 [t. 2]

Jan Berger, Grochów od stu lat w Warszawie, Urząd Dzielnicy Praga Południe Miasta Stołecznego Warszawy; Centrum Promocji Kultury Praga-Południe, Warszawa 2016, 16 s.; ilustracje. ISBN --

Leszek Kostrzewski, Piotr Miączyński, Fortuna po polsku: [dynastie, sukces i pieniądze w wielkim stylu], Agora SA, Warszawa 2016, 230, [2] s.; ilustracje, (Seria: Biblioteka Gazety Wyborczej). ISBN 9788326823251

Legendy warszawskie: antologia, (praca zbior.; wybór A.M. Zdanowska; red. i oprac. J. Odnous; il. W. Pawliński), Muzeum Warszawy, Warszawa 2016, 621, [2] s.; mapa; ilustracje. ISBN 9788362189809

Tomasz M. Lerski, Warszawa Antoniego Słonimskiego: portret miasta w zwierciadle literatury: w czterdziestolecie śmierci pisarza, (pośłowie J. Hen), Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2016, 362, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788364822575

Jarosław Zuzga, Wola: od stu lat w Warszawie, (tekst, projekt i oprac. graficz. J. Zuzga), Urząd Dzielnicy Wola m.st. Warszawy, Warszawa 2016, 14 s.; ilustracje. ISBN 9788391126264

– do roku 1939

Wojciech Kucharski, Olszynka Grochowska 1831, [nakł. aut.], Warszawa 2015, 215 s.; ilustracje. ISBN 9788394253004

Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, Kobiety w obronie Warszawy: Ochotnicza Liga Kobiet (1918-1922) i Wojskowa Służba Kobiet ZWZ-AK (1939-1945), Instytut Pamięci Narodowej - Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2016, 431, [1] s.; [16] s. tabl.; ilustracje, (Seria: Monografie, t. 116). ISBN 9788376299808

Ryszard Mączyński, *Cech mosiężników warszawskich w czasach Oświecenia*, Wydaw. Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2015, 168 s.; ilustracje. ISBN 9788323134312

Pozytywiści warszawscy: „Przegląd Tygodniowy” 1866-1876. Seria 1, Studia, rewizje, konteksty, (praca zbior.; red. nauk. i wstęp A. Janicka; oprac. tekstów D. Kukiełko; indeks i noty o aut. M. Siedlecki; il. J. Ławski), Katedra Badań Filologicznych „Wschód-Zachód”; Zakład Literatury Pozytywizmu i Młodej Polski; Wydział Filologiczny Uniwersytetu w Białymstoku; Wydaw. Alter Studio, 2015, 567, [3] s.; ilustracje, (Seria: Przełomy, Pogranicza, t. 19; Studia o Pozytywizmie, t. 1). ISBN 9788364081187

Lidia Sadkowska-Mokkas, *Warszawa skamandrytów*, „Bellona” Spółka Akcyjna, Warszawa, cop. 2016, 406, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788311141742

Jarosław Szarek, *1920 – prawdziwy Cud nad Wisłą: przebudzenie Polaków*, (wstęp A. Nowak), A.A. s.c., Kraków 2015, 496 s.; ilustracje. ISBN 9788378641490

Karolina Targosz, *Uczony dwór Ludwika Marii Gonzagi (1646-1667): z dziejów polsko-francuskich stosunków naukowych*, wyd. 2, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa, cop. 2015, 567, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788363580568

Krzysztof Wiśniewski, *Urząd marszałkowski koronny w bezkrólewicach XVII-XVIII wieku (1632-1736)*, Arx Regia. Ośrodek Wydaw. Zamku Królewskiego w Warszawie, cop. 2015, 499 s.; ilustracje, (Seria: Zamek Królewski w Warszawie. Studia i Materiały, t. 3). ISBN 9788370222154

— lata 1939-1945

Archiwum Zgrupowania Armii Krajowej „Chrobry II”. T. 1, (red. K. Utracka, I. Mrzygłód), Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej; Muzeum Powstania Warszawskiego, Warszawa 2015, 407 s.; ilustracje. ISBN 97883637559289 (t. 1-2).

Archiwum Zgrupowania Armii Krajowej „Chrobry II”. T. 2, (red. K. Utracka, I. Mrzygłód), Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej; Muzeum Powstania Warszawskiego, Warszawa 2015, 375, [1] s.; ilustracje. ISBN 97883637559289 (t. 1-2).

Agnieszka Cudała, *Skazani na zagładę? 15 sierpnia 1944: sen o wolności a dramatyczne realia*, Dom Wydawniczy „Bellona”, Warszawa 2016, 355, [2] s. ISBN 9788311142718

Casimiro Florencio Granzow y de la Cerda, *Dramat Warszawy: 1939-1944*, (przekł. z wł., oprac. i wprowadz. M. Nalewajko), Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2016, 267, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788363352677

Grażyna Korneć, *Udział kobiet w Powstaniu Warszawskim: (1 sierpnia - 2 października 1944 r.)*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2016, 945, [1] s.; [40] s. tabl.; ilustracje. ISBN 9788379010745

Hubert J. Kuberski, [właśc. autor **Robert J. Szczęśniak**], *„Agat”, „Pegaz”, „Parasol”*, Edipresse-Kolekcje; „Bellona” Spółka Akcyjna, Warszawa, cop. 2015, 62, [2] s.; ilustracje, (Seria: Polska Walcząca – Historia Polskiego Państwa Podziemnego, t. 18) ISBN 9788379893683 (Edipresse – całość) ISBN 9788379893867 (Edipresse – t. 18) ISBN 9788311138964 (Bellona – t. 18)

Hubert J. Kuberski, *Sabotaż i dywersja – „Osa”, „Kosa 30”, „Kolegium A”*, Edipresse-Kolekcje; „Bellona” Spółka Akcyjna, Warszawa, cop. 2015, 62, [2] s.; ilustracje, (Seria: Polska Walcząca – Historia Polskiego Państwa Podziemnego, t. 19). ISBN 9788379893683 (Edipresse – całość) ISBN 9788379893867 (Edipresse – t. 19) ISBN 9788311138971 (Bellona – t. 19)

Emil Marat, Michał Wójcik, *Ptaki drapieżne: historia Lucjana „Sępa” Wiśniewskiego, likwidatora z kontrwywiadu AK*, Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”, Kraków 2016, 366, [7] s.; [16] s. tabl.; ilustracje, (Seria: Znak Litera Nova). ISBN 9788324035847 [błędny ISBN] właśc. ISBN 9788324035885 [tylko na okładce]

Mira Modelska-Creech, *KL Warschau: to miała być zbrodnia doskonała...*, Wydaw. Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy, Warszawa-Kraków 2015, 87, [1] s.; ilustracje. [tekst części. ang.] ISBN 9788378692263

Marcin Napiórkowski, *Powstanie umarłych: historia pamięci 1944-2014*, Wydaw. Krytyki Politycznej, Warszawa 2016, 471, [1] s.; ilustracje, (Seria Historyczna). ISBN 9788365369246

Andrzej Ossibach-Budzyński, *Pawiak: więzienie polityczne 1880-1915*, Muzeum Niepodległości; Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego; Oficyna Wydawnicza Aspra-Jr, Warszawa 2016, 453 s.; ilustracje. ISBN 9788375456882 [Aspra-Jr] ISBN 9788379010974 [MHPRL] ISBN 9788362235971 [MN]

Jan Podhorski, *Pułk Narodowych Sił Zbrojnych im. Gen. Władysława Sikorskiego w Powstaniu Warszawskim: byłem jego żołnierzem*, Designcity Paweł Szymański, Poznań 2015, 330 s.; [1] k. złoż.; ilustracje, (Seria: Biblioteczka Szczerbca). ISBN 9788393510208 [błędny ISBN] właśc. ISBN 9788393510214

Andrzej Leon Sowa, *Kto wydał wyrok na miasto?: plany operacyjne ZWZ-AK (1940-1944) i sposoby ich realizacji*, Wydawnictwo Literackie, Kraków, cop. 2016, 821, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788308060957

W obronie pamięci „Maski”, tajnej drukarni TWZW – „Jedynki” – na Sadybie: na podstawie dokumentów Cecylii Taper-Korzeniowskiej i Anny Gostyńskiej, (oprac. M. Podlasiecka), Wydaw. eMPe, Warszawa 2015, 140 s.; ilustracje. ISBN 9788394289201

– po roku 1945

Justyna Błażejowska, *Harcerską drogą do Niepodległości: od „Czarnej Jedynki” do Komitetu Obrony Robotników: nieznana historia KOR-u i KSS „KOR”*, (relacje zebrała i oprac.

J. Błażejowska; oprac. indeksów J. Błażejowska, Z. Dawidowicz), Wydaw. Arcana, Kraków 2016, 531 s.; 11 s. ilustracji, (Seria: Arkana Historii). ISBN 9788365350121

Andrzej Boboli, „Przewodnia siła stolicy”: Komitet Warszawski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1975-1990, Instytut Pamięci Narodowej - Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2016, 400 s.; ilustracje, (Seria: Monografie, t. 118). ISBN 9788376299907

Bartłomiej Noszczak, Etos gniewu: antykomunistyczne organizacje młodzieżowe w Warszawie (1944-1989), Instytut Pamięci Narodowej - Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2013, 894, [2] s.; [64] s. tabl.; ilustracje, (Seria: Warszawa nie?pokonana, t. 11). ISBN 9788376295602

Tadeusz Ruzikowski, Międzyzakładowy Robotniczy Komitet „Solidarności”: relacje i dokumenty, Instytut Pamięci Narodowej - Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2015, 654, [1] s.; [40] s. tabl., (Seria: Warszawa nie?pokonana, t. 10). ISBN 9788376298870

Aniela Steinsbergowa, Widziane z ławy obrończej, (wstęp A. Friszke), Towarzystwo „Więź”; Muzeum Historii Polski, Warszawa, cop. 2016, 221, [3] s.; [8] s. tabl., (Seria: Biblioteka „Więzi”, t. 322). ISBN 9788362610938 ISSN 0519-9336

Karolina Wichowska, „Łączka”: poszukiwania i identyfikacja ofiar terroru komunistycznego pochowanych na warszawskich Powązkach, wyd. 2 uzup., Instytut Pamięci Narodowej - Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2016, 176 s.; ilustracje. ISBN 9788376299471

Zygmunt Zaremba, Wrzesień 1939-sierpień 1944, Bellona S.A; De Agostini Polska, Warszawa, cop. 2016, 376 s.; ilustracje, (Seria: Biblioteka II Wojny Światowej) De Agostini, t. 63). ISBN 9788311140615

HISTORIA INSTYTUCJI NAUKOWYCH I OŚWIATOWYCH

50-lecie szkoły muzycznej na warszawskiej Woli: 1965-2015, (wybór i oprac. E. Bykowska; red. M. Bykowski), Fundacja Harmonia im. Grażyny Bacewicz – Organizacja Pożytku Publicznego, Warszawa [2015], 96, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788394175009

60 diamentów piśmiennictwa na 60-lecie Centralnej Biblioteki Rolniczej im. Michała Oczapowskiego, (oprac. zbior. A. Bartuzi i in.), Centralna Biblioteka Rolnicza im. Michała Oczapowskiego, Warszawa 2015, 72 s.; ilustracje. ISBN 9788393977956

70 lat Instytutu Techniki Budowlanej w polskiej i europejskiej przestrzeni badawczej = 70 Years of Building Research Institute – ITB in Polish and European Research Area, (praca zbior.; red. J. Fangrat), Wydaw. Instytutu Techniki Budowlanej, Warszawa 2015, 177 s.; ilustracje, (Seria: Prace Naukowe. Monografie = Scientific Studies. Monographs). [tekst części. ang.] ISBN 9788324983971

70-lecie Instytutu Geodezji i Kartografii, (praca zbior.; red. nauk. B. Konopska), wyd. jubileuszowe, Instytut Geodezji i Kartografii, Warszawa 2015, 199 s.; ilustracje. ISBN 9788360024218

70-lecie studiów na Wydziale Budownictwa i Inżynierii Środowiska SGGW w Warszawie: kronika jubileuszowa, (praca zbior.; red. J. Jeznach i in.), Wydaw. SGGW, Warszawa 2016, 479 s.; ilustracje. ISBN 9788375836820

200 lat tradycji Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie: od Marymontu do Ursynowa 1816-2016: księga jubileuszowa. T. 1, Historia Uczelni, (praca zbior.; kom. red. A. Radecki i in.), Wydaw. SGGW, Warszawa 2016, 474 s.; ilustracje. ISBN 9788375836745

200 lat tradycji Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie: od Marymontu do Ursynowa 1816-2016: księga jubileuszowa. T. 2, Historia Wydziałów, (praca zbior.; kom. red. A. Radecki i in.), Wydaw. SGGW, Warszawa 2016, 466 s.; ilustracje. ISBN 9788375836752

Magdalena Dziadek, Od Szkoły Dramatycznej do Uniwersytetu: dzieje wyższej uczelni muzycznej w Warszawie 1810-2010. [T. 2]: 1945-2010, Wydawnictwo Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina, Warszawa 2016, 1009, [1] k.; ilustracje. ISBN 9788361489269

Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1816-1915, (praca zbior.; red. nauk. T. Kizwalter), Wydaw. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, 850 s.; ilustracje, (Seria: Monumenta Universitatis Varsoviensis). ISBN 9788323517412 ISBN 9788323517917 (MUV) ISSN 1816-2016

Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1915-1945, (praca zbior.; red. nauk. P.M. Majewski), Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, 569 s.; ilustracje, (Seria: Monumenta Universitatis Varsoviensis). ISBN 9788323521662 ISBN 9788323517917 (MUV) ISSN 1816-2016

Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego po 1945, (praca zbior.; red. nauk. P.M. Majewski), Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, 791 s.; ilustracje, (Seria: Monumenta Universitatis Varsoviensis). ISBN 9788323520610 ISBN 9788323517917 (MUV) ISSN 1816-2016

Fizyka na Politechnice Warszawskiej: od Zakładów i Katedr przez Instytut do Wydziału, (praca zbior.; L. Adamowicz i in.; red. J.E. Garbarczyk; współr. meryt. K. Petelczyc), Wydział Fizyki Politechniki Warszawskiej, 2015, 252 s.; ilustracje. ISBN 9788378144472

Danuta Jackiewicz, **Uniwersytet Warszawski i fotografia 1839-1921: ludzie, miejsca, wydarzenia = University of Warsaw and Photography 1839-1921: People, Places, Events**, (przeł. na ang. A. Rodzińska-Chojnacka), Wydaw. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, 523, [1] s.; ilustracje, (Seria: Monumenta Universitatis Varsoviensis). [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788323517993 ISBN 9788323517917 (MUV) ISSN 1816-2016

Daniel Kamiński, Sławomir Miklaszewski (1874-1949): wybitny polski gleboznawca, Centralna Biblioteka Rolnicza im. Michała Oczapowskiego, Warszawa 2015, 70 s.; ilustracje, (Seria: Galeria Meritorium Agriculture, z. 9). ISBN 9788393977949

Daniel Kamiński, Stefan Moszczeński (1871-1946): twórca ekonometrii rolniej, Centralna Biblioteka Rolnicza im. Michała Oczapowskiego, Warszawa 2015, 76 s.; ilustracje, (Seria: Galeria Meritorium Agriculture, z. 8). ISBN 9788393977918

Roman Loth, *Zapamiętane: z lat dawnych Instytutu Badań Literackich PAN*, Instytut Badań Literackich PAN – Wydawnictwo, Warszawa 2015, 265 s.; ilustracje, (Seria: Z Historii IBL PAN). ISBN 9788364703348

Nauki ścisłe i przyrodnicze na Uniwersytecie Warszawskim, (praca zbior.; red. nauk. A.K. Wróblewski), Wydaw. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, 832 s.; ilustracje, (Seria: Monumenta Universitatis Varsoviensis). ISBN 9788323521228 ISBN 9788323517917 (MUV) ISSN 1816-201

PIAP: pamięci profesora Tadeusza Sołtyka: wydawnictwo jubileuszowe: 50 lat PIAP, (praca zbior.; red. meryt. M. Kaliczyńska), Przemysłowy Instytut Automatyki i Pomiarów PIAP, Warszawa 2015, 59, [5] s.; ilustracje. ISBN 9788361278252

Jerzy Przywara, *Poczet profesorów Wydziału Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej*, (wywiady przeprowadzili: J. Przywara, Z. Leszczewicz, K. Pakuła-Kwiecińska; il. S. Nazalewicz), Geodeta, Warszawa, cop. 2016, 209, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788393544752

Portrety uczonych: Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego 1816-1915, (praca zbior.; red. nauk. M. Wąsowicz, A.K. Wróblewski), Wydaw. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, 536 s.; ilustracje, (Seria: Monumenta Universitatis Varsoviensis). ISBN 9788323517849 ISBN 978832357917 (MUV) ISSN 1816-2016

Portrety uczonych: Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego 1915-1945: A-Ł, (praca zbior.; red. nauk. P. Salwa, A.K. Wróblewski), Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, 497 s.; ilustracje, (Seria: Monumenta Universitatis Varsoviensis). ISBN 9788323521426 (A-Ł) ISBN 9788323521341 (Portrety Uczonych 1915-1945) ISBN 978832357917 (MUV) ISSN 1816-2016

Portrety uczonych: Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego 1915-1945: M-Ż, (praca zbior.; red. nauk. P. Salwa, A.K. Wróblewski), Wydaw. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, 449 s.; ilustracje, (Seria: Monumenta Universitatis Varsoviensis). ISBN 9788323521501 (M-Ż) ISBN 9788323521341 (Portrety Uczonych 1915-1945) ISBN 978832357917 (MUV) ISSN 1816-2016

Portrety uczonych: Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego po 1945: A-K, (praca zbior.; red. nauk. W. Baraniewski, W. Tygielski, A.K. Wróblewski), Wydaw. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, 714 s.; ilustracje, (Seria: Monumenta Universitatis Varsoviensis). ISBN 9788323520696 (A-K) ISBN 9788323521587 (Portrety Uczonych po 1945) ISBN 978832357917 (MUV) ISSN 1816-2016

Portrety uczonych: Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego po 1945: L-R, (praca zbior.; red. nauk. W. Baraniewski, W. Tygielski, A.K. Wróblewski), Wydaw. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, 611 s.; ilustracje, (Seria: Monumenta Universitatis Varsoviensis). ISBN 9788323520771 (L-R) ISBN 9788323521587 (Portrety Uczonych po 1945) ISBN 9788323517917 (MUV) ISSN 1816-2016

Portrety uczonych: Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego po 1945: S-Ż, (praca zbior.; red. nauk. W. Baraniewski, W. Tygielski, A.K. Wróblewski), Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, 690 s.; ilustracje, (Seria: Monumenta Universitatis Varsoviensis). ISBN 9788323520856 (S-Ż) ISBN 9788323521587 (Portrety Uczonych po 1945) ISBN 9788323517917 (MUV) ISSN 1816-2016

Przypomniane: profesor Jadwiga Czachowska w Instytucie Badań Literackich PAN, (praca zbior.; red. E. Głębicka, A. Szałagan), Instytut Badań Literackich PAN – Wydawnictwo, Warszawa 2015, 244 s.; [1] k. tabl.; ilustracje, (Seria: Z Historii IBL PAN). ISBN 9788364703508

Wiedza o świecie teatru: publikacja jubileuszowa przygotowana na 40-lecie Wydziału Wiedzy o Teatrze, (praca zbior.; kom. red. A. Kruczyński, K. Mrowciewicz, L. Śliwonik), Akademia Teatralna im. Aleksandra Zelwerowicza, Warszawa 2015, 367 s.; [4] s. tabl.; ilustracje. ISBN 9788393815166

WSPOMNIENIA. LISTY. RELACJE. WYWIADY

Rachel Auerbach, Pisma z getta warszawskiego, (praca K. Szymaniak; przekł. z jidysz K. Szymaniak, A. Ciałowicz), Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma, Warszawa 2015, 280, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788365254092

Rachel Auerbach, Pisma z getta warszawskiego, (praca K. Szymaniak; przekł. z jidysz K. Szymaniak, A. Ciałowicz), wyd. 2, Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma, Warszawa 2016, 280, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788365254221

Władysław Bartoszewski, Polacy, Żydzi, okupacja: fakty, postawy, refleksje, (wywiad przeprowadziła i zredagowała B. Szaynok), Wydawnictwo Znak Horyzont – Społeczny Instytut Wydawniczy, Kraków 2016, IX, [1], 285, [1] s., (Seria: Znak Historia). ISBN 9788324020447

Mary Berg, Pamiętnik Mary Berg: relacja o dorastaniu w warszawskim getcie, (przekł. A. Tuz), Prószyński Media, Warszawa 2016, 431, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788380693098

Grażyna Biskupska, Skorpion z wydziału terroru, (oprac. lit. P. Oksanowicz), Wydaw. „Melanż”, Warszawa 2015, 251, [17] s.; ilustracje. ISBN 9788364378126

Tadeusz Bór Komorowski, Powstanie Warszawskie, (przedmowa N. Davies; przypisy W. Bartoszewski i A.K. Kunert), Oficyna Wydawnicza „Rytm”, Warszawa, cop. 2016, 234, [2] s.; [32] s. tabl.; 1 płyta CD. ISBN 9788373996762

Anna Branicka-Wolska, Miałam szczęśliwe życie: ostatnia z Branickich, (współpr. J. Gliwa), Społeczny Instytut Wydaw. „Znak” – Znak litera nova, Kraków 2015, 236, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788324035847

Małgorzata Czerwińska-Buczek, Pod okupacją i w powstaniu: wspomnienia konspiracyjne, „Bellona” Spółka Akcyjna, Warszawa, cop. 2016, 294, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788311141612

Halina Gallowa, Zofia Mysłakowska, *Listy z teatru wojny 1940-1944: Gallowa i Mysłakowska do Juliusza i Matyldy Osterwów*, (zebrał i oprac. E. Krasieński), Fundacja im. Leona Schillera; Instytut Sztuki PAN, Warszawa 2015, 389, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788363877750

Noj Giter-Granatstein [Granatsztain], *Barykady i katorga: wspomnienia anarchisty*, Oficyna Wydawnicza Bractwa Trojka; [Muzeum Wojska Polskiego], Poznań-[Warszawa] 2015, 81, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788393996537

Zygmunt Gizella, *Dom na Spokojnej*, Wydaw. Arcana, Kraków 2015; 403 s.; ilustracje. ISBN 9788365350022

Casimiro Florencio Granzow de la Cerda, *Dramat Warszawy: 1939-1944*, (przekł. z hiszp. i franc., oprac. i wprowadzenie M. Nalewajko), Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2016, 267, [1] s. ISBN 9788363352677

Paweł Hertz, *Sposób życia: z Pawłem Hertzem rozmawia Barbara N. Łopieńska*, Wydaw. „Iskry”, Warszawa, cop. 2016, 253, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788324404421

Andrzej Janowski, *Harcerstwo wpisane w życiorys*, Niezależne Wydawnictwo Harcerskie – Marek Frąckowiak, Warszawa 2015, 277, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788394056834

Kapsyda Kobro-Okołowicz, *Mao Star: instynktowne znikanie w przestrzeni: listy i materiały do biografii Małgorzaty „Mao Star” Starowieyskiej (1953-2006)*, Fundacja Terytoria Książki, Gdańsk 2015, 401, [3] s.; ilustracje. [tekst części. niem.] ISBN 9788379080151

Teresa Kostkiewiczowa, *Pamiętniki Stanisława Augusta na nowo odkryte*, Arx Regia Ośrodek Wydawniczy Zamku Królewskiego w Warszawie, cop. 2015, 174 s.; ilustracje, (Seria: Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum. Studia i Materiały, t. 4). ISBN 9788370222208

Abraham Lewin, *Dziennik*, (oprac. K. Person; przekł. z jidysz M. Siek, A. Rutkowski, G. Kulikov), wyd. 2, Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma, Warszawa 2016, 300 s. ISBN 9788365254207

Eryk Lipiński, *Pamiętniki*, Wydaw. „Iskry”, Warszawa 2016, 403, [5] s.; ilustracje. ISBN 9788324404315

Tomek Lipiński, Piotr Bratkowski, *Dziwny, dziwny, dziwny*, Wydaw. De Facto, Warszawa, cop. 2015, 305, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788361808640

Marta Maklakiewicz, *Maklak: oczami córki*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2015, 239 s.; ilustracje. ISBN 9788379610570

Zofia Moczarska, Kazimierz Moczarski, *„Życie tak nas głupio rozłącza...”: listy więzienne 1946-1956*, (wstęp i oprac. A. Machcewicz), Biblioteka „Więzi”, Warszawa, cop. 2015, 169, [5] s.; [16] s. tabl., (Seria: Biblioteka „Więzi”, t. 317). ISBN 9788362610877 ISBN 9788362610822 ISSN 0519-9336

Nasz uniwersytet: wspomnienia pracowników Uniwersytetu Warszawskiego, (konceptcja publik. Z. Boglewska-Hulanicka; [red. prow. A. Kędziorek, B. Jankowiak-Konik, red. R.

Jankowski, E. Morawska]], Wydaw. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, 559 s.; ilustracje. ISBN 9788323523468

Marek Nowakowski, *Tak zapamiętałem*, Zys i S-ka Wydawnictwo, Poznań [2016], 157, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788377859742

Janusz Odrowąż-Pieniążek, *Błagam, tylko nie profesor: wypominania i anegdoty*, Wydaw. „Iskry”, Warszawa 2015, 295, [1] s.; [56] s. tabl.; ilustracje. ISBN 9788324404001

Michał Olszański, *Przerwany sen o Warszawie*, (oprac. rozmów M. Olszański; fot. M. Szlaga), Muzeum Powstania Warszawskiego; Wydaw. LTW, Warszawa-Łomianki 2016, 189, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788364308123 ISBN 9788375654820

Agnieszka Osiecka, *Dzienniki i zapiski. T. 3, 1952*, (red. K. Felberg-Sendecka), Prószyński Media; Fundacja Okularnicy im. Agnieszki Osieckiej, Warszawa 2015, 565, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788380690738

Pod okupacją: listy, (praca zbior.; J. Andrzejewski i in.; wstęp. Wyka; układ i oprac. M. Urbanowski), Fundacja Zeszytów Literackich, Warszawa 2014, 393, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788364648168

Wojciech Pokora, Krzysztof Pyzia, *Z Pokorą przez życie: Wojciech Pokora w rozmowie z Krzysztofem Pyzią*, Prószyński Media, Warszawa 2015, 357 s.; ilustracje. ISBN 9788380690752

Przynoszę rzecz, przynoszę historię: rozmowy z darczyńcami, (red. J. Pawlak; P. Kaniecki), Muzeum Historii Żydów Polskich Polin, Warszawa 2016, 289, [4] s.; ilustracje. ISBN 9788394426217

Witold Sadowy, *A życie toczy się dalej*, [nakł. M.K. Szustera], Warszawa 2016, 567, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788391229422 ISBN 9788391229453

George Szlachetko, Danuta „Wira” Szlachetko, *Wira z Powstania: wspomnienia*, (przekł. z ang. M. Maruszkin; konsult. wyd. pol. W. Wolski), Wydaw. W.A.B. – Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa, cop. 2016, 318, [2] s.; [32] s. tabl.; ilustracje. ISBN 9788328036185 (oprawa miękka) ISBN 9788328036369 (oprawa twarda)

Andrzej Szujecki, *Na rozstajnych drogach: ze szkolnego boiska, przez lasy, do profesury i dalej...*, [t. 2]; Wydaw. SGGW, Warszawa 2015, 445, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788375836431

Hanka Zach, *Mój wróg, moja miłość: pamiętnik dziewczyny z okupowanej Warszawy*, (oprac. i wstęp S. Chutnik; posłowie D. Kałwa), Wydaw. Poradnia K, Warszawa 2016, 256 s.; ilustracje. ISBN 9788363960674

BIOGRAFIE

Izabela Broszkowska, *Szlenkierowie: warszawski ród*, Towarzystwo „Więź”, Warszawa, cop. 2016, 276, [4] s.; ilustracje, (Seria: Biblioteka „Więzi”, t. 319). ISBN 9788362610891 ISSN 0519-9336

Andrzej Brzeziecki, Tadeusz Mazowiecki: biografia naszego premiera, Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”, Kraków 2015, 605 s.; ilustracje, (Seria: Znak – Horyzont). ISBN 9788324030286

Marek Cieciora, Żołnierze Armii Krajowej: pracownicy Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej, Vizja Press&IT, Warszawa, cop. 2016, 48 s.; ilustracje. ISBN 9788362855605

Robert Gawkowski, Poczci rektorów Uniwersytetu Warszawskiego, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, 417 s.; ilustracje, (Seria: Monumenta Universitatis Varsoviensis). ISBN 9788323517917 (MUV) ISBN 9788323523284 ISSN 1816-2016

Izabela Górnicka-Zdziech, Franciszek Starowieyski: bycza krew: portret Franciszka Starowieyskiego według Teresy Starowieyskiej, rodziny i przyjaciół, (il. F. Starowieyski), Prószyński Media, Warszawa 2016, 350, [2] s.; [16] s. tabl.; ilustracje. ISBN 9788380692411

Janusz Paweł Krzywicki, Zbigniew Sławomir Lubaszewski, Chełmianie w Powstaniu Warszawskim, Wydaw. TaWa Taurogiński Waldemar, Chełm 2015, 54, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788365452016

Małgorzata Mossakowska-Górnikowska, Pani Nela z Saskiej Kępy, Wydaw. Psychoskok, Konin, cop. 2016, 211, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788379005826

Grzegorz Piątek, Sanator: kariera Stefana Starzyńskiego, Wydaw. W.A.B. – Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa 2016, 444, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788328021495

Rodzina Burschów: opowieści o polskich ewangelikach, (praca zbior.; red. K. Karski, i A. Łupienka), Wydaw. Augustana, Bielsko-Biała, cop. 2016, 304 s.; ilustracje. ISBN 9788362109869

REPORTAŻE. LITERATURA FAKTU. PUBLICYSTYKA

Marcin Ciszewski, Powstanie Warszawskie: wędrówka po walczącym mieście: książka inspirowana filmem „Powstanie Warszawskie”, Muzeum Powstania Warszawskiego; Warbook, Warszawa-Ustroń 2016, 223 s.; ilustracje, (Seria: War Report). ISBN 9788364523533 [MPW] ISBN 9788364308130 [Warbook]

Aleksandra Domańska, Grzybowska 6/10: lament, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2016, 293, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788365369093

Magdalena Grzebałkowska, 1945: wojna i pokój, Agora SA, Warszawa 2015, 420 s.; ilustracje, (Seria: Biblioteka Gazety Wyborczej). ISBN 9788326822155

Paweł Hertz, Szkice warszawskie, (wybór M. Zagańczyk), Muzeum Warszawy, Warszawa 2016, 293, [3] s.; ilustracje, (Seria: Biblioteka Warszawska). ISBN 9788362189762

Gabriela Jatkowska, Echa dawnej Warszawy: kryminalne opowieści, Wydaw. „Skarpa”, Warszawa 2016, 239, [1] s.; ilustracje, (Seria: Echa dawnej Warszawy). ISBN 9788363842130

Juliusz Kulesza, *Sen o Rybakach*, Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych, Warszawa 2015, 227, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788392511403

Jacek Loks, Bartosz Wieczorek, *Mydło i powidło, czyli Bródno w wycinkach prasowych z lat 1823-1939*, (oprac. graficz. J. Loks, B. Wieczorek), Stowarzyszenie Kulturalne Bródno, Warszawa 2016, 51 s.; ilustracje. ISBN --

Lidia Pańków, *Bloki w słońcu: mała historia Ursynowa Północnego*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2016, 319, [1] s.; ilustracje, (Seria: Reportaż). ISBN 9788380492981

Leopold Tyrmand, *Tyrmand warszawski: teksty niewydane*, wyd. [2], Wydawnictwo MG; Ewa Malinowska-Grupińska, [Warszawa], cop. 2016, 159, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788377793374

Wiech [właśc. Stefan Wiechecki], *Bitwa w tramwaju czyli Opowiadania warszawskie*, (zebrał i oprac. R. Stiller), wyd. 4, Wydaw. Vis-à-vis/Etiuda, Kraków 2016, 276, [2] s.; (Seria: Opowiadania przedwojenne, t. 1). ISBN 9788379980840

RELIGIA. HISTORIA KOŚCIOŁÓW

Zbigniew Godlewski, *Warszawskie Łagiewniki: Kościół i Parafia św. Józefa Oblubieńca NMP w Warszawie*, (tekst Z. Godlewski), Wydawnictwo Polski Instytut Spa i Wellness, Warszawa 2016, 80 s.; ilustracje. ISBN 9788393971657

Zbigniew Żychowicz, *Prymas Stefan Wyszyński na Bródnie w 1948 roku: zdjęcia z kolekcji Zbigniewa Żychowicza*, (fot. Z. Żychowicz; wstęp B. Wieczorek, P. Sky), Stow. „Kulturalne Bródno”, Warszawa 2015, [8], 31, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788394164812

FILM. TEATR

Maria Olga Bienka, *Od zenitu do zmierzchu: teatr warszawski 1880-1919*, Teatr Narodowy, Warszawa 2015, 333, [3] s.; ilustracje, (Seria: Dzieje Teatru Narodowego wydane w 250 rocznicę jego powstania). ISBN 9788361317968

Anna Chojnacka, *Leon Schiller w Polsce Ludowej: 1946-1954*, (wybór il. A. Koecher-Hensel), Fundacja im. Leona Schillera; Instytut Sztuki PAN, Warszawa 2015, 378, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788363877736

Wojciech Dudzik, *W poszukiwaniu stylu: Teatr Narodowy 1924-1939*, Teatr Narodowy, Warszawa 2015, 268, [4] s.; ilustracje, (Seria: Dzieje Teatru Narodowego wydane w 250 rocznicę jego powstania). ISBN 9788361317012

Anna Mieszkowska, Bartłomiej Włodkowski, *Modlińska 257: miejsce magiczne*, (teksty A. Mieszkowska, A. Schiller, L. Schiller, B. Włodkowski), Fundacja AVE; Urząd Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy, [Warszawa] 2015, [2], 174 s.; ilustracje. ISBN 978839375484

Wojciech Świdziński, *Co było grane?: film zagraniczny w Polsce w latach 1918-1929 na przykładzie Warszawy*, Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2015, 395 s.; ilustracje. ISBN 9788363877798

Teatr IMKA, (praca zbior.; red. W. Nowak-Kawalec, J. Cieślak), Fundacja IMKA, Warszawa, cop. 2015, 148 s.; ilustracje. ISBN 9788363877798

Michał Tomasz Wójcik, *Filmowcy Powstania Warszawskiego*, (tekst i oprac. M.T. Wójcik; wstęp A. Kicińska), Stow. Filmowców Polskich, Warszawa 2016, 99 s.; ilustracje. ISBN 9788392451662

Izabela Żukowska, Faustyna Toeplitz-Cieślak, „Sfinks”: wizjonerzy i skandaliści kina, Prószyński Media Sp. z o.o., Warszawa 2016, 261, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788380693210

MUZYKA

Halina Goldberg, *O muzyce w Warszawie Chopina*, (przekł. z ang. M. Albà Juàrez, K. Stępień-Kutera), Narodowy Instytut Fryderyka Chopina, Warszawa 2016, 370, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788364823213

SPORT

Piotr Jagielski, *Legia mistrzów*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2016, 270, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788380693173

KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Akcja pod Arsenalem 26 marca 1943, (scenariusz komiksu S. Zajączkowski; rys. K. Wyrykowski), Instytut Pamięci Narodowej - Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa, cop. 2015, 52 s.; ilustracje, (Seria: W imieniu Polski Walczącej, t. 3). ISBN 9788376298979

Karolina Kopiec, *Pokoloruj Warszawę: antystres dzielnicowy*, (il. K. Kopiec; oprac. tekstów W. Piórkowska), Skarpa Warszawska, Warszawa 2016, 36 s.; ilustracje. ISBN 9788363842154

Justyna Mrowiec, *Canaletto: malarz Warszawy*, (il. P. Osiał), Wydaw. RM, Warszawa 2016, 46, [2] s.; ilustracje, (Seria: Magiczny Ogród). ISBN 9788377734452

Marta Spingardi, *Warszawa dla młodych podróżników*, (tekst M. Spingardi; il. M. Oklejak; pomysł i red. A. Mikulska), ExpressMap Polska sp. z o.o., Warszawa 2016, 48, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788375466133

SOCJOLOGIA

Przewodnik socjologiczny po Warszawie, (praca zbior.; red. nauk i wstęp M. Jacyno), Oficyna Naukowa; Uniwersytet Warszawski. Instytut Socjologii, Warszawa 2016, 240 s.; ilustracje. ISBN 9788364363634

Przewodnik socjologiczny po Warszawie, wyd. 2, (praca zbior.; red. nauk i wstęp M. Jacyno), Oficyna Naukowa; Uniwersytet Warszawski. Instytut Socjologii, Warszawa 2016, 240 s.; ilustracje. ISBN 9788364363672

URBANISTYKA

Centra lokalne: studium koncepcyjne dotyczące centrów lokalnych w Warszawie, (praca zbior.; red. M. Happach, K. Sadowy), Oddział Warszawski Stowarzyszenie Architektów Polskich, Warszawa 2015, 143, [3] s.; ilustracje, (Seria: Warsztaty, nr 5). ISBN 9788394232924

Procesy gentryfikacji w obszarach śródmiejskich wielkich miast na przykładzie Warszawy, Łodzi i Gdańska = Gentryfication in the Inner-City: the Lesson from Warsaw, Łódź and Gdańsk, (praca zbior.; red. J. Jakóbczyk-Gryszkiewicz), Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN, Warszawa 2015, 174, [6] s.; 8 s. tabl.; ilustracje, (Seria: Studia. Polska Akademia Nauk. Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju, t. 165). [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788363563103 ISSN 0079-3507

Paulina Sikorska, Maciej Sulmicki, Czy Warszawa jest otwarta na przestrzenie publiczne?: Teoria a praktyka, Zielone Mazowsze, Warszawa 2015, 82 s.; ilustracje. ISBN 9788394038120

Hanna Macierewicz